BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 50 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 LUTEGO 2002 NR 28 (14 941) CENA 1,50 zł

DZIŚ wydanie weekendowe

BIAŁYSTOK
Powiat białostocki nie udzieli TZOZ w Białymstoku pożyczki na wypłatę zaległych wynagrodzeń. Radni nie zgodzili się na utworzenie w Łapach drugiego liceum ogólnokształcącego.
Czytaj na str. 6.



BIAŁYSTOK
Białostockie Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze zostało krajowym mistrzem Agroligi 2001 w kategorii firm.
Czytaj na str. 3.

MOŃKI
Rada Nadzorcza wybrała prezesa Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej w Mońkach. Nowym zarządcą spółdzielnianych włości został Krzysztof Pieńkowski z Goniądza.
Czytaj na str. 7.





Posądził dyrektorkę o łapówkarstwo i pijaństwo

PODEJRZANY BURMISTRZ

SOKÓŁKA. Burmistrz Sokółki Stanisław Kozłowski jest podejrzany o przekroczenie uprawnień. Taki zarzut postawiła mu niedawno Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim.

– Postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte w grudniu ub.r. – powiedział prokurator rejonowy Krzysztof Zwoliński.

Burmistrz Sokółki nie chce się wypowiadać na ten temat. Czeka na zakończenie postępowania.

– Sprawa związana jest z wykonywaniem przeze mnie czynności służbowych – powiedział Stanisław Kozłowski. – Sam powiadomiłem prokuraturę.

– Pan burmistrz nie powiadomił prokuratury, ma w tej chwili przedstawiony zarzut z art. 231 p. 1 kodeksu karnego. Może pomylił się. Nie zawiadamiał, a składał wyjaśnienia, chociaż miał prawo odmówić składania wyjaśnień – dodał prokurator Zwoliński.

W sprawie występuje oskarżyciel posiłkowy – Maria S., były dyrektor gimnazjum w Sokółce. I to od niej zaczęła się cała sprawa.



Burmistrz Sokółki nie chce się wypowiadać, czeka na zakończenie postępowania FOT. ARCHIWUM

Marii S. powierzono funkcję dyrektora gimnazjum 1 września 1999 r. na trzy lata. Tymczasem w maju następnego roku została odwołana. I to w dziwny sposób. Zarząd Miasta wezwał ją na tzw. zatwierdzenie arkuszu organizacyjnego szkoły. Po zatwierdzeniu burmistrz powiedział, że wcześniej rozmawiał z panią dyrektor o jej rezygnacji, ale ta rozmowa nie przyniosła rezultatu. Odczytał więc uchwałę zarządu o odwołaniu jej ze stanowiska dyrektora. Nie było dyskusji. Burmistrz wręczył pani Marii kartkę papieru i kazał napisać rezygnację. Napisała, ale sprawa odwołania trafiła do sądu pracy i jeszcze się toczy.

Konflikt pani Marii z burmistrzem zaznaczył się już wcześniej. Dotyczył tego, że Maria S., jako dyrektor gimnazjum, nie przedłużyła umowy o pracę dla... żony burmistrza. O przedłużeniu umowy rozmawiał z nią wiceburmistrz, ale pani Maria postanowiła się sprzeciwić, gdyż nie mogła się doprosić od swojej podwładnej teczki osobowej i poznać jej wykształcenia.

W sierpniu 2000 r. na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Opieki Zdrowotnej i Sportu burmistrz Kozłowski wypowiedział słowa, które stały się powodem wszczęcia postępowania przez prokuraturę. Komisja chciała poznać powody odwołania dyrektora gimnazjum. – Chcieliśmy sprawę załatwić polubownie, ale stało się inaczej. Od jakiegoś czasu współpraca z panią dyrektor stawała się niemożliwa. Konflikt musiał powstać, bo dotyczyło to dwóch szkół (...). Część kadry mogła samoistnie przejść do gimnazjum i nie byłoby problemów. Jednak zatrudnianie nowych nauczycieli wiązało się z łapówką – powiedział burmistrz.

Dodał również, że „już w grudniu 1999 r. okazało się, że pani dyrektor nadużywa alkoholu" oraz że „sama pije do lusterka". Słowa burmistrza zostały zaprotokołowane, a protokół przyjęty przez komisję. Być może burmistrz myślał, że mówi ot tak sobie i nie spodziewał się, że jego słowa zostaną zaprotokołowane...

Pani Maria skierowała sprawę o oszczerstwo do sądu z oskarżenia prywatnego.

– Sąd umorzył postępowanie, ale wobec tego, że czyn wyczerpuje znamiona czynu ściganego z oskarżenia publicznego, przekazał sprawę prokuraturze – powiedziała Anna Malczyk, prokurator rejonowy w Sokółce.

Prokuratura sokólska zwróciła się jednak do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku o wyłączenie jej z tego postępowania i przekazanie sprawy innej prokuraturze, by „uniknąć posądzenia o stronniczość". Decyzją Prokuratury Okręgowej, sprawę przekazano do Bielska Podlaskiego. Obecnie po przedstawieniu zarzutu burmistrz jest podejrzany. Postępowanie zmierza do końca i niewykluczone, że zakończy się aktem oskarżenia. (aż)

OC na kasy

Prawdopodobnie już wkrótce sprawcy wypadków drogowych będą musieli zapłacić z polisy OC za leczenie ofiary wypadku. Przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych zgodnie twierdzą, że takie rozwiązanie spowoduje znaczną podwyżkę stawek ubezpieczeniowych dla wszystkich kierowców.
Czytaj na str. 3.



REKLAMA

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek – Janowi, Piotrowi; w sobotę – Cyrylowi, Apolonii; w niedzielę – Elwirze, Scholastyce

pit, sed

SONDA

Czy podlascy parlamentarzyści dobrze reprezentują interesy mieszkańców naszego województwa?



Roman Trochimczuk, inżynier automatyki i robotyki:

Uważam, że nie za bardzo. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, żeby stwierdzić, że ta reprezentacja parlamentarna nie wywiązuje sie ze swojej roli. Panuje marazm. Nie ma nowych inwestycji, nikt nie dba o interesy młodych ludzi.



Mirosław Skiepko, pracownik Politechniki Białostockiej:

Ogólnie rzecz biorąc podlascy parlamentarzyści nie mają zbyt wielkiego wpływu na to, co się dzieje w kraju. O wszystkim decyduje „góra" SLD. Nasi posłowie są chyba jednak za mało aktywni. Ogólnie rzecz biorąc uważam, że zapomniano o nas, o Podlasiu.



Paweł Perkowski, student prawa:

Nie śledzę tego na bieżąco, ale jednak czasami zaglądam do gazety. Nie widzę, aby podlascy parlamentarzyści robili cokolwiek dla naszego regionu. Parlamentarzyści powinni być przede wszystkim rzecznikami handlu ze Wschodem. Powinni zaprotestować przeciwko zamykaniu czy uszczelnianiu wschodniej granicy. To bardzo niekorzystne dla naszego regionu.



Bogdan Bieliński, pracownik firmy brokerskiej:

Nie śledzę postępowania naszych parlamentarzystów. Jeden, który przychodzi mi na myśl, to minister Cimoszewicz, który nie ma czasu na reprezentowanie interesów regionu, bo zajmuje się sprawami zagranicznymi. Byliśmy Polską B i będziemy. Ten region wymaga jakiegoś specjalnego programu, walki z bezrobociem. Nasi parlamentarzyści nic w tym kierunku nie robią. **Not. (rw)**

KOMENTARZ



Kupą mości panowie!

Skuteczności polityka nie mierzy się liczbą wystąpień z sejmowej trybuny, ale tym, co udało mu się zrobić dla swoich wyborców, dla regionu z którego kandydował. Z tego rozliczą go wyborcy. Żaden, nawet najwytrawniejszy polityk, w pojedynkę niewiele jednak może zdziałać. W poprzedniej kadencji, nierzadkie były sytuacje, że do tego samego ministra, w tej samej sprawie pielgrzymowało osobno kilku podlaskich parlamentarzystów, żeby było śmieszniej – z tej samej opcji politycznej. Ze skutkiem łatwym do przewidzenia. W parlamencie niezwykle ważna jest gra zespołowa. Nikogo nie trzeba przekonywać, że nasze województwo, zaliczane do „Polski B", jak powietrza potrzebuje pieniędzy na inwestycje, które przynajmniej pozwolą zmniejszyć dystans dzielący nas od zamożniejszych regionów kraju. Żeby jednak wywalczyć jakiekolwiek środki, podlascy parlamentarzyści, muszą zapomnieć o dzielących ich różnicach politycznych i utworzyć ponadpartyjne lobby na rzecz województwa. Tylko wówczas będą skuteczni. A zatem „kupą mości panowie"!

Robert Winnicki

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Czytam relacje w Gazecie Współczesnej z powiatowych sesji rady w Sokółce i ze zdumieniem stwierdzam, że winą za tarapaty finansowe szpitala sokólskiego obciąża się ten funkcjonujący w Dąbrowie. Zapewne autorzy lansujący tę opinię mają na to swoje dowody, ale są również bezsprzeczne argumenty za tym, by placówka w takiej formie funkcjonowała tak jak dotychczas.

Czy kilkunastotysięczna gmina z aspiracjami na stolicę powiatu nie ma prawa do własnego szpitala? Czy mieszkańcy okolicznych gmin Lipska, Nowego Dworu, Suchowoli, Sidry zamiast kilku czy kilkunastu kilometrów muszą do szpitala pokonywać ich kilkadziesiąt do Augustowa czy Sokółki? Ileż to razy dowiadujemy się, że chory by żył gdyby w porę została mu udzielona fachowa pomoc. Można nabrać przekonania, że ojcowie wymienionych reform oraz urzędnicy w terenie wdrażający je w życie, nie wszystko byli w stanie przewidzieć. Normalka. Życie to weryfikuje, lecz często bywa, że niektórych posunięć nie da się niestety odwrócić.

Tadeusz Jedliński

D35902glbl

Z olbrzymim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci sędziego

FRANCISZKA ALIŃSKIEGO

byłego Prezesa Sądu Okręgowego w Łomży

Wyrazy szczerego współczucia żonie Wiesławie oraz córkom Beacie i Ani

składają: Prokurator Okręgowy wraz z prokuratorami okręgu łomżyńskiego



Poseł Krzysztof Jurgiel wygłosił aż 25 wypowiedzi i złożył 22 interpelacje

Podlascy posłowie często zabierają głos w Sejmie

Bitwa na słowa

PODLASIE. W czasie sejmowych debat do najaktywniejszych podlaskich parlamentarzystów należą posłowie PiS – Krzysztof Jurgiel i Michał Kamiński, a także poseł Ligi Polskich Rodzin – Andrzej Fedorowicz. Najbardziej małomówni są natomiast Józef Laskowski z „Samoobrony" i Edmund Borawski z PSL, którzy jak dotąd ani razu nie zabierali głosu w Sejmie.

Poseł Krzysztof Jurgiel wygłosił aż 25 wypowiedzi i złożył 22 interpelacje. Według tygodnika „Newsweek", pod względem liczby złożonych interpelacji Jurgiel ustępuje jedynie posłance Annie Sobeckiej z „Samoobrony", która wsławiła się odmówieniem z trybuny sejmowej modlitwy „Ojcze nasz...". Poseł PiS brał w obronę odwołanego przez wojewodę Marka Strzalińskiego, podlaskiego kuratora oświaty Jarosława Zielińskiego, interesował się m.in. losem remontu dworca kolejowego w Białymstoku, a nawet przestrzeganiem przepisów o zakazie sprzedaży wyrobów alkoholowych nieletnim.

Duże ożywienie na sali sejmowej wprowadzał niemal zawsze inny poseł PiS z naszego regionu Michał Kamiński, wybrany swego czasu przez dziennikarzy najlepszym mówcą w Sejmie. Kamińskiego zbulwersowała szczególnie głośna wypowiedź Izabeli Jarugi-Nowackiej, pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet, dotycząca liberalizacji ustawy antyaborcyjnej i zawierania małżeństw, a także adopcji dzieci przez homoseksualistów. Poseł „pogratulował" Jarudze-Nowackiej „zainteresowania dewiacjami". „Czy stanowisko rządu w sprawie, o której mówiła pani Jaruga-Nowacka, a więc zabijania dzieci i adoptowania dzieci przez zboczeńców, jest stanowiskiem pozytywnym, negatywnym, czy też rząd nie zajmuje w tej sprawie stanowiska?" – pytał poseł.

M. Kamiński radził też wyposażyć minister Jarugę-Nowacką w podręcznik do biologii do klasy piątej, gdzie jest wyjaśnione, że życie zaczyna się od momentu poczęcia.

Z racji przewodniczenia sejmowej komisji finansów publicznych, na sejmowej trybunie często gościł również łomżyński poseł SLD Mieczysław Czerniawski.

Aktywny na sejmowym forum jest też poseł Ligi Polskich Rodzin Andrzej Fedorowicz, który przekonywał np. posłów, że służby wojskowe też brały udział w działaniach przeciw opozycji. Jako dowód podał fakt, że był przesłuchiwany w WKU przez oficerów kontrwywiadu. A. Fedorowicz mocno zaangażował się też w debatę sejmową dotyczącą referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Szkolne stowarzyszenia propagujące wiedzę o UE porównał do dawnych Towarzystw Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. „Skreślcie TPPR, naklejcie UE i statusy przywróćcie" – ironizował poseł. „Czy szkoła ma być miejscem indoktrynacji, czy nauki, panowie ministrowie oświaty? Czym takie metody różnią się od metod z lat pięćdziesiątych, stalinizmu, bolszewizmu, trockizmu i wszystkich opcji marksistowskich. Jest to czysty marksizm" – zakończył swoje wystąpienie poseł.

„I fundamentalizm" – dodał głos z sali... **(rw)**



Marian Blecharczyk, poseł AWS poprzedniej kadencji:

– Od wyborów minął dosyć krótki okres. Nie było jeszcze czasu na ocenę rzeczywistej skuteczności podlaskich parlamentarzystów. Najważniejsza ustawa, czyli ustawa budżetowa, nie została jeszcze uchwalona. Mogę pokusić się jedynie o ocenę generalną. Ten Sejm, moim zdaniem, nie jest lepszy od poprzedniego. Koalicja rządząca nie ma wyrazistego programu, a przyjęte przez Sejm ustawy psują państwo. Rolą Sejmu powinno być uchwalanie dobrego prawa.



Waldemar Pawłowski, były poseł AWS:

– Trudno oceniać kolegów, którzy są w opozycji. Oni są bardziej recenzentami poczynań koalicji rządzącej. Myślę, że trzeba jeszcze troszeczkę poczekać z oceną, jak wywiązują się ze swej roli. Odnoszę wrażenie, że podlascy parlamentarzyści są za mało widoczni, powinni mieć większą siłę przebicia. Nie widać na razie, aby posłowie koalicji rządzącej coś zrobili dla województwa.

Not. (rw)

Białostockie Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze zwyciężyło w konkursie Agroliga 2001

Mamy mistrza

PODLASIE. Białostockie Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze zostało krajowym mistrzem Agroliga 2001 w kategorii firm. Wyniki tego prestiżowego konkursu ogłoszono w czwartek. Tytuł wicemistrza otrzymali inni reprezentanci woj. podlaskiego: Barbara Kosiorek-Medykiewicz i Adam Medykiewicz z Solistówki (gm. Bargłów Kościelny), którzy startowali w kategorii rolnicy.

– Zdobycie tytułu krajowego mistrza Agroligi 2001 było dla nas dużym zaskoczeniem – powiedział „Współczesnej" Józef Sekuła, prezes białostockiego PGO. – Wiedzieliśmy, że jesteśmy firmą znaną w naszym rejonie, ale nie wiedzieliśmy, jak nam pójdzie na arenie krajowej.

Rolnicy reprezentujący woj. podlaskie Barbara Kosiorek-Medykiewicz i Adam Medykiewicz (prowadzą gospodarstwo o profilu drobiarskim) zdobyli tytuł krajowego wicemistrza Agroligi. W tym roku, poza mistrzami, pozostali finaliści nie byli klasyfikowani. Wszystkim przyznano tytuły krajowych wicemistrzów.

Józef Sekuła, prezes PGO:

– Jesteśmy zaskoczeni zdobyciem tytułu krajowego mistrza Agroligi 2001. Nasza firma stosuje nowoczesne i ekologiczne rozwiązania technologiczne i jak widać zostało to docenione.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze w Białymstoku jest spółką z o.o. – tworzy ją 19 udziałowców. Posiada dwa zakłady szklarniowe w Białymstoku (6 ha) i Ostrołęce (12 ha). Uprawia pomidory oraz ogórki szklarniowe i uzyskuje wyniki nie tylko wyższe od średniej w regionie, ale i kraju. Rocznie produkuje ponad 7 tys. ton ogórków i pomidorów – sprzedaje je na terenie całego kraju. Warzywa z PGO są również eksportowane do Czech, Słowacji, Grecji, Niemiec i Holandii.

(koci)

Sukcesy podlaskich rolników i firm w konkursie Agroliga

1997 rok
- Józef Jałbrzykowski z Gardlina – tytuł krajowego mistrza Agroligi

1998 rok
- RSP Rolmak z Makówki – tytuł I wicemistrza
- Regina i Jan Zawadzcy z Ciemnoszyj – tytuł II wicemistrza

1999 rok
- SM Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego – tytuł krajowego Mistrza Agroligi
- Małgorzata i Grzegorz Nowikowscy z Bakałarzewa – tytuł III wicemistrza

2000 rok
- SM Mlekpol z Grajewa – tytuł I wicemistrza Agroligi
- Zdzisław i Tomasz Kraszewscy z Dąbrowy Łazy – tytuł I wicemistrza Agroligi

2001 rok
- Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze w Białymstoku – tytuł krajowego mistrza Agroligi
- Barbara Kosiorek-Medykiewicz i Adam Medykiewicz – tytuł wicemistrza Agroligi

PATRONAT



Do kas chorych trafiać będzie około 600 mln zł rocznie z polis OC (na taką kwotę szacowane są koszty leczenia ofiar wypadków drogowych w 2001 r.)

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sprawcy wypadków zapłacą więcej za polisę

OC na kasy

PODLASIE. Prawdopodobnie już wkrótce sprawcy wypadków drogowych będą musieli zapłacić z polisy OC za leczenie ofiary wypadku. Przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych zgodnie twierdzą, że takie rozwiązanie spowoduje znaczną podwyżkę stawek ubezpieczeniowych dla wszystkich kierowców.

Projekt nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, który przyjął w minionym tygodniu rząd, może spowodować znaczny wzrost kosztów polis komunikacyjnych. Zgodnie z przepisami projektu, sprawcy wypadków drogowych będą musieli zapłacić kasie chorych za leczenie ofiary wypadku, która doznała uszczerbku na zdrowiu. Sprawca wypadku, który w nim ucierpiał, także będzie musiał zwrócić koszty poniesione przez kasę chorych na leczenie. Ponieważ kierowcy mają obowiązek wykupienia ubezpieczenia OC, to ubezpieczyciele faktycznie poniosą te koszty.

Stawki w górę

Przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych twierdzą, że polisy komunikacyjne są najmniej dochodowe, a wprowadzenie nowych rozwiązań spowoduje konieczność poniesienia dodatkowych kosztów. Oznacza to, że towarzystwa ubezpieczeniowe będą musiały je zrekompensować przez podniesienie stawek ubezpieczeniowych.

– Dopóki nie zostaną przedstawione konkretne rozwiązania trudno ocenić skalę podwyżek, ale wydają się one przesądzone, jeżeli te przepisy wejdą w życie – powiedział Adam Taukert, rzecznik prasowy PZU SA.

Drogie ryzyko

Aby umożliwić ubezpieczycielom podnoszenie składek w zależności od ryzyka utrzymania danej polisy, Ministerstwo Finansów zapowiedziało, że zlikwiduje przepis, ograniczający podwyżkę składki ubezpieczeniowej do 160 proc. Do tej pory bowiem ubezpieczyciele mogli stosować zwyżki składek, ale tylko do tego limitu. Po decyzji MF będą mogli podwyższać stawki polis bez przeszkód. Sprawcy wypadków, zaś będą musieli liczyć się ze znacznymi podwyżkami ceny swojej polisy.

Miliony do kas

Z propozycji wprowadzenia takiego rozwiązania niezadowoleni są przedstawiciele towarzystw i organizacji ubezpieczeniowych. Ich zdaniem rosnące ceny polis spowodują, że zwiększy się liczba osób nie posiadających obowiązkowego ubezpieczenia. Za takich sprawców wypadków kasie chorych zapłaci Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Nowe rozwiązania są korzystne jedynie dla kas chorych, do których trafiać będzie około 600 mln zł rocznie z polis OC (na taką kwotę szacowane są koszty leczenia ofiar wypadków drogowych w 2001 r.). **(MG)**

Zmiany programowe w TVP

Nowa ramówka

BIAŁYSTOK. Od 3 marca zmieni się profil programu regionalnego TVP S.A. na informacyjno-publicystyczny. Skierowany on będzie do widza poszukującego, wśród bogatej oferty programów, propozycji zawierających zarówno informacje, publicystykę, dokument, reportaż, programy kulturalne, sportowe, a także rozrywkowe.

W nowej Trójce nie zabraknie także pozycji ukazujących obraz Polski regionalnej, jej historię, codzienne problemy mieszkańców, drogę ku Europie. Znajdą się w niej również programy poświęcone mniejszościom narodowym i etnicznym, wspólnotom religijnym i współpracy między regionami.

Szkieletem konstrukcyjnym nowej telewizji regionalnej jest Kurier, cogodzinny program informacyjny. Jego podporządkowane tematom dnia wydania wzbogacane będą przez opinie ekspertów, komentarze i analizy. Produkcją Kuriera zajmie się Telewizyjna Agencja Informacyjna, która ma przygotowane w tym celu studio. Programy informacyjne i publicystyczne będą powstawały we współpracy z dziennikarzami z oddziałów terenowych i ośrodków regionalnych TVP S.A. Poprowadzi je zespół wydawców i prezenterów wybranych spośród dziennikarzy oddziałów terenowych.

W ramach regionalnej Trójki każdy oddział terenowy tworzy swoją własną ramówkę programową. W TVB będzie się ona charakteryzowała zwiększoną ilością programów informacyjnych, o godz. 8, 15.30, 18 i 21.30. Pozostaną programy o mniejszościach i religijne, chociaż zmieni się czas ich emisji. Ramówkę będą tworzyć także programy publicystyczne prowadzone na żywo.

– Nie będzie jednak porannych audycji w TVB. Zostaną one zastąpione wieczornymi blokami, emitowanymi dwa-trzy razy w tygodniu o godz. 18.30 – powiedział Izydor Gaiński, zastępca dyrektora Oddziału Terenowego TVP S.A. w Białymstoku ds. ekonomicznych i produkcji. – Końcowy kształt programu jest jeszcze szlifowany.

Niestety, ze względów finansowych białostocki oddział TVP zmniejszy ilość programów własnych o około 30 proc. Zostaną one zastąpione filmami dokumentalnymi i reportażami z innych oddziałów telewizji.

Szerzej o nowej ramówce programowej TVB napiszemy w kolejnym wydaniu magazynowym „GW". **(KP)**

„Dziad" w apelacji

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku rozpoczął się wczoraj proces odwoławczy Henryka Niewiadomskiego ps. „Dziad" i kilkunastu białostoczan oskarżonych o dokonanie szeregu przestępstw.

Wyrok w tej sprawie w sądzie I instancji zapadł ponad rok temu. Sąd skazał Henryka Niewiadomskiego na 7 lat więzienia i 40 tys. zł grzywny za zlecenie napadu rabunkowego i zabójstwa. Pozostałych 13 oskarżonych skazał na kary od roku do 11 lat pozbawienia wolności. Dwie osoby uniewinnił. przed sądem nie został udowodniony zarzut kierowania grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, co zarzucała Henrykowi Niewiadomskiemu prokuratura.

Od tego wyroku odwołały się obie strony. Prokuratura chce zaostrzenia kar lub uchylenia wyroku i zwrócenia sprawy do ponownego rozpatrzenia. Obrona – uniewinnienia lub również ponownego rozpoznania.

Dziś dalsza część procesu. **(aż)**

Wicepremier odpowie

W poniedziałek przedstawimy odpowiedzi wicepremiera, ministra finansów Marka Belki na pytania zadane przez naszych Czytelników

Bezpłatne zaproszenia dla naszych Czytelników!

Piana na dwa palce

BIAŁYSTOK. „I Tyskie Mistrzostwa Barmanów – Piana na dwa palce" odbędą się 8 lutego w lokalu „Capitol" przy ul. Ciepłej w Białymstoku. Impreza ma na celu popularyzację zasad serwowania piwa.

Organizatorzy piątkowych mistrzostw chcą pokazać, że serwowanie piwa we właściwy sposób to wielka sztuka. Tylko dzięki przestrzeganiu odpowiednich zasad, złocisty trunek utrzyma pełnię smaku i zapachu oraz wymaganą „pianę na dwa palce". Mistrzostwa zapowiadają się na bardzo widowiskową imprezę. W jej programie, poza konkurencjami barmańskimi przewidziano: gry, zabawy, występ zespołu Stonehenge oraz poczęstunek.

Impreza ma charakter zamknięty. Specjalnie dla naszych Czytelników mamy pięć podwójnych zaproszeń na mistrzostwa. Otrzymają je osoby, które zadzwonią do nas w piątek o godz. 10.00. pod nr tel. 748–74–61 i odpowiedzą na pytanie: Na ile palców powinna być piana w piwie? Konkurs przeznaczony jest dla osób pełnoletnich. (luk)

KUPON KONKURSOWY

KOMPANIA PIWOWARSKA S. A. I GAZETA WSPÓŁCZESNA

I TYSKIE MISTRZOSTWA BARMANÓW W BIAŁYMSTOKU



Zadzwoń 8 lutego 2002 r. o godz. 10.02 pod nr tel. 748 74 61 i odpowiedz na pytanie: Na ile palców powinna być piana w piwie?

KRÓTKO

WARSZAWA. Po rozpoczęciu wczorajszego posiedzenia Izby, senatorowie chwilą ciszy uczcili pamięć 10 górników, którzy zginęli w środę w kopalni „Jas-Mos" w Jastrzębiu Zdroju. O uczczenie śmierci górników poprosił senator Jerzy Markowski (SLD-UP), z zawodu górnik. „Jedna z największych tragedii w historii polskiego górnictwa na zawsze pozostanie w pamięci środowiska górniczego Śląska i mam nadzieję całej Polski" – powiedział Markowski.

WARSZAWA. Warszawski Sąd Okręgowy, prowadzący proces Czesława Kiszczaka oskarżonego ws. pacyfikacji kopalń „Wujek" i „Manifest Lipcowy" wezwie lekarza, który wystawił jednemu ze świadków zaświadczenie, że nie może on stawać przed sądem. Sąd podjął taką decyzję wczoraj na wniosek pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, reprezentujących ofiary z „Wujka". Kiszczak twierdzi, że jest niewinny i że zakazał użycia broni w „Wujku". Grozi mu od 2 do 10 lat więzienia. Odpowiada z wolnej stopy.

KIELCE. Kierownik pogotowia ratunkowego w Ostrowcu Świętokrzyskim jest przewodniczącym rady nadzorczej komunalnego Zakładu Usług Pogrzebowych. Obie placówki zawarły porozumienie o współpracy. Po artykułach w prasie sprawą ostrowieckiego pogotowia zajęła się prokuratura. „Prowadzimy postępowanie pozakarne. Ustalamy zasadność decyzji kadrowych" – powiedział prokurator rejonowy w Ostrowcu Andrzej Górnisiewicz.

CZECHY. Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu skierowało skargę na czeskie państwo małżeństwo inwalidów z Przerova. Twierdzą, że Republika Czeska nie zapewnia inwalidom na wózkach bezbarierowego dostępu do obiektów publicznych. Trybunał w Strasburgu skargę państwa Zehnalów przyjął. Jeśli – jak mówią eksperci – przyzna im rację i władze państwowe będą musiały wypłacić odszkodowanie, może stać się to precedensem i także wielu innych czeskich inwalidów będzie mogło wystąpić z podobnymi roszczeniami.

BIAŁORUŚ. Na białoruskim rynku niezależnych mediów pojawiła się nowa, ogólnokrajowa, opozycyjna gazeta „BDG do użytku służbowego". Wydanie prezentować będzie nieistniejący dotąd na Białorusi gatunek dziennikarstwa dochodzeniowego. Redaktor naczelny „BDG do użytku służbowego" Piotr Marcew nie ma wątpliwości, że jego nowy projekt nie spodoba się białoruskim władzom. Już w trakcie przygotowywania pierwszego numeru pojawiły się trudności. W tajemniczy sposób zniknęło kilka gotowych do druku szpalt, przepadła dyskietka z ważnymi informacjami, okazało się, że kilka plików w redakcyjnych komputerach jest bezpowrotnie zniszczonych.

ARGENTYNA. W Argentynie zatrzymano wczoraj pasażera, który na pokładzie samolotu linii lotniczych United Airlines lecącego z Miami próbował wtargnąć do kabiny pilotów – poinformował przedstawiciel linii lotniczych. Pasażer, którego personaliów nie podano, został obezwładniony przez załogę i pasażerów, a następnie po wylądowaniu samolotu w Buenos Aires, aresztowany przez policję.

(PAP)

Śmierć kolejnej osoby w kopalni „Marcel" w Radlinie

Zginął na miejscu

KRAJ. Wczoraj w kopalni „Marcel" w Radlinie zginął 47-letni maszynista obsługujący maszynę wyciągową – poinformował Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach.

Do wypadku doszło podczas pracy nocnej zmiany. Według wstępnych ustaleń, maszynista przechodził za maszyną wyciągową w niedozwolonym miejscu. Został pochwycony przez linę nośną nabiegającą na tarczę pędną, a następnie wciągnięty między linę i tarczę. Zginął na miejscu.

Przyczyny i okoliczności wypadku bada Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku. To 13. ofiara w całym polskim górnictwie, a 11. w górnictwie węgla kamiennego w tym roku. W środę w kopalni „Jas-Mos" w wyniku wybuchu pyłu węglowego zginęło 10 górników, a 2 zostało rannych. Janusz Ogiegło, prezydent Jastrzębia Zdroju ogłosił obowiązującą do niedzieli żałobę.

– To straszne nieszczęście. W mieście panuje nastrój przygnębienia, tym bardziej, że 9 ofiar to mieszkańcy Jastrzębia. Dla mnie osobiście to tym bardziej przykra sprawa, że mój brat jest dyrektorem tej kopalni. Jest kompletnie załamany tym, co się stało – powiedział wczoraj prezydent Jastrzębia Janusz Ogiegło.

W mieście nie słychać głośnej muzyki, flagi na urzędach są opuszczone do połowy masztów, nie działają kina, odwołano zaplanowany na niedzielę mecz bokserski między „Imeksem" Jastrzębie a „Hetmanem" Białystok.

– Kopalnie będą istniały, rodzinom już nic nie wróci bliskich, ale myślę, że na przyszłość z tej sprawy zostaną wyciągnięte wnioski – powiedział prezydent Ogiegło.

Dodał, że miasto pomoże rodzinom ofiar, np. organizując wakacje dla dzieci lub pomoc w nauce, jeśli taka będzie potrzebna. Chęć pomocy rodzinom ofiar zgłosił już jeden z działających w regionie supermarketów.

(PAP)

32 tys. osób zmarłych figurowało w Podkarpackiej Kasie Chorych

Fikcyjni pacjenci

RZESZÓW. Ponad 32 tys. nazwisk osób zmarłych lub takich, które wyjechały z kraju, znalazło się w bazie danych Podkarpackiej Kasy Chorych jako osoby ubezpieczone, na które lekarze pobierali pieniądze.

– Co roku dane te są weryfikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ostatnia taka weryfikacja w czerwcu 2001 roku wykazała, że w naszej kasie jest ponad 32 tys. niezgodnych numerów PESEL. Są to nie tylko zmarli, ale także osoby, które np. na stałe wyjechały za granicę – mówił zastępca dyr. ds. finansowych PKCh Marian Furmanek.

Zdarzają się także przypadki, że uznawano za zmarłe osoby żyjące. Furmanek poinformował, że wczoraj MSWiA przekazało kasie informację o kolejnych 7 takich osobach – w sumie 34 przypadki.

Jego zdaniem, niezgodności danych ze stanem faktycznym wynikają z nierzetelności i braku precyzji lekarzy, którzy co miesiąc dostarczają do kasy aktualny wykaz swoich pacjentów. Zawinił także wadliwy system ZUS i KRUS oraz urzędnicy gminni, powiatowi, którzy prowadzą ewidencję ludności na danym terenie i omyłkowo wpisują numery PESEL.

Kasa na fikcyjnych pacjentów wypłaciła około 600 tys. zł, które w całości zostały zwrócone przez świadczeniodawców po weryfikacji.

– Zwróciliśmy się do osób, które żyją, a zostały uznane za zmarłe, aby zgłaszały się do nas, a my będziemy to weryfikować. Takie sytuacje są prawdopodobnie wynikiem pomyłek, kiedy np. żona podaje PESEL zmarłego męża zamiast swojego i później zostaje uznana za zmarłą. Według Furmanka, podobne sytuacje zdarzają się we wszystkich kasach.

(PAP)

Rozpoczął się proces o tzw. zbrodnię sądową

Skazał bezprawnie

POZNAŃ. Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces 76-letniego byłego sędziego, kpt. Jerzego K. oskarżonego o tzw. zbrodnię sądową.

W sierpniu 1949 r. Jerzy K. skazał na karę śmierci Czesława P., sądzonego za sabotaż – kradzież ze stacji towarowej PKP w Popowicach k.Wrocławia m.in. 10 inżektorów (urządzeń zasilających w wodę kotły parowe lokomotyw). Drugi z oskarżonych Marian D. został wtedy skazany na karę 15 lat więzienia.

Wg aktu oskarżenia z 1949 r. Czesław P. i Marian D. sprzedali części na złom, czym spowodowali opóźnienie remontu trzech parowozów. Sąd potraktował to jako sabotaż. 15 września 1949 r. wykonano karę śmierci na Czesławie P.

Drugiemu z oskarżonych byłemu prokuratorowi 80-letniemu kpt. Stanisław M. prokuratura zarzuca działanie na szkodę interesu publicznego poprzez niedopełnienie obowiązków służbowych. Stanisław M. w procesie, w którym orzekał Jerzy K. był oskarżycielem publicznym.

Akt oskarżenia przeciwko Jerzemu K. – postawiono mu zarzut zabójstwa – i Stanisławowi M. sporządził na podstawie analizy akt wrocławski oddział IPN.

Podczas czwartkowego procesu sąd zdecydował o zwróceniu aktu oskarżenia do prokuratury, ponieważ wyrok w którego wydaniu brał udział oskarżony jest wyrokiem prawomocnym i nie został przed rozpoczęciem procesu uznany za bezprawny.

Prokurator IPN zapowiedział, że zaskarży decyzję do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

Jerzemu K. grozi kara od ośmiu lat do dożywotniego więzienia, Stanisławowi M. do trzech lat pozbawienia wolności.

Fotografie obu oskarżonych z zasłoniętymi oczami były pokazane w 1999 r. we wrocławskim „Arsenale" na wystawie „Winni? Niewinni? Sędziowie i prokuratorzy wojskowi na Dolnym Śląsku". **(PAP)**



Naczelny Dowódca Połączonych Sil Zbrojnych NATO w Europie gen. Joseph Ralston (3. z prawej) i Szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Czesław Piątas rozmawiają z oficerami amerykańskimi i polskimi w Wojskowym Porcie Lotniczym „Okęcie" FOT. (PAP)

W NATO bez zmian

WARSZAWA. Sojusz Północnoatlantycki nie przechodzi kryzysu – uważa naczelny dowódca sojuszniczych sił zbrojnych NATO w Europie gen. Joseph Ralston. Zdaniem generała, luka technologiczna między Stanami Zjednoczonymi a europejskimi sojusznikami nie upoważnia do takiego sądu.

– Nie mówiłbym w żadnym razie o kryzysie. Wystarczy popatrzeć na operację na samych Bałkanach, gdzie 60 tys. żołnierzy pozostaje w gotowości bojowej – powiedział Ralston wczoraj w Warszawie, po rozmowie z szefem sztabu generalnego gen. broni Czesławem Piątasem.

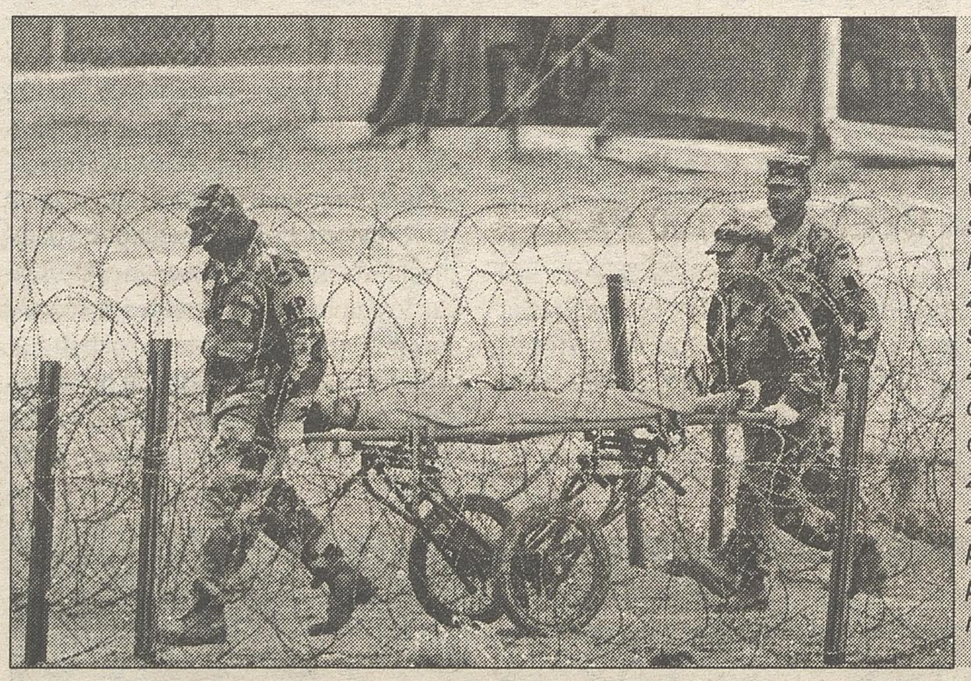
Ralston dobrze ocenił sześcioletni program modernizacji armii i postępy Polski w integracji z NATO. Podzielił zdanie gen. Piątasa, że zmiany dostosowujące polskie wojska do NATO – niepozorne, gdy się je obserwuje na co dzień – są znaczne z perspektywy kilku lat. **(PAP)**

Katastrofa lotnicza

ROSJA. Osiem osób zginęło w katastrofie rosyjskiego śmigłowca, który rozbił się wczoraj w Czeczenii. Pomocnik pilota oraz technik w stanie ciężkim zostali odwiezieni do szpitala.

Maszyna uczestniczyła w poszukiwaniach śmigłowca Mi-24, który zaginął w niedzielę, nieopodal Chankały. Ponadto półtora tygodnia temu w niejasnych okolicznościach rozbił się, również w Czeczenii, śmigłowiec Mi-8. Zginęło wówczas 14 osób, wśród nich wiceminister spraw wewnętrznych Rosji i 4 wyższych oficerów.

(PAP)



Armia amerykańska wznowiła w środę loty ze schwytanymi w Afganistanie członkami Al-Kaidy i talibami do Guantanamo. W Guantanamo jest już 158 więźniów, którym Pentagon odmawia statusu jeńców wojennych mimo krytyki, że nie są oni traktowani zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej. Transporty więźniów zawieszono 23 stycznia na polecenie sekretarza obrony Donalda Rumsfelda ze względu na plany rozbudowy obiektów więziennych w amerykańskiej bazie. Więźniowie byli transportowani w grupach po 30 osób, zaś na Guantanamo są przetrzymywani w klatkach 2,5 metra na 2,5 metra. FOT. (PAP)

Jubileuszowe X Targi Turystyczne

Aktywne Wakacje

22 lutego rozpoczną się w Białymstoku ogólnopolskie X Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje", których głównym organizatorem jest Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego, przy udziale władz województwa. Impreza trwać będzie trzy dni i tym razem odbywać w „Kręgu" przy ul. Wierzbowej.

Wśród ofert znajdą się propozycje z polskich nadmorskich kurortów jak i litewskich sanatoriów. Ci, którzy preferują wyjazdy do dalekich krajów, będą mieli również w czym wybierać.

Organizatorzy wypoczynku nie zapominają także o aktywnych formach spędzania czasu: wędrówkach pieszych, wyprawach konnych, rowerowych, kajakowych. Będą jeszcze oferty dla amatorów narciarstwa i snowboardu i to z pakietu „last minute".

Wszystkie dni targowe będą w godz. 10-17 otwarte dla zwiedzających. Wstęp jest bezpłatny. Będzie można zapoznać się z ofertami poszczególnych firm, spróbować regionalnych dań, obejrzeć pokazy wyrobu rękodzieła artystycznego. A także wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród: biletów lotniczych w dowolne miejsce w Europie, zagranicznych wycieczek, pobytu w „Dworku nad Łąkami", „Pensjonacie nad Wigrami" i in.

PATRONAT Współczesna

Aby zdobyć nagrody, należy wyciąć kupon konkursowy zamieszczony w naszej „Gazecie", wypełnić i dostarczyć do redakcji. **(a)**

REKLAMA

WSTĘP BEZPŁATNY

X JUBILEUSZOWE TARGI TURYSTYCZNE 22-24 lutego, Białystok

AKTYWNE WAKACJE 2002

KLUB ROZRYWKI „KRĄG", ul. Wierzbowa 6, zapraszamy w godz. 10-17

Ułóż hasło najlepiej reklamujące turystykę w naszym regionie.
Wpisz je, wytnij kupon i przyjdź z nim na targi.*
Do wygrania m.in.
- ZAGRANICZNE WYCIECZKI
- BILETY LOTNICZE
- POBYT W „DWORKU NAD ŁĄKAMI"
- WEEKENDY W HOTELACH I OŚRODKACH WCZASOWYCH
- WEEKENDY W „PENSJONACIE NAD WIGRAMI"
- WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 23 i 24 lutego o godz. 11.00 i 14.00
*Uwaga: konkurs tylko dla osób pełnoletnich. Regulamin konkursu dostępny u organizatora.

HASŁO:

imię i nazwisko
wiek
adres

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów Konkursu „AKTYWNE WAKACJE" zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. Z. 1997 r. nr 133 poz. 883

data: podpis:

ORBIS TRAVEL, ETVP3 Białystok, Współczesna, nowator, GeoVita

ORGANIZATOR: Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego ul. Starobojarska 15, 15-073 Białystok tel. (85) 732 80 81, 732 80 77, 741 01 69 fax (85) 732 38 21

KONKURS

Wygraj kodeks

Dzisiaj rozpoczynamy nową edycję zabawy w której można wygrać najnowszy kodeks drogowy ze stanem prawnym na dzień 1 stycznia 2002 roku.

Pytania będziemy zamieszczali codziennie przez cały tydzień a na odpowiedzi czekamy do 18 lutego. Wyniki opublikujemy w magazynie, 22 lutego 2002 r.

Na Czytelników, którzy prześlą przynajmniej 3 kupony z gazety z poprawnymi odpowiedziami na pytania czeka 15 najnowszych kodeksów drogowych ufundowanych przez **Wydawnictwo „WGP", 04-133 Warszawa, Łukowska 9/215, tel/fax 022 851-60-32. e-mail:gp@wgp.com.pl. www.wgp.com.pl.**

Odpowiedzi prosimy nadsyłać pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Suraska 1 15-950 Białystok z dopiskiem „Wygraj kodeks" lub wrzucać do żółtej skrzynki na budynku redakcji w Białymstoku.

Pierwsze pytanie dotyczy ostrzegania na drodze.

(TO)

KUPON 1

Pytanie 1: Kiedy kierujący może użyć sygnału dźwiękowego lub świetlnego?

Za darmo na Pottera

Wygraj bilet do kina!

Od kilku dni na ekranach kina „Pokój" w Białymstoku, a od 14 lutego również w kinach: w Suwałkach, Łomży, Ełku i Ostrołęce, można oglądać długo wyczekiwany film pt. „Harry Potter i kamień filozoficzny". Nie wszyscy jednak wiedzą, że mogą się wybrać na ten film całkiem za darmo! Jak to zrobić?

Przez dwa tygodnie zamieszczaliśmy na łamach „Współczesnej" wizerunek Harry`ego, który trzeba było uzupełniać. Od dzisiaj przez następne dwa tygodnie czeka na Ciebie całkiem inne zadanie: **jeśli chcesz pójść ze „Współczesną" za darmo na Pottera, musisz napisać na kuponach i dostarczyć do Biura Gry „Gazety Współczesnej" (tel. 748 74 23) przynajmniej TRZY POWODY, dlaczego chcesz iść na ten właśnie film. Jeden „powód" wpisz na jednym kuponie wyciętym z gazety, później trzy kupony zapakuj do jednej koperty i wyślij do nas.** Uzasadnienie MUSI BYĆ KRÓTKIE, najlepiej w formie rymowanki.

I jeszcze jedno, na kuponie koniecznie zaznacz, do którego z wymienionych kin chcesz pójść!

W magazynie, 15 lutego zamieścimy listę autorów najbardziej przekonujących powodów, którzy w nagrodę otrzymają bezpłatne wejściówki do kin w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Ełku lub Ostrołęce.

Dzisiaj publikujemy listę laureatów, których zapraszamy do Biura Gry po bilety do kina „Pokój" w Białymstoku:

Danusia Balińska, Andrzej Bieluczyk, Sylwia Chaniewska, Paulina Gierejko, Jaruś Grzybek, Kamil Leja, Joanna Małachowska, Marcin Moczydłowski, Patrycja Ławrynowicz, Wojtuś Siemieniuk, Magda Siemieniuk, Paulina Szugzda, Marta Topczewska, Agnieszka Tryniszewska, Karolina Witczyńska, Magda Zawadzka – wszyscy z Białegostoku, Paweł Botwina i Paulina Botwina z Czarnej Białostockiej, Karol Sikorski z miejscowości Łaś-Toczyłowo oraz Karolina Łabieniec z Sidry. **Bilety są ważne do 23 lutego br.**

Zapraszamy do zabawy i liczymy na Waszą inwencję!

Nasz adres: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15–959 Białystok, dopisek: „Za darmo na Pottera". Rozwiązania można również wrzucać do żółtej skrzynki wiszącej przy wejściu do budynku redakcji.

(jn)

Chcę iść ponieważ .....
.....
.....
imię i nazwisko .....
.....
adres .....
.....
.....

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych w związku z niniejszym konkursem.
podpis .....

ZAZNACZ GDZIE WYBIERZESZ SIĘ DO KINA

- Białystok ☐
- Łomża ☐
- Suwałki ☐
- Ostrołęka ☐
- Ełk ☐
- Bielsk Podlaski ☐

WALENTYNKOWE KONKURSY

Jak do niej/niego mówisz?

Dzisiaj z okazji zbliżających się walentynek rozpoczynamy specjalny konkurs dla zakochanych z prezentami od CH „MARKO" i MASSA COMPANY. Nasi zakochani czytelnicy będą musieli podzielić się z nami najpiękniejszymi, najbardziej oryginalnymi określeniami ukochanej osoby. Na kuponie można wpisać tylko jedno słowo. Jeśli macie więcej takich określeń, możecie przysłać kilka kuponów. Szansa na zdobycie nagrody będzie większa. Czeka 5 kosmetyczek „TAFT" z lakierem i pianką do włosów. Kupony można przesłać pocztą (Gazeta Współczesna, 15–950 Białystok, ul. Suraska 1) z dopiskiem „Walentynki" lub wrzucić do żółtej skrzynki na budynku redakcji. Czekamy tylko do środy 13 lutego. **(TO)**

CH „MARKO" MASSA COMPANY

JAK DO NIEJ/NIEGO MÓWISZ?

.....

imię .....
nazwisko .....
adres .....
.....

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych w związku z niniejszym konkursem. *podpis* .....

Seans dla zakochanych

„Gazeta Współczesna" zaprasza 14 lutego, w czwartek o 18.00 do kina „Pokój" na seans dla zakochanych ze specjalną walentynkową zniżką.

Pierwsze sto par zakochanych, które zgłoszą się w tym dniu do kasy z PRZYNAJMNIEJ DWOMA kuponami z serduszkiem (takich kuponów opublikujemy 5) zapłacą za DWA BILETY na film pt. „Moulin Rouge" (reż. Baz Luhrmann) z Nicole Kidman zamiast 30 – tylko 20 złotych! (jn)

KINO „POKÓJ" CZEKA NA 100 PAR

TYLKO DLA ZAKOCHANYCH

10 zł

WALENTYNKOWA ZNIŻKA NA DWA BILETY

KUPON NR 1

Morska rocznica

Polskie Stowarzyszenie Morskie -Gospodarcze im. E. Kwiatkowskiego zaprasza na uroczystość poświęconą 82. rocznicy zaślubin Polski z morzem. Odbędzie się ona o godz. 12 w najbliższą niedzielę, 10 lutego w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku. W jej trakcie m.in. przedstawione zostanie znaczenie daty 10 lutego 1920 r. w historii Polski, wręczone zostaną nagrody umiejętności „Animus et Semper Fidelis" – odważny i zawsze wierny sobie, a także zaprezentuje się zespół młodzieżowy Pieśni i Tańca z Kaszub.

Wcześniej, o godz. 10.30 w kościele pw. Ducha Świętego przy ul. Piastowskiej, a nie jak wczoraj podawaliśmy w starym kościele przy bazylice katedralnej, odprawiona zostanie msza św.

(RR)

KONKURS WIELKANOCNY

Pisanka pojednania

Chociaż wydaje się, że do świąt wielkanocnych mamy jeszcze sporo czasu, już dzisiaj ogłaszamy konkurs na najpiękniejszą pisankę wielkanocną (czekamy wyłącznie na wydmuszki!!). Nasz konkurs jest początkiem wielkiej akcji charytatywnej organizowanej przez białostockie Stowarzyszenie „Droga" o. Edwarda Konkola pod nazwą „Światło Pojednania". Dzięki akcji, której patronujemy, Stowarzyszenie pragnie zebrać fundusze, które pozwolą jak co roku dzieciom z najuboższych rodzin z naszego regionu wyjechać w czasie wakacji nad morze.

Ile masz czasu?

Na pisanki czekamy do 15 marca br. Można je przynosić do redakcji „Gazety Współczesnej", 15-959 Białystok, ul. Suraska 1, pokój nr 25 na parterze lub do oddziałów „Współczesnej":

Suwałki, ul. Kościuszki 32
Łomża, al. Legionów 7 oraz
Ełk, ul. Wojska Polskiego 55.

Możesz je również wysyłać pocztą, tylko pomysłowo zapakuj swoje kruche dzieła sztuki!

Będą nagrody!

Dla wykonawców najpiękniejszych, najbardziej fantazyjnych i najdoskonalej wykonanych wydmuszek przewidujemy atrakcyjne nagrody:

radiomagnetofon z CD,
przenośny odtwarzacz z CD,
walkman z radiem.

Los Twojej pisanki pojednania nie zakończy się wraz z rozstrzygnięciem konkursu. W Niedzielę Palmową, 24 marca, na ulicach Białegostoku, Suwałk, Łomży i Ełku podczas kwesty Stowarzyszenia „Droga" najhojniejsi dawcy będą otrzymywać konkursowe pisanki. Pisanki będą również sprzedawane przez Stowarzyszenie „Droga" na wielkanocnych stołach w największych białostockich sklepach i na ulicach. Wpływy z całej akcji zostaną przeznaczone na letni wypoczynek najuboższych dzieci.

Weź udział w konkursie, spróbuj swoich sił, może dzięki Twojej pisance Ty lub ktoś, kogo znasz pierwszy raz w życiu zobaczy morze...

(jn)

Radni powiatu białostockiego zadecydowali wczoraj, że powiat nie udzieli pożyczki TZOZ w Białymstoku

„Nie" pożyczce

BIAŁYSTOK. Powiat białostocki nie udzieli TZOZ w Białymstoku pożyczki na wypłatę zaległych wynagrodzeń. Rada odrzuciła propozycję zarządu w tej sprawie. Radni nie zgodzili się poza tym na utworzenie w Łapach drugiego liceum ogólnokształcącego. Nie przyznali też dodatku staroście białostockiemu.

Terenowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Białymstoku znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Radni odrzucili wczoraj propozycję udzielenia przez powiat pożyczki na wypłacenie pracownikom TZOZ zaległych pensji. Wynagrodzenia nakazał wypłacić w trybie natychmiastowym sąd. TZOZ potrzebuje na ten cel ponad 300 tys. zł. Zarząd powiatu zaproponował więc udzielenie pożyczki pod zastaw sprzętu medycznego stanowiącego majątek TZOZ.



Walenty Rogowski, dyrektor TZOZ w Białymstoku: *– Nie spodziewałem się, że radni nie zgodzą się na tę pożyczkę. Ta decyzja jest jednoznaczna z wydaniem wyroku na likwidację placówki.*

Powiatowa Komisja Zdrowia wydała oświadczenie, w którym apeluje do dyrektora TZOZ o podjęcie natychmiastowych działań mających na celu poprawę sytuacji TZOZ. Tej kwestii poświęcona będzie specjalna sesja Rady Powiatu, która odbędzie się już w najbliższym tygodniu.

Wiele kontrowersji wzbudziła również propozycja powołania w Łapach Liceum Ogólnokształcącego o profilu sportowym i informatycznym. Na sesję przyjechała dyrektor istniejącego tu od 60 lat LO. Zarzuciła ona dyrekcji Zespołu Szkół Mechanicznych, która chciała otworzyć nową szkołę, że tworzy niezdrową konkurencję.

– W Łapach nie ma miejsca dla dwóch liceów – powiedziała Elżbieta Maciejewska, dyrektor LO. – Idzie niż demograficzny, więc uczniów będzie coraz mniej, nie więcej.

Stanisław Łapiński z ZSM argumentował, że nie wszystkim uczniom z Łap odpowiada poziom nauczania w łapskim LO i muszą teraz dojeżdżać do Białegostoku.

Radni jednak nie zgodzili się na powołanie drugiego liceum w Łapach. Stwierdzili, że nie będzie pieniędzy na jego finansowanie.

Radni na wczorajszej sesji nie zgodzili się również na przyznanie dodatku staroście białostockiemu. **(u)**

Jubileusz muzyki cerkiewnej

HAJNÓWKA. W najbliższą niedzielę, 10 lutego, w sali kolumnowej Hajnowskiego Domu Kultury o godz. 17, odbędzie się koncert charytatywny „O uśmiech dzieci" organizowany przez: Fundację „Muzyka Cerkiewna", HDK i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Przed hajnowską publicznością zaprezentuje się Zespół Muzyki Cerkiewnej z Warszawy, który w tym roku obchodzi podwójny jubileusz – 30-lecie działalności oraz 40-lecie pracy artystycznej dyrygenta ks. Jerzego Szurbaka.

Zespół ma na swoim koncie około 1500 koncertów w Polsce i zagranicą m.in: Japonii, Brazylii, Francji, Korei Południowej, Holandii. Obok działalności koncertowej bierze udział w festiwalach muzyki sakralnej i oratoryjnej. Od 1971 r. na stałe współpracuje z Warszawską Operą Kameralną. Współtworzył oprawę muzyczną m.in. filmów: Wajdy, Holland, Skolimowskiego, Majewskiego i Konwickiego.

Niedzielny koncert uświetni również obchody 20-lecia Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, którego jednym z współtwórców był właśnie ks. Jerzy Szurbak – wieloletni członek jury tegoż festiwalu. **(jb)**

KRÓTKO

Pomoc dla chorych

W najbliższy poniedziałek, 11 lutego, o godz. 19 przy ul. Włościańskiej 101 w Białymstoku odbędzie się spotkanie Grupy Samopomocy dla Osób z Zaburzeniami Odżywiania. Przeznaczone jest ono dla osób które cierpią na dolegliwości związane z odżywianiem (anoreksja, bulimia) jak i dla często bezradnych ich bliskich. W spotkaniu uczestniczą lekarze i psycholodzy.

Natomiast w każdy poniedziałek w godz. 13-19 przy telefonie 675-58-47 w Białymstoku dyżurują członkinie Grupy Samopomocy, które udzielają wszelkich informacji o grupie i zaburzeniach odżywiania. Wszystkie formy pomocy są nieodpłatne. **(luk)**

Msza twórców

Białostocki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza na mszę św. środowisk twórczych. Zostanie ona odprawiona w niedzielę, 10 lutego, o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha w Białymstoku. **(RR)**

Kończy się karnawał

Ostatni weekend tegorocznego krótkiego karnawału wielu mieszkańców naszego regionu spędzi na balach i potańcówkach.

Atrakcyjnie zapowiada się bal przebierańców, organizowany przez Wydawnictwo Benkowski, 8 bm. w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku. W konkursie na najpiękniejszy konkurs zwycięskie pary będą mogły przez weekend korzystać z toyoty jaris i skorzystać z przelotu balonem „Benkowski". Przewidziano i nagrody w postaci wydawnictw „Białystok kresowe miasto", „Iglaki". Grać będzie zespół „Kaczka pchnięta nożem". **(a)**

Bal na ratowanie pałacu

9 bm. w auli wielkiej Akademii Medycznej odbędzie się druga edycja balu dobroczynnego, z którego dochód przeznaczony zostanie na ratowanie Pałacu Branickich. Bal odbywa się pod patronatem rektora AMB. Organizatorami są Arleta Żynel i Andrzej Jasiuk z restauracji „Arsenał".

Podczas imprezy wystąpią: Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz i Zespół „Partita". Do tańców, które poprowadzi wodzirej Andrzej Jarosz, przygrywać będzie Paul Band. Przewidziano licytację dzieł białostockich malarzy, fotografika Wiktora Wołkowa, specjalnego daru Jerzego Maksymiuka i in. **(a)**

PATRONAT współczesna

Badania w Kręgu

W najbliższą niedzielę w Klubie „Krąg" przy ul. Wierzbowej w Białymstoku od godz. 10 można będzie korzystać z bezpłatnych badań i konsultacji lekarskich. Zapewnione będą m.in. badania EKG, zawartości tlenku węgla w wydychanym powietrzu czy w kierunku osteoporozy. Chętni będą mogli też dowiedzieć się jak rzucić palenie czy zdrowo się odżywiać. Przewidziano też wiele konkursów i występów artystycznych.

Punktem głównym imprezy będzie wręczenie nagród najlepszym na Podlasiu lekarkom: Agnieszce Suszczyńskiej, Jadwidze Ditrich i Wandzie Proniewskiej. Wszystkie atrakcje odbywać się będą w ramach obchodów Dnia Chorego. **(luk)**

Trwają prace nad projektem ustawy o działalności pożytku publicznego

Wolontariusz „uprawniony"

PODLASIE. Być może jeszcze w tym roku wejdzie w życie ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Od pięciu lat czekają na nią organizacje pozarządowe i wolontariusze. Już w następnym tygodniu rząd ma rozpatrzyć ostateczny projekt ustawy.

– Do tej pory w Polsce nie było żadnych uregulowań prawnych związanych z wolontariatem. Z tego powodu nie wszystkie instytucje chciały podejmować współpracę z wolontariuszami – mówi Anna Siemieńczyk, koordynator Centrum Wolontariatu w Białymstoku. – W prawie polskim nie ma nawet współczesnej definicji wolontariatu.

Projekt ustawy nie został jeszcze przedstawiony do publicznej wiadomości. Wiadomo jednak, że zawiera on propozycję zobowiązania organów administracji publicznej (np. szpitali) do wystawiania na żądanie wolontariusza zaświadczenia o wykonywanej przez niego pracy. Po wejściu w życie ustawy wolontariusze będą mogli ubezpieczać się od następstw niebezpiecznych wypadków. Być może nowe przepisy rozwiążą również problemy typowe dla wolontariatu zagranicznego. Obecnie osoba, która wyjeżdża na dwa lata do pracy społecznej w Afryce, przez ten czas nie płaci ZUS-u. Pobytu nie może wliczyć również do stażu pracy.

– Mam też nadzieję, że ustawa będzie propagować ideę wolontariatu i podkreślać jej znaczenie w codziennej działalności wielu instytucji, np. domów kultury, ośrodków pomocy społecznej – mówi Anna Siemieńczyk. – Prawdopodobnie pierwsza wersja ustawy nie będzie doskonała i nie rozwiąże wszystkich problemów. Mimo to, jeśli doczekamy się uregulowań prawnych, będzie nam po prostu łatwiej. **(ka)**

Trzy bez porozumienia

PODLASIE. Trzy największe podlaskie szpitale nadal nie mają umowy z Podlaską Regionalną Kasą Chorych na świadczenia zdrowotne w 2002 roku. W zakończonym w czwartek konkursie uzupełniającym na lecznictwo zamknięte, do porozumienia z kasą doszły tylko dwa szpitale wojewódzkie: w Łomży i Suwałkach.

W pierwszym konkursie na lecznictwo zamknięte w 2002 roku kontraktów z PRKCh nie podpisało pięć jednostek: trzy szpitale wojewódzkie z Białegostoku, Łomży i Suwałk oraz dwa białostockie szpitale kliniczne. Dyrektorzy tych jednostek nie chcieli zgodzić się na warunki proponowane przez kasę. Placówki, które nie doszły do porozumienia z PRKCh także w drugim konkursie, będzie do końca kwartału obowiązywać umowa z roku ubiegłego.

Więcej na ten temat napiszemy w poniedziałek. **(luk)**

Obrońcy A. Żukowca zapowiedzieli kolejną apelację

Ekstradycja po raz trzeci

BIAŁYSTOK. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj po raz trzeci sprawę wydania Białorusi jej obywatela Andrieja Żukowca, działacza opozycji antyłukaszenkowskiej, któremu białoruska prokuratura zarzuciła zagarnięcie z dwóch banków kwoty 700 tys. USD. Sąd uznał, że ekstradycja jest prawnie dopuszczalna, gdyż czyny, jakich dopuścił się na Białorusi Żukowiec mają charakter kryminalny, a nie polityczny. Zdaniem sądu, nie ma żadnych dowodów na to, że Żukowcowi grożą na Białorusi szykany i represje polityczne, tym bardziej że sytuacja na Białorusi się stabilizuje.

Sąd Okręgowy w Białymstoku po raz trzeci już zdecydował o ekstradycji. Za każdym razem od takiej decyzji odwoływali się obrońcy Białorusina. Sąd Apelacyjny nakazywał ponowne rozpatrzenie sprawy, a Sąd Okręgowy ponownie decydował, że ekstradycja jest prawnie dopuszczalna.

Obrońcy Białorusina twierdzili, że na Białorusi Żukowca czekają szykany polityczne, a nie uczciwy proces. Prokurator natomiast był zdania, że nie ma żadnych dowodów na to, że białoruskie sądy nie są niezawisłe albo, że na telefon wydają wyroki. Według prokuratora, prezydent Łukaszenka tak samo jak prezydent Kwaśniewski mianuje sędziów. Różnica polega na tym, że Łukaszenka daje sędziom mieszkania, a „polski prezydent tak dobrze sędziów nie traktuje".

Sąd Okręgowy uznał, że ekstradycja jest możliwa. Obrońcy Białorusina zapowiedzieli kolejną apelację. **(aż)**

Udusiła własne dziecko

BIAŁYSTOK. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał wczoraj 21-letnią Agnieszkę M. na cztery lata więzienia, uznając ją winną uduszenia własnego nowo narodzonego dziecka. Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, gdyż oskarżona miała ograniczoną zdolność oceny własnego postępowania.

Zdaniem biegłych, oskarżona jest osobą o sprawności na poziomie niedorozwoju umysłowego lekkiego. Nie stwierdzono jednak u niej choroby psychicznej.

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zbrodni. Twierdziła, że nie chciała zabić i nie wie, jak to się stało. Podczas mowy końcowej prokurator domagał się dla oskarżonej kary 12 lat pozbawienia wolności. Obrońca wnosił o uniewinnienie. **(aż)**

Policja chce iść na rękę kierowcom

Trzy dni do namysłu

PODLASIE. Podlaska „drogówka" opracowuje projekt, zgodnie z którym sprawcy wykroczeń na drodze, którzy nie przyjmą mandatu, mogliby w ciągu trzech dni zmienić zdanie. Na temat projektu muszą się jednak jeszcze wypowiedzieć policyjni prawnicy.

Policjanci wezwani na miejsce kolizji na podstawie relacji jej uczestników, świadków oraz usytuowania pojazdów na drodze ustalają, kto jest sprawcą danego zdarzenia i karzą go punktami oraz mandatem. Punkty i mandat wręczają także kierowcy, który ich zdaniem popełnił inne wykroczenie na drodze – poruszał się z nadmierną prędkością, nie zastosował się do znaków czy sygnalizacji świetlnej, wykonał nieprawidłowy manewr. Zgodnie z przepisami kierowcy, którzy nie zgadzają się z decyzją funkcjonariuszy, mogą odmówić przyjęcia mandatu. W takiej sytuacji policjanci kierują wniosek o ukaranie kierowcy do sądu (poprzednio do kolegium do spraw wykroczeń). Wówczas to sąd rozstrzyga, czy kierowca popełnił wykroczenie, czy nie.

Odkąd postępowania dotyczące wykroczeń zaczęły trafiać do sądów, coraz więcej kierowców, którzy podczas kolizji nie przyjęli mandatów, zgłasza się do poszczególnych komend mówiąc, że zmienili zdanie, proszą jednak o mandaty. Tłumaczą się szokiem, zdenerwowaniem spowodowanym zachowaniem drugiego kierowcy czy zachowaniem „laweciarzy". Zdaniem policjantów, większość z nich po prostu nie zna dobrze przepisów. W domu sięgają po kodeks, pytają o radę znajomych i dochodzą do wniosku, że wina jednak była po ich stronie lub nie warto uczestniczyć w postępowaniu sądowym.

Dlatego policjanci wpadli na pomysł, żeby wręczać kierowcom, którzy odmówią przyjęcia mandatu, ulotkę z informacją, że w ciągu trzech dni mogą zmienić zdanie, zgłosić się do komendy i przyjąć mandat. Projekt ten muszą jednak zaopiniować policyjni prawnicy sprawdzając, czy jest zgodny z prawem. **(jg)**



Policjant wręcza kierowcy, który odmówi przyjęcia mandatu, ulotkę
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

NIK skontrolował ośrodki ruchu drogowego

Jazda z korupcją

Praktyki korupcjogenne w ośrodkach ruchu drogowego to, zdaniem NIK-u, polska codzienność. Najbardziej łapówkarskie są ośrodki w Nowym Sączu, Wałbrzychu, Radomiu, Rybniku i Białej Podlaskiej. Jak to wygląda w naszym województwie, nie wiadomo. Podlaskie placówki nie podlegały NIK-owskiej kontroli.

Tym razem NIK sprawdzał działalność ośrodków nie tylko na podstawie dokumentów. Pod uwagę wzięto również ankiety, które w całej Polsce wypełniali kursanci. 11,8 proc. osób potwierdziło, że egzaminatorzy dopominają się pieniędzy. 4,4 proc. przyznało się, że aby dostać prawo jazdy, wręczyło łapówkę.

Te doniesienia potwierdzili kontrolerzy. Za bardzo wymowny uznano fakt, że tylko 1/3 kursantów zdaje egzamin za pierwszym podejściem. Rekordzista z Katowic zdawał go 40 razy! Podejrzenia o korupcję są tym większe, że ośrodki ruchu drogowego utrzymują się tylko z opłat wnoszonych przez kursantów. „Oblany" egzamin oznacza dalsze szkolenie, a więc dodatkowe opłaty.

Ankietowani zwracali też uwagę na złą jakość szkolenia, aroganckie i lekceważące zachowania egzaminatorów. Mimo to liczba skarg jest nieduża. Dotyczą one przede wszystkim niewłaściwej oceny kursanta podczas egzaminu. W 98 proc. dyrektorzy ośrodków uznawali skargi za niezasadne.

Korupcja w ośrodkach ruchu drogowego rozwija się także dlatego, że egzaminatorów nikt nie kontroluje. Na 21 starostw aż 15 nie przeprowadziło żadnej kontroli w ośrodkach. Podobnie było w urzędach wojewódzkich. **(ka)**

Echo Życia

PODLASIE. Na naszym rynku czytelniczym ukazuje się „Echo Życia", z podtytułem „Podlaskie czasopismo integracyjno-społeczne". Wydawcą periodyku jest Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków w Białymstoku, dofinansowuje je Oddział Podlaski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

– Chcemy przybliżać Czytelnikom problemy dotyczące całego społeczeństwa, bez podziału na „my i wy" – mówi redaktor naczelny Danuta Maria Roszkowska. – Każdy numer ma temat wiodący. Na przykład: cud narodzin, kryzys – zburzony porządek świata, genetyka – czy człowiek ma prawo wyznaczać kierunki ewolucji?

Jest wiele artykułów na tematy medycyny, psychologii, ekologii, etyki, ochrony środowiska. Nie brak problemów osób niepełnosprawnych, porad żywieniowych. **(a)**



Czy dyrektorem Teatru Dramatycznego w Białymstoku będzie Piotr Kowalewski?

Do dyspozycji władz

BIAŁYSTOK. Piotr Kowalewski, dyrektor Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku, w środę oddał się do dyspozycji władz. Wycofał się też z zapowiadanego zwolnienia dwóch aktorek: Danuty Bach i Justyny Godlewskiej. O tym, czy Kowalewski utrzyma stanowisko dyrektora, zdecyduje w piątek Zarząd Województwa.

Kilka dni temu informowaliśmy Państwa o planowanych zwolnieniach w Teatrze Dramatycznym. Piotr Kowalewski zapowiadał wówczas, że rozpoczyna reformę teatru i zamierza sam wybrać zespół, z którym będzie pracował. Jego decyzja oburzyła przede wszystkim związki zawodowe. Pojawiło się przypuszczenie, że zwolnienia są zwyczajną zemstą za negatywną opinię, która niedawno wystawił Kowalewskiemu warszawski ZASP.

Nad dalszym losem Kowalewskiego w piątek obradować będzie Zarząd Województwa. Dopiero wtedy okaże się, czy dyrektor nie będzie miał przedłużonej umowy o pracę, czy też pozostanie na swoim stanowisku. **(ka)**



Piotr Kowalewski:
– Zrezygnowałem ze zwolnień, by udowodnić aktorom, że nie była to zemsta, a rzeczywista próba restrukturyzacji teatru. Wycofałem się z tej decyzji pod warunkiem, że aktorzy zaprzestaną szerzenia kłamliwych pomówień na mój temat i ponownie sobie zaufamy. Stwierdziłem, że ktoś musi silną ręką zdecydować, co robić dalej.

Rodzinne muzykowanie

W niedzielę, o godzinie 12, w sokólskim kinie „Sokół" rozpocznie się jubileuszowe XX Wojewódzkie Spotkanie Rodzin Muzykujących. Na scenie zaprezentują się zespoły ludowe, wokalne oraz wokalno-instrumentalne. Przed publicznością wystąpi w sumie 20 rodzin. Spotkanie nie będzie miało charakteru konkursowego, a wszyscy jego uczestnicy otrzymają cenne upominki. Organizatorem imprezy jest Sokólski Ośrodek Kultury oraz Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. **(db)**

Z udziałem parlamentarzystów i władz regionalnych

Spotkanie w Wigierskim Parku Narodowym

Pięciu parlamentarzystów, wojewoda białostocki, przedstawiciele władz samorządowych i czwórka dyrektorów działających w województwie podlaskim Parków Narodowych spotkało się wczoraj w siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem koło Suwałk. W spotkaniu uczestniczył dyrektor Krajowego Zarządu Parków Narodowych Arkadiusz Nowicki.

Rozmawiano o roli parków w promocji województwa, malejących funduszach na ochronę przyrody, konfliktach z miejscową ludnością, programach na przyszłość.

W województwie podlaskim znajduje się największy w Polsce – Biebrzański Park Narodowy, zajmujący powierzchnię ponad 59 tysięcy hektarów. Łączna powierzchnia czterech podlaskich Parków: (Biebrzański, Białowieski, Narwiański i Wigierski) to prawie 93 tysięcy hektarów, co stanowi około 30 procent obszarów chronionych w Polsce. To już świadczy o randze problemu. **(ebe)**

Jest już prezes monieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Przybysz z Goniądza

MOŃKI. W środę wieczorem Rada Nadzorcza wybrała prezesa Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej. Nowym zarządcą spółdzielnianych włości został Krzysztof Pieńkowski z Goniądza.

Kandydatów do fotela prezesa było ośmiu. Do drugiej tury konkursu i osobistych przesłuchań stanęła już tylko połowa: Krzysztof Pieńkowski, Józef Piekarski, Stanisław Niewiński i Marian Kołodziej. Wieczorna debata członków rady nadzorczej SLW doprowadziła do wyłonienia dwóch kandydatów. W ścisłym finale znaleźli się później tylko Pieńkowski i Piekarski.

– Pytaliśmy wszystkich kandydatów m.in.: o znajomość prawa spółdzielczego i ich oczekiwania finansowe związane z prezesowaniem. Jeden z kandydatów sugerował pobory zbliżone do gaży prezesa niedużej białostockiej spółdzielni „Elemencik" tj. ok 10 tys. zł, ale postanowiliśmy przyznać takie same wynagrodzenie jakie miał były prezes Leszek Lachowski. Z premiami i pochodnymi od wynagrodzenia będzie to ok. 3100 zł – powiedział „Współczesnej" jeden z członków Rady Nadzorczej.

Ośmioro członków RN wybrało stosunkiem głosów 5:3 kandydaturę Krzysztofa Pieńkowskiego.

Nowy prezes SLW ma 46 lat i mieszka w Goniądzu. Krzysztof Pieńkowski jest żonaty (małżonka pracuje w Urzędzie Miasta w Goniądzu), ma dwóch synów (obaj uczą się w goniądzkim LO). Pracował już jako z-ca dyr. Biebrzańskiego Parku Narodowego i prezesował goniądzkiemu GS-owi. W ostatnich kilku latach natomiast przebywał w USA.

– Praktykę w spółdzielczości mam, bo 10 lat pracowałem w różnych tego rodzaju instytucjach. Wierzę, że przy pomocy mieszkańców SLW uda mi się wyciszyć emocje wokół spółdzielni i zająć się najzwyczajniejszym gospodarzeniem – powiedział nam wczoraj Pieńkowski.

W przyszłym tygodniu nasi Czytelnicy poznają plany, zamierzenia i obecny stan monieckiej spółdzielni.

Pierwszym problemem, z którym będzie się musiał zmierzyć nowy prezes jest rozładowanie konfliktu, który stworzył się w SLW po odwołaniu prezesa Leszka Lachowskiego. Grupa niezadowolonych z decyzji RN mieszkańców SLW zażądała zwołania walnego zebrania przedstawicieli spółdzielni i wnioskuje o odwołanie Rady Nadzorczej i ustalenie wysokości gaży dla jej członków. Nadzwyczajne zebranie spółdzielców przewidziane jest na początek marca. **(zmo)**

Igraszki losu

BIAŁYSTOK „Syrena". Pewnego grudniowego dnia 1990 r., w Nowym Jorku, Jonathan Trager spotyka Sarę Thomas. Oboje robią przedświąteczne zakupy. Drogi tych dwojga obcych sobie ludzi nagle się krzyżują, jakby prowadziło ich coś więcej niż tylko zwykły przypadek. Jonathan i Sara spędzają ze sobą cały wieczór – spacerują, jeżdżą na łyżwach w Parku Centralnym. Oboje mają wrażenie, że jest coś, co ich łączy i że jest to bardzo ważne.

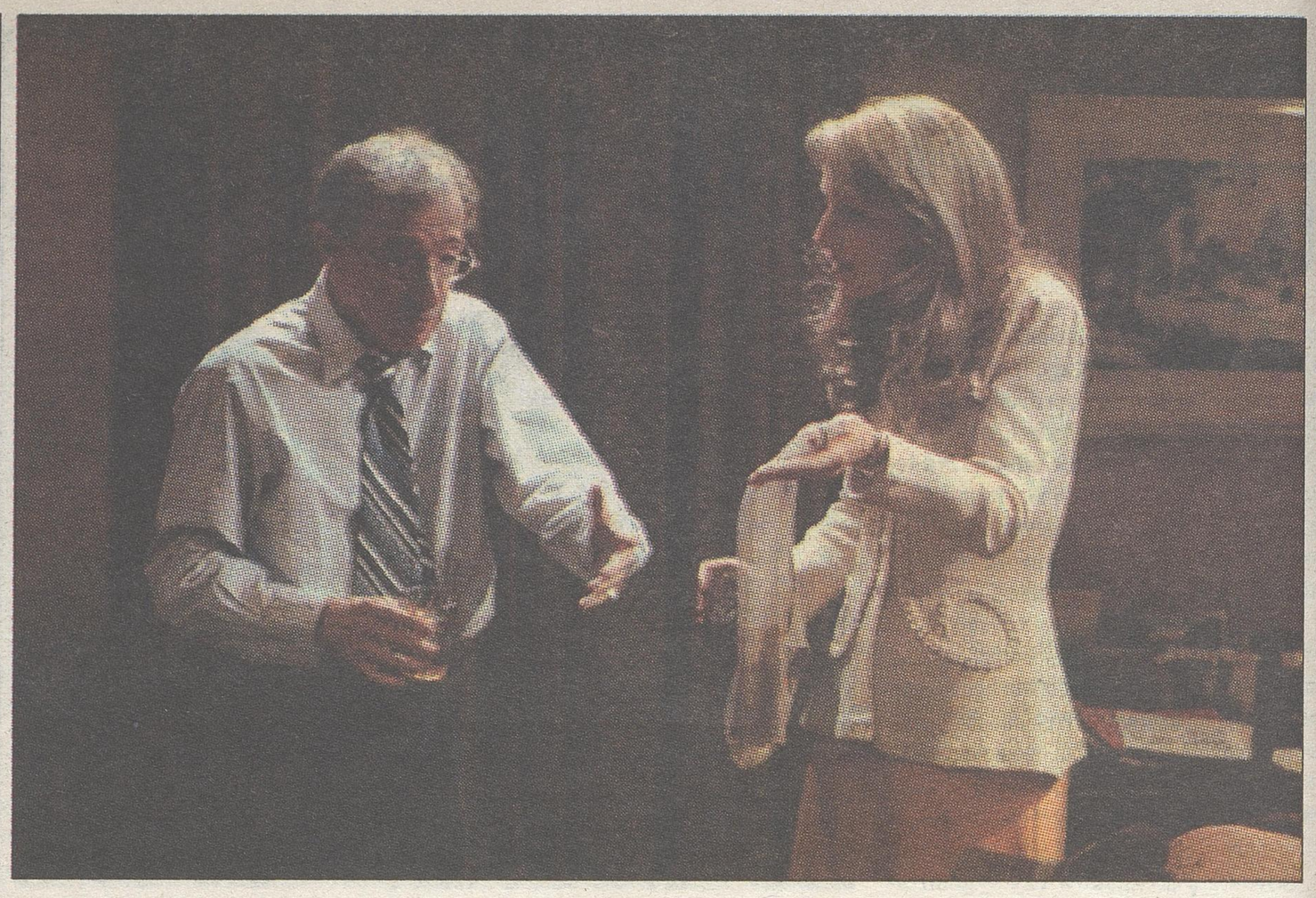
Jonathan jest oczarowany Sarą i proponuje jej po prostu, żeby wymienili się numerami telefonów. Sara podsuwa jednak pomysł, który kontrolę nad przyszłością pozwoliłby przejąć przeznaczeniu. „Jeśli mamy być razem – mówi – na pewno się jeszcze odnajdziemy." Dlatego numer telefonu Jonathana i jego nazwisko Sara zapisuje na banknocie pięciodolarowym, który natychmiast wydaje, kupując drobiazg w kiosku. Swój numer telefonu i swoje nazwisko Sara zapisuje w książce, która zaczyna krążyć między ludźmi. Jonathan szukając powieści odwiedzi później, tuż przed swoim ślubem, każdą księgarnię na Manhattanie.

Życie płynie dalej i przynosi nieuchronne zmiany. Parę lat później Jonathan i Sara decydują się na małżeństwo ze swoimi partnerami. Nadchodzi dla nich ostatni moment, żeby zaspokoić swoją ciekawość i odszukać się nawzajem. Oboje bowiem wierzą, że można spotkać swoją drugą połówkę i że zdarza się to tylko raz w życiu. Ale kto nią jest? I czy uda im się odwrócić koleje losu, wziąć sprawy w swoje ręce i zapanować nad przeznaczeniem?

Cusacka urzekł sposób, w jaki została opowiedziana filmowa historia. „Pomyślałem, że to inteligentna opowieść, bo o przeznaczeniu decydują bohaterowie filmu. Z uwagą ich obserwujemy, po tym jak tracą ze sobą kontakt. Śledzenie losów bohaterów jest doskonałą rozrywką".

Igraszki losu. USA, 2001. Reż. Peter Chelsom. Wyk. John Cusack, Kate Beckinsale, Jeremy Piven, Molly Shanon, Jeremy Piven. 91 min.





Klątwa skorpiona i krótki przegląd filmów

BIAŁYSTOK „Syrena". Akcja najnowszego filmu Woody`ego Allena „Klątwa skorpiona" rozgrywa się w 1940 roku w firmie ubezpieczeniowej. Słynny agent-detektyw CW Briggs posługuje się w śledztwie tradycyjnymi metodami, natomiast jego rywalka Betty Ann Fitzgerald, ekspert do spraw efektywności, ma za zadanie wprowadzić metody nowoczesne, odpowiadające duchowi czasu. Briggs jest przekonany, że rozpracuje każde oszustwo, ponieważ umie wczuć się w rolę złodzieja. Do akcji wkracza tajemnicza figurka skorpiona rzucająca czar m.in. na słynnego agenta.

Film „Klątwa skorpiona" będzie można obejrzeć m.in. podczas **„Krótkiego przeglądu filmów Woody Allena"**, który odbędzie się w piątek o godz. 22.15 w białostockim kinie „Syrena". Podczas przeglądu zostanie też wyświetlony inny film Allena „Celebrity" – współczesna komedia dziejąca się w Nowym Jorku i osnuta wokół romantycznych i zawodowych aspiracji dynamicznej grupy postaci. Akcja umieszczona została w świecie filmu, wydawców, mody i telewizji. Film „rzuca" złośliwe spojrzenie na sposoby, w jakie można utracić miłość czy też ją znaleźć. Oprócz ukazania owej romantycznej tęsknoty, Allen zwraca oko kamery na zjawisko sławy, za którą pogoń wielu traktuje na równi z poszukiwaniem miłości. Film ten został zaprezentowany na Festiwalu Filmowym w Wenecji oraz z okazji otwarcia 36. Nowojorskiego Festiwalu Filmowego. Kenneth Branagh i Judy Davis grają tu rozwiedzioną parę małżeńską, której ścieżki od czasu do czasu się przecinają. Z Judy Davis po raz pierwszy stykamy się wkrótce po rozpadzie jej małżeństwa, zagubioną w niejasnych próbach konfrontacji z nową rzeczywistością. Przypadkiem spotyka ona producenta telewizyjnego, granego przez Joe Montegnę, który odmienia jej życie – staje się jej nową miłością i nowym małżonkiem i robi z niej gwiazdę telewizyjną. Branagh jest dziennikarzem, który zakochuje się w blasku sławy; trwą w pogoni za związkami z pięknymi kobietami, granymi przez Charlize Theron, Winonę Ryder i Famke Janssen. W tym samym czasie stara się związać ze sławnymi ludźmi, którzy mogliby stać się dla niego użyteczni zawodowo, jak na przykład piękna aktorka, grana przez Melanie Griffith, czy młody gwiazdor, grany przez Leonarda DiCaprio. Nastrój filmu podkreśla uderzająca biel i czerń, w której został on sfilmowany przez sławnego Svena Nykvista. „Czerń i biel są znacznie bardziej prowokujące" – mówi scenograf Santo Locusto. „Stwarza to wiele problemów i zabiera więcej czasu, ale pozwala uchwycić melancholię". „To był projekt o dużym zasięgu" – twierdzi koproducent Richard Brick. – „W filmie są 242 role, co równa się łącznej liczbie ról z poprzednich czterech filmów Allena. Produkcja opierała się głównie na obiektach Manhatanu oraz kilku modnych dzielnicach centrum.

Poza wątkami romansowymi, „Celebrity" bada pułapki sławy we współczesnym świecie, zagadnienie, które w ostatnich latach stało się bardzo istotne. „Allen zawsze był w tym mistrzem" – mówi Famke Janssen. Choć wszystko, począwszy od chirurgii plastycznej, a skończywszy na pop-religii, jest tu wykorzystane, by oddać przepowiednię Andy Warhola, że przyjdzie czas, gdy każdy zdobędzie piętnaście minut sławy, Allen poddaje w wątpliwość prawdę słynnego powiedzenia tego artysty. „To jedno z tych zdań, które świetnie brzmią, ale nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Zdobycie sławy jest głównym celem wielu ludzi, a tak naprawdę zaledwie jeden procent społeczeństwa może się nią cieszyć" – mówi Allen.

Klątwa skorpiona. USA, 2001. Reż. Woody Allen. Wyk. Dan Aykroyd, Elizabeth Berkley, Helen Hunt, Woody Allen, Charlize Theron. 98 min.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek „Harry Potter i kamień filozoficzny" (USA, b.o. – dubbing), godz. 8.30, 11.00, 13.30, 16.30, 17.30, 19.00, „Moulin Rouge" (USA, l. 15), godz. 11.00, 20.15, „Potwory i spółka" (USA, b. o. – dubbing), godz. 13.00, 15.00, 16.00, sobota, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (USA, b. o. – dubbing), godz. 10.30, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, „Potwory i spółka" (USA, b. o. – dubbing), godz. 11.00, 13.30, 15.15, 18.00, „Moulin Rouge" (USA, l. 15), godz. 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota „Harry Potter i kamień filozoficzny" (USA, b.o. – dubbing), godz. 8.45, 11.30, 14.30, 17.15, 20.00, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.30, 14.30, 17.15, 20.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – nieczynne.

„SYRENA" – piątek „Potwory i spółka" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 12.00, „Igraszki losu" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.00, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 18.00, Krótki Przegląd Filmów Woody Allena: „Klątwa skorpiona" „Celebrity", godz. 22.15, sobota „Potwory i spółka" (USA, b.o. – dubbing), godz. 12.30, „Igraszki losu" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Amelia" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.00, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 22.00 (seans nocny), niedziela „Potwory i spółka" (USA, b. o. – dubbing), godz. 12.30, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Igraszki losu" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.00, „Amelia" (franc., l. 15), godz. 18.00.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „BLOW" (USA, l. 15), „Straszny film 2" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota „Next Friday" „Następny piątek" (USA, l. 15), godz. 17.15, „Intymność" (franc., l. 18), godz. 19.00, 21.15, niedziela „Next Friday" „Następny piątek" (ameryk.-hiszp.-franc., l. 15), godz. 16.00, 17.45, „Intymność" (franc., l. 18), godz. 19.30.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Moulin Rouge" (USA, l. 15).

Czeremcha „TOR" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „A.I. – Sztuczna inteligencja" (USA, l. 12).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Piękna i szalona" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Tryumf Pana Kleksa" (pols.-szwedz.-irlandz., b.o.).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Ulubieńcy Ameryki" (USA, l. 15), „Psy i koty" (USA, b.o.).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), „Wampirek" (niem.-holen.-ameryk., b.o.).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Wyścig szczurów" (ameryk.-kanad., l. 15), „Atlantyda – zaginiony ląd" (USA, b.o.).

Siemiatycze „Kameralne" – nieczynne.

Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Igraszki losu", „Klątwa skorpiona", „Potwory i spółka" i „Amelia" oraz na „Krótki przegląd filmów Woody Allena" w białostockim kinie „Syrena". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11. Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Ostatni weekend karnawału na scenie

Teatralne ostatki

Na ostatni weekend karnawału białostockie teatry przygotowały specjalne propozycje dla swoich widzów. Po raz ostatni pokazane zostaną przedstawienia o tematyce bożonarodzeniowej – „Jasełka" w Teatrze Dramatycznym i „Mamy św. Mikołaja" w Białostockim Teatrze Lalek.

W niedzielę „Jasełka" w reżyserii Piotra Ziniewicza zostaną zagrane w foyer po raz setny. To radosna, teatralna zabawa, którą tworzą widzowie razem z aktorami. Co chwila postacie Jasełek wciągają dzieci w wir wydarzeń. Widzowie szukają Gwiazdy Betlejemskiej, pomagają odnaleźć drogę do stajenki, śpiewają kolędy...

Natomiast w sobotę po raz pięćdziesiąty na scenie Teatru Dramatycznego zostanie wystawione „Okno na parlament". Farsa Ray`a Kooney`a to satyra na życie polityczne nie tylko Wielkiej Brytanii (w której rzecz cała się dzieje), ale i Polski. Jej główny bohater to kochliwy angielski parlamentarzysta, który woli spędzić dzień z kochanką niż na obradach.

Teatr Dramatyczny zaprasza również (w piątek i sobotę) na przedstawienie „Koniec początku" w reż. Piotra Ziniewicza. To zabawna historia, której komizm opiera się na schematycznym podziale obowiązków na kobiece i męskie. Kiedy ów schemat ulega odwróceniu, świat – głównie męski – rozpada się. Nie tak łatwo dać sobie radę z praniem, gotowaniem i sprzątaniem.

Mamy aż pięć dwuosobowych zaproszeń do rozdania dla naszych Czytelników: jedno na „Jasełka" (adresowane głównie do młodszych widzów) i po dwa na „Okno na parlament" i „Koniec początku". Otrzymają je czytelnicy, którzy jako pierwsi zadzwonią do naszej redakcji w piątek, 8 lutego, o godz. 11 pod numer tel. 748 74 66.

Na teatralne ostatki zaprasza również Białostocki Teatr Lalek. W niedzielę o godz. 11 po raz ostatni zostanie zagrane przedstawienie „Mamy św. Mikołaja" w reżyserii Wojciecha Szelachowskiego i Wojciecha Kobrzyńskiego. To sympatyczna opowieść o Świętym Mikołaju – ale nie tym, który roznosi prezenty, ale takim, który rozdaje dobro. Po scenie krąży duch św. Mikołaja. Spotykają go Trzej Królowie, renifery, komedianci, aniołowie i diabły. I, oczywiście, widzowie...

(ka)

Weekend w filharmonii

Zaśpiewa Kruszewski

Piątkowy koncert w Filharmonii Białostockiej, 8 bm., o godz. 19, poprowadzi ukraiński dyrygent Nikołaj Diadiura. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, jako solista wystąpi Adam Kruszewski – baryton. W programie: Gabriel Faure – Suita orkiestrowa „Peleas i Melizanda" op. 80, Tadeusz Baird – Cztery sonety miłosne, Piotr Czajkowski – V Symfonia e-moll op. 64.

Nikołaj Diadiura, urodzony w Kijowie, to pierwszy z dyrygentów ukraińskich nowego pokolenia, który zagościł na międzynarodowych estradach. W roku 1987 został laureatem Konkursu Dyrygentów MIN-ON w Tokio, zdobywając nagrody pierwszą i specjalną Stowarzyszenia Japońskich Dyrygentów, a także zaproszenie na kursy mistrzowskie do USA. Kształcił się pod kierunkiem takich wybitnych mistrzów jak Seiji Ozawa, Leonard Bernstein i Andre Previn.

Adam Kruszewski ukończył studia wokalne w 1985 roku w Akademii Muzycznej w Warszawie, umiejętności doskonalił w Weimarze. Po stażu w Teatrze Wielkim został solistą Warszawskiej Opery Kameralnej, gdzie zadebiutował partią Malatesty w „Don Pasquale" Donizettiego.

W 1987 roku został laureatem Międzynarodowego Konkursu Wokalnego w Holandii, w roku następnym zdobył Grand Prix na konkursie im. Jana Kiepury w Krynicy. Jest też laureatem dwóch międzynarodowych konkursów wokalnych, w Rio de Janeiro (Brazylia) i Nantes (Francja). Po konkursie w Nantes został zaproszony do udziału w koncercie galowym w Opera de Bastille w Paryżu.

Wraz z zespołem Opery Kameralnej uczestniczył w wielu tournée zagranicznych. W sezonie 1990/91 był solistą Wiener Kammeroper, występując w „Don Pasquale" Dionizettiego (rola Malatesty) i „Weselu Figara" Mozarta (rola hrabiego Almavivy). Z tym ostatnim spektaklem operowym odbył z Wiedeńską Operą Kameralną tournée po Japonii, Korei Płd. i Chinach. Współpracuje też z Państwową Operą w Pradze.

W 1990 roku artysta śpiewał partię barytonową w „Stabat Mater" Szymanowskiego, ze Szkocką Orkiestrą BBC, a rok następny przyniósł mu m. in. udział w galowym koncercie, otwierającym sezon operowy w State Theatre w Pretorii (Republika Południowej Afryki). W 1992 roku wystąpił w koncercie „Serce za serce" w Zabrzu, podczas którego wraz z Placido Domingo wykonał duety z oper „Don Carlos" Verdiego i „Cyganeria" Pucciniego. Od sezonu 1993/94 współpracuje ze sceną operową Teatru Narodowego w Warszawie. Występował też w Pradze, Berlinie, Limie, na festiwalach „Warszawska Jesień" i La Chaise Dieu.

Obok znaczącej ilości partii operowych Adam Kruszewski ma w swym repertuarze także pieśni, w tym Chopina, Moniuszki, Mahlera i in. Wiele nagrywa.

(a)

POMÓŻ IM
AKCJA POD PATRONATEM PANI JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ

SPOŁECZNY KOMITET AKCJI „POMÓŻ IM"
oraz STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ DZIECI Z CHOROBAMI ROZROSTOWYMI
informują,
iż decyzją Kapituły przyznano sponsorom następujące wyróżnienia:

ZŁOTE SERCA DOBROCI
KURIA PRAWOSŁAWNA BISKUPA BIAŁOSTOCKIEGO I GDAŃSKIEGO
PODLASKIE STOWARZYSZENIE PRZEDSIĘBIORCÓW
PODLASKI KLUB BIZNESU
oraz GŁÓWNEMU SPONSOROWI - BROWAROWI ŁOMŻA

ŁOMŻA BROWAR

SREBRNE SERCA DOBROCI
MAG-TON Sp. z o.o.
DOMINAL s.c.
MG STALTON S.A.
PH MIRPOL Mirosław Czeszel
SZEPTEL S.A. Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjne
BROWAR DOJLIDY

BRĄZOWE SERCA DOBROCI
PIK Spółka Jawna Hurt-Detal K. i B. Nartowicz
Drukarnia INTER DRUK Grzech, Polkowski, Zdrojewski s.j.
ELEKTROCIEPŁOWNIA Białystok S.A.
Hurtownia Artykułów Przemysłowych OLYMPIC Mirosław Karpiński
Izba Gospodarcza Rynku Wschodniego
ŁUKASZ Spółka Jawna R.M.J. Łukaszewicz
OPZZ RADA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
PLAMS Spółka Jawna Suchowola - Dystrybutor Browaru Dojlidy
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BISTAR S.K.
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PIMAR Piotr i Maria Siebiesiewicz
PZU S.A. Oddział Okręgowy w Białymstoku
STACJE PALIW GLIMAR Sp. z o.o. Gorlice
TECAR Sp. z o.o.
ZAKŁADY JUBILERSKIE BIAMET Spółka z o.o.
ZPUH KROMET W. Kropiewnicki

D261002gwtob

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Elektra", godz. 10.00, sobota „Okno na parlament", godz. 19.00, „Koniec początku", godz. 10.00, 17.00, niedziela „Okno na parlament", godz. 19.00, „Koniec początku", godz. 17.00, „Jasełka" (Foyer teatru), godz. 12.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Mamy św. Mikołaja", godz. 10.00, sobota „Mamy św. Mikołaja", godz. 10.00 (spektakl zamknięty), niedziela „Mamy św. Mikołaja", godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00 (Sala Koncertowa Filharmonii Białostockiej), koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, Nikołaj Diadiura (Ukraina) – dyrygent, Adam Kruszewski – baryton. sobota, godz. 17.00, 19.30, niedziela godz. 18.00 (Sala Koncertowa Filharmonii Białostockiej), koncert „Muzyka Wiednia" w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Filharmonii Białostockiej, Jan Waraczewski – skrzypce, dyrygent, Piotr Marszałek – cytra.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja czasowa: „Precz stąd! Wystawa o odchodzeniu".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Gry towarzyskie i hazardowe (od czasów najdawniejszych po współczesność)", „Jakub Smolski. Wiejski fotograf z Łuki".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawy czasowe: „Groby i ich tajemnice", „Wynalazki w naszym domu".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (popienerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Rzeźby Jerzego Grygorczuka".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Pejzaż Podlasia".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Madame Curie".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycje czasowe: „Człowiek i natura – rzeźba ludowa", „Iskry z popiołu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna. **(MN)**

Nowa wystawa w pubie „Gryf"

Blues w Białymstoku

Dwadzieścia pięć fotografii można od środy oglądać w białostockim pubie „Gryf" (ul. Suraska 1). Ich autorzy: Tomasz Rogoliński i Piotr Pawelec, prezentują fotografie znanych muzyków, którzy w 2001 r. wystąpili w Białymstoku na koncertach bluesowych.

– Fotografuję od 20 lat, głównie muzyków. Pochodzę z Trójmiasta, pracowałem w Warszawie, Brodnicy – opowiadał Tomasz Rogoliński. – To moja pierwsza wystawa w Białymstoku. Mam jednak nadzieję, że nie ostatnia.

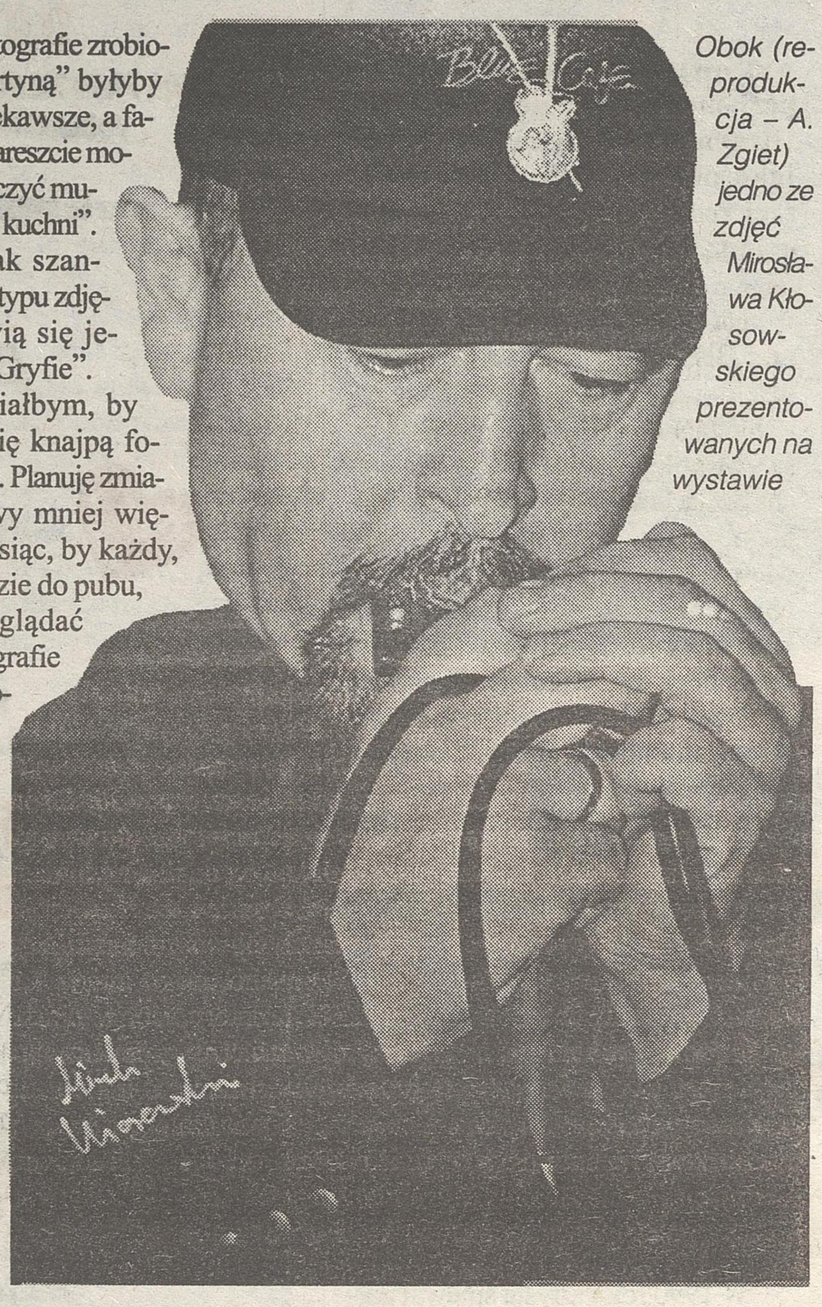
Piotr Pawelec, drugi autor fotografii, dopiero zaczyna publicznie prezentować swoje prace.

Wystawa „Blues w Białymstoku" jest rarytasem dla wszystkich bywalców „Jesieni z bluesem" i „Zaduszek bluesowych". Zdjęcia to przede wszystkim portrety muzyków. Jest uśmiechnięty Tadeusz Nalepa, zamyślony Stan Skibby, jest Jan „Kyks" Skrzek, Leszek Cichoński, Mirosław Kłosowski z „48 godzin" i wielu innych. Wszyscy z instrumentami i w blasku reflektorów. Nastrój tych fotografii świetnie współgra z atmosferą pubu. Zdjęcia odbijają się w suficie i w lustrach, zwielokrotniając wizualny efekt.

Szkoda tylko, że autorzy zdjęć nie poszli razem z muzykami na zaplecze. Fotografie zrobione „za kurtyną" byłyby jeszcze ciekawsze, a fani bluesa nareszcie mogliby zobaczyć muzyków „od kuchni". Jest jednak szansa, że tego typu zdjęcia pojawią się jeszcze w „Gryfie".

– Chciałbym, by pub stał się knajpą fotograficzną. Planuję zmianę wystawy mniej więcej co miesiąc, by każdy, kto przyjdzie do pubu, mógł pooglądać nowe fotografie – mówił Tomasz Rogoliński. – Tego typu miejsca nie ma jeszcze w Białymstoku, a pub ze swoją atmosferą nadaje się do prezentowania zdjęć.

(ka)



Obok (reprodukcja – A. Zgiet) jedno ze zdjęć Mirosława Kłosowskiego prezentowanych na wystawie

Widowisko plenerowe w Radziłowie

Zapust i przebierańcy

Zainteresowanie w całym kraju, a nawet za granicą, wywołała ubiegłoroczna impreza obrzędowa „Zapust" w Radziłowie. Organizatorzy – Zarząd Gminy i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, postanowili więc urządzać ją co roku. Najbliższa impreza, o charakterze widowiska plenerowego, odbędzie się 12 lutego o godz. 12.

Tegoroczny radziłowski „Zapust" będzie miał jeszcze bogatszy program niż przed rokiem. Przedstawiony on został podczas konferencji prasowej w WOAK, w której uczestniczyli także wójt Kazimierz Gwiazdowski i przewodniczący Rady Gminy – Zbigniew Mordasiewicz. W ludowym widowisku i żywiołowej zabawie weźmie udział korowód przebierańców: „cygańskie" i „krakowskie" wesela, żebrak „Bernard ubogi", „Bocian", „Koza", „Niedźwiedź", a także „Ziabela" (para kukieł na kole od wozu) – najważniejszy punkt i centrum imprezy, oryginalny zwyczaj radziłowski. Imprezami towarzyszącymi będą: kiermasz sztuki i rękodzieła ludowego, konkurs przebrań dziecięcych i grup obrzędowych, konkurs potraw regionalnych.

Urząd Gminy wydał ładny folder z ubiegłorocznego „Zapustu", w którym znajdują się także informacje o Radziłowie i jego zabytkach.

– Popularność krakowskiego Lajkonika, Palmowej niedzieli w Łysych, karnawałów w Rio de Janeiro lub Wenecji wskazują, że także „Zapust" w Radziłowie zasługuje na uwagę miłośników tradycji i dawnych obyczajów – mówi inicjator imprezy, etnograf Zygmunt Ciesielski.

(a)

Weekendowy koncert na życzenie białostockiej publiczności

Muzyka Wiednia

Na życzenie publiczności Filharmonia Białostocka przygotowała koncerty karnawałowe, zatytułowane „Muzyka Wiednia". Odbędą się one w sali koncertowej FB w sobotę, 9 bm., o godz. 17 i 19.30 oraz w niedzielę, 10 bm., o godz. 18.

Wykonawcami „Muzyki Wiednia" będą: Orkiestra Kameralna FB, Jan Waraczewski – skrzypce, dyrygent, Piotr Marszałek – cytra. W programie: najpiękniejsze walce, polki i galopy J. Straussa, J. Lannera.

Jan Waraczewski urodził się w Szczecinie, tam też ukończył szkołę muzyczną. W 1996 roku podjął pracę w Państwowym Teatrze Muzycznym, a od 1970 roku jest skrzypkiem w Filharmonii Szczecińskiej. W latach 1975 prowadził orkiestrę „Lekka Kawaleria" i Orkiestrę kameralną „Kapela Zamkowa", które założył. W latach 1982-91 przebywał w Niemczech, gdzie był dyrektorem i dyrygentem orkiestry, występując również z recitalami w Niemczech, Francji i Szwajcarii. Następnie objął stanowisko koncertmistrza w Filharmonii Szczecińskiej. Założył Szczecińską Orkiestrę Kameralną, koncertuje również z Kwartetem Smyczkowym i Sekstetem Wiedeńskim.

Piotr Marszałek ukończył szkołę muzyczną w Szczecinie, w klasie gitary. Na cytrze uczył go grać ojciec, doskonalił także umiejętności pod okiem wirtuoza cytry – Alfonsa Bauera. Jest również kompozytorem wielu utworów na ten instrument, napisał muzykę do nagrodzonego filmu o Czesławie Miłoszu. Występuje na wielu estradach, głównie Niemiec, Austrii i Szwajcarii.

(a)

KRÓTKO

PUSZCZA KNYSZYŃSKA. Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku i Młodzieżowy Klub Turystyczny zapraszają na rajd pieszy VIII Zimowe Spotkania z Historią, który odbędzie się w niedzielę, 10 bm., do Pogorzałek. Rajd ma na celu uczczenie 139. rocznicy Powstania Styczniowego i przypomnienie jego dziejów.

Przewidziano trzy trasy wędrówki:

- Knyszyn (start ze stacji PKP godz. 10.30) – kolonia Ruda – Stawy Popielewo – L. Chraboły – rez. Kulikówka – Zalesie – Kozińce – Pogorzałki, długość trasy 12 km;
- Borsukówka (start z przystanku PKP godz. 10.30) – Rybaki – Jaworówka – Gniła – Pogorzałki, długość 11 km;
- Złotoria (start z przystanku PKS Złotoria – wieś godz. 10.00) – Rybaki – Jaworówka – Gniła – Pogorzałki, długość 10 km.

Rajd zakończy się w Pogorzałkach, gdzie w godz. 14-15 odbędzie się ognisko z pieczeniem kiełbasek i konkursy historyczno-turystyczne.

Zapisy klubów i kół PTTK oraz turystów indywidualnych przyjmuje RO PTTK, ul. Warszawska 43, tel. 732-46-24. **(a)**

BIAŁYSTOK. W sobotę, 9 bm. o godz. 14, w klubie zakładowym Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna" przy ul. Świętojańskiej 15 w Białymstoku, zostanie otwarta wystawa malarstwa Marii Komosy, zatytułowana „Polskie konie". W programie również prezentacja zbiorów filatelistycznych o tematyce konnej oraz przejażdżka bryczką, z udziałem Szwadronu Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich. **(a)**

BIAŁYSTOK. Spektakl „Król Lear" w adaptacji Jerzego Binkowskiego zostanie wystawiony w niedzielę (10 lutego) w Zespole Szkół Muzycznych przy ul. Podleśnej 2 w Białymstoku (obok Filharmonii). Przedstawienie przygotowała grupa teatralna „Boże Ziółka". Początek o godz. 18. Wstęp wolny. **(MN)**

BIAŁYSTOK. W piątek w białostockim Klubie Rozrywki „Krąg" (ul. Wierzbowa) odbędzie się koncert „Hip-hop Don`t Stop". Wystąpi: grupa Zipera oraz Pijani powietrzem. Zagra także DJ ROBALL. Początek koncertu o godz. 19. **(ka)**

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 8.02.2002-sobota, 9.02.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 10.02.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 8.02.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Spadkobiercy odc. 264; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Wiesław Szymański; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 80; 12.53 English to go...; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 265; 14.10 Ale kino – poradnik wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Lech Pilarski; 15.30 Rozmowa dnia; 17.00 Wieczorne wibracje – prow. Piotr Świergalski; 17.15 English to go... (powt.); 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Marek Zabrocki; 19.15 Rozważna i romantyczna odc. 80 (powt.); 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 265 (powt.); 20.05 Sarakina – Jacek Grekow – aud. A. Danilczuka; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Tu jest moje życie... – aud. T. Kudelskiej; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Zbigniewa Zająca; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.50 Regionalne wiadomości RB; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski

Sobota, 9.02.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Spadkobiercy odc. 265 (powt.); 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 6.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – poradnik każdej soboty – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 81; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Jerzy Leszczyński; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Wielkie koncerty – opr. Marcin Kozłowski; 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 10.02.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Olgi Gordiejew; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Muzyczny relaks – opr. Jerzy Doroszkiewicz; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.35 Fono-Kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Marcin Kozłowski

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ATRAKCYJNE zarobki, firma kosmetyczna Oriflame Poland. ☎0-606-45-36-42 po 18.00, ☎(0-87)621-44-53.
000111A

POMOC domowa- Belgia (angielski, francuski). ☎(0-85)748-02-74, ☎0-601-21-29-48.
002648A

ZLECĘ więźbę dachową, ☎0-601-825-416.
002653A

ZLECĘ więźbę, ☎0-603-773-664.
002653B

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FORD escort 1.3 (1997) w rozliczeniu Cinquecento. ☎(0-85)66-21-751, ☎0-600-26-12-72.
002620A

JELCZ C-620+ silnik Stayera. ☎0-604-076-957.
002639A

MAN ciągnik siodłowy. ☎0-604-076-957.
002638A

NACZEPA cysterna do mleka. ☎0-604-076-957.
002640A

POLONEZ (2000) GSI, wtrysk wielopunktowy, wspomaganie, 25.000 km, 15.000,-. ☎(0-85)683-29-96.
000033A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

SIEDLISKO z domem, może być do remontu, do 25 km od Białegostoku. ☎(0-85)65-38-166 po 15.00.
002652A

SPRZEDAM

DOM, ☎(0-85)6-515-989.
002656A

OKAZJA! Za pół ceny pilnie sprzedam gabinet kosmetyczny, lokal dzierżawiony. ☎(0-85)7-183-857.
002654A

PÓŁ bliźniaka. ☎(0-85)67-63-834.
002635A

WASILKOWSKA 58 mkw. ☎(0-85)65-22-684.
002637A

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Antoniuk. ☎(0-85)675-44-67.
002622A

POKÓJ samodzielny uczniom. ☎(0-85)684-20-27.
000032A

USŁUGI

TRANSPORT

PODNOŚNIK koszowy (zwyżka). ☎0-604-076-957.
002636A

INNE

WRÓŻKA Joanna, ☎(0-85)74-42-914, ☎0-504-263-898.
002646A

ZDROWIE

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Świecowanie uszu. ☎(0-85)744-18-16, ☎0607-27-53-52.
002641A

ZWIERZĘTA

KLACZ źrebną. (0-87)568-53-73.
000340A

RATLERKI (2 miesiące): Łomża, Nowogrodzka 6/46.
000353A

SPRZEDAM dwie klacze źrebne + źrebaki. ☎0-604-804-050.
002634A

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

OGŁASZA NABÓR NA:

FILOLOGIĘ GERMAŃSKĄ I FILOLOGIĘ ANGIELSKĄ

ZAJĘCIA ROZPOCZYNAJĄ SIE NA POCZĄTKU MARCA

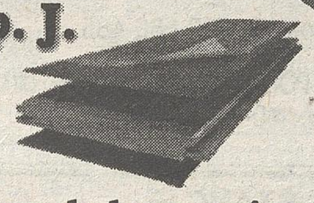
UCZELNIA PROWADZI RÓWNIEŻ NABÓR NA:
- Zarządzanie i marketing
- Finanse i bankowość
- Informatykę i ekonometrię
- Gospodarkę przestrzenną

ORAZ STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU:
- Zarządzanie i marketing

D34802gwbh

Informacje i przyjmowanie podań:
15-472 Białystok, ul. Ciepła 40, budynek B, pokój 126
tel. 0 (prefix) 85 675 09 56

LAMINAT Sp. J.
HURTOWNIA PŁYT LAMINOWANYCH



- panele podłogowe — promocja na 12 kolorów
- panele boazeryjne MDF — 30 kolorów - 2 kolory w super cenie!!!
- płyty MDF, HDF
- blaty kuchenne - postforming
- obrzeża kolorowe wykończeniowe
- płyty meblowe laminowane i surowe

cięcie na wymiar

Dobrzyniewo Duże, ul. Ełcka 39
tel./fax (085) 719-73-79, 719-73-78

34402gwbhb



WALENTYNKI W "WIKINGU"

- zagra zespół "Odlot",
- karaoke - doskonała zabawa,
- specjalne piosenki dla zakochanych.

WSTĘP - 5 ZŁ

14 lutego - czwartek, godz. 20.00

Zajazd "Wiking", Szosa do Augustowa 2

N34202gwbhe

TRZYLETNIEGO rottwailera. ☎(0-85)7-167-204.
002647A

BIZNES

SPRZEDAM aptekę, ☎0-602-827-757.
002627A

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIK C-360. Po 17.00 (0-87)568-53-38.
000340C

SPRZEDAM

100 ton jęczmienia, jałówki hodowlane, wysoko cielne. ☎(0-85)650-13-61.
002660A

BECZKOWOZY, sieczkarnia, wycinak, materace oborowe. ☎0606-886-140.
000352A

BELE sianokiszonki, słoma, siano. ☎(0-86)476-43-07.
002643A

ROZRZUTNIK 1-osiowy, kopaczka do ziemniaków. Kolonia Protasy, ☎0-604-654-815.
002623A

SILNIKI, podnośniki, osie przednie, zwolnice- po naprawie, wymiana. Remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.
002632A

SZEŚCIOMIESIĘCZNE strusie. ☎(0-86)2-702-162.
002658A

RÓŻNE

SPRZEDAM

OLEJ transformatorowy. ☎(0-87)610-74-57.
000110A

PILARKĘ tarczową TKS-400 z wrzecionkiem podcinającym -rok produkcji 1995. ☎(086)277-21-95.
000356A

SPRZEDAM dom drewniany: ☎(086)215-76-49.
000357A

INNE

UCZESANIE wieczorowe. ☎(0-85)74-52-798.
002621A



KUPON NR 6 8.02.2002

177 274 330 425 577

AUTOGRA 2

Dużo szczęścia w „Autogrze"

W ostatnich dniach drugiego etapu „Autogry" zauważyliśmy, że fortuna sprzyja naszym Czytelnikom. Codziennie przyjmujemy kilkanaście zgłoszeń wygranych, na razie nie ma pomyłek. Do Biura Gry zagląda sporo Czytelników, którzy już teraz chcą zostawić swój zestaw z pierwszego etapu na losowanie samochodu SUZUKI WAGON R+. Specjalna urna, do której można wrzucać losy, jest już wystawiona obok wejścia do Biura Gry. Zestawy można również wrzucać do skrzynki na korespondencję, która wisi przy drzwiach wejściowych do redakcji oraz wysyłać pocztą.

W czwartek do listy nagrodzonych znowu dopisaliśmy kilkanaście nowych nazwisk:

156. Romuald Piktel – Słomianka, p Jasionówka – koc
157. Krystyna Zubowicz – Białystok – zegarek na rękę
158. Mierjema Jakubowska – Białystok – koc
159. Stanisław Bukwaś – Gołdap – koc
160. Danuta Kowalczyk – Białystok – koc
161. Elżbieta Bućko – Augustów – koc
162. Stefan Łaguna – Ełk – koc
163. Hieronim Niczewski – Ełk – koc
164. Jan Waraksa – Bakałarzewo – zegarek na rękę
165. Jerzy Lejtkowski – Downary – czajnik bezprzewodowy
166. Joanna Puciłowska – Czarna Wieś Kościelna – suszarka do włosów
167. Leszek Kuczko – Białystok – zegarek na rękę

Co wysyłać na losowanie?

Najważniejsze – JEST INACZEJ NIŻ OSTATNIO!! W tej loterii na losowanie wysyłamy następujący zestaw: JEDNA CAŁA KARTA KONKURSOWA + KOMPLET KUPONÓW WYCIĘTYCH z gazety. Taki zestaw prosimy włożyć do koperty i wysłać pocztą z dopiskiem „Autogra" lub wrzucić do urny stojącej nieopodal Biura Gry.

Zapraszamy po nagrody

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 (parter) w godzinach 12–16 z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów. Nagrody czekają w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej, po tym terminie trafiają powtórnie do puli nagród loterii. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy. **(jn)**

NAGRODY

LODÓWKA
AGD (czajnik bezprzewodowy, toster)
RTV (radiomagnetofon)
DLA DOMU (zegar ścienny, koc żakardowy lub jednokolorowy)
DLA CIEBIE (suszarka do włosów, zegarek na rękę*)
LOSOWANIE NAGRODY GŁÓWNEJ – **samochodu osobowego – SUZUKI WAGON R+** w dniu 9 kwietnia 2002
Życzymy szczęścia!

*do wyczerpania zapasów

JAK GRAĆ W „AUTOGRZE"?

1. **Drugi etap loterii promocyjnej „Autogra" potrwa od 1 lutego 2002 r. do 28 lutego 2002 r.**
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-10xx85)748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie samochodu

Po zakończeniu pierwszych 3 etapów loterii „Autogra" uczestnik dostarcza zestaw złożony z karty konkursowej z kompletem kuponów odpowiednim dla danego etapu do organizatora loterii na losowanie samochodu osobowego 9 kwietnia 2002.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie podpisanej karty konkursowej z odpowiadającym jej kompletem kuponów.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.
4. W loterii „Autogra" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
5. **Pełny regulamin loterii „Autogra" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".** **(jn)**

BIURO GRY tel. (0-10xx85) 748-74-23 w godz. 12^{00}-16^{00}

ZETO S.A. Białystok
ul. Skorupska 9
ELZAB ZETO BIAŁYSTOK ISO 9001
KASY fiskalne

D33402gwbh
Już od 580 zł netto*)
*) po odliczeniu
Bezpłatnie: - dowóz na terenie Białegostoku - instalacja i szkolenie
Dobre polskie kasy. Zapraszamy.
Szczegóły: tel. (085) 7416858 w. 259
www.zetobi.com.pl

KOMPUTERY NAJTANIEJ
INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Jana Pawła II 92 (FRONT MAKRO)
lok 51 tel: 654-10-37
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
D24502gwbh

SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL

FOLIA ogrodnicza, tanio, ☎(0-85)868-16-10. 001196A

SPRZEDAM sprzęt i regały magazynowe. Białystok ☎(0-85)745-52-03, Ełk ☎(0-87)610-17-17, Łomża ☎(0-86)218-01-00. 002140A

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D23702gwbh

SKLEPY

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-41-60. 000220A

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY: DOWOLNA DŁUGOŚĆ 10.00 ZŁ/MB. CENY Z VAT-EM. TRANSPORT. ☎(0-85)71-21-704. 002593A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE-WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)663-26-13. 002510A

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04. 000946A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki, ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05. 000008A

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50. 002238B

SPÓDNICE, spodnie damskie, młodzieżowe- producent. ☎0-601-387-666. 002613A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

"KLEPACCY"- (0-87)643-23-68, 0603-64-12-91. 000247A

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". (0-87)566-56-14. 000308A

KUPIĘ

KUPIĘ mały domek murowany: koło Łomży lub zamienię na M-3 w Łomży. ☎(086)214-11-81, po godz. 20. 000330B

SPRZEDAM

1,06 ha lasu iglastego z gruntem we wsi Olszowa Droga. ☎(0-85)716-20-95. 002547A

3-POKOJOWE sprzedam lub wynajmę. ☎(0-85)745-40-75. 001882A

3-POKOJOWE, 47 mkw., Wygoda, lub zamienię na domek w Mońkach. ☎0-608-715-084. 002473A

3-POKOJOWE, Białostoczek, ☎(0-85)662-22-94. 002008A

3-POKOJOWE, umeblowane, Kozłowa, 69.000 zł. ☎65-12-531. 002545A

ATRAKCYJNY lokal 50 mkw., Pogodna, ☎0602-693-566. 002161B

BUDOWLANA w Kleosinie, ☎0602-570-451. 001844A

DOM drewniany do rozbiórki, stan bdb. ☎0-607-561-863. 002466A

DOM w Ełku, ☎(0-87)621-42-29. 000106A

DOM, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)7-453-291. 002588A

DOM, szeregówka, stan surowy. (0-87)568-82-94. 000326A

DZIAŁKA 5200 mkw., okolice Białegostoku. ☎0-602-635-452. 002518A

DZIAŁKA nad jeziorem, 3.000 zł. ☎0-603-998-255. 002539A

DZIAŁKA nad Serwami, ☎(0-87)641-88-25. 002197A

DZIAŁKA, jezioro, las, Suwalszczyzna. (0-87)569-64-87. 000328A

DZIAŁKĘ budowalną 1500 mkw., ☎0502-523-166, ☎719-10-32. 002259A

DZIAŁKĘ z domem, Kraszewskiego 26/1. ☎0-606-92-76-92. 002120A

DZIAŁKI budowlane, Nowe Miasto. ☎0-605-571-331. 002446A

GARAŻ, Suwałki, Klonowa. 0603-599-945. 000325A

GIŻYCKO -działka rzemieślnicza, ☎0601-656-996. 000067A

GOSPODARSTWO 12,5 ha, Prudziszki. 0504-76-36-33. 000223A

GOSPODARSTWO rolne, zabudowania, dom; maszyny. ☎(086)2188-666, 0600-96-44-28. 000273B

JELCZA 415, przyczepę 11,5 t, (opony bezdętkowe), ☎0602-382-288. 002257A

K.SUWAŁK gospodarstwo trzodowe, niewielka wpłata własna, reszta tani kredyt. 0606-166-539. 000331A

M-3, centrum w Hajnówce. ☎(0-85)730-53-30. 000031A

M-4. ☎(0-85)743-71-20. 002105A

MIESZKANIE 30 mkw. centrum Ełku, I piętro, 40.000 zł. ☎0-603-50-19-70. 002323A

MIESZKANIE w bloku, Augustów, 70 metrów, garaż sprzedam lub zamienię na mniejsze Białystok, Warszawa, ☎(0-87)641-95-97. 002198A

MIESZKANIE, 39 mkw., po remoncie z wyposażeniem. ☎(0-85)6-544-354. 002555A

MIESZKANIE, 47 mkw., Olecko. ☎(0-87)520-25-85. 001668A

MIESZKANIE, 84 mkw., ☎(0-87)428-93-75 po 18.00. 000080A

SAJZY k.Ełku, działki z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58. 001850A

SPRZEDAM lub wynajmę hotelik nowy o pow. 400 mkw. z wyposażeniem. ☎(0-87)621-34-62. 000104A

TANIO dom, Kętrzyn. ☎(0-85)6-519-085. 002496A

POSZUKUJĘ

MAGAZYNU spożywczego do 150 mkw. w Białymstoku. ☎0-505-97-93-51. 002558A

ZAMIENIĘ

M-3 Białystok na Warszawę, ☎(0-85)716-29-51. 002093A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal (Poświętne), pow. 150 mkw. ☎(0-85)650-12-33. 002212A

DO wynajęcia lokal, Sejny, 50 mkw. (0-87)516-33-56, 0503-76-57-31. 000287A

DO wynajęcia M-3, Suwałki. (0-87)567-12-45 po 18.00. 000282A

DWUPOKOJOWE. ☎0-600-304-936. 002565A

EŁK. Centrum, lokale, tanio. 0-503-835-769. 000056A

LOKAL 50 mkw. do wynajęcia. 0600-431-137. 000327A

M-2 Białystok. ☎0502-566-485. 000306A

WASZYNGTONA, Łąkowa; Lokale, biura, gabinety. ☎0-602-52-77-54. 002233B

STANCJE

DWUPOKOJOWE trzem studentkom. ☎(0-85)741-35-12. 002136B

SAMODZIELNE studentkom, ☎(0-85)742-69-45. 002217A

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. (085)744-55-48. 000247B

NAUKA

!!!MATURA!!!KURSY. Akademicki Instytut Naukowy. ☎(0-85)653-74-84. 001053A

!!!STUDIA!!!KURSY. AKADEMICKI INSTY TUT NAUKOWY. ☎(0-85)653-74-84. 001051A

AGENT celny- roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok, Młynowa 76, lok. 4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-603-99-55-86. 001121A

AUTOMOBLIKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎(0-85)732-76-85. 000134A

CORSO- kurs prawa jazdy 11.02.02, godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11, ☎(0-85)653-76-45. 002451A

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52. 000227A

KORESPODENCYJNE Liceum Ogólnokształcące -raty, ☎(0-85)654-19-60. 000332A

KURS prawa jazdy 12.02.02, godz. 18.00- "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18. ☎(0-85)742-09-62. 002575A

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), podstawowa obsługa komputera, (60 godz 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)742-27-97, Suraska 1. 000058A

LICEUM 2-letnie- najszybsza matura. ☎(0-85)654-68-38, ☎663-66-31. 002602A

ŚCIĄGI na maturę: polski, historia. ☎(0-41)345-93-21. 001555A

OMEGA- kursy prawa jazdy ABCC+E, Fabryczna 1/308, ☎(0-85)664-21-62. 002228A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Informatyki i Poligrafii. Białystok, Brukowa 2- prowadzi nabór do szkoły. Kursy do licencji. ☎(0-85)742-04-69. 000228A

TECHNIK informatyk, technik prac biurowych- najbardziej poszukiwane zawody. ☎(0-85)654-68-38, ☎663-66-31. 002602B

WSZYSTKIE języki.
Wszystkie poziomy.
Egzamin TOEIC/TFI najtaniej!!
Wysokie rabaty.
Internet cafe gratis.
EMPiK Szkoła Języków Obcych.
Ul.Białówny 9/1 ☎(0-85)74-16-930, 74-26-533. 000120B

WSZYSTKIE języki.
Wszystkie poziomy.
Egzamin TOEIC/TFI najtaniej!!
Wysokie rabaty.
Internet cafe gratis.
EMPiK Szkoła Języków Obcych.
Ul.Białówny 9/1 ☎(0-85)74-16-930, 74-26-533. 000120B

WSZYSTKIE języki.
Wszystkie poziomy.
Egzamin TOEIC/TFI najtaniej!!
Wysokie rabaty.
Internet cafe gratis.
EMPiK Szkoła Języków Obcych.
Ul.Białówny 9/1 ☎(0-85)74-16-930, 74-26-533. 000120B

WSZYSTKIE języki.
Wszystkie poziomy.
Egzamin TOEIC/TFI najtaniej!!
Wysokie rabaty.
Internet cafe gratis.
EMPiK Szkoła Języków Obcych.
Ul.Białówny 9/1 ☎(0-85)74-16-930, 74-26-533. 000120B

WSZYSTKIE języki.
Wszystkie poziomy.
Egzamin TOEIC/TFI najtaniej!!
Wysokie rabaty.
Internet cafe gratis.
EMPiK Szkoła Języków Obcych.
Ul.Białówny 9/1 ☎(0-85)74-16-930, 74-26-533. 000120B

ZAOCZNE Liceum 3-letnie. ☎(0-85)654-68-38, ☎663-66-31. 002601A

ZAOCZNIE od lutego -hotelarstwo, informatyka, Kraszewskiego 33, ☎(0-85)732-42-16. 000236A

TURYSTYKA

BELGIA- niedziela, poniedziałek, wtorek. ☎(0-85)716-54-43 sprinterem z Bogdanem. 000727A

BELGIA -środa -czwartek, ☎(0-85)716-10-19, ☎0602-854-383. Kożuszko. 000489A

BELGIA -sobota, niedziela, poniedziałek, ☎(0-85)745-48-13. 001448A

BELGIA- sobota, niedziela. ☎(0-85)65-36-582. 002490A

BELGIA -wtorek sprinter, ☎0607-986-831. 001499A

BELGIA -wtorek, ☎0607-986-830. 001495A

BELGIA -wtorek, mercedes, ☎(0-85)743-41-19. 001498A

BELGIA -wtorek, sprinter, wideo, ☎(0-85)716-72-04. 001504A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489. 001627A

BELGIA, Niemcy, Holandia, wtorek, ☎(0-85)66-35-915. 001155A

BUSEM. ☎(0-85)663-58-58. 001625A

CZWARTEK- Belgia, ☎(0-85)7-191-326. 001117A

NIEMCY- tanio! (0-87)643-46-63. 000093A

ŚRODA, sobota- Belgia, osobowym. ☎(0-85)74-49-826, ☎0-607-70-30-94. 002334A

PRZEJAZDY do Włoch, Niemiec. ☎(0-87)615-29-72, ☎(0-87)615-17-54. 000092A

USA - wizy - problemy, pomoc, "PROMES-SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 605-077-183. 000101E

WŁOCHY- czwartki. ☎(0-85)716-45-62, ☎0-607-52-87-48. 001938A

WIZY USA. ☎(0-22)858-24-55. 002115A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25. 000219A

ARCHITEKT, ☎0501-032-850. 001068A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25. 000219B

ELEKTRYK, ☎(0-85)74-20-685. 000779A

INDECO®
wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY
WNĘKI
SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
N6802gwbh

KUPON WALENTYNKOWY

GAZETA WSPÓŁCZESNA

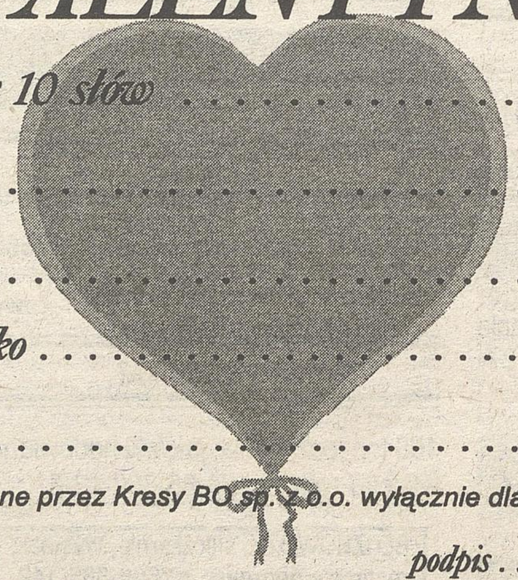
maksymalnie 10 słów . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

imię i nazwisko . . . . . .

adres . . . . . .



Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Kresy BO sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

podpis . . . . . .

Kupony można składać w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 oraz w naszych oddziałach w regionie lub przysyłać pocztą pod ww. adresem.

Na kupony czekamy do 12.02. br. Wyznania opublikujemy w dniu św. Walentego.

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
D15402gwbhb

GLAZURA, terakota, hydraulika -SOLIDNIE! ☎744-28-05 lub 0-606-140-046.
002515A

HYDRAULICZNE, tynki gipsowe. ☎(0-86)273-20-16, ☎0-607-522-238.
000149A

KOMINKI z płaszczem wodnym, tanie grzanie. Rewelacja. ☎(0-61)847-50-47, ☎0-602-217-640.
001612A

KOMINKI, fachowiec. (0-87)516-37-58.
000206A

KOMPLEKSOWE usługi remontowo-budowlane. ☎(0-86)270-50-64.
002521A

OBORY, budowa, remont, wykończenie, ☎(0-87)621-06-13, ☎0604-946-220.

NAJWIĘKSZY wybór PANELI podłogowych i ściennych
SIDING płyta konstrukcyjna OSB
panel styl ul .Wiewiórcza (róg Mickiewicza)
tel. 743-41-60
D22002gwbhb
000084A

OGRODZENIA, bramy, kraty. ☎(0-85)7-189-005, ☎0-608-420-744.
002467A

PODŁOGI -układanie, cyklinowanie, olejowanie, woskowanie. ☎0607-323-887.
000298A

PODNOŚNIK koszowy. Dźwig 10 ton, ☎0602-32-42-02, ☎(0-85)732-53-21.
000736B

REMONTY- kompleksowo. 0692-523-699.
000321A

STANLEY
● DRZWI PRZESUWNE
● SZAFY, ZABUDOWY
RABAT DO 40%
Białystok, ul .Mickiewicza 44a
tel. (085) 732-32-71
D12602gwbh

REMONTY, wykończenia. (0-87)567-80-76.
000317A

REMONTY, wykończeniówka wnętrz-doświadczenie. (0-87)567-57-59.
000318A

SCHODY drewniane, ☎(0-85)676-23-15.
000055A

SIDING, remonty, dachy. (0-87)516-41-07, 0604-920-602.
000292C

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
000801A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.
000800A

SUCHY tynk, malowanie, szpachlowanie, glazura, panele podłogowe, ☎(0-85)65-05-240, ☎0-600-937-446.
002506A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 115. (0-85)744-59-53.
000010B

USŁUGI remontowe- solidnie, tanio. ☎(0-87)619-66-33.
000099A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi, hydraulicznymi, ☎(0-86)272-26-37.
000135A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA I INNE. OKNA, DRZWI, WITRYNY -PCV, ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL) DRZWI GERDA W LUTYM 10% RABATU.
000055C

AGD, RTV

AGD- automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.
002617A

AUTOMATYCZNE pralki, chłodnictwo. ☎(0-85)66-34-793.
000739B

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.
002075A

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966.
000785A

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE. ☎(0-85)675-18-49, ☎0-602-342-392.
001188A

BUS laweta. ☎(0-87)567-54-87, ☎0-604-51-40-17.
000044A

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.
002041A

STAR HDS. ☎0-607-32-92-21.
000039A

INNE

DJ, tanio, różne imprezy. ☎(0-86)272-18-69.
002132A

KOMPUTEROPISANIE, ulotki, wizytówki, tanio, ☎(086) 272-18-69
000000

KOMPUTEROPISANIE. ☎0-602-588-946.
002568B

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
002500A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06
000125A

WYKONUJĘ części do nietypowych pojazdów mechanicznych, maszyn rolniczych i innych urządzeń, ☎(0-85)675-57-81.
001857A

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy, ☎(0-85)662-70-15.
001530A

MATRYMONIALNE

FOTOOFERTY matrymonialne "DYSKRECJA", ☎0604-507-058.
002150A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073A

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia cukrzycy, prostaty hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073B

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-67-027.
000596A

ALERGOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129A

ALKOHOLIZM, palenie, nadwaga (metoda Dowżenko). Seans 23.02. ☎(0-85)65-44-276, ☎661-61-36. LUNI
001659A

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr Modzelewskiego. ☎0606-134-936.
000022A

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejscie od Wyszyńskiego). (085)744-44-19
000161A

ALERGOLOG
ALICJA TOMOROWICZ
● testy, spirometria
● odczulanie
Pacjenci Kasy Branżowej ze skierowaniem - **bezpłatnie**
Białystok, ul. Wyszyńskiego 1
CODZIENNIE 7.30-17.00
(085) 74-51-107, 0601-345-390
Od 19 stycznia Wysokie Mazowieckie ul. Szpitalna 5
od 9.00 (co druga sobota)
N24202nwbh

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają **ZASIŁEK PIELĘGNACYJNY** oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy
PO ZDROWIE NAD BAŁTYK
14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY
pokoje z łaz., TVSAT i telefonem
OD 30 ZŁ OD OSOBY/TURNUS
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy "PANORAMA"
76-107 Jarosławiec, ul. Bałtycka 9
☎ (071) 344-73-43
ZATRUDNIMY LEKARZY BALNEOLOGII I MED. FIZ.
D47902gwbo

BADANIA kierowców- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129Q

BADANIE włosów. (085) 654-34-77
000159A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów (085)654-34-77
000160A

BIELACTWO, łuszczyca. (085) 654-34-77
000158A

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE. Leczenie nerwic, zaburzeń psychicznych (depresje), zaburzeń seksualnych. Kompleksowe leczenie uzależnień (alkoholizm nikotynizm, inne). Odtrucia alkoholowe, wszczepianie Esperalu, psychoterapie indywidualne, kuracje kroplówkami. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.
000011D

CYTOLOGIA i USG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129E

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n.med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.
000248A

DERMATOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129B

UWAGA PACJENTKI KASY BRANŻOWEJ dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie
D33102nwbh

EKG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129S

ENDOKRYNOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129C

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego)(085) 744-44-19
000162A

GINEKOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129D

INTERNISTA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129F

KARDIOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129H

LABORATORIUM- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129R

LARYNGOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129I

LEKARZ rodzinny- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129G

MEDYCYNA pracy- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129P

NEUROLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129J

NZOZ "VIRTUS" Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego.Leczenie nerwic, depresji, uzależnień. Odtrucia alkoholowe, Esperal. Psychoterapia indywidualna i grupowa. Leczenie nikotynizmu. Białystok, ul.Upalna 88. pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18.00, ☎(085)66-15-333, tel./fax (085)66-19-188, tel.kom.24h 0-606-134-936.
000015A

NZOZ "Virtus". Odtrucia alkoholowe, Esperal, terapie: uzależnień, nerwic, depresji; oznaczenie poziomu alkoholu we krwi i poziomu Litu. Białystok, Upalna 88. Poniedziałek- sobota: 9.00-19.00, niedziela 12.00- 18.00. ☎(0-85)661-91-88, ☎(0-85)661-53-33, całodobowo: ☎0-606-13-49-36.
002614A

OKULISTA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129K

PEDIATRA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129L

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwarki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul.Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.
000011B

PSYCHIATRA: Adam Choroszucha. Poniedziałki, środy, piątki 12.00-17.00, wtorki 9.00-13.00, soboty 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.
000011A

REHABILITACJA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129O

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, inne). Centrum Psychiatryczne, Choroszucha ul.Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.
000011C

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. NZOZ "Virtus", Białystok, ul. Upalna 88, pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18. ☎(0-85)66-15-333, tel./fax 66-19-188.
000014A

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
001128A

STOMATOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129M

UROLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129N

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, ginekologiczno- położnicze- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129T

ZWIERZĘTA

KLACZE kupię. 0504-274-380.
000311D

KLACZE, ogierki 2-letnie rodowodowe. ☎(0-85)7-124-857.
002582A

ODDAM kotki w dobre ręce. ☎(0-85)74-149-74, ☎74-148-51.
002591A

ODDAM pieska, ☎(0-85)651-35-31.
002585A

OWCZARKI kaukaskie, sznaucery średnie. (0-87)566-66-51.
000285A

OWCZARKI niemieckie -szczenięta. ☎(086)4769-111, 0600-220-829.
000324A

OWCZARKI niemieckie, ☎(0-86)27-91-214.
001872A

OWCZARKI niemieckie, ☎0607-326-073, ☎(0-86)273-65-55, wieczorem.
000128A

POSOKOWCE- czteromiesięczne, jednoroczne. ☎(0-86)273-37-43.
000146A

SPRZEDAM konie, ☎(0-85)7-102-482 po 20.00.
002478A

SPRZEDAM pekińczyka i bernardyna. ☎(086)215-75-78, 0504-074-953.
000336A

STARE knury skupuję. Knury, loszki hodowlane rozprowadzam. (0-87)644-63-26.
000135A

SUCZKI 6-miesięczne bernardyny. ☎(086)2172-508.
000309A

DOM POGRZEBOWY E. A. Wójcik

W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
D32402gwbh

SZCZENIĘTA bernardyny sprzedam. ☎(086)2169-458.
000338A

SZNAUCERKI miniaturowe. ☎(0-85)712-40-44.
002486A

TOWARZYSTWO Opieki nad Zwierzętami pozukuje opiekuna dla sześciotygodniowej suczki. ☎0-604-34-70-61 po 15.00.
002554A

ZAGINĄŁ owczarek niemiecki szczeniak- nagroda. ☎(0-85)66-11-862.
002600A

BIZNES

KREDYT odnawialny do 30.000 zł z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy. ☎0-602-856-696.
000076A

ODSTĄPIĘ atrakcyjny gabinet kosmetyczny, tanio. ☎(0-85)7-183-857.
002210A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000025A

RZECZOZNAWCY. ☎(0-85)67-52-956, 0-606-250-111.
000754A

SPRZEDAM kurniki na 40.000 sztuk. ☎(086)473-13-99, (086)216-97-92, 0608-651-149.
000344A

USŁUGI księgowe- kompleksowo. ☎(0-85)7-320-540.
000768A

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a, pok. 301 (poniedziałek- piątek 9.00-17.00); (0-85)741-70-74.
000012A

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI-RÓWNIEŻ do remontu. ☎0-501-128-587.
000011A

KAMIEŃ polny, ☎0606-32-55-32 do 19.00.
001990A

LAS, ☎0-607-049-495.
002579A

OBCIĄŻNIKI do ursusa 1614. ☎(0-85)650-12-81.
002562A

PADŁE bydło, ☎(0-86)27-91-214.
001872B

PRASĘ Z-224. ☎(0-86)273-87-95.
000009A

PROSIAKI warchlaki- nawiążę współpracę. ☎(0-86)271-76-08, ☎0-603-324-111.
002288A

SOSNA, brzoza od 7 cm. ☎0-504-277-793.
001150A

UŻYWANE kombajny Bizon, ☎0501-507-058.
002133

ZIEMNIAKI jadalne. 0609-524-396.
000185A

SPRZEDAM

2 krowy wysokocielne: ☎(086)217-83-31.
000327A

D29402gsbs
Państwu BARBARZE I RYSZARDOWI JANUSZEWSKIM serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA I TEŚCIA
składają współpracownicy

UPRZEJMIE INFORMUJEMY

że Prywatny Gabinet Lekarski specjalisty psychiatry
Rafała Modzelewskiego
uległ z dniem 1 listopada 2001 r. przekształceniu w
NZOZ "VIRTUS".
W dawnej siedzibie gabinetu ul. Upalna 88, Białystok pracuje obecnie Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego i dyrekcja NZOZ-u. /SPZP z podręcznym laboratorium i pełnym zapleczem aparaturowym (oprócz CT)/.

D34502gwbb

Tradycjnie proponujemy:
- **terapię nerwic, depresji**
- **kuracje Solcoserylem i Nootropilem (wszechstronne efekty wzmocnienia biologicznego i odmłodzenie organizmu)**
- **kuracje antynikotynowe**
- **leczenie alkoholizmu (odtrucia, odtrucia domowe, Esperal, psychoterapia indywidualna i grupowa)**

NZOZ "VIRTUS"
Białystok, ul. Upalna 88
pon.-sob. 9.00-19.00, niedz.12.00-18.00
tel.(0-85)66-15-333, tel./fax (0-85)66-19-188
tel.kom. 24h 0-606-134-936.
Polecamy nasze najwyższej jakości świadczenia zdrowotne.

ABC hodowcy: dojarki rurociągowe, zbiorniki mleka- gwarancje, atest. ☎(-85)745-30-46. 000745B

"AGROTECHNIKA" -prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy, siewniki. Transport gratis! Raty. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0601-595-703. 001110A

"ANNA": ☎(086)217-91-19. 000329A

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne- raty, zamiany. (0-87)64-49-342, 0604-29-19-65. 000154A

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, przyczepa do sianokiszonki. ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623. 000158A

BELE sianokiszonki, ☎(0-86)273-20-71. 000145A

BIZON rekord (1997 r.). ☎0-608-685-601. 000087A

BIZON, (1985), kabina "Władimirec", (1985), C-360, przyczepa wywrotka, ☎0-600-114-105. 000148A

BIZON, (1987). ☎(0-85)731-37-74. 002205A

BYDŁO "Limuze", rasa mięsna, z dokumentacją. ☎0501-953-488. 000288A

C-330 8500,-. ☎(0-85)719-75-80. 002563A

C-330, (1987), z turem sprzedam, 12.500 zł, ☎(0-85)721-94-22. 002061A

C-360 (1984) -10.500 zł, C-330 (1988) -13.000 ☎(086)279-16-63. 000310A

C-360 3P (1989), I właściciel, przyczepa D-50. ☎(0-86)4-760-481. 002543A

C-360, samozbierającą, PRP-3, 2 rozrzutniki 2-osiowe, młynek 11kW, I właściciel, (stan maszyn idealny). ☎0-605-203-483. 002597A

C-360. (0-87)568-53-73. 000235A

C360-3P. 8.000,- (0-87)516-15-51. 000295A

CHŁODZIARKI 400, 650, 1000l. ☎(0-86)27-76-728. 002584A

CIĄGNIK 4512 lub zamienię na 3512. ☎(0-86)270-20-12. 002519A

CIĄGNIK 902- ładowacz czołowy. ☎(0-86)279-05-30. 000160A

CIĄGNIK Belarus 5046 (1984). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471D

CIĄGNIK C-3854WD, (1976), ☎(0-86)477-12-06. 001539B

CIĄGNIKI -duży wybór, sieczkarnie, przyczepy, wycinaki do sianokiszonek. (086)474-26-29. 000008A

CIĄGNIKI importowane, Zetory: 7011, 5011, 8145+ tur, 7340. (0-87)64-49-377, 0608-09-41-70. 000251A

DOJARKI, schładzalniki mleka nowe, używane. ☎(0-87)643-49-46, ☎0-602-552-832. 002520A

DOJARNIE, schładzalniki, zgarniacze obornika -atesty, raty, gwarancja, ☎(0-87)423-07-54, ☎0603-860-885. 001889A

EŁK. SUWALSKA 64.
☎(0-87)620-13-21.
KOMBAJNY ZBOŻOWE. BECZKOWOZY. PRASY. CIĄGNIKI. SCHŁADZARKI. SAMOCHODY. RATY. TRANSPORT GRATIS! 000058A

FRICKE MRĄGOWO, ☎(0-89)741-29-74, fax. 741-53-45. Przedstawiciel regionalny firm: Same Deutz, Fahr, Vaderstad, Gregoire Besson, SaMasz, Pottinger, Trioliet. Używane -kombajny, ciągniki, przyczepy samozbierające, prasy kostkujące, rolujące, zgrabiarki. MAGAZYN CZĘŚCI, ☎(0-89)741-63-74. Serwis. 001030A

HALE udojowe, dojarki nowe, używane, montaż, atesty, ☎(0-86)476-02-32, ☎0602-381-622. 002260A

JAŁÓWKA (cielna 6-miesięcy), druga do zacielenia rasy czarno-białej. ☎(0-86)27-55-633. 002608A

JAŁÓWKA (wycielenie: 10.04.2002), 65% HF, 550-600 kg, 4.000 zł. ☎(086)2140-354. 000349A

JAŁÓWKĘ cielną. ☎0-602-345-767. 000086A

JAŁÓWKI cielne, ☎(0-86)476-45-48, ☎0-609-25-26-21. 002211A

JAŁÓWKI cielne, ☎(0-89)742-30-01. 000068A

JAŁÓWKI cielne. Łomża 0606-398-288. 000322A

JĘCZMIEŃ, inne zboża. Dostawa 25 ton, ☎0601-894-103. 002108A

KLACZ- 8 lat, licencja, wyźrebienie-kwiecień. Flesze, k.Grajewa. ☎(0-86)273-80-64. 000144A

KOMBAJN "Bizon" (1978), sprawny. ☎(086)217-85-44. 000300A

KOMBAJN Class dominator. Mogę pomóc w kupnie ciągników siodłowych z Belgii. ☎0032475446571. 002182A

KOMBAJN Dominator 96, stan idealny. ☎(0-85)715-49-30. 002542A

KOMBAJN Fahr 1200: ☎(086)474-3261. 000345A

KOMBAJN zbożowy Claas dominator 85. ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623. 000159A

KOMBAJN zbożowy INTERNATIONAL 3 m, silnik Perkins, sieczkarnia, 12.000,-. Do 16.00: ☎(0-86)278-37-31, ☎(0-86)278-43-10. 001592A

KOMBAJNY zbożowe od 15.000,- Fahr, John Deere, Claas: Corsar, Mercator, Dominator 105. ☎0-601-958-007. 001851A

KOMBAJNY, prasy belujące, sieczkarnie do kukurydzy. ☎(0-85)74-18-437. 001752A

KOMIS maszyn rolniczych -kombajny, ciągniki ursus różnego typu i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)278-51-84, ☎0606-947-028. 000037A

KOPARKA Białoruś, ☎(0-87)423-71-28. 000078A

"KREX" SP.Z O.O. BIELSK PODLASKI.
UL. KLESZCZELOWSKA 84A.
☎(0-85)730-65-15.
BEZPOŚREDNI IMPORTER NAWOZÓW OFERUJE: -SALETRE AMONOWA. -MOCZNIK. -FOSFORAN AMONU.
-PLANTAVITA (WIELOSKŁADNIKOWE). -SÓL POTASOWA GRANULOWANA.
ATRAKCYJNE CENY. ODBIÓR: MAŁASZEWICZE.
BIELSK PODLASKI, SIEMIANÓWKA. 001834A

LOSZKI prośne, ☎(0-87)611-27-72 po 19.00. 000131A

MŁOCARNIĘ z Kuną, dmuchawę do siana, wiązałkę WC-5. ☎(0-85)71-61-198. 002102A

MTZ-82, (1996), 855 mth, stan bdb. ☎(0-87)521-55-19. 002421A

NAWOZY, otręby, pasze. (0-87)516-37-66, 516-52-95. 000078A

OGIEREK zimnokrwisty kary 10-miesięczny,
bardzo dobre pochodzenie, możliwość zamiany na młodą klacz. ☎(0-85)719-65-49, ☎0-501-502-115. 002573A

OTRĘBY, nawozy, węgiel -z dostawą! (086)4720-807, (086)273-60-90 (wieczorem). 000237A

POLSKIE Składy Nawozowe- dostawy hurtowe na telefon (0-87)620-15-70. Nawiążemy współpracę. 000299A

PRASA belująca 120x120, stan bdb., ☎(0-85)650-16-85. 002263A

PRASA belująca Class. ☎(0-85)650-12-68. 001731A

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-85)650-19-14. 002483A

PRASA Z-224. ☎(0-86)272-03-47. 002567A

PRASA Z-244/1, sianokiszonka belowana. ☎(0-86)272-59-43. 000142A

PRASĘ Z-224/1, z drabinką, stan bdb, 13.000 zł, ☎(0-85)716-54-38. 002145B

PRASY belujące, sieczkarnie. ☎(0-85)650-19-13. 001734A

PRZYCZEPA samozbierająca jugosłowiańska PRP-3. ☎0-606-306-159. 000164A

PRZYCZEPA do sianokiszonki (Krone), dmuchawa zbożowa. ☎(0-85)71-24-352. 002092A

PRZYCZEPY do sianokiszonki Claas, prasy Welger. Gwarancja, dowóz, raty, ☎(0-85)715-56-58. 000708A

ROLNICY !!!
WIOSNA TUŻ - TUŻ .....
SKŁADNICA
MASZYN ROLNICZYCH
W BIAŁYMSTOKU
UL. NOWOWARSZAWSKA 128
..... ZAPRASZA .....
TEL. (085)73-27-802 000336A

SAMOZBIERAJĄCĄ T-010/2 50 bel. ☎(0-86)2-709-750. 002476A

SCHŁADZARKA mleka Alfa-Laval -1000 l z nowym agregatem. ☎(0-86)273-22-13. 000140A

SIANO, ☎(0-85)7-197-161. 002574A

SIANO, ☎(0-87)523-97-26. 001540A

SIANO. ☎(0-85)6-632-684. 002040A

SIANO. ☎(0-85)737-10-58. 002457A

SIANOKISZONKA, słoma w belach. ☎(0-86)272-00-64. 002442A

SIANOKISZONKA, siano belowane, k.Grajewa, ☎0606-388-062. 000110A

SIECZKARNIA samobieżna "Claas Jaguar". 0605-958-565. 000233A

SIEWNIK nawozowy zawieszony NO-041/2, pługi Atlas, siewnik Mazur, naczepa do charkowca, rozrzutnik obornika ZSRR, jednoosiowy, star 660, wojskowy. ☎(0-89)742-36-25. 000084A

SIEWNIKI do nawozów Kos, Lejek; pługi: dwa, cztero-, pięcioskibowe, C-360. ☎(0-85)718-14-47. 002560A

SPRZEDAM 10 jałówek hodowlanych rasy Hereford. (0-87)568-82-94. 000326B

SPRZEDAM prasy belujące, kombajny zbożowe, sieczkarnie, traktory: Rogienice Wielkie 19, 18-516 Mały Płock, ☎(0-86)279-15-65. 000334A

STARE knury kupuję, młode knurki, loszki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609. 000300A

TRAKTORY, kombajny, beczkowozy, inne maszyny rolnicze: ☎(086)218-31-57, 0603-069-336. 000202A

TULIPANY- narcyzy- cebulki- Holandia. ☎0-503-34-19-16. 002549A

UŻYWANE dojarki przewodowe, zbiorniki do mleka, montaż, gwarancja, ☎(0-86)476-27-08. 001400A

U-1224, U-1014, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, prasy, cyklopy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992. 000248A

URSUS C-362 (1985): ☎(086)472-0645. 000339A

WAŁY łąkowe, ☎(0-87)423-71-28. 000077A

WAŁY, podajniki, agregaty, ☎(0-86)477-12-06, ☎0600-102-557. 001546B

WYCINAKI, przyczepy do sianokiszonki, sieczkarnie jednorzędowe, mieszalnik paszy, pługi. (0-87)516-46-14. 000272B

WYLĘGARNIA Augustów: pisklęta kurze ogólnoużytkowe (kurki, koguciki), kurki jednodniowe na potrzeby ferm, do chowu przydomowego, brojlery. OKAZJA! (0-87)643-21-94. 000205C

ZBIORNIK 400l (1998), 5.000 zł. ☎0-606-215-589. 002278A

ZBIORNIK chłodzący do mleka 1200 litrów, Alfa Laval ☎(086)278-73-95. 000282A

ZBIORNIKI do mleka- 650, 800, 1000 l, Grajewo. ☎0-604-239-722. 000151A

ZETOR 1180/C385- import. (0-87)569-64-55. 000275A

ZETOR 7211, zetor 8011 z turem lub bez. ☎(0-86)271-72-86. 002596A

RÓŻNE

KUPIĘ

BALE sezonowane 100, 80. ☎0-602-661-506. 002193A

BIBLIOTECZKĘ i szafę antyk do renowacji. ☎(0-85)6-751-991. 002219A

BRZOZĘ, dąb, dłużycę. 0604-251-914. 000109A

FASZYNĘ do umocnienia skarp na stawie. ☎(0-85)716-86-24. 002604A

KAMIEŃ polny w okolicach Hajnówki, ☎0600-265-117. 000026A

KONTENER chłodniczy (oceaniczny), ☎(0-85)716-20-37. 002123B

LAS ☎ 0608-068-710. 000294A

OLCHĘ, brzozę. ☎0-603-641-282. 002283A

SKÓRY nutrii. 0605-737-491. 000329A

SOSNA, świerk, olcha, osika. ☎0-604-683-780. 002031A

TARCICĘ dębową, suchą. ☎(0-85)868-27-20, (9.00- 17.00). 002475A

SPRZEDAM

ŁADOWARKA czołowa kołowa Zettelmeyer ZL 500. ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471B

AGREGAT do posadzek "Mixokret". (0-87)563-05-90. 000284A

AGREGATY do tynków gipsowych. ☎(086)218-13-44, 0691-368-433. 000297B

CIĄGNIK John Deere (1984) 100KM. ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471E

CIĄGNIK ogrodniczy z wyposażeniem. ☎715-31-91. 002296A

CIĄGNIK Ursus C-385 (1980). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471F

CIĄGNIK Zetor 12145 (1992) z napędem. ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471G

CIĄGNIK Zetor 6911 (1979). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471C

DESKI, krokwie, łaty, szalówka- producent. ☎(0-85)71-94-688. 002027A

DREWNO opałowe. ☎(0-85)6-632-873. 002085A

DRZWI sosnowe od producenta. 280 zł/szt. Suwałki, (0-87)566-24-42. 000283A

GARAŻE blaszaki "PROMOCJA" (3x5= 1100 zł), transport, montaż. Bramy uchylne garażowe -tanio, ☎(0-41)263-27-42, ☎(0-52)348-71-48, ☎090-314-885. 000541A

KONIE, siodła, bryczki. ☎(0-87)619-67-01. 000072A

KOPARKĘ "Ostrówek" -cena 25.000: ☎0502-790-714. 000304A

LINIĘ technologiczną do produkcji brykietów z trocin, ☎(0-85)72-19-049. 002538A

MASZYNY stolarskie: szlifierka szerokotaśmowa (1993), tokarko -kopiarka nie używana, piła taśmowa; wózek widłowy GPW (1986), 2,5 t. ☎(086)217-22-11. 000293B

OLCHĘ w metrach, pszenicę. ☎(0-85)654-24-12 po 18.00. 002167A

OPAŁ brzozowy, ☎(0-85)65-05-275, ☎0-606-74-39-10. 002096A

PŁYTY drogowe, bele siana, słomy, ☎(0-87)421-36-11. 000071A

PRZYCZEPY kampingowe 10% taniej, ☎0601-33-81-36. 000212B

SANIE konne, 1500 zł. ☎0-600-157-443. 000152A

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21. 002605A

SOLARIUM Ergoline, 450- 50 turbo. ☎0-502-827-581, ☎(0-85)65-46-035. 001739A

SPRZĘT nagłaśniający, efekty świetlne, wyposażenie dyskoteki, ☎0607-326-073, ☎(0-86)273-65-55. 000129A

TANIO! Kajaki, łódki, rowery wodne, katamaran, jacht. 0605-629-184, (0-87)566-57-60. 000314A

TAŚMOCIĄG budowlany około 8 metrów, ☎(0-87)644-90-42. 002202A

TARTAK pracujący, działka ok. 1 ha, transformator, okolice Grajewa. ☎(0-85)65-39-466. 002536B

WIDLAK- DU Bułgar, stan bdb, ☎0-609-777-009, ☎(0-85)683-46-38. 000029A

WÓZEK do przewozu betonu z napędem Mk PAUS (1991). ☎0-604-233-039, ☎(0-25)792-71-25. 002471A

WÓZEK widłowy "Bułgar". 0603-757-395. 000279A

WÓZEK widłowy elektryczny 1200 kg, 1500 zł. ☎(0-85)71-94-484. 002364A

WÓZEK widłowy GPW (1986), 2,5 t. ☎(086)217-22-11, 0606-296-206. 000293C

WYPRZEDAŻ. Stoliki, ławki barowe, ☎(0-87)611-21-19. 000127A

ZEGAR stojący. (0-87)566-73-80. 000210A

ZESTAW Celeron 366. ☎0-602-588-946. 002568A

INNE

OGNISKA- Zajazd Wiking, ☎(0-85)743-69-51. 000343A

POSZUKUJĘ kontaktu z osobą interesującą się starymi monetami. ☎0503-080-192. 000351A

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎(0-85)7-448-773. 002489A

Od poniedziałku codziennie u nas 4-stronnicowa
Gazeta OLIMPIJSKA
a w niej
WIELKI KONKURS OLIMPIJSKI

Przed niedzielnym konkursem skoków

Powietrze wprost dla Adama

Trener kadry skoczków Apoloniusz Tajner uważa, że warunki w Salt Lake City są korzystne dla Adama Małysza.

W środę kadra polskich skoczków powróciła do Salt Lake City. Zawodnicy nie chcieli się wypowiadać przed niedzielnym konkursem. Z dziennikarzami chętnie rozmawiał natomiast trener Tajner.

– Uważam, że skakanie w takich warunkach jak w Salt Lake City jest bardzo korzystne dla Adama. Przy rozrzedzonym powietrzu najważniejsze jest wybicie. Sven Hannawald i Martin Schmitt mają trochę inną technikę. Bardziej kładą się na nartach, co tutaj nie jest dobre, bo można szybciej zostać ściągniętym w dół – powiedział Tajner.

W środę odbył się pierwszy oficjalny trening przed niedzielnym konkursem na skoczni K-90. Polacy w nim nie uczestniczyli podobnie jak Martin Schmitt i Sven Hannawald (pozostali Niemcy skakali). Niemcy przyjechali do Salt Lake City we wtorek i zamieszkali poza wioską olimpijską, w pobliżu skoczni.

Hannawald, Schmitt i ich koledzy przybyli do wioski olimpijskiej we wtorek wieczorem, po długiej 22-godzinnej podróży samolotem. W środę dwóch najsłynniejszych podopiecznych Reinharda Hessa odczuwało jeszcze zmęczenie i nie zdecydowało się na udział w pierwszym oficjalnym treningu. Pozostali zawodnicy wzięli udział w seriach treningowych.

Obaj zawodnicy mają zapewnione miejsce, w Salt Lake City są już także Finowie. Najdłuższy skok podczas środowego treningu oddał powracający do wysokiej dyspozycji Janne Ahonen – 95,5 m. Trener reprezentacji Finlandii Mika Kojonkoski jest pewien, że jego podopieczni będą się liczyli w walce o medale.

– Jestem optymistą. Faworytem mojego zespołu jest Matti Hautamaeki. Do świetnej dyspozycji powraca też Janne Ahonen. Wydaje mi się natomiast, że trudno będzie wygrać Hannawaldowi. W ostatnim czasie on jest pod wielką presją, wytworzoną przez niemieckie media. Uważam, że tutaj są dobre warunki dla Małysza – uważa Kojonkoski.

(PAP, KS)

Zagrają gwiazdy NHL

Około 130. hokeistów z klubów NHL ma wystąpić w turnieju olimpijskim w Salt Lake City. Najlepsi hokeiści świata pojawią się dopiero w drugiej części igrzysk – w zespołach faworytów.

Turniej olimpijski w Salt Lake City składa się z dwóch części. W pierwszej, w kwalifikacjach, wystąpi osiem drużyn, podzielonych na dwie grupy, z których dwa najlepsze zespoły (zwycięzcy grup) zdobędą prawo gry o medale.

W turnieju głównym, który rozpoczyna się 15 lutego, wystąpią ekipy: Czech, Kanady, Szwecji, Rosji, Finlandii i USA oraz zwycięzcy z kwalifikacji. W turnieju kwalifikacyjnym grają: Słowacja, Austria, Łotwa, Niemcy (grupa A) oraz Szwajcaria, Białoruś, Ukraina i Francja (grupa B). Mecze kwalifikacyjne rozpoczną się 9 lutego.

Tak więc w Salt Lake City zobaczymy m.in: Kanadyjczyka Mario Lemieux (Pittsburgh Penguins); Czechów – Dominika Haszka (Detroit Red Wings), Jaromir Jagr (Washington Capitals); Rosjan Aleksiej Jaszin (New York Islanders), Ilia Kowalczuk (Atlanta Thrashers). **(PAP, miłk)**

Igrzyska w TV od piątku do niedzieli

Podczas pierwszego weekendu zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City rozdanych zostanie 9 kompletów medali. Polskich kibiców już na wstępie imprezy czekają wielkie emocje. W sobotę z nadzieją na medal na 5000 metrów wystartuje nasz najlepszy panczenista Paweł Zygmunt. Natomiast w niedzielę rozegrany zostanie konkurs na normalnej skoczni (K-90), w którym liczymy oczywiście na sukces Adama Małysza. W nocy z soboty na niedzielę swój start w igrzyskach zaczną Dorota i Mariusz Siudkowie. Polska para sportowa pojedzie program skrócony.

8 LUTEGO (PIĄTEK)

TVP 1

17.30 – 19.25 konkurs skoków – kwalifikacje (K-90). Startują: Adam Małysz, Robert Mateja, Tomasz Pochwała, Wojciech Skupień, Tomisław Tajner, Łukasz Kruczek (w kwalifikacjach weźmie udział czwórka zawodników z tego grona).

9 LUTEGO (SOBOTA)

TVP 1

2.35 – 5.05 ceremonia otwarcia igrzysk.

17.30 – 19.15 bieg na 15 km kobiet ze startu wspólnego; narciarstwo dowolne (jazda po muldach kobiet – kwalifikacje); kombinacja norweska – skoki indywidualne (K-90).

TVP 2

21.35 – 22.15 bieg na 30 km mężczyzn; narciarstwo dowolne (jazda po muldach kobiet – finał); łyżwiarstwo szybkie – 5000 m mężczyzn. Startuje Paweł Zygmunt.

23.50 – 0.30 łyżwiarstwo szybkie (cd. 5000 m mężczyzn; narciarstwo dowolne (jazda po muldach – finał kobiet).

10 LUTEGO (NIEDZIELA)

TVP 1

2.10 – 5.30 łyżwiarstwo figurowe (program skrócony par sportowych). Startują Dorota i Mariusz Siudkowie; hokej: Austria – Łotwa.

17.30 – 19.15 konkurs skoków (K-90). Startują ew. Małysz, Mateja, Pochwała, Skupień, Tajner, Kruczek.

TVP 2

9.50 – 11.00 Powtórki: łyżwiarstwo figurowe; hokej.

23.25 – 0.10 konkurs skoków (K-90); łyżwiarstwo szybkie – 3000 m kobiet; snowboard – half pipe kobiet (kwalifikacje); kombinacja norweska – 15 km mężczyzn.

11 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

TVP 1

1.05 – 3.20 saneczkarstwo – jedynki mężczyzn (1. i 2. ślizg); hokej: Austria – Niemcy.

15.15 – 16.15 Powtórki.

TVP 2

11.55 – 13.00 Powtórki: konkurs skoków (K-90); łyżwiarstwo szybkie; saneczkarstwo; snowboard; zjazd mężczyzn.

Od soboty praktycznie przez 24 godziny na dobę igrzyska relacjonuje stacja Eurosport. W pierwszy weekend jedynymi przerywnikami (sob. 17-19, niedz. 17-19, 23.15-1) będą relacje z decydujących gier Pucharu Narodów Afryki w piłce nożnej.

(miłk)

NASI KANDYDACI

Kandydaci na Piłkarza Roku na Podlasiu:
Edward Ambrosiewicz, Piotr Andrzejewski, Mirosław Dymek, Paweł Kapelewski, Jacek Markiewicz, Arkadiusz Piwko, Paweł Sobolewski, Sławomir Świstek, Paweł Waliński, Dzidosław Żuberek.

Lista kandydatów do Jedenastki 2001

Bramkarze: Edward Ambrosiewicz (Wigry), Mirosław Dymek (Jagiellonia), Przemysław Masłowski (Warmia), Paweł Waliński (Hetman).

Obrońcy kryjący: Marek Brzózka (Olimpia), Dariusz Gorszewski (Sparta), Dariusz Jurczak (Jagiellonia, Warmia), Krzysztof Łągiewka (Jagiellonia), Ireneusz Piwko (ŁKS, Warmia), Andrejus Sorokinas (Jagiellonia). Andrzej Spura (Wigry), Marek Zysk (ŁKS),

Stoper-libero: Jarosław Bartosiak (Wigry), Andrzej Biedrzycki (Jagiellonia), Arkadiusz Piwko (Warmia), Adam Wiński (Hetman).

Prawy pomocnik: Mariusz Dzienis (Jagiellonia), Paweł Sobolewski (Jagiellonia, Warmia), Tomasz Staniórski (ŁKS), Marcin Trzaskalski (Wigry).

Środkowi pomocnicy: Piotr Burchart (Włókniarz, Pogoń), Krzysztof Brzózka (Olimpia), Dariusz Czykier (Jagiellonia, Wigry), Przemysław Kołłątaj (Warmia), Mariusz Kulhawik (Olimpia, Hetman), Jacek Markiewicz (Jagiellonia), Leszek Sawicki (Warmia), Artur Woroniecki (Hetman).

Lewy pomocnik: Tomasz Bernatowicz (Hetman), Piotr Grabowski (Jagiellonia, Warmia), Paweł Kapelewski (Olimpia), Ryszard Ostrowski (Jagiellonia).

Napastnicy: Piotr Andrzejewski (Jagiellonia, Wigry), Marek Anuszkiewicz (Olimpia), Adam Grad (Jagiellonia), Maciej Paszkowski (Sokół), Sławomir Różański (Olimpia), Sławomir Świstek (Wigry), Paweł Surynowicz (Hetman), Zbigniew Szugzda (Jagiellonia), Grzegorz Zawłocki (Orzeł), Andrzej Zwierciadłowski (ŁKS), Dzidosław Żuberek (Jagiellonia), Łukasz Żukowski (Warmia).

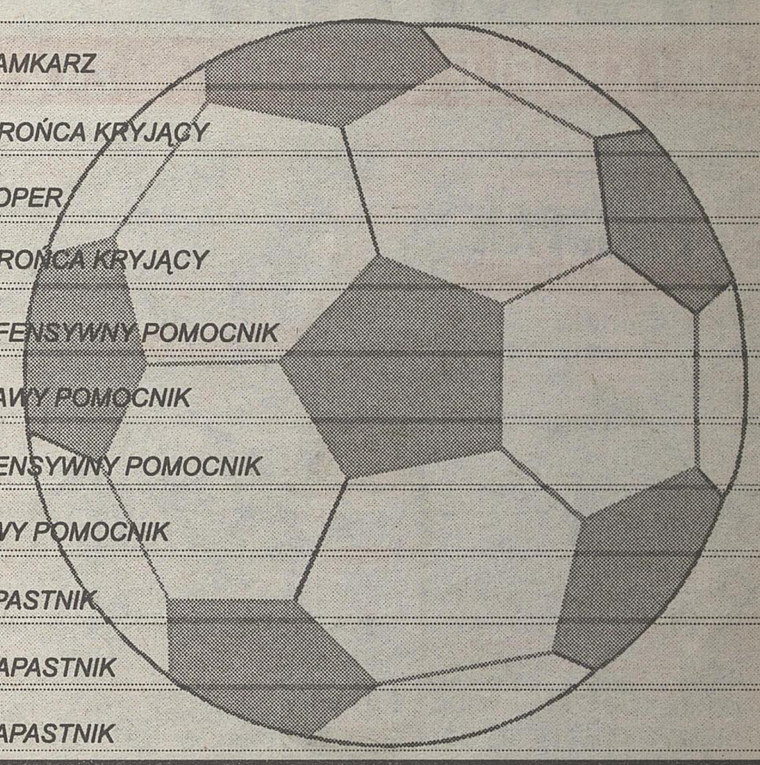
Kandydaci na Trenera Roku na Podlasiu:
Dariusz Bayer (Supraślanka), Tadeusz Gaszyński (Jagiellonia), Wiesław Jancewicz (Hetman), Bohdan Kucharski (Włókniarz, Mlekovita), Stefan Liszewski (Wigry), Hieronim Łada (Mlekovita, ŁKS), Wojciech Łazarek (Jagiellonia), Zbigniew Stańczyk (Olimpia), Grzegorz Szerszenowicz (Olimpia, Warmia), Jan Złomańczuk (Wigry).

NAJLEPSZY PIŁKARZ PODLASIA

1. 3 pkt.
2. 2 pkt.
3. 1 pkt.

NAJLEPSZY TRENER PODLASIA

JEDENASTKA 2001



1. BRAMKARZ
2. OBROŃCA KRYJĄCY
3. STOPER
4. OBROŃCA KRYJĄCY
5. DEFENSYWNY POMOCNIK
6. PRAWY POMOCNIK
7. OFENSYWNY POMOCNIK
8. LEWY POMOCNIK
9. NAPASTNIK
10. NAPASTNIK
11. NAPASTNIK

Imię i nazwisko, adres:

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. celem zbierania danych jest obsługa konkursu 2. Plebiscyt piłkarski, 3. moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, podpis)

Kaja HURTOWNIA PIŁKARSKA
BOSS - detal
reusch NIKE PUMA adidas umbro
Białystok, ul. Krakowska 3/1, tel. 7446319, fax 7446690, tel. kom. 0601 297 029

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Zbigniew Fabjańczuk, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Marek Paszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Zastępca Redaktora Naczelnego** – Konrad Kruszewski tel. 748 74 50; **Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Małgorzata Nietupska, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel. (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 50/54; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 55 – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 566 57 26, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Sewastianowicz.
Redaktor prowadzący: STANISŁAW DOBROWOLSKI
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
www.wspolczesna.pl bea

Mecz w Jastrzębiu przełożony

Pozostał niesmak

Z powodu żałoby ogłoszonej w Jastrzębiu po środowym, tragicznym wypadku w kopalni Jas-Mos, w którym zginęło 10 górników, przełożony został zaplanowany na niedzielę mecz ligi bokserskiej pomiędzy Imeksem a Hetmanem Białystok.

Cała sytuacja jest jednak trochę niesmaczna. Żałoba ogłoszona została na trzy dni. Kończy się więc w sobotę. Imex przysłał do Hetmana pismo, w którym prezydent miasta Jastrzębia zwraca się z prośbą o przełożenie meczu. Białostoczanie wyrazili pełne zrozumienie i wyrażając współczucie zgodzili się na przełożenie pojedynku. Zaproponowali jednocześnie, aby mecz odbył się w najbliższym tygodniu (po 10 bm.). Optymalnym terminem byłby 16 lub 17 bm. Na to jednak nie zgadzają się działacze z Jastrzębia, tłumacząc, że mają w tym czasie zarezerwowaną halę i proponują termin dopiero 5 maja, z którym z kolei nie zgadzają się białostoczanie.

– Możemy pojechać do Jastrzębia nawet w środku tygodnia i walczyć np. w czwartek wieczorem – powiedział trener Stanisław Wąsowski.

Wszyscy z pewnością rozumieją, że w pewnych sytuacjach sport schodzi na drugi plan. Mamy nadzieję, że zachowanie działaczy z Jastrzębia nie jest jakąś zagrywką na bazie wielkiej tragedii, jaka wydarzyła się na Śląsku.

Podobną nadzieję wyraża prezes Polskiego Związku Bokserskiego Czesław Ptak. – Nie widzę tu żadnej złośliwości ze strony klubów. Mam nadzieję, że dojdą one do porozumienia, co do terminu. Jeśli stanie się inaczej, decyzje podejmie Wydział Sportowy – powiedział „Współczesnej" Ptak. – Skłaniałbym się do propozycji Hetmana, aby mecz odbył się w tygodniu, po 10 bm. Może to być również środek tygodnia – dodał prezes PZB.

(KS)

PRZYGOTOWANIA WIGIER

Przygotowujący się do rewanżowej rundy rozgrywek III ligi piłkarze Wigier od środy przebywają na zgrupowaniu w Dębicy. Wczoraj rozegrali pierwszy mecz sparingowy, a ich rywalami byli gospodarze, piłkarze Wisłoki.

– Przegraliśmy 1:2 i jest to kara za gapiostwo – mówił po spotkaniu trener Jan Złomańczuk. – Pierwsza połowa należała do gospodarzy, dla których gola zdobył Wolański, pozyskany z Ceramiki Opoczno. W drugiej, mecz się wyrównał. W 65 minucie kapitalnym strzałem z wolnego z około 20 metrów wprost w okienko wyrównał Robert Różański. W tej samej minucie straciliśmy drugiego gola. Moi zawodnicy cieszyli się z remisu. Gospodarze nie czekając rozpoczęli grę i zrobili co do nich należało. Mogliśmy pokusić się o lepszy wynik, ale Świstek i Staniórski nie wykorzystali sytuacji sam na sam z bramkarzem Wisłoki. Skorzystałem z usług 18 zawodników. Nie zagrał tylko Grzesio Wilczok, ale będzie on do mojej dyspozycji już w kolejnym sparingu, w sobotę z Resovią. Spotkanie pokazało też jak wielką mamy dziurę w środku boiska i co znaczy brak w zespole rasowego rozgrywającego. **(tam)**

REKLAMA

PROSPAN® Naturalny wróg kaszlu

SYROP I KROPLE DOUSTNE ZIOŁOWY LEK WYKRZTUŚNY



PRZED ZAŻYCIEM PRZECZYTAJ ULOTKĘ

- wykrztuśny
- rozkurczający
- łagodzący kaszel
- ziołowy
- smaczny
- bez cukru i alkoholu*

*Dotyczy syropu

ENGELHARD ARZNEIMITTEL

UNIA

N22402gwbh

Młodzieżowcy i juniorzy walczą o medale mistrzostw kraju w badmintonie

Śladami seniorów

Dziś w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczynają się indywidualne Mistrzostwa Polski w badmintonie w kategorii młodzieżowej i juniorów. Wystartuje w nich dziesięcioosobowa grupa zawodników SKB Suwałki i Hubala Białystok. Przynajmniej dwoje: Agata Rzepczyk (SKB, aktualna brązowa medalistka mistrzostw seniorów) i Paweł Lenkiewicz (Hubal) mają szanse na zdobycie medali. Medali, bowiem wystąpią nie tylko w singlach ale i w grach podwójnych. Rzepczyk zagra w deblu z koleżanką klubową Justyną Niewiarowską. Paweł natomiast zagra miksta, a jego partnerką będzie Paulina Matusewicz, zawodniczka Piasta B Słupsk.

W Piotrkowie wystąpią: Agata Rzepczyk, Justyna Niewiarowska, Ewelina Walczak, Adam Krok – SKB Suwałki oraz Marta Kołota, Ewa Jarocka, Julita Grzegorzewska, Urszula Onichimiuk (w mikście z Adamem Załęskim z Bizona Płock), Paweł Lenkiewicz i Wojciech Skrodzki – wszyscy Hubal.

Zakończenie mistrzostw w niedzielę. Wówczas też przekonamy się czy młodzi badmintoniści podążą śladami seniorów, którzy przed tygodniem w Głubczycach zdobyli aż 10 z 20 medali, w tym trzy (z pięciu) złote. **(tam)**



Agata Rzepczyk



Paweł Lenkiewicz

RELAKS NA SPORTOWO

TENIS STOŁOWY

II liga kobiet. UKS Dwójka Grajewo – SKTS II LO Łomża (niedziela, 10 bm., o godz. 10 w hali MOSiR w Grajewie).

LEKKOATLETYKA

Zawody halowe w skoku wzwyż i pchnięciu kulą (sobota, 9 bm., o godz. 10 w hali Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu).

HALOWA PIŁKA

Liga Solidarności (niedziela, 10 bm., od godz. 9.30 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Uroczyste zakończenie imprezy o godz. 14.30).

SIATKÓWKA

Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Juniorek. Piątek, 8 bm.: UKS Jedynka Łomża – MKS Jantar Łomża (godz. 17.30 w hali SP 9 w Łomży). Sobota, 9 bm.: AZS I Białystok – UKS Jedynka, AZS II – Jantar, AZS II – UKS Jedynka, AZS I – Jantar od godz. 10 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

PŁYWANIE

Zawody o Puchar Prezesa UKS Olimpijczyk (sobota, 9 bm., o godz. 10 na basenie SP 10 przy ul. Antoniewicza w Suwałkach). **(mark)**

Byczy numer

W środowej serii meczów ligi NBA koszykarze Chicago Bulls „wykręcili byczy numer" w Los Angeles. W hali Staples Center pokonali miejscowych Lakers.

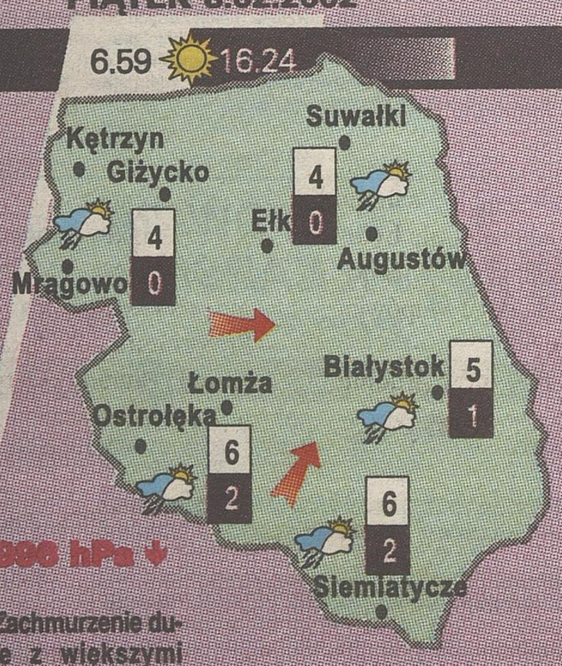
Wprawdzie gospodarze zagrali bez kontuzjowanego Shaqa O`Neala, ale znakomicie spisywał się Kobe Bryant (38 pkt). Jego strzelecki popis nie uratował jednak „Jeziorowców". Po raz pierwszy od 2 lutego 1996 roku przegrali we własnej hali z „Bykami". Była to dopiero trzecia wygrana w 25 wyjazdowych meczach Bulls w obecnym sezonie. Najlepszym zawodnikiem chicagowskiej drużyny był Marcus Fizer (21 pkt).

Środa: Boston – Sacramento 85:102, Cleveland – Houston 111:109, New Jersey – Dallas 100:112, Minnesota – Portland 113:103, Seattle – Phoenix 90:79, Lakers – Chicago 89:97. **(dk)**

POGODA

PIĄTEK 8.02.2002

6.59 16.24



996 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Przelotne opady deszczu.

SOBOTA 9.02.2002

6.57 16.26



991 hPa ↓

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Opady deszczu. Możliwy deszcz ze śniegiem.

NIEDZIELA 10.02.2002

6.56 16.18



993 hPa

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Wiatr umiarkowany, okresami silny i porywisty.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 LUTEGO 2002
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Uciekające dusze łapią w powietrzu



Po wydarzeniach w USA z 11 września ubiegłego roku na całym świecie wzmożone zostały zasady bezpieczeństwa. Dyrekcja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego również wydała w tej sprawie odpowiednie zarządzenie. Jedynie „Gazecie Współczesnej" udało się otrzymać zezwolenie na lot helikopterem białostockiego Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i uczestniczenie w akcji ratunkowej.

W czasie dyżuru Lotniczego Pogotowia Ratunkowego pozornie nie dzieje się nic ciekawego.

Siedzący za komputerem pilot analizuje prognozę pogody, sprawdza bazę danych GPS (system nawigacji satelitarnej w regionie) Dyżurujący w tym dniu doktor Kożuchowski wypełnia dokumenty. Pielęgniarka schodzi do śmigłowca w celu uzupełnienia brakujących leków.

W krótkofalowym radiu wciąż jakieś komunikaty.

– Wezwanie do pogotowia – odzywa się głos z radia

– Na przystanku zasłabła kobieta, około sześćdziesięcioletnia

Lekarz zrywa się z krzesła, po chwili wraca do przerwanej pracy, ale nie na długo.

– Wezwanie do Lotniczego Pogotowia Ratunkowego: Pięćdziesięcioletnia kobieta; paraliż prawej strony ciała, zaburzenia mowy...

– Lecimy! – krzyczy lekarz i włącza alarm. Pilot szybko odnajduje współrzędne miejscowości, do której mamy lecieć.

Helikopter na polu sąsiadów

Od otrzymania wezwania załoga musi być gotowa do startu w ciągu 4 minut.

Nie ma czasu na dopicie dopiero co zaparzonej kawy. Pośpiesznie nakładamy kurtki. Lekarz chwyta torbę ze sprzętem, biegniemy do śmigłowca. Po chwili jesteśmy już w powietrzu. Na miejsce zdarzenia dolatujemy w niespełna 10 minut.

Karetka Pogotowia Ratunkowego nie dojechałaby tak szybko. Biorąc pod uwagę trudne warunki panujące na drodze, lekarz dotarłby na miejsce, kiedy byłoby już za późno na jakąkolwiek pomoc.

Pilot krąży nad wsią, bo zaciekawieni ludzie wprowadzają nas w błąd. Po chwili lekarz zauważa dwóch chłopaków wymachujących zawzięcie rękami w naszą stronę. Lądujemy na ośnieżonym polu nieopodal chaty. W domu zebrało się już dużo osób, bo mieszkańcy wsi chcą wiedzieć co robi helikopter na polu u sąsiadów.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz decyduje o zabraniu pacjentki do szpitala. Diagnoza brzmi: udar mózgu, trzeba się śpieszyć.

Pilot i sąsiedzi pomagają przenieść na noszach pacjentkę do śmigłowca.

Wracamy do Białegostoku. W czasie lotu u chorej niebezpiecznie wzrosło ciśnienie krwi, ale lekarz przez cały czas czuwa. Pielęgniarka wstrzykuje ebrantil.

W dyżurującym w tym dniu Państwowym Szpitalu Klinicznym już na nas czekają. Ruch został wstrzymany, a dokoła zgromadziło się bardzo dużo gapiów. Ludzie zostają usunięci na bezpieczną odległość, bo powierzchnia zarezerwowana dla śmigłowca powinna być zbliżona do okręgu o promieniu około trzydziestu metrów.

Cd. na str. XII

Radiowóz to nie łóżko

W jaki sposób policjanci złamali dyscyplinę służbową? Nierzetelnie pełnili służbę. W czasie, kiedy byli zajęci seksem nie pilnowali porządku na mieście, nie podejmowali interwencji. Użyli radiowozu niezgodnie z jego przeznaczeniem. Wszak tylne siedzenie volkswagena transportera to nie łóżko...

str. IV

Sfingowana kradzież

Jeśli w centrum Białegostoku, w tzw. biały dzień ginie nowy ford, citroen czy któryś z „japończyków" wart 40, 50 tys. zł, policja podejrzewa, że kradzież została sfingowana.

Lawinowo rośnie liczba wyłudzeń odszkodowań za skradzione pojazdy oraz za kolizje i wypadki drogowe. Zjawisku coraz dokładniej przygląda się policja, swych interesów bronią także firmy ubezpieczeniowe. Od niedawna zatrudniają detektywów, którzy tropią nieuczciwych klientów. Większość z nich to emerytowani policjanci. Nazywa się ich policją ubezpieczeniową...

str. VI-VII

Barszczyk z hamburgerem

W McDonald`s najważniejsza jest kanapka. Nie pracownik, nawet nie klient, tylko kanapka. Ma być idealna. Dla wielu pracowników największym problemem w ciągu całego dnia jest fakt, że hamburger leżał za długo w podgrzewaczu.

Kontroler przyjeżdża do baru incognito. W kieszeni ma stoper. Włącza go, gdy słyszy pierwsze słowo kasjerki. Składa zamówienie, płaci. Po odebraniu tacy z jedzeniem – stop. 3 minuty to dobry czas. Za 8 minut wylatujesz z pracy...

str. VII

Płaczmy jak bobry

Płakał Neron i zbierał swoje łzy do naczynia, kiedy płonął Rzym. Płakał Odyseusz, Achilles, Aleksander Wielki. Nie wstydził się łez i Władysław Jagiełło, jak donoszą zachowane zapisy. Szlochał ordynat Michorowski przy łożu umierającej Stefci...

str. X

Najazd na kasę

Nie będzie kas chorych, kolejek do specjalistów, a w nocy w razie potrzeby przyjedzie do nas pogotowie albo wyjazdowa nocna pomoc lekarska. Szpitale będą dostawać pieniądze w zależności od tego, ilu pacjentów mogłyby przyjąć, a nie ile usług wykonały. Takie rewolucyjne zmiany w systemie zdrowotnym przedstawił w tym tygodniu minister zdrowia Mariusz Łapiński. Czy rzeczywiście? Od przyszłego roku czeka nas kolejna rewolucja w służbie zdrowia...

str. V

PISZĄ W KRAJU

Zaczyna się olimpiada w Salt Lake City. W sportach zimowych Polacy nigdy nie zaliczali się do światowej czołówki. Tak jest i teraz, chociaż nie brakuje optymistów wierzących, że z wyprawy za Atlantyk dwa medale przywiezie Adam Małysz.

„Przegląd" (nr 5) przypomina, że *na ostatniej olimpiadzie zimowej zajęliśmy 24. miejsce. Czy tym razem będzie lepiej?*

– Ekipa jest skromniejsza, ale pomni doświadczeń z Nagano postanowiliśmy zakwalifikować do kadry tylko osoby mające szanse na udany występ. Cztery lata temu reprezentacja liczyła 41 sportowców, jednak wielu zajmowało ostatnie miejsca. Teraz pragniemy tego uniknąć. Chciałbym, by nasi wracali z Salt Lake City z podniesionym czołem – mówił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Stanisław Stefan Paszczyk, wręczając 8 stycznia nominacje na zimowe igrzyska 29 zawodnikom.

„Polityka" (nr 6) pisze o **„Igrzyskach pod specjalnym nadzorem"**: *Gdy terroryści zaatakowali USA – sprawa bezpieczeństwa zimowej olimpiady nabrała dodatkowego wymiaru. Po 11 września jeden z członków MKOL sugerował nawet odwołanie igrzysk. Był to odosobniony głos, ale rząd amerykański musiał stanąć na głowie, aby rozproszyć obawy (...) Gdy doszło do wrześniowych zamachów, prezydent Bush, mimo recesji, wysupłał dodatkowe 24 mln dol. na wzmocnienie ochrony Salt Lake City, część dołożyło miasto i stan Utah. W sumie na bezpieczeństwo olimpiady przeznaczono około 310 mln dol. Jest to około jednej szóstej całego budżetu olimpiady (1,9 mld dol.) i trzykrotnie więcej niż kosztowała ochrona igrzysk w Atlancie – o wiele większych (jak każde igrzyska letnie) pod względem liczby uczestników i gości (...) Bezpieczeństwa olimpiady będzie strzec do 10 tys. żołnierzy Gwardii Narodowej. Zmobilizowano około 7 tys. funkcjonariuszy policji federalnej, stanowej i lokalnej oraz prawie 80 innych agencji stojących na straży prawa i porządku, plus kilka tysięcy ochotników, których przeszkolono w metodach walki z terroryzmem.*

„Igrzyska to nie igraszki" – twierdzi **„Newsweek Polska"** (nr 6): *Salt Lake City jest przygotowane nie tylko na przyjęcie sportowców. Służby specjalne wiedzą co robić, jeśli na igrzyskach pojawią się terroryści (...) W listopadzie i grudniu wyspecjalizowane jednostki zajmujące się ochroną igrzysk olimpijskich – w tym komandosi z Utah – w tajemnicy ćwiczyli na pustyni w Nevadzie, w ośrodku zwalczania terroryzmu. Stawili czoło wszelkim możliwym atakom terrorystycznym – wielkim ciężarówkom taranującym linie energetyczne, porwaniom zakładników, zagrożeniom biologicznym (...) Jednak technika nie zastąpi ludzi działających w terenie. Agenci Secret Service uważają, że najwięcej trudności będzie przy ochronie konkurencji alpejskich. – To ogromne wyzwanie. Oddział snajperów na nartach, śnieżnych skuterach zostanie wyposażony w zestawy lawinowe, kajdanki, noktowizory, lornetki termowizyjne i pistolety kaliber 357 z dwoma zapasowymi magazynkami.*

Salt Lake City podczas olimpiady będzie więc przypominać wojskowy poligon. Miesięcznik **„Podróże"** (nr 1) przypomina, że nazwa miasta pochodzi od Wielkiego Jeziora Słonego, które *od czasu odkrycia stało się tematem barwnych opowieści i legend. Pierwsi osadnicy opowiadali o niezwykle silnych wirach, które potrafiły wciągnąć łodzie rybaków. Inni „świadkowie" mówili o tajemniczym potworze z olbrzymią głową, który czasami wynurzał się i swym krzykiem siał panikę.*

Teraz do legendy Salt Lake City ma szansę dopisać się Adam Małysz.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„To jest moja inicjatywa (projekt opodatkowania działalności gospodarczej Kościołów i związków wyznaniowych – przyp. red.), autorska, nie koalicyjna, nie senacka ani niczyja. (...)Widać coraz bardziej ubożejące społeczeństwo i coraz bardziej obrastające w dobra Kościoły (...). To ja wtedy zaproponowałam, żeby sięgnąć do podmiotów gospodarczych kościelnych"

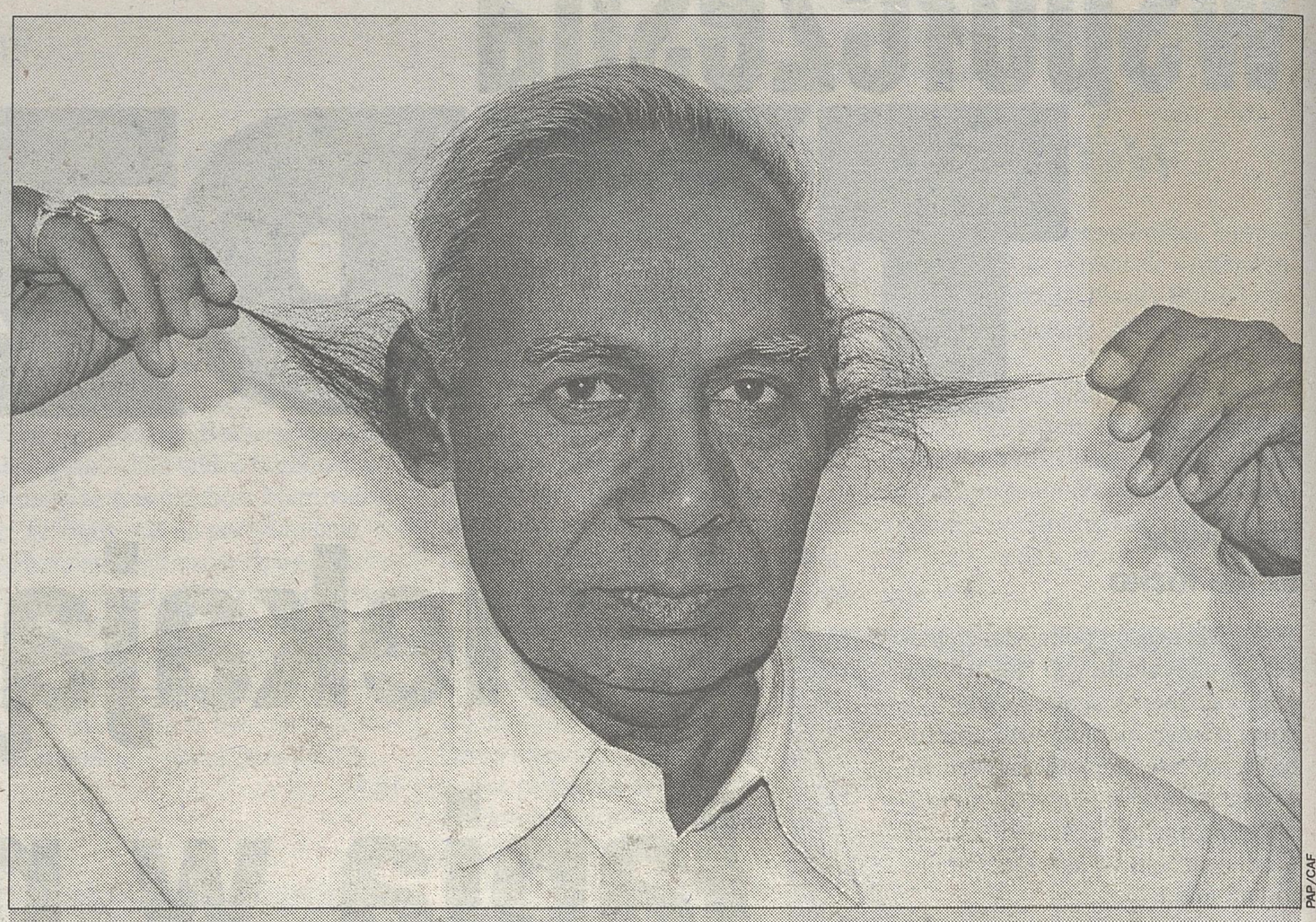
(Krystyna Sienkiewicz, senator Unii Pracy)

„Nie wiem, w jaki sposób u odpowiedzialnego polityka może pojawić się propozycja, która jest uderzeniem w cały dorobek ostatnich 12 lat, bo senator Sienkiewicz chce zmienić ustawę o stosunku państwa do Kościoła z 1989 r. uchwaloną przez Sejm PRL. (...) Cały ten dorobek dialogu między Kościołem a państwem, częściowo także uchwalony w Konstytucji RP, chciałaby pani senator zmienić rozporządzeniem ministrów. Są to niewątpliwie harce ludzi, którym się marzy Polska Rzeczpospolita Ludowa"

(ks. bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie)

„Nie może uzyskać poparcia sytuacja oznaczająca rozpoczęcie wojny religijnej z Kościołem katolickim i innymi wyznaniami. Jeżeli nie będzie szerokiej aprobaty, nie widzę możliwości, aby się pod tym projektem podpisywać"

(Janusz Lisak, szef klubu Unii Pracy)



PAP/CAF

Tyagi, mieszkaniec miasta Bhopal w Indiach, z dumą prezentuje najdłuższe na świecie włosy.... w uszach. Mierzą one 10,2 cm. Pan Tyagi posiada certyfikat Księgi Guinnessa potwierdzający jego rekord.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Krystyna Zabawska, kulomiotka, została zwyciężczynią Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2001 r. Zdobyła 11767 punktów.

Szef MSWiA odwołał ppłk. Leszka Czecha z funkcji komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Nowym komendantem został płk Włodzimierz Gryc z Morskiego Oddziału SG.

Sąd Okręgowy wydał wyrok na sprawców napadu na pijalnię piwa „Kuźnica", w wyniku którego jedna osoba zmarła a dwie zostały ranne. 14 mężczyzn otrzymało kary od 2,5 do 7 lat więzienia. W trakcie procesu doszło do skandalu prawnego. Adwokat oskarżonych ujawnił personalia świadka incognito.

Nieuchronnie zbliża się likwidacja Pakpolu. Produkcja będzie trwała tylko do końca lutego. Od 1 marca rozpocznie się wyprzedaż majątku firmy.

BIELSK PODLASKI

Odbył się II Ogólnopolski Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Kolędy i Pastorałki Współczesnej „Kantyczka 2002". W najstarszej kategorii wiekowej zwyciężyła Emilia Tarasiewicz z Suwałk. W pozostałych – Emila Szulc, Karolina Porzezińska, Karol Wróblewski – wszyscy z Bielska Podlaskiego.

JEDWABNE

Łomżyńska policja rozbiła siedmioosobową grupę nieletnich jedwabian, którzy okradali cmentarz upamiętniający pomordowanych Żydów. Zatrzymani kradli głównie elementy oświetlenia (halogeny i diody) cmentarza

KOLNO

Zakończył się, spowodowany brakiem zamówień, tygodniowy przestój w Fabryce Przyrządów i Uchwytów. Rozpoczęły się również prace nad restrukturyzacją spółki.

ŁOMŻA

Odbył się wojewódzki przegląd teatrów wiejskich i obrzędowych. Wzięło w nim udział około 500 wykonawców. Wśród triumfatorów znalazły się teatry ze Zbójnej, Knyszyna, Szczuczyna, Czyżewa, Bielska Podlaskiego, Zambrowa, Turośni, Lemana, Dzieżbi, Łomży i Białegostoku.

SIDRA

W bagażniku stojącego w pobliżu wsi Śniczany samochodu znaleziono zwłoki 41-letniego obywatela Białorusi – właściciela znalezionego auta. Białorusin przebywał w Polsce wraz z żoną. Zajmował się handlem bazarowym, był notowany na policji. Na razie nie wiadomo, jaki był motyw zbrodni i kto był jej sprawcą.

SEJNY

Krzysztof Kozakiewicz został wybrany na Sejnianina 2001 roku. Laureat od wielu lat działa na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

SUWAŁKI

Komendant suwalskiej policji wystąpił z wnioskiem o odwołanie swojego zastępcy. Podejrzewany on jest o nadużywanie stanowiska służbowego. Swego czasu zastępca jeździł samochodem pożyczonym od miejscowego biznesmena. Teraz pojawił się zarzut, że wykorzystywał samochód służbowy przy budowie swojego domu.

(kk)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Tragedia w kopalni. 10 górników zginęło w kopalni „Jas-Mos" w Jastrzębiu Zdroju (Śląskie). Prawdopodobnie przyczyną tragedii był wybuch pyłu węglowego podczas robót strzałowych. W zagrożonym rejonie pracowało 11 górników. W wyniku podjętej niezwłocznie akcji ratowniczej udało się wydobyć jednego żywego pracownika. Dziesięciu doznało śmiertelnych obrażeń.

Może polecą samolotem. Jest szansa, że polscy żołnierze nie pojadą, jak planowano, do Afganistanu pociągiem, tylko polecą samolotami. Pojawił się projekt wypożyczenia od Amerykanów samolotów transportowych w zamian za udostępnienie wojskom amerykańskim naszych poligonów.

Wyrzucony z policji za kopanie. Krakowski oficer został wyrzucony z pracy w policji. Szwajcarska telewizja zarejestrowała na taśmie filmowej jak brutalnie kopał on obezwładnionych już młodocianych uczestników bijatyki policji z punkami pod krakowskim klubem w trakcie trwania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Byłego oficera czeka jeszcze sprawa karna.

Mordercy w fałszywych mundurach. Dwóch mężczyzn przebranych w policyjne mundury śmiertelnie postrzeliło pod Toruniem obywatela Białorusi. Bandyci uciekli.

Lepper znowu blokował. W Kłodzku ok. 50 rolników blokowało przez kilka godzin miejską drogę. Domagali się wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń upraw od klęsk żywiołowych. Biorący udział w blokadzie A. Lepper zapowiedział ogólnopolski zryw bezrobotnych.

Zatrzymany za bestialstwo. Dolnośląscy funkcjonariusze zatrzymali mieszkańca podwrocławskiej miejscowości za bestialskie zabicie psa. Najpierw skatował on zwierzę, a następnie, jeszcze żywe, zakopał w ziemi.

Kolejna ofiara gór. Ratownicy TOPR po intensywnych poszukiwaniach odnaleźli zwłoki turysty, który w rejonie Czerwonych Wierchów poślizgnął się na oblodzonym szlaku i spadł ze ściany.

Ostrzelali pociąg. Nieznani sprawcy ostrzelali pociąg relacji Kraków – Zakopane. Jedna z kul trafiła w przedział, w którym siedziało 6 osób. Na szczęście nikt nie został ranny.

Pożar w tunelu. W pobliżu stacji Warszawa-Śródmieście, w tunelu, wybuchł pożar. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Strażacy przez dwie godziny walczyli z żywiołem. Pożar sparaliżował na wiele godzin ruch kolejowy, ok. 140 tys. pasażerów nie mogło na czas dojechać do miasta. Ogień zaprószyli prawdopodobnie koczujący w tunelu bezdomni.

Za udział w zbrodni ludobójstwa. 79-letni H. Mania został prawomocnie skazany na 8 lat więzienia za udział w mordowaniu Żydów w hitlerowskim obozie zakłady w Chełmie. Jako jeden z wybranych przez Niemców pomocników, bił przywiezionych na śmierć pejczem oraz odbierał im kosztowności i ubrania.

Staruszek zastrzelił włamywacza. 76-letni mieszkaniec Łętowni (woj. małopolskie) śmiertelnie postrzelił włamywacza. Prokuratura uznała, że działał w obronie koniecznej, gdyż włamywacz był z siekierą. Staruszek jednak odpowie za nielegalne posiadanie broni. Grozi mu kara do 8 lat więzienia.

Czyżby już wiosna? Gwałtowne, iście wiosenne ocieplenie, spowodowało zmiany w przyrodzie. Na Mazury przyleciały już pierwsze żurawie, natomiast w Bieszczadach z zimowego snu obudziły się niedźwiedzie. Z braku pożywienia podjadają karmę, którą leśnicy wykładają dzikom.

(kk)

REGIONAŁKI

– Chyba nie po to walczyliśmy (zwycięsko) z „Konopielką", żeby dziś młodzież wychodząca z teatru biegła przed komputery i zgłębiała walory Lady Makbet – nauczycielka z Podlasia, Polka i katoliczka, protestująca przeciwko obsadzeniu w białostockim teatrze Anny Korcz – aktorki, która wzięła udział w sesji fotograficznej „Playboya" – w dramacie Szekspira.

Pokonaliśmy Konopielkę, to i Lady Makbet nam niestraszna

■■■

– Gdybym ja była reżyserem spektaklu, taka aktorka (Anna Korcz – przyp. red.) by u mnie nie zagrała. Ale nie jestem reżyserem – Elżbieta Kauffman-Suszko, przewodnicząca Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej

Widać takie są wyroki boskie

■■■

– Chciałbym, aby włączono w końcu prąd w moim domu na Suwalszczyźnie – Stanisław Tym, satyryk

– To bardzo niesprawiedliwa ocena – kierownik augustowskiego zakładu energetycznego

I to jest dopiero prawdziwe spięcie tygodnia

■■■

– Plakaty z napisem „Samoobrona", wiszące na białostockich ulicach, są reklamą... cukierków ziołowych – „Kurier Poranny"

Z Leppera też jest niezłe ziółko

■■■

– Nawet jeśli postępowanie zostanie umorzone, nie oznacza to końca kłopotów policjantów. Uprawiając seks w czasie pracy złamali przepisy służbowe – „Gazeta Współczesna"

Czyżby chodziło o nieuzasadnione użycie pałki?

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Wstydliwa sprawa olimpijska

Zbliża się niedziela! A w niedzielę zdecydowana większość Polaków zasiądzie przed telewizorami, żeby oglądać skoki Adama Małysza. Oto już, proszę Państwa, mamy zimową olimpiadę i Polacy zadają sobie pytanie: będzie złoty medal czy go nie będzie?

Ale nie wszyscy. Istnieje jeszcze grupa obywateli, która zastanawia się nad następującym problemem: czy Adam Małysz powinien przyjąć prezerwatywę, czy też ją odrzucić. Tak, tak, proszę Państwa, organizatorzy przygotowali olimpijczykom taką niespodziankę – 12 tysięcy darmowych prezerwatyw do rozdania.

Wioska olimpijska to musi być bardzo interesujące miejsce. Na światowym zlocie harcerzy prezerwatyw nie rozdają i to wale nie dlatego, że spotykają się tam nieletni, którzy jeszcze nie mogą. Na światowe zloty małolatów się nie zabiera, tam raczej spotykają się starzy harcmistrze, którzy już nie mogą.

Na spotkaniu polityków z grupy G–7 darmowych prezerwatyw również nie uświadczysz. Rzeźnicy się spotykają i urzędnicy na delegacji. I jeśli któremuś prezerwatywa jest potrzebna, to musi ją sobie kupić. A jak się odbywa światowy zlot sportowców, to, proszę bardzo, gumka za darmo. To rzeczywiście jest dziwne, bo na czym ten trening sportowy właściwie polega?

Organizacje czuwające nad moralnością i wartościami bardzo głośno już protestują. Tak głośno, że może nawet nie dojść do tego rozdawnictwa. – Rozumiemy – powiadają – środki higieny osobistej, pasta, mydło, szczoteczki do zębów, można rozdawać, czemu nie. Żeby jakaś epidemia nie wybuchła. Nawet, pal licho, podpaski ze skrzydełkami można dopuścić... Ale prezerwatywy! Zgroza!

Najbardziej przeciwna rozdawnictwu prezerwatyw jest społeczna organizacja o szumnej nazwie Forum Orłów z Utah. A wśród tych orłów najbardziej wyróżnia się ich przewodniczący pan Ruzicka. Sądząc po nazwisku, jego rodzina musiała być naszymi sąsiadami z południa. Wygląda on mi na Czecha, pewnie protestanta. Może kiedyś rodziny Małyszów i Ruzicków sąsiadowały przez miedzę.

Pan Ruzicka powiedział: „Myślę, że działania te obrażają czucia wszystkich mieszkańców tego miasta i stanu, ponieważ w sposób niemoralny będą pobudzać aktywność seksualną ludzi przebywających w tym czasie w Salt Lake City".

– Szykuje się wielka orgia na stadionie, chętni mogą się zgłaszać – skomentowała tę wypowiedź na internetowym „czacie" osoba podpisująca się „chętny".

Przytaczam ten komentarz, bowiem przy rozstrzyganiu kwestii, czy Małysz powinien przyjąć darmowe prezerwatywy, podeprę się opiniami z czata. Jak już bowiem dawno zauważono ludzie przestali ze sobą rozmawiać, za to zaczęli czatować. Czatowanie zaś jest to stan umysłu dość odległy od myślenia.

– Uważam, że jest to trochę przesadzony pomysł, to nie karnawał w Rio, ale olimpiada. Jeśli ktoś ma za dużo testosteronu, to ciężkie treningi przed występem i w trakcie na pewno załatwią sprawę – wyraziła swoją opinię pani Danusia, która chyba musi mieć spore doświadczenie trenerskie, skoro wie, na co pomaga trening.

Z jej wypowiedzi wynikałoby, że Adam Małysz prezerwatywy nie powinien brać. Co innego, gdyby był w Rio. W Salt Lake City sprawę załatwia się treningiem.

Trzeba przyznać, że opinia ta brzmi trochę jak porada dawana nastolatkom, żeby zamiast grzebać się pod kołdrą brali zimny prysznic. Nic dziwnego, że wśród innych uczestników czata spotkała się ona ze sprzeciwem.

– Pani Danusiu – wyraziła się Jadwiga – niech dają te prezerwatywy. Przecież taki sportowiec nie ma czasu myśleć przed powrotem do domu o prezerwatywach. Niech trenuje i myśli o medalach. Gdy wróci do domu, po rozłące, to prezerwatywa się przyda. I o co ten hałas? Czy tym walecznym ludziom (walczącym z prezerwatywami) seks musi kojarzyć się tylko z grzechem? Ja nie rozumiem tego krzyku. Czy jeśli dadzą mi prezerwatywę, to muszę ją użyć? Przecież w samolocie podaje się (lub podawało się dawniej) wódkę w takiej małej buteleczce, to wcale podróżni nie musieli jej pić. Po prostu była i już.

Jak zatem widać pani Jadwiga radzi brać – w interesie żon sportowców. Takiej prezerwatywy przecież nikt na miejscu nie musi używać. Po prostu będzie i już. Po powrocie do kraju się ją wykorzysta. W jakimś celu praktycznym – np. jako gumkę na weki.

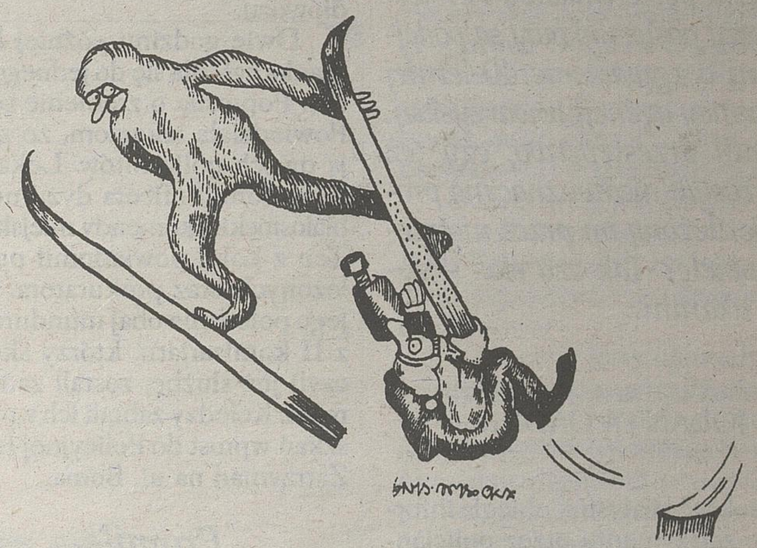
Poglądy pani Jadwigi podziela większość czatujących, a najdalej w kwestii przyjmowania prezerwatyw posuwa się ktoś podpisujący się jako „prawiczek", który powiada: „dawajcie je wszystkie do Polski".

Jak zatem widać, Polacy w znacznej mierze podzielają pogląd, że należy brać co dają. Nieważne co, ważne, że za darmo. Po prostu będzie i już. Nie da się ukryć, że pod tym względem są ciągle zbieżni ze światopoglądem człowieka sowieckiego, opisanego w jednym z opowiadań Zoszczenki. Opisuje on, jak to w pewnym wesołym miasteczku z okazji święta partii, ogłosili, że dziś na karuzeli kręcą za darmo. Już w godzinach popołudniowych zauważono w pobliżu karuzeli całkiem nieprzytomnego obywatela. A jak go docucili, pierwsze pytanie, jakie zadał, brzmiało: Czy dalej, obywatele, kręcą za darmo?

Kręcili, więc ponownie udał się na karuzelę. Znowu zemdlał i kiedy znowu go docucili, zapytał o karuzelę. Po trzecim razie musiało go ściągać z niej pogotowie.

Jakie to szczęście, że prezerwatywa służy tylko do jednorazowego użytku.

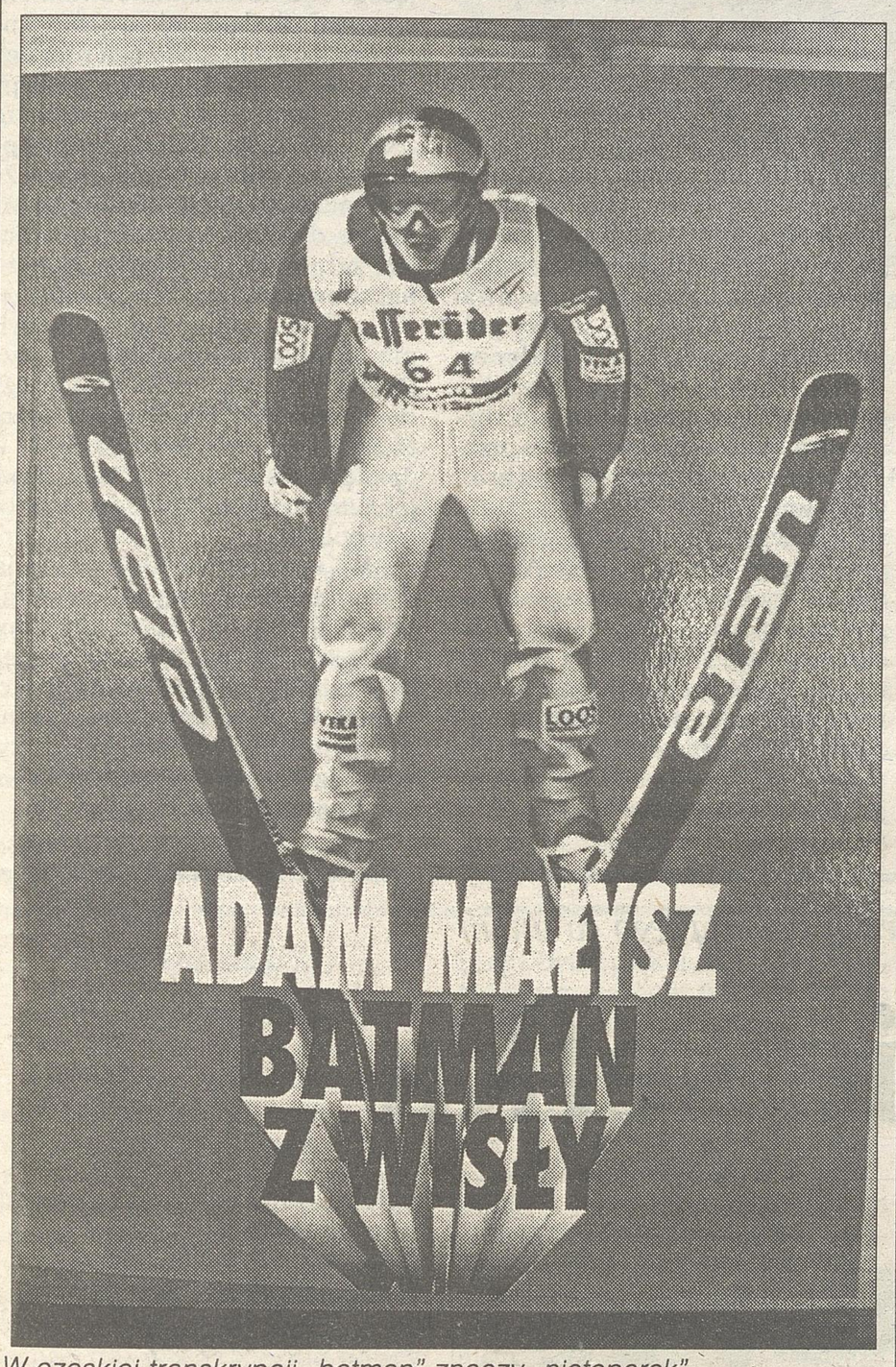
Konrad Kruszewski



M. Gryś-Wysocka

– Pani Danusiu – wyraziła się Jadwiga – niech dają te prezerwatywy. Przecież taki sportowiec nie ma czasu myśleć przed powrotem do domu o prezerwatywach. Niech trenuje i myśli o medalach. Gdy wróci do domu, po rozłące, to prezerwatywa się przyda. I o co ten hałas? Czy tym walecznym ludziom (walczącym z prezerwatywami) seks musi kojarzyć się tylko z grzechem? Ja nie rozumiem tego krzyku. Czy jeśli dadzą mi prezerwatywę, to muszę ją użyć? Przecież w samolocie podaje się (lub podawało się dawniej) wódkę w takiej małej buteleczce, to wcale podróżni nie musieli jej pić. Po prostu była i już.

FOTKI



W czeskiej transkrypcji „batman" znaczy „nietoperek"

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Niezakazany owoc

Poseł SLD Alfred Owoc, ten sam co to dwa lata temu zataczał się ze zmęczenia po opuszczeniu pojazdu, awansował na konsultanta krajowego do spraw zdrowia publicznego.

Owoc, dwa lata temu spowodował wypadek drogowy, po którym wysiadł z samochodu, ale niestety, nie potrafił utrzymać pionowej postawy. Oczywiście, zwyczajem posłów, odmówił dmuchania w alkomat. Wytłumaczył, że zatacza się, bo jest zmęczony, a unoszący się w powietrzu zapach sklepu monopolowego nie pochodzi od niego tylko od rozlanego spryskiwacza do szyb.

Z analiz wynika, że zdrowie publiczne jest w tak marnej kondycji, że niezbędnie potrzebuje takiego konsultanta jak poseł Owoc. Może wznosić za zdrowie toasty.

Historyczne porozumienie?

Na weselu Magdy Wałęsówny, córki Lecha, doszło do historycznego spotkania byłego prezydenta, z byłą suwnicową – Anną Walentynowicz, matką chrzestną panny młodej.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że tym razem pani Walentynowicz nie nazywała Wałęsy Bolkiem, ani nie trzeba było chować sztućców, żeby historyczne postacie się nimi nie pokaleczyły.

Rumunizacja Europy

Prasa odkryła, że w Urzędzie Miejskim we Wrocławiu wywieszono uaktualnioną mapę polityczną Europy. Nie ma na niej Bułgarii i Albanii, są za to aż trzy Rumunie. W związku z tym wśród antyglobalistów rozpoczęły się dyskusje: czy większym zagrożeniem jest globalizacja czy rumunizacja Europy. Padły nawet propozycje, aby z antyglobalistów przekwalifikować się na antyrumunistów.

Dramatyczny podział

Podziały na prawicy dotarły już do szczebla podstawowej komórki społecznej. Podzieliła się rodzina Jana Marii Rokity. Dotychczas była w SKL-u. A Teraz Jan Maria jest w Platformie, a jego żona została w SKL-u przy Balazsu.

Analitycy sceny politycznej zwracają uwagę, że dopiero teraz prawica znalazła się naprawdę w dramatycznym położeniu – zaledwie o krok od ostatniego już szczebla podziału. Kiedy Jan Maria Rokita podzieli się na Jana i Marię.

Praktyczne wykorzystanie prześcieradła

Zmagające się z dziurą budżetową i z wyjazdem do Afganistanu polskie wojsko radzi sobie rewelacyjnie. Paradne mundury chluby naszej armii, reprezentacyjnego szwadronu ułanów, wzbogaciły się o nowy, dekoracyjny element – gustowną opaskę na szyję. Jak zauważyła prasa, opaska jest wykonana ze starego prześcieradła, jednak wypranego i dobrze nakrochmalonego.

Właściwa pora na refleksję

Jak doniosła prasa, profesor Geremek, po utracie posad rządowych, parlamentarnych i partyjnych uczestniczy w pracach Grupy Refleksyjnej.

Telimena także miała swoją Świątynię Dumania

Michnik zdemaskowany

Publicysta „Trybuny" A. Budzyński zdemaskował przed dziennikarzem Lisem Adama Michnika, naczelnego „Gazety Wyborczej" – Przy okazji informuję redaktora Lisa – napisał – że za radzieckimi piosenkami przepada pański idol Adam Michnik. Wiem coś o tym, bo nie tak dawno wspólnie śpiewaliśmy „Podmoskownyje wieczera", „Tiomnuju nocz", „Piosenkę frontowego szofera".

I Michnik nawet się przy tym nie zająknął!

Odkrycie tygodnia

– W Sejmie pije się od rana – Zyta Gilowska, posłanka Platformy Obywatelskiej.

(kk)

Prokuratura ustala, czy w radiowozie doszło do gwałtu

Radiowóz to nie łóżko

25-letni posterunkowy i 27-letni starszy posterunkowy są podejrzewani o zgwałcenie 40-letniej pracownicy agencji towarzyskiej. Popełnili przestępstwo, czy też wykorzystali niedwuznaczną propozycję złożoną im przez nietrzeźwą kobietę? Tak czy siak – zostaną ukarani.

JOLANTA GADEK

W sobotę Białystok obiegła informacja o zatrzymaniu przez policjantów z białostockiej komendy miejskiej dwóch funkcjonariuszy z II komisariatu. Nastąpiło to po tym, jak 40-letnia kobieta zgłosiła się do jednego z białostockich szpitali i powiedziała, że zgwałcili ją policjanci.

Ktoś pukał do drzwi?

1 lutego późnym wieczorem do policji zadzwoniła kobieta mieszkająca przy ul. Chrobrego. Prosiła o interwencję. Mówiła, że ktoś dobija się do drzwi jej mieszkania. Była tym faktem zaniepokojona. Oficer dyżurny wysłał pod wskazany adres policyjny patrol. Na miejscu okazało się, że w klatce schodowej panuje spokój. W mieszkaniu zaś, do którego zostali wezwani, znajduje się kilka nietrzeźwych osób. Kobieta nadal żądała podjęcia interwencji. Zażyczyła też sobie spotkania z przełożonymi funkcjonariuszy. Ci zawieźli ją więc do komisariatu. Kobieta była mocno nietrzeźwa. Dyżurny pouczył ją więc, że może złożyć zawiadomienie o przestępstwie, gdy wytrzeźwieje. Polecił funkcjonariuszom odwieźć ją do domu z obawy, że sama nie dotrze tam bezpiecznie.

Policjanci zabrali kobietę do radiowozu.

Dwie godziny później białostoczanka zgłosiła się do jednego ze szpitali. Poprosiła o zrobienie obdukcji. Powiedziała lekarzom, że zgwałciło ją dwóch policjantów. Lekarze zawiadomili oficera dyżurnego białostockiej komendy miejskiej. Ten z kolei powiadomił przełożonych oraz prokuratora. Na jego polecenie obaj mundurowi z II komisariatu, którzy skończyli już służbę, zostali zatrzymani. Koledzy zabrali ich z mieszkań wprost do Policyjnej Izby Zatrzymań na ul. Bema.

Promile i seks

Funkcjonariusze z komendy miejskiej, których wezwali lekarze, zbadali kobietę alkomatem. W wydychanym przez nią powietrzu było 1,8 promila alkoholu. Można więc sądzić, że w momencie, kiedy odjeżdżała z komisariatu w towarzystwie dwóch młodych funkcjonariuszy, miała we krwi ponad 2, a może nawet 3 promile. Jak na kobietę, jest to dość dużo.

Po wytrzeźwieniu podtrzymała wcześniejsze twierdzenia. Powiedziała, że policjanci z komisariatu pojechali do sklepu, w którym kupili prezerwatywy. Fakt ten zapamiętał sprzedawca, bo zdziwił się na widok umundurowanych policjantów kupujących taki towar. Potem, zdaniem kobiety, funkcjonariusze zawieźli ją do lasu na Pieczurkach i tam zgwałcili. Po gwałcie odwieźli ją do domu.

Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie gwałtu zbiorowego. Przesłuchano kobietę oraz obu policjantów w charakterze świadków z uprzedzeniem, że ich status w śledztwie może się zmienić. Po przeanalizowaniu zebranych materiałów obaj zostali zwolnieni do domu.

– Nie przedstawiono policjantom zarzutów. Śledztwo jest nadal w toku, prokurator ma trzy miesiące na podjęcie decyzji, czy przedstawić zarzuty, czy też postępowanie umorzyć z powodu brak cech przestępstwa. Śledztwo może też zostać przedłużone. Na razie jest za wcześnie, żeby cokolwiek wyrokować – mówi prokurator Sławomir Głuszuk, szef Prokuratury Rejonowej dla miasta Białegostoku.

W jaki sposób policjanci złamali dyscyplinę służbową? Nierzetelnie pełnili służbę. W czasie, kiedy byli zajęci seksem nie pilnowali porządku w mieście, nie podejmowali interwencji. Użyli radiowozu niezgodnie z jego przeznaczeniem. Wszak tylne siedzenie volkswagena transportera to nie łóżko...

Sama chciała?

Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że relacja obu policjantów znacznie różni się od zeznań kobiety. Przyznali się do tego, że współżyli z kobietą. Twierdzą natomiast, że zrobili to na wyraźne życzenie jej samej.

– Zaczęła ich prowokować, sama się rozebrała na tylnym siedzeniu volkswagena transportera. Przecież mogła wysiąść z radiowozu i uciec, gdy oni poszli po prezerwatywy. Czekała, chociaż wiedziała po co poszli. Do współżycia doszło za obopólną zgodą – twierdzi nasz informator.

Z naszych ustaleń wynika, że policjanci nie otrzymali zarzutu gwałtu z powodu wyników obdukcji. Zdaniem lekarzy, kobieta przed badaniem uprawiała seks, ale nie stwierdzono żadnych śladów przemocy. Ani na narządach rodnych, ani na nogach i innych częściach ciała. Kobieta nie miała też porwanego ubrania ani bielizny.

Policjanci nie byli prawdopodobnie jedynymi mężczyznami, z którymi tego dnia białostoczanka uprawiała seks. Zanim kobieta wezwała policję do interwencji, zdaniem świadków, współżyła ze swoim konkubentem w mieszkaniu. W tym czasie ich wspólni znajomi kontynuowali imprezę w drugim pokoju.

Ona sama twierdzi, że policjanci ją zastraszyli i zmusili do posłuszeństwa. Wszystko dlatego, że wiedzieli, że w przeszłości pracowała w agencji towarzyskiej.

Zwykła głupota

W opinii przełożonych obaj podejrzewani funkcjonariusze nie wyróżniali się niczym specjalnym spośród kolegów. Nie mieli dotychczas ani większych osiągnięć, ani większych wpadek. Młodszy pracował w policji od dwóch lat, starszy pełnił służbę od lat sześciu. Koledzy zapytani o opinię na ich temat tylko kręcą głowami. Zgadzają się rozmawiać tylko anonimowo. Są przekonani, że koledzy nie popełnili przestępstwa.

– Zachowali się strasznie głupio, bezmyślnie, to prawda. Ale nie są gwałcicielami, nigdy w to nie uwierzymy – mówią. – Nie mamy pojęcia, co im się stało. Wstyd nam teraz, bo wieść rozeszła się po całym mieście. Dzwonią do nas znajomi z innych komisariatów i komend i pytają o całą sprawę. Nie powiemy już nawet, co o tym wszystkim mówią nasze żony...

Komendant miejski policji, młodszy inspektor Stanisław Pawlik powołał specjalną komisję, która ma wyjaśnić okoliczności całej sprawy. Wszczęte zostało również postępowanie dyscyplinarne.

– Policjanci zostaną surowo ukarani. Nie będę pobłażał w takich sprawach – powiedział.

Poderwany autorytet

Z decyzjami dyscyplinarnymi policja poczeka zapewne do zakończenia prokuratorskiego śledztwa. Zgodnie z przepisami, w policji nie mogą pracować osoby karane. Jeśli prokurator przedstawi jednak policjantom zarzuty zbiorowego gwałtu, zostaną oni zawieszeni w służbie. Konsekwencją wyroku skazującego będzie natomiast zwolnienie z pracy. Jeśli śledztwo zostanie umorzone z powodu brak cech przestępstwa, obaj zostaną ukarani dyscyplinarnie. Przełożeni mogą wybierać z szerokiego wachlarza kar – od upomnienia, przez naganę, ostrzeżenie o nieprzydatności do służby, zwolnienie dyscyplinarne. Nie wydaje się, żeby funkcjonariusze ponieśli najsurowszą karę.

– Trudno porównywać uprawianie seksu w radiowozie np. z przyjęciem łapówki, bezzasadnym użyciem przemocy itp. Nie mniej zdarzenie to zapewne negatywnie wpłynie na opinię białostockiej policji, poderwie jej autorytet – uważa jeden z oficerów policji.

W jaki sposób policjanci złamali dyscyplinę służbową? Nierzetelnie pełnili służbę. W czasie, kiedy byli zajęci seksem nie pilnowali porządku w mieście, nie podejmowali interwencji. Użyli radiowozu niezgodnie z jego przeznaczeniem. Wszak tylne siedzenie volkswagena transportera to nie łóżko...

Polscy rolnicy nie mogliby być konkurencyjni otrzymując jedną czwartą tego co unijni

Ćwiartka to nie setka

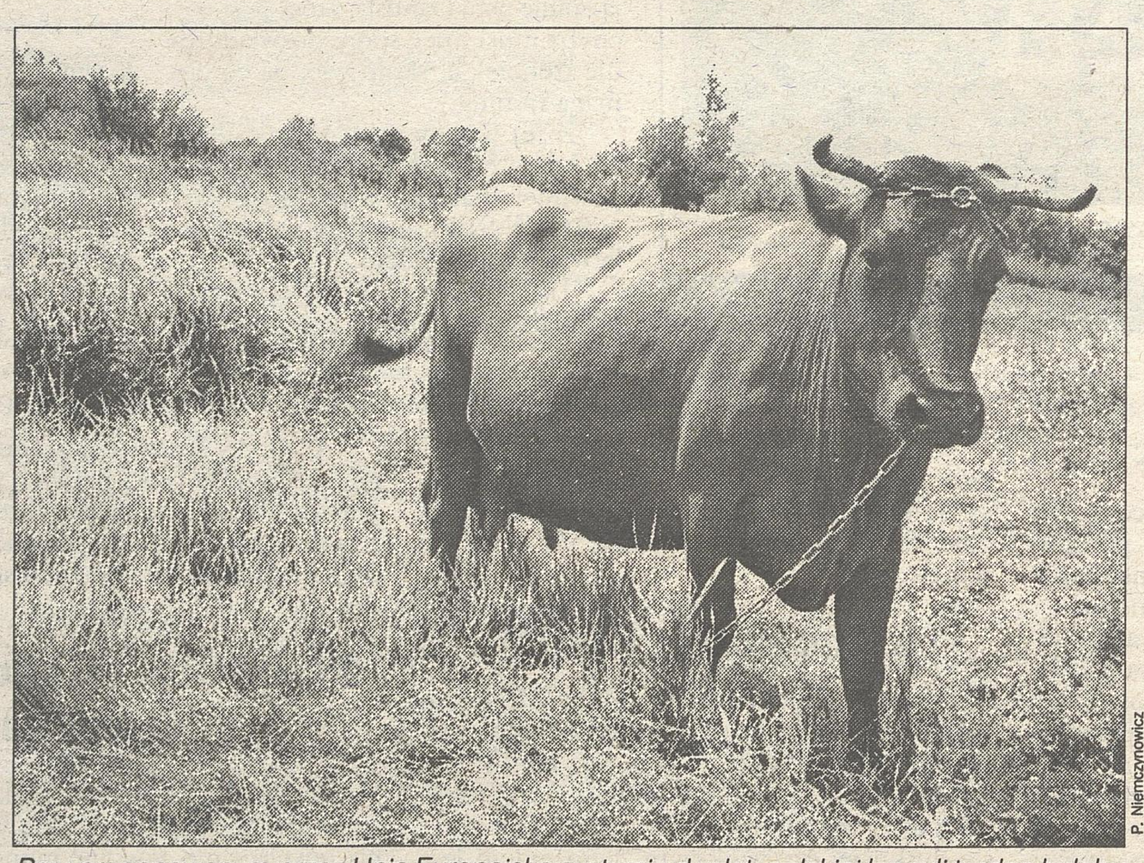
BARBARA KOCIAKOWSKA

Żaden z obszarów negocjacyjnych z Komisją Europejską nie skupia takiej uwagi Polaków i nie wywołuje takich emocji jak rolnictwo. Najpierw przez wiele tygodni głośno było o polskiej ziemi i okresach przejściowych na jej sprzedaż. Teraz nie mniejsze emocje wzbudza sprawa dopłat bezpośrednich dla producentów rolnych. I choć rząd zapowiedział, że taka propozycja nie może zostać przyjęta, wszyscy starają się znaleźć odpowiedź na pytanie, czy polscy rolnicy w takiej sytuacji mieliby jakąkolwiek szansę w konfrontacji z farmerami z Zachodu.

W minionym tygodniu Komisja Europejska przedstawiła propozycję systemu dopłat dla rolników z krajów kandydujących. Wynika z niej, że polscy rolnicy otrzymaliby dopłaty w takiej samej wysokości co unijni dopiero po 10 latach członkostwa. Tak więc w pierwszym roku integracji (według planów powinien być to rok 2004) polscy rolnicy otrzymywaliby zaledwie 25 proc. tego co unijni, w 2005 r. byłoby to 30 proc., w 2006 r. 35 proc.

Mniej, ale prościej

Według szacunków Komisji Europejskiej, dopłaty dla 10 państw kandydujących w pierwszym roku członkostwa wynosiłyby 1173 mln euro. Z tego na Polskę przypadłoby około 600 mln. Nowe państwa członkowskie musiałyby najpierw wyłożyć własne środki – zwrot z budżetu unijnego otrzymałyby dopiero w 2005 roku. Zarówno Franz Fischler, komisarz Unii ds. rolnictwa, jak i Guenter Verheugen utrzymują, że przyznanie od razu pełnych dopłat byłoby szkodliwe dla polskiego rolnictwa, bo zahamowałoby restrukturyzację, modernizację i poprawę konkurencyjności. Korzystna, według Fischlera, dla rolników z państw kandydujących będzie możliwość korzystania z dopłat według uproszczonych zasad. Byłyby one naliczane w oparciu o powierzchnię gruntów rolnych i łąk. Po trzech latach istniałaby możliwość ubiegania się o przedłużenie systemu. Unia mogłaby go przedłużać dwukrotnie – za każdym razem o rok. Po pięciu latach, jeśli unijny system rejestracji gospodarstw i zarządzania dopłatami (IACS) nadal nie byłby wdrożony, rolnicy otrzymywaliby dopłaty wypłacane „ryczałtowo", ale zostałyby one zamrożone na poziomie 50-55 proc.



P. Niemczynowicz

Przy proponowanym przez Unię Europejską systemie dopłat, polskiej krasuli trudno byłoby przetrwać okres przejściowy

Zważywszy na stopień zaawansowania wdrażania systemu IACS, powinna to być korzystna oferta dla polskich rolników. Jednakże w opinii części specjalistów tak nie jest, ponieważ odbiera się rolnikom motywację do modernizacji swoich gospodarstw. Według zasad Wspólnej Polityki Rolnej, premiuje się dobrą i dużą produkcję. Tymczasem u nas byłoby inaczej. Bez względu na to co i jak się produkuje – dopłata byłaby uzależniona od powierzchni gospodarstwa.

Przedsiębiorczy wezmą więcej

Jak zapewniał Franz Fischler, przedsiębiorczy polski rolnik z małym lub średnim gospodarstwem może już w pierwszym roku członkostwa w UE otrzymać z kasy unijnej równowartość dwóch trzecich dopłat bezpośrednich. W jaki sposób? Stopniowe wprowadzanie dopłat ma zostać zrekompensowane przez większe fundusze na rozwój wsi (w latach 2004-2006 dla Polski miałoby przypaść 2,5 mld euro). W ten sposób rolnik posiadający gospodarstwo nie przekraczające 15 ha mógłby ubiegać się o premię na inwestycje, która wynosiłaby 750 euro rocznie. Najpierw jednak musi przedstawić biznesplan obrazujący sposób dochodzenia do opłacalnej produkcji w ramach jednolitego rynku unijnego. Do tego należy dodać 25 proc. dopłat bezpośrednich przewidzianych na pierwszy rok członkostwa. Według wstępnych szacunków, dla 15-hektarowego gospodarstwa mogłoby to być około 400 euro – jeśli przy wyliczeniach będziemy kierować się tym, że Komisja Europejska w pierwszym roku członkostwa proponuje nam na dopłaty około 600 mln euro.

Od przyszłego roku czeka nas kolejna rewolucja w służbie zdrowia

Najazd na kasę

Nie będzie kas chorych, kolejek do specjalistów, a w nocy w razie potrzeby przyjedzie do nas pogotowie albo wyjazdowa nocna pomoc lekarska. Szpitale będą dostawać pieniądze w zależności od tego, ilu pacjentów mogłyby przyjąć, a nie ile usług wykonały. Takie rewolucyjne zmiany w systemie zdrowotnym przedstawił w tym tygodniu minister zdrowia Mariusz Łapiński. Czy rzeczywiście?

URSZULA LUDWICZAK



P. Niemczynowicz

Czy zmieni przeznaczenie, budząca tyle kontrowersji, wystawna siedziba Podlaskiej Kasy Chorych?

– To powrót do sytuacji sprzed reformy służby zdrowia, zaprzepaszczamy trzy lata i wypracowywanie zdrowych zasad rynkowych – mówią oponenci pomysłu ministra.

– Jeśli miałoby nastąpić ujednolicenie cen i nakładów na służbę zdrowia w całym kraju, to Podlasie może na tym tylko zyskać – argumentują zwolennicy reformy.

Minister chce mieć wpływ

Kasy chorych mają zostać zlikwidowane od stycznia 2003 roku, ale w ich miejsce powstanie Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, podlegający ministrowi zdrowia. Centrala funduszu będzie znajdować się w Warszawie, w miastach wojewódzkich ma powstać zaś jego 16 oddziałów. W przypadku Podlasia, oddział funduszu byłby najprawdopodobniej w Białymstoku, w obecnej siedzibie PRKCh. zniknęłyby natomiast obecne oddziały kasy w Łomży i Suwałkach. W ten sposób mają być znacznie ograniczone koszty administracyjne organów zarządzających służbą zdrowia.

Zanim to nastąpi minister chce sam powoływać rady kas chorych, dotychczas powoływane przez sejmiki wojewódzkie. Ta zmiana nastąpi najszybciej. Obecnie przepisy dające ministrowi kontrole nad radami są na etapie uzgodnień międzyresortowych. W przyszłym tygodniu powinien je przyjąć rząd, a do końca marca – parlament. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z wolą ministra, będzie on osobiście powoływał czterech z siedmiu członków rady.

– W tej chwili nikt systemu opieki zdrowotnej nie kontroluje, jako minister nie mam na nią żadnego wpływu. A chodzi o wyeliminowanie patologii – uzasadnia Łapiński.

Wg niego, ubezpieczeni nie mają równego dostępu do świadczeń zdrowotnych, ponieważ każda kasa sama określa priorytety. Łapiński tłumaczy, że przez uzyskanie nadzoru nad działalnością kas chorych, to minister zdrowia będzie mógł ujednolicić zasady udzielania świadczeń zdrowotnych we wszystkich kasach chorych. Dzięki temu obywatele będą mieli równy dostęp do świadczeń zdrowotnych.

Minister ma też powoływać Radę Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Zamierza też przejąć kompetencje Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

Łapiński zapowiada stworzenie krajowej sieci szpitali, której jednostki nie będą podlegały prywatyzacji. Do tego powstanie sieć regionalna, nad którą nadzór będą sprawować samorządy. Po raz pierwszy od chwili reformy służby zdrowia może więc w końcu powstać lista tych placówek, które będą zlikwidowane. Wg ministra, w Polsce można zlikwidować od 10 tys. do 33 tys. łóżek szpitalnych, w to miejsce należy stworzyć łóżka dla chorych przewlekle. Zyskają też inni pacjenci, bo w szpitalnych salach zrobi się luźniej. Łapiński planuje też wyliczenie minimalnego zatrudnienia pracowników szpitala.

Wszystkim jednakowo

Od 2003 roku umowy z przychodniami i szpitalami ma zawierać Fundusz na podstawie planu zabezpieczenia usług medycznych, planu zdrowotnego poszczególnych samorządów i ofert świadczeniodawców, określających ilość usług, które świadczeniodawca może wykonać w standardzie określonym przez Fundusz.

Plan zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla całego kraju wraz z planem finansowym zatwierdzi minister zdrowia. Plan ten będzie przygotowany na podstawie planów samorządów lokalnych. Mają one nakreślać cele do zrealizowania na kilka lat – np. zmniejszenie zachorowalności na gruźlicę, większy dostęp do radioterapii itp.

Natomiast przy Funduszu powołane zostaną rady opiniodawcze, składające się z przedstawicieli ubezpieczonych i samorządów. Praca w takich radach ma być społeczna. W Funduszu zaś mają pracować przede wszystkim dotychczasowi pracownicy kas chorych.

Fundusz określi standardy kontraktowanych świadczeń oraz maksymalne stawki za usługi.

– Teraz jest tak, że jeśli mieszka się na Dolnym Śląsku, ma się gorszą dostępność do świadczeń medycznych niż na Górnym Śląsku. Dzięki nowej strukturze takich różnic nie będzie – przekonuje minister.

Jako jeden z priorytetów Łapiński uznał stworzenie Rejestru Usług Medycznych. „Da nam wiedzę, ile i jakie usługi zdrowotne są świadczone" – tłumaczył.

Łapiński zapowiedział też, że od 1 stycznia 2003 r. zacznie działać skuteczniejsza pomoc doraźna, ponieważ chorzy będą mieli do swojej dyspozycji nie tylko pogotowie, ale także wyjazdową nocną pomoc lekarską. Zapowiedział również intensywniejsze niż dotychczas kształcenie lekarzy rodzinnych.

Łapiński podkreślił, że doprowadzi do tego, by nie było kolejek do specjalistów. Tłumaczył, że obecnie kasa kontraktuje liczbę porad specjalistycznych, w związku z czym niektórzy lekarze mają dziennie przyjąć np. 6 pacjentów. Łapiński chce, by lekarze– specjaliści byli rozliczani za czas pracy, a nie liczbę porad. Chce także przywrócić medycynę szkolną i priorytetowo traktować programy zdrowotne dotyczące dzieci i matek.

Może być lepiej

Dyrektorzy kas chorych w całym kraju bardzo ostrożnie wypowiadają się na temat zapowiadanej rewolucji.

– Jeśli rzeczywiście dojdzie do ujednolicenia cen i kosztów procedur w całym kraju, a także nakładów na służbę zdrowia, to Podlasie może tylko na tym wygrać – uważa Adam Kurluta, dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. – W systemie będzie bowiem tyle samo pieniędzy, ale inny będzie ich podział. Pozytywy mogą też płynąć ze stworzenia sieci szpitali. Reforma służby zdrowia trwa już bowiem trzy lata, pieniądz jest policzony, ale w strukturach niewiele się zmienia. Jeśli struktury zostaną dostosowane do ilości pieniędzy, to może wyjdzie to nam na dobre. Ważne jest też to, aby dysponujący pieniędzmi oddział Funduszu był w Białymstoku.

Podobnego zdania są dyrektorzy podlaskich szpitali. Z nowego systemu najbardziej podobałoby się im ujednolicenie cen.

– Prawdę mówiąc, to nieważne jest, kto rozdziela pieniądze, byle by te pieniądze były i to w ilości rzeczywiście pokrywającej koszt usługi – mówi Bogdan Dziatkiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Pozytywne może okazać się też stworzenie krajowej i regionalnej sieci szpitali.

Dobrej myśli jest Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Podlaskiej Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia:

– Obecne kasy chorych narobiły wiele zła, nie spełniły swojej roli i cieszę się, że przestaną istnieć. Teraz mamy do czynienia z nierównym traktowaniem ubezpieczonego, horrendalnymi różnicami między cenami tych samych usług w różnych kasach. Same kasy oszczędzają kosztem szpitali. Z zadowoleniem przyjmuję propozycję ministra, aby stworzyć sieć placówek, które nie będą podlegać prywatyzacji. To zakończy proces dzikiej prywatyzacji. Boję się tylko jednego: upolitycznienia systemu. To było już na początku reformy, że dyrektorami kas zostawały osoby, które ze służbą zdrowia nie miały nic wspólnego. Także do rad kas powinny być wolne wybory, w końcu kasy zarządzają bardzo dużymi pieniędzmi.

Powrót do przeszłości

O zagrożeniu totalnym upolitycznieniem systemu mówią przeciwnicy zapowiadanych zmian.

– Minister chce, aby w radzie kasy zasiadało siedem osób, z czego cztery zamierza sam powoływać – mówi Zdzisław Piekarski, przewodniczący Rady PRKCh. – Wiadomo, że zawsze tych czworo ministerialnych radnych będzie mogło przegłosować resztę. A chyba nie o to chodzi, aby w kasie były dwie strony. Medycyny nie można mieszać z polityką, bo to przynosi fatalne skutki. Wiadomo, że rada ma bezpośredni wpływ na wybór zarządu kasy, a w tym powinny być osoby kompetentne, a nie konkretnej opcji politycznej.

Wg Piekarskiego, sama likwidacja kas chorych to powrót do dawnych czasów.

– Wracamy do centralnego budżetowania jednostek, centrala funduszu będzie rozdzielać pieniądze na swoje oddziały, a te na podległe im zakłady. Jak każdy ZOZ dostanie pieniądze z rozdzielnika, zniknie jakakolwiek konkurencja między placówkami, co może wpłynąć na jakość usług. No ale na pewno ucieszą się samorządowcy, bo ktoś im w końcu zdejmie z karku odpowiedzialność za służbę zdrowia.

Likwidacja kas nie podoba się też Grzegorzowi Zakrzewskiemu, dyrektorowi ds. finansowych PRKCh w jej pierwszym zarządzie.

– Przez te zmiany cofamy się przed reformę – uważa były dyrektor. – Dzięki kasom chorych udało się doprowadzić do liczenia kosztów w służbie zdrowia, które nigdy wcześniej nie były liczone. To największy plus reformy. Poza tym doszło do uwolnienia rynku, zwłaszcza w podstawowej opiece zdrowotnej i specjalistyce ambulatoryjnej. Łatwiej było wyjechać do sanatorium, o wyjeździe decydowała bowiem kasowa komisja a nie układy. O likwidacji kas chorych mówiło się od pewnego czasu, ale co dostaniemy w zamian? Tyle samo oddziałów funduszy, z tym że nie będzie już delegatur terenowych. Na przykład na Podlasiu każdy ubezpieczony, z najdalszego miejsca w regionie, aby załatwić cokolwiek w funduszu, będzie musiał jechać do Białegostoku. Dla rządu będzie taniej, ale społeczeństwo poniesie bardzo duże koszty. Chyba że komuś chodzi tu o wspomożenie upadających kolei państwowych, bo ta na pewno na ciągłych podróżach ubezpieczonych zyska.

Poziom daleko niesatysfakcjonujący

Czy 25 proc. dopłat bezpośrednich jest propozycją, którą możemy przyjąć? Euroentuzjaści powiedzą, że lepsze 25 proc. niż nic. Eurosceptycy stwierdzą, że do Unii możemy przystąpić tylko na równych warunkach, czyli w tym przypadku dopłaty już w pierwszym okresie członkostwa powinny się równać 100 proc. Obecnie polscy rolnicy nie otrzymują żadnych dopłat, ale rynek chroniony jest przez cła, a import jest nadzorowany przez państwo. Tymczasem jedną z podstaw funkcjonowania Unii Europejskiej jest brak granic – swobodne przejeżdżanie z jednego kraju do drugiego i swobodny przepływ towarów. Tak więc utrzymywanie barier celnych nie wchodzi w rachubę. Taką możliwość Unia na razie wyklucza. Tak więc w momencie integracji nie tylko trudno byłoby sprzedać żywność na Zachód, bo polscy rolnicy byliby mniej konkurencyjni, ale i do nas swobodnie mogłaby napływać żywność z krajów unijnych.

Na to nie zgodzą się polscy rolnicy, którzy zapowiadają, że takie warunki mogą rzutować na wynik przyszłorocznego referendum.

– Zaproponowany przez Komisję Europejską 25 proc. wymiar dopłat przewidziany na pierwszy rok naszego członkostwa w Unii Europejskiej oraz planowany dziesięcioletni okres na dochodzenie do pełnego wymiaru dopłat jest przejawem dyskryminacji – czytamy w oświadczeniu Podlaskiej Izby Rolniczej. – Nasza zgoda na przedstawione warunki byłaby ekonomicznym krokiem samozagłady. Nie ma takiego modelu organizmu gospodarczego, w którym partnerzy mogą równorzędnie konkurować i rozwijać się przy wsparciu produkcji na poziomie 25 proc. i 100 proc. Nie można w tak istotnych kwestiach zasłaniać się kosztami i problemami w ramach budżetu wspólnej polityki rolnej z jednej strony i oczekiwać pełnego otwarcia gospodarczego z drugiej strony, oferując mechanizm dopłat nie gwarantujący partnerskiej konkurencji.

Polski rząd oficjalnie stwierdził, że proponowany przez UE wyjściowy poziom dopłat dla polskich rolników jest „daleko niesatysfakcjonujący", a wprowadzenie pełnych dopłat dopiero po 10 latach nie może być przyjęte.

Równie istotną kwestią co wysokość dopłat są limity produkcyjne. Wiadomo, że propozycje strony unijnej i polskiej w wielu przypadkach różnią się znacznie. Szczególnie widoczne jest to w przypadku mleka, bydła, owiec i skrobi ziemniaczanej. Według Komisji, Polska powinna otrzymać limit na produkcję mleka (czyli tzw. kwotę mleczną) w wysokości 8,875 mln ton. Tymczasem Polska chce by wynosił on 11,845 mln ton w 2004 roku i by był stopniowo zwiększany do 13,740 mln ton w 2008 roku. Przy wyliczaniu wysokości limitu, zarówno Polska, jak i inni kandydaci, często odnosili się do produkcji z najlepszych lat począwszy od końca 1989 r., chcieli także by został uwzględniony potencjał produkcji. Według Unii wielkość limitów powinna być określana na podstawie produkcji z lat 1995-99.

bea

Bo małżeństwo ma sens

Są jeszcze na Podlasiu małżeństwa, które ślub brały więcej niż 60 lat temu. I do dziś żyją w zgodzie, choć czas mocno nadwerężył już ich zdrowie, a życiowe problemy pozostawiły piętno na ich duszach. A mimo wszystko, małżonkowie z „diamentowym" stażem twierdzą, że nigdy nie myśleli o rozwodzie. – My nauczyliśmy się rozumieć drugiego człowieka i to jest sztuka, której nie chcą się uczyć młodzi – mówią ze smutkiem małżonkowie. Dlatego kiedyś rozwody były sporadyczne, a teraz stają się powszechną „normą"...

URSZULA KLIMCZUK

W województwie podlaskim z roku na rok wzrasta liczba rozwodów. Jeśli na terenie byłego województwa białostockiego w 1991 r. rozwiodło się 546 par, to w roku 2000 było ich już 906. Rozchodzą się pary ze stażem kilkumiesięcznym, kilkuletnim, ale też małżeństwa, które przeżyły ze sobą nawet lat 20. Rozstają się, bo nie mogą dojść do porozumienia, bo, po latach życia w związku małżeńskim, odkryli, że właśnie spotkali „miłość swojego życia", wreszcie – rozwodzą się, bo nie mogą już dłużej znieść upokorzeń ze strony współmałżonka. Z sentymentem patrzymy więc na pary, które po przeżyciu pięćdziesięciu i więcej lat razem mówią: „Bez siebie nie wyobrażamy sobie życia".



Para jak diament

Państwo Olimpia i Konstanty Pijagin z Łap obchodzili w grudniu ubiegłego roku niezwykłą uroczystość. Świętowali 63. rocznicę, ale nie urodzin, a – małżeństwa. Zgodnie twierdzą, że nigdy żadne z nich nie myślało o rozwodzie.

– Kiedyś ludzie byli bardziej odpowiedzialni – mówią małżonkowie. – Jak się już brało ślub, to nie po to, żeby się rozchodzić. – Trzy lata temu obchodziliśmy diamentowe gody. I my jesteśmy jak ten diament – silni, twardzi i niezłomni. A jak teraz patrzymy na młodych to wydaje nam się czasem, że po prostu zapanowała moda na rozwody. I to nie jest dobra moda...

Przysięga rozumiana dosłownie

Państwo Olimpia i Konstanty poznali się w Surażu. Mieli wtedy po 17 lat. W grudniu 1938 r., kiedy brali ślub, mieli skończone 18 lat.

– Byliśmy młodzi, bardzo młodzi, ale przecież dorośli – wspomina pani Olga. – Czasy nie były łatwe. Ale chcieliśmy być razem. A kiedyś, jak kobieta i mężczyzna chcieli żyć razem – to brali ślub.

Państwo Pijagin żyją ze sobą już 64. rok. Doczekali się pięciorga dzieci, dziewięciorga wnucząt i pięciorga prawnucząt.

Również w Łapach jest jeszcze małżeństwo, które w tym roku będzie świętować 62. rocznicę ślubu. Państwo Marianna i Henryk Dąbrowscy pobierali się w lipcu 1940 r.

Obie pary wspominają, że były w ich małżeńskim życiu chwile trudne, przygnębiające, złe.

– Zawsze jednak szukaliśmy rozwiązania i nigdy nie była to myśl o rozwodzie – zapewnia pani Olimpia. – Bo rozwód to, według nas żadne rozwiązanie. To dzisiaj młodym wydaje się, że jak się z mężem pokłócą, to spakują walizki, powiedzą „Do widzenia" i idą szukać innego. A kiedyś ludzie byli zupełnie inni. Była w nich jakaś ogromna odpowiedzialność – i za siebie, i za tego drugiego człowieka. Dlatego w naszych czasach przysięgę małżeńską nowożeńcy brali dosłownie. Kiedy powtarzali „...i że Cię nie opuszczę aż do śmierci" to wkładali wielki wysiłek, aby dotrzymać tej obietnicy. Nam udaje się to już sześćdziesiąt cztery lata.



Państwo Olimpia i Konstanty Pijagin przeżyli ze sobą ponad 63 lata. Dziś nadal mówią „Nie wyobrażamy sobie bez siebie życia". Ile współczesnych młodych par będzie tak mogło powiedzieć za kilkadziesiąt lat?

P. Niemczynowicz

Telewizor – gwóźdź do trumny

Państwo Pijagin nie wyobrażają sobie dni bez wspólnych śniadań, obiadów i poobiednich rozmów.

– My tam nie jesteśmy szczególnie wykształceni, ale mając takie doświadczenie życiowe, mamy prawo dawać rady młodym – mówią z powagą w głosie.

A najważniejsze, według nich, to rozumienie drugiego człowieka.

– U nas panem domu nie jest telewizor – stanowczo stwierdza pani Olimpia. – Nie powiem, oglądamy filmy, wiadomości, ale to nie telewizja stanowi najważniejszy element naszego życia. I ja, i mój mąż uważamy, że telewizja niszczy związki. Ludzie po prostu przestają ze sobą rozmawiać. Są domy, w których dzień zaczyna się i kończy oglądaniem telewizji. I naszym zdaniem, jest to gwóźdź do trumny małżeństwa. Aby się rozumieć, trzeba rozmawiać. I to wcale nie muszą być tylko słodkie słowa. Czasem trzeba się pokłócić. To bywa uzdrawiające. Najważniejsze jednak, to żeby w ogóle rozmawiać. Tylko wtedy małżonkowie mogą się wzajemnie rozumieć.

Nikt nie jest pępkiem świata

Małżeństwa z długoletnim stażem, z którymi udało nam się porozmawiać, utrzymują, że dla trwałości związku równie ważne jak miłość są szacunek i... umiejętność pójścia na kompromis.

– Ale nie może być tak, iż ustępuje ciągle tylko jedna strona – zastrzega pani Olimpia. – Bo ta druga w końcu nie wytrzyma. Ludzie muszą sobie zdawać sprawę z tego, że nie zawsze mają rację. Trzeba po prostu wiedzieć, kiedy ustąpić. Nie można całe życie starać się przekonać swoją drugą połowę do tego, iż tylko ja mam słuszność. Z tego wynika też szacunek dla małżonka. Powinniśmy doceniać w nim to, że w niektórych dziedzinach wie więcej od nas. Bo żaden człowiek nie jest pępkiem świata.

– Dzisiaj młodzi ludzie mają zbyt wygodne życie – mówi pan Konstanty. – Mają o niebo lepszą młodość, niż mieliśmy my. Kiedyś, w czasach wojny, w komunizmie człowiek nie myślał o głupotach, tylko z dnia na dzień starał się, aby w ogóle przeżyć. Walczyło się o godność, o prawdę, o wiarę. Dzisiaj to wszystko ludzie młodzi mają podane na talerzu. I to wcale nie jest dobre. Bo ludziom od dobrobytu to się w głowach przewraca – stwierdza pan Konstanty. – Jak mają dużo, to chcą mieć jeszcze więcej. Ten pęd za pieniądzem przesłania im to co ważne. I w tym wszystkim zatraca się nieraz małżeństwo. Bo w pogoni za mamoną zapominamy o urodzinach małżonka, rocznicy ślubu, jubileuszach rodzinnych. Kontakt z rodziną staje się stopniowo coraz rzadszy, a więzi – zanikają.

Bożena Zambrzycka, psycholog:
Rozwody uzyskują coraz większą akceptacje społeczną, co być może przyczynia się do wzrostu ich liczby. Model konieczności trwania w małżeństwie, pomimo targających nim konfliktów, był obowiązujący jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Być może wzrost poziomu lęku w naszym życiu powoduje spadek odporności na czynniki przyczyniające się do nasilenia dyskomfortu we współżyciu. Brak nam czasu na szczere rozmowy, które mogą skutecznie rozładować napięcie między dwojgiem ludzi. Coraz większą sztuką jest pozostawanie otwartym do ludzi, a coraz łatwiej przychodzi nam zamykanie się w sobie.

Jeśli w centrum Białegostoku, w tzw. biały dzień ginie nowy ford, citroen czy któryś z „japończyków" wart 40, 50 tys zł, policja podejrzewa, że kradzież została sfingowana

Sfingowana kradzież

Lawinowo rośnie liczba wyłudzeń odszkodowań za skradzione pojazdy oraz za kolizje i wypadki drogowe. Zjawisku coraz dokładniej przygląda się policja, swych interesów bronią także firmy ubezpieczeniowe. Od niedawna zatrudniają detektywów, którzy tropią nieuczciwych klientów. Większość z nich to emerytowani policjanci. Nazywa się ich policją ubezpieczeniową.

JOLANTA GADEK

– Pomysłowość oszustów jest bardzo duża, wciąż starają się opracować nowe metody, żeby wyłudzić odszkodowanie – mówi Krzysztof Kurzawa, zastępca dyrektora Okręgowego Oddziału PZU w Białymstoku. – Coraz częściej, żeby uwiarygodnić swoją wersję zdarzeń, powiadamiają o kolizji policję. Ta na podstawie relacji zainteresowanych ustala, kto jest poszkodowanym, a kto sprawcą stłuczki i wręcza mandat.

Kolizja to wykroczenie, jeśli kierowca, który ją spowodował, przyjmuje mandat, nie wszczyna się postępowania. Tymczasem w wielu przypadkach tylko biegły może ustalić, czy faktycznie zdarzenie miało taki przebieg, jak opisuje je klient firmy ubezpieczeniowej.

Wzrost liczby wyłudzeń potwierdza także policja. Przy czym funkcjonariuszy najbardziej interesuje zjawisko wyłudzania odszkodowań za rzekomo skradzione pojazdy. Kradzież aut należy bowiem do przestępstw wyjątkowo dolegliwych społecznie, do wykrywania których przykłada się szczególną wagę.

– Coraz częściej zajmujemy się tym zjawiskiem. W minionym roku prowadziliśmy szereg postępowań dotyczących wyłudzeń odszkodowań z różnych firm ubezpieczeniowych, w których w charakterze podejrzanych występowało w sumie 49 osób – mówi młodszy inspektor Andrzej Pieńczykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku.

„Zgłaszaki" jadą na Wschód

Jeśli w centrum Białegostoku, w tzw. biały dzień ginie nowy ford, citroen czy któryś z „japończyków" wart 40, 50 tys. zł, policja podejrzewa, że kradzież została sfingowana. Dlaczego? Bo ze statystyk i informacji zebranych w toku prowadzonych postępowań wynika, że pojazdy te nie są popularne wśród złodziei. Jeździ ich stosunkowo niewiele po polskich drogach, ciężko je sprzedać. Złodzieje z reguły kradną z osiedlowych parkingów polonezy i fiaty 126 p. Wywożą je do Warszawy, gdzie są przerabiane i wędrują na giełdę.

– Jeśli w dodatku kradzież zgłasza osoba, która nie mieszka w Białymstoku, podejrzewamy, że w rzeczywistości pojazd nigdy tu nie był – mówią policjanci z pionu kryminalnego.

Po szeregu zgłoszeń dotyczących kradzieży aut z parkingu w pobliżu giełdy samochodowej przy ul. Mickiewicza w Białymstoku funkcjonariusze kamerą video rejestrowali znajdujące się tam auta. Dzięki temu ustalono kilku sprawców, którzy poinformowali o kradzieży, chociaż – jak wynikało z analizy taśmy – ich pojazdów we wskazanym terminie nie było na parkingu. W podobny sposób ustalono kilka fałszywych zgłoszeń kradzieży aut z parkingów przy białostockich hipermarketach. Przeglądano taśmy, na których kamera zarejestrowała auta wjeżdżające na parking i wyjeżdżające z niego.

Chociaż trudno to udowodnić, właściciele pojazdów często wchodzą w układ z grupami przestępczymi. Oddają im samochód za niewielką opłatą, kradzież zaś zgłaszają w momencie, kiedy kurier przekroczy wschodnią granicę.

Dał samochód przyjaciółce

Są również tacy, którzy zgłaszają kradzież, żeby zatuszować popełnione przestępstwo, np. jazdę po pijanemu i rozbicie auta. Zgodnie z warunkami polis, ubezpieczyciel nie pokrywa szkody, jeśli kierowca jadący autem w momencie kolizji znajdował się pod wpływem alkoholu.

– W takich sytuacjach nierzadko kierowca porzuca pojazd na drodze, wraca do domu i po jakimś czasie telefonicznie zgłasza kradzież – mówią policjanci. – Mieliśmy już kilka spraw tego typu, kiedy właściciele utrzymywali, że to złodzieje rozbili pojazd.

Zdarza się też, że pijani kierowcy, którzy np. uderzyli w słup czy ogrodzenie, uciekają z miejsca kolizji. Zgłaszają się do firm ubezpieczeniowych dopiero po kilku godzinach. Utrzymują, że byli w szoku i stąd ich reakcja. W takich sytuacjach firmy z reguły odmawiają wypłaty pieniędzy.

PZU odmówiło wypłaty odszkodowania mężczyźnie, który twierdził, że pojechał do agencji towarzyskiej w podwarszawskiej miejscowości i z tamtejszego parkingu skradziono mu samochód. Mówił, że nie słyszał autoalarmu. Nie miał też jednego z dwóch kluczyków do immobilisera. Potem zmienił pierwotną wersję wydarzeń twierdząc, że samochód pożyczył przyjaciółce. Ko-

paw

Trzy minuty to dobry czas. Za osiem wylatujesz z pracy.

Barszczyk z hamburgerem

W MacDonaldzie najważniejsza jest kanapka. Nie pracownik, nawet nie klient, tylko kanapka. Ma być idealna. Dla wielu pracowników największym problemem w ciągu całego dnia jest fakt, że hamburger leżał za długo w podgrzewaczu.

ANNA MIERZYŃSKA

– Dla mnie to chore, ale wiele osób właśnie w tej pracy widzi swą szansę życiową – mówi Iwona, która w jednym z barów przepracowała 2,5 roku. – Robią wszystko zgodnie z regulaminem, niedopuszczalne są jakiekolwiek odstępstwa. Nic dziwnego, że tak bardzo boją się kontroli...

Kontroler przyjeżdża do baru incognito. W kieszeni ma stoper. Włącza go, gdy słyszy pierwsze słowo kasjerki. Składa zamówienie, płaci. Po odebraniu tacy z jedzeniem – stop. 3 minuty to dobry czas. Za 8 minut wylatujesz z pracy.

W MacDonaldzie śmietnik z kanapkami

To dlatego trzeba znać na pamięć skład każdej kanapki oddzielnie i czas jej przygotowywania. Tego uczą na szkoleniu, pierwszego dnia pracy. Uczą też, że przesmażony o 10 sekund hamburger nadaje się tylko do kosza, a gotowa kanapka może leżeć w tzw. podgrzewaczu jedynie przez kilkanaście minut. Jeśli nikt jej nie kupi, ląduje w śmietniku.

– Nie może jej zjeść pracownik, który akurat ma przerwę; nie można jej odłożyć do innego pojemnika, by potem przekazać do schroniska dla zwierząt. Pytałam, dlaczego tak się dzieje. Nigdy nie uzyskałam odpowiedzi – opowiada Iwona.

Na szkoleniu uczą także drugiej zasady: kuchnia w barze ma lśnić. Nawet podczas robienia kanapek nigdzie nie powinny leżeć okruchy pieczywa czy kawałki warzyw.

– Tam cały czas się sprząta. Robisz kanapkę i sprzątasz, robisz frytki i sprzątasz... I tak przez osiem godzin.

Awans zawodowy – najpierw na stopień instruktora – polega na zmianie koszuli. Najczęściej ma ona paski w innym kolorze niż ta noszona dotychczas. Wcześniej trzeba zdać egzamin. Ile sekund smażą się frytki? W jakiej temperaturze powinno się grillować mięso? Czy bułka do fishburgera jest grillowana czy odparzana?

Niektórym po nocach śni się biała koszula menadżera. Awans na to stanowisko wymaga jednak sporo pracy. Obowiązkowe są np. nocne dyżury.

– Do McDonalda nie ma klucza– wyjaśnia Iwona. – Tego baru nie zamyka się i nie idzie do domu. W dzień jest jedna ekipa, a w nocy druga, która sprząta bar aż do przyjścia pierwszego klienta. Pilnuje jej oczywiście menadżer.

Tylko maszyna do shake`ów myta jest rzadziej – dwa razy w tygodniu. Przez długie metry rurek puszczany jest najpierw płyn do mycia, a potem woda.

– Ale wiesz, tego płynu tak szybko się nie da wypłukać. Zawsze go trochę zostaje – tłumaczy Iwona. – Dobrze wiedzieliśmy, kiedy pić shake, a kiedy nie. Normalny smak miał dopiero dwa dni po myciu maszyny.

Bary MacDonald można zwiedzać. Wycieczki organizowane są głównie dla dzieci, a jednym z punktów programu jest zwiedzanie kuchni.

W barze – leniwe na podłodze

W polskich barach i restauracjach na zapleczu mogą być tylko pracownicy.

– MacDonald może sobie robić wycieczki po kuchni, ale nie my. To nasza tajemnica handlowa – zaznacza szef jednego z większych białostockich barów. – Zresztą, u nas na zapleczu nie ma nic ciekawego.

– Wykradnie nam pani receptury i technologie! – słyszę w innym lokalu.



Jak się okazuje, kucharz to obecnie jeden z najbardziej tajemniczych zawodów w Polsce. Powód? Do tego, co dzieje się na zapleczu, nikt nie przyzna się z własnej woli.

Południowe słońce zalewa brudną salę miejskiego baru. Za ladą niemłoda kobieta studzi leniwe. Zimna woda z kranu wlewa się do miski z kluskami. Kobieta podnosi michę i przerzuca leniwe do blaszanego pojemnika.

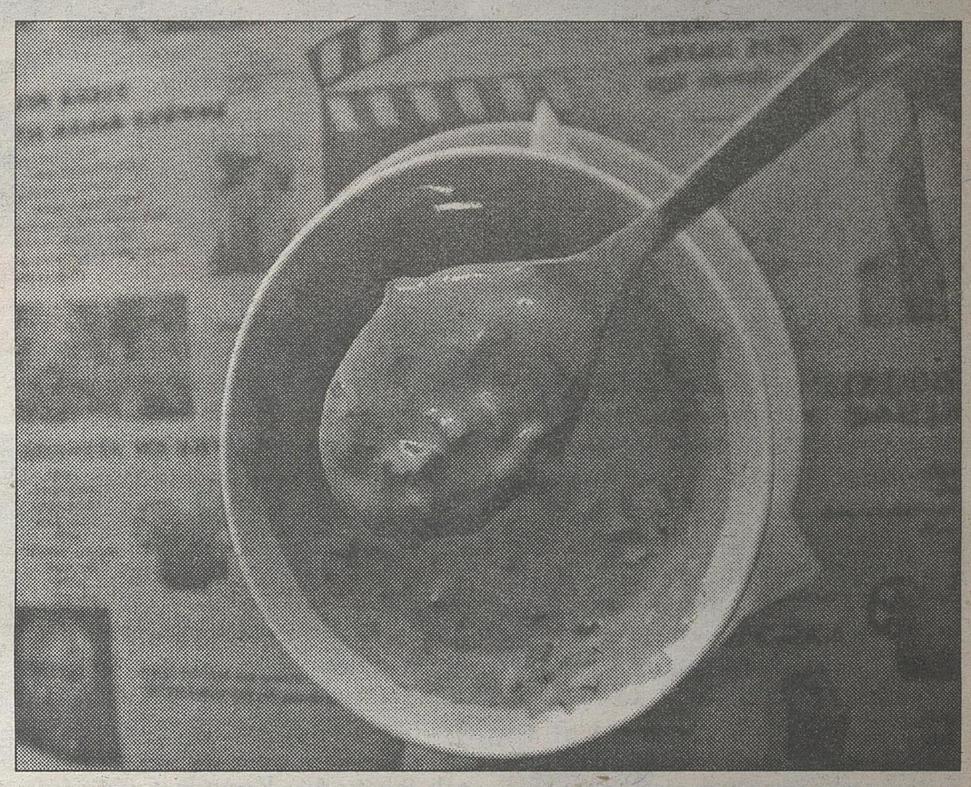
– Kryśka, leniwe dwa razy – krzyczy do niej koleżanka.

– Chwila – Kryśka pochyla się i podnosi z podłogi kluski, które wypadły z miski. Podchodzi do kranu, zanurza dłoń w zimnej wodzie. Czyste. – Już nakładam.

Tadeusza, który jeszcze kilka lat temu prowadził własną restauracyjkę, nie dziwią takie sceny.

– Życie restauratora nie jest łatwe. Knajpę zamykamy w nocy, a do późna wydajemy jedzenie. Co zrobić z tym, co zostaje w garnkach? Wyrzucić? To przecież straszne marnotrawstwo..

Sałatkę z buraczków przerabia się więc na barszczyk, a gotowana marchewka z groszkiem to świetna podstawa zupy jarzynowej. Sprytni kucharze potrafią też tak przygotować wczorajsze frytki, by nikt nie poznał, kiedy były smażone.



– Najpierw smażysz świeże frytki. Potem na chwilę wrzucasz do tłuszczu te z wczoraj i wykładasz na talerz. Czekasz, aż trochę przestygną i podajesz klientowi – opisuje Tadeusz.

Pot? Ludzka rzecz.

Wszystkie bary mają ogromny obrót. Dla ich klientów liczy się szybkość i niska cena. Najbiedniejsi biorą zupę i chleb – ok. 1,20 zł.

– A ja nie mogę jeść w takich tradycyjnych polskich barach. Tam zwyczajnie śmierdzi. Nawet na odległość czuję ten charakterystyczny zapach potu i starego tłuszczu, którym polewają ziemniaki – na samo wspomnienie krzywi się Krzysiek. Ma pieniądze i nie musi stołować się w najtańszych lokalach.

– Pot? Ludzka rzecz – wzrusza ramionami niemłody mężczyzna, który stoi w kolejce do barowej kasy (jest nieczynna, bo kasjerka właśnie je obiad). On też obserwuje kobietę, która wyciera podłogę. Spod jej fartucha widać rozciągnięte leginsy i spraną bluzkę. Pod pachami ma mokre plamy. Nagle – trzask.

– Wiolka, znowu... – kręci głową jej koleżanka. – Ale ty niezgrabna jesteś!

Wiola czerwienieje. Bierze do ręki brudną szmatę i ściera rozlany na ladzie kompot. Ma spracowane dłonie i połamane paznokcie.

– Muszę zapalić – wyjaśnia koleżance. Wychodzi. Pięć minut później z czystym talerzem w ręku pyta nowego klienta:

– Co podać?

W MacDonaldzie się nie pocą?

– A w MacDonaldzie nie śmierdzi – głośno zastanawia się jakiś student, karnie czekając na otwarcie kasy. – Tamte dziewczyny się nie pocą?

– Ale tam, żeby się najeść, trzeba kupić ze trzy zestawy – kiwa głową dobrze ubrany mężczyzna w średnim wieku. – A tu podwójna kasza, sos, kotlet pożarski, duża zupa i obiad z głowy. Porządne jedzenie.

A po obiedzie – kawa. Podobno jeśli do kawy parzonej już dwa razy dosypiemy łyżeczkę sody, znów będzie mocna...

---

bieta postanowiła zatrzymać auto na stałe i wyjechała za wschodnią granicę w towarzystwie innego mężczyzny. Wszyscy twierdzili, że samochód wrócił do kraju i został skradziony.

Kradzież zgłaszają także osoby, które kupiły samochód na kredyt lub wzięły je w leasing i w pewnym momencie zabrakło im pieniędzy na spłacanie rat. Pewien białostoczanin wyłudził od firmy ubezpieczeniowej odszkodowanie za poloneza, którego nie miał za co spłacić. Ukrył samochód w stodole znajdującej się na obrzeżach Białegostoku i powiadomił o kradzieży. Sprawa wyszła na jaw po kilku miesiącach, kiedy opuszczoną posesją zainteresowali się policjanci poszukujący „dziupli" – kryjówek używanych przez złodziei samochodów. Polonez był w dobrym stanie technicznym, tylko trochę zakurzony...

Ubezpieczyć po szkodzie

Coraz częściej oszuści usiłują wykupić polisę AC, kiedy doszło już do kolizji i trzeba naprawić pojazd. Teoretycznie nie powinno to się zdarzyć, gdyż agenci ubezpieczeniowi przed podpisaniem polisy mają obowiązek obejrzeć auto. Zdarza się jednak, że z różnych przyczyn – świadomie lub nieświadomie – nie wypełniają swych obowiązków. Zdarza się, że wierzą klientowi na słowo, bywa też, że dają się „przekonać"...

Dlatego w większości firm ubezpieczeniowych coraz więcej uwagi przykłada się do nadzoru nad pracownikami. Kontrolowane są zawierane umowy, sprawdza się, czy nie została zawyżona wartość pojazdu lub wartość szkody...

Mieszkaniec jednej z miejscowości w powiecie białostockim spowodował kolizję. Z jego polisy OC wyremontowano samochód poszkodowanego mężczyzny. Potem sprawca wykupił polisę AC i upozorował kolejną kolizję. Wjechał do rowu, po czym wezwał na miejsce policję. Inspektorzy, którzy likwidowali szkodę, doszli jednak do wniosku, że rodzaj uszkodzeń nie pasuje do opisu zdarzenia. Podejrzenia potwierdzili biegli.

Trzy za jedno

Bywa, że właściciel samochodu ubezpiecza go w dwóch lub trzech różnych firmach i później chce otrzymać trzy odszkodowania.

– Jest to oczywiście nielegalne, gdyż zgodnie z przepisami wypłacone odszkodowanie nie może być wyższe niż poniesiona szkoda – mówi dyrektor Krzysztof Kurzawa. – Niestety, przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi firmami ubezpieczeniowymi jest niedostateczny. Gdyby istniała baza aut zarejestrowanych oraz baza osób ubezpieczonych, takie sytuacje szybko wychodziłyby na jaw.

Jak mówi dyrektor, w PZU wprowadzono szereg procedur, które mają ułatwić wyłapywanie nieuczciwych klientów.

W ubiegłym roku na terenie działania Okręgowego Oddziału PZU S.A. inspektorzy skierowali do prokuratur 63 zawiadomienia o przestępstwie polegającym na wyłudzeniu lub usiłowaniu wyłudzenia odszkodowania. W 2000 roku takich zawiadomień było 70, gdy w 1997 roku – tylko 13. Postępowania tego typu są długotrwałe, często kończą się umorzeniem. W wielu przypadkach prokuratura umarzając postępowanie potwierdza jednocześnie ustalenia firm ubezpieczeniowych. Na tej podstawie odmawiają one wypłaty odszkodowania.

– Staramy się walczyć z tym zjawiskiem, cieszy nas, że coraz chętniej współpracują z nami organy ścigania – mówi dyrektor Kurzawa. – Także zatrudnieni przez nas detektywi przyczyniają się do ujawnienia wielu oszustw. Staramy się postępować tak, żeby uczciwy klient nie ucierpiał. Warto jednak pamiętać o tym, że konsekwencje oszustw ponoszą wszyscy klienci, gdyż liczba i wartość wypłaconych odszkodowań ma wpływ na wysokość składek. Kilka dni temu odebrałem wiadomość od osoby, która zbulwersowana kolejnym przekrętem dała namiar na nieuczciwego klienta. Takich sygnałów otrzymujemy coraz więcej.

Chcesz zamieścić BEZPŁATNE ogłoszenie w Gazecie Współczesnej?

Zadzwoń pod nr telefonu (085) 748-74-48

KRAMIK OGŁOSZENIOWY

albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku

Ręczne robienie pączków to dzisiaj przeżytek. I w tej dziedzinie ludzi zastępują automaty.

Słodkie ostatki



Ciasto na pączki dzieli automat, dlatego wszystkie są jednakowej wielkości



Na tłusty czwartek cukiernia piecze 10 razy więcej pączków niż w dzień powszedni

W garnku widzę coś, co wygląda jak dobrze odciśnięty twaróg. Z bliska okazuje się, że biała masa to surowy, nie przyprawiony jeszcze lukier. Obok rozpuszczoną już polewę miesza młoda dziewczyna. Szef zakładu oblizuje palce:

ANNA MIERZYŃSKA

– Dobre, nadaje się – orzeka. Można wkładać pączki.

W białostockiej cukierni „Don Waldi i synowie" w tłusty czwartek sprzedaje się dziesięć razy więcej pączków niż w dzień powszedni. Największą popularnością cieszą się tradycyjne, w lukrze. Nabywców znajdą też te w pudrze, czekoladzie i z orzechami.

– Na tłusty czwartek zrobimy też pączki ze skórką pomarańczową – zapowiada Waldemar Łapiński, właściciel cukierni. Jest żywą reklamówką swojej firmy.

– Zazwyczaj nie jem ciasta. Człowiek i tak codziennie przejdzie się po zakładzie, czegoś spróbuje, coś liźnie, i to wystarczy – opowiada Waldemar. – Ale jak raz na trzy miesiące zasiądę do jedzenia, to i ośmiu pączkom dam radę.

Zdaniem cukiernika, pączki to jedno z najprostszych ciastek do zrobienia. Wystarczy kilka składników: mąka, mleko, jajka, tłuszcz, cukier, sól do smaku i oczywiście drożdże.

– Tajemnica leży w proporcjach i dodatkach. Nie można niczego dodać za mało ani za dużo – wyjaśnia Waldemar. – Resztę robi za nas automat.

Jeszcze 20 lat temu cukiernicy sami szlajfowali (nadawali kształt) i werkowali (zaokrąglali) pączki. Teraz zastąpiły ich maszyny. Właśnie dlatego wszystkie pączki mają tę samą wielkość – wyglądają jak spod matrycy.

– Kiedyś cukiernik brał placuszek, nakładał nadzienie i formował. Podczas pieczenia wokół dżemu tworzył się zakalec, a i sam pączek był cięższy. Teraz to już przeżytek, tak jak koń u Kargula – wyjaśnia. – Dziś nadzienie wprowadza się do pączka nabijaczką, po upieczeniu.

W cukierni wszyscy pracują na pełnych obrotach. Nikt nie robi zbędnych ruchów. Przy jednym stole wyrabiają ciasto, przy drugim formują placek i dzielą na niewielkie kulki (tym zajmuje się automat). Wszędzie na potężnych stolnicach piętrzą się surowe drożdżowe bułki. Obok, w ciepłym pomieszczeniu, „kulki" rosną. Kiedy gara (czyli przyrost ciasta) jest już odpowiedni, ciastka lądują w gorącej kąpieli. Olej musi mieć 180 st. C, by pączki się upiekły i nie wchłonęły za dużo tłuszczu.

Szef moczy rękę pod kranem i pryska wodą do ogromnej patelni (mieści się w niej 120 kg smalcu). Skwierczenie oleju słychać nawet w najdalszych pomieszczeniach.

– Można smażyć – wyrokuje.

Ponad 100 pączków ląduje w oleju. Po pięciu minutach Tadeusz, cukierniczy weteran z siwymi wąsami, obraca je na drugą stronę. Jeszcze chwila i gotowe pączki wjeżdżają na stół.

– To nie koniec. Jeszcze dodatki – uprzedza Waldemar, widząc nasze łakome spojrzenia. Gorące ciastka trzeba nadziać pachnącym dżemem, a potem obtoczyć w polewie. Na koniec – czekolada, wiórki albo orzechy.

– Ludzie coraz mniej pączków kupują. Ubożeje nam społeczeństwo – wzdycha szef. – Kiedyś po 50 kupowali albo i więcej. A teraz? Dobrze, jeśli są zamówienia na 30 sztuk.

Mimo to tłusty czwartek to jeden z najlepszych dni dla cukierników. Tylko przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą zarabia się tyle, co w ostatki.

– Pierwsze „czwartkowe" pączki pieczemy koło godz. 21 w środę. Resztę – w nocy i w ciągu dnia. Dopiero wtedy będzie tu prawdziwy młyn... – zapowiada Waldemar.

Fot. A. Zgiet



„Kąpiel" we wrzącym oleju

Teraz pączki nadziewane są dopiero po upieczeniu

Wreszcie – są: brązowe, chrupiące i słodkie



Tłusty czwartek to ostatni czwartek karnawału, przed środą popielcową. W ten dzień w żadnym domu w Polsce nie mogło zabraknąć smażonych na tłuszczu słodkich racuchów, blinów, „pampuchów" oraz delikatniejszych pączków i chrustów.

Wykwintny pączek był podobno „...tak pulchny, tak lekki, że ścisnąwszy go w ręku, znowu się rozciąga do swej objętości, a wiatr zdmuchnąłby go z półmiska" (wg Jędrzeja Kitowicza). Pączki jadane na wsi przeciwnie, były solidne, wielkie, dobrze wypełnione marmoladą lub powidłami i dość twarde, tak, iż można było specjałem tym nabić niezłego guza i podsinić oko. Tłusty czwartek był tylko wstępem do szaleństw ostatnich trzech dni przed Popielcem, kiedy to we wszystkich domach było wielu gości i dużo tłustego, pożywnego jedzenia, żeby każdy mógł najeść się do syta przed nadchodzącym Wielkim Postem. A w karczmach „drzazgi szły z podłogi" od skocznych obertasów, mazurów, krakowiaków i innych tańców.

REKLAMA

ŻYJ KOMFORTOWO!
Teraz stać Cię na więcej!

Wysokość raty już od 110,29 zł!

Dzięki ofercie P.F.F. "JAAL" macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

• Zakup mieszkania	10.000 - 110,29 zł
• Zakup domu, działki, gruntów rolnych	30.000 - 232,50 zł
	50.000 - 387,50 zł
• Remont	100.000 - 775,00 zł
• Cele inwestycyjne	200.000 - 1550,00 zł

GWARANTUJEMY:
• Stałe oprocentowanie poniżej 5%
• Okres spłaty do 21 lat
• Możliwość wcześniejszej spłaty

POWSZECHNY FUNDUSZ FINANSOWY PFF

D34102gwbh

TERAZ PROMOCJA
SPRAWDŹ!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

P.F.F. O/Białystok
ul. św. Rocha 11/1 lok. 206, 207
tel. (085) 742 52 87, 744 60 92
P.F.F. O/Łomża
ul. Bema 13
tel. (086) 215 35 40

Adam Małysz walczy o olimpijskie złoto

Czy spełnią się marzenia?

To wydarzenie mieli okazję oglądać starsi już trochę kibice. Pokolenie dwudziestolatków zadowolić się musi archiwalnymi przekazami i opowieściami rodziców. Jednak dla nas wszystkich to co stało się 11 lutego 1972 roku w Sapporo jest symbolem tego, że „Polak potrafi". Wtedy to Wojciech Fortuna zdobył jedyny do tej pory złoty medal Zimowych Igrzysk Olimpijskich dla Polski. Wszyscy wierzymy, że w niedzielę doczekamy się kolejnego medalu. Ufamy, że z najcenniejszego kruszcu.

Już pierwszy dzień Igrzysk w Salt Lake City przyniesie nam sporo emocji. W piątek o godzinie 16.30 na skoczni K-90 odbędą się kwalifikacje do pierwszego konkursu. Wówczas okaże się kto jest naprawdę mocny. Prawdziwe szaleństwo czeka nas jednak w niedzielny wieczór, kiedy odbędzie się konkurs finałowy. Początek również o 16.30.

Trenowali „na sucho"

Polacy ostatnie dni przed startem spędzili w spokoju. Nasi skoczkowie zamieszkali 250 mil od Salt Lake City, daleko za pasmem gór Wasatch. Początkowo nasza ekipa przebywała tam niemal incognito. Nikt nie rozpoznawał w nich olimpijczyków. Jednak szybko sytuacja ta ulegała zmianie.

– Niedawno policjanci i strażacy ofiarowali nam w prezencie odznaki honorowe. Prosili tylko, by ich nie nadużywać – powiedział trener Apoloniusz Tajner.

Adam Małysz dopiero w czwartek oddał pierwsze skoki treningowe po 10-dniowej przerwie. Do tego momentu nasi zawodnicy trenowali tylko „na sucho". Przerwa w startach miała wyzwolić u Polaków głód skoków i spowodować szczyt formy podczas olimpijskiego startu.

Taktyka przyjęta przez Apoloniusza Tajnera jest dla wielu zaskakująca. Na kilka dni przed najważniejszym startem trener nakazał swoim podopiecznym odstawienie nart w kąt. Poglądy na tego rodzaju eksperyment są bardzo różne. Wszak inne reprezentacje przyjęły tradycyjną formę przygotowań. Niemcy, Finowie i Austriacy skakali po kilkadziesiąt razy.

Finowie trenowali na olimpijskiej skoczni w Lake Placid. Risto Jussilainen, Matti Hautamaeki, Velli-Matti Lindstroem, Toni Nieminen i Janne Ahonen wystąpili w pokazowym konkursie, w którym udział brali także przygotowujący się do Igrzysk Rosjanie i Amerykanie.

Najgroźniejsi rywale Małysza Martin Schmitt i Sven Hannawald wspólnie z kolegami z drużyny przygotowania rozpoczęli w Lillehammer. W ciągu czterodniowego zgrupowania oddali po kilkanaście skoków. Świętowali również 24. urodziny Schmitta, który jest podobno w świetnej formie. Austriacy po powrocie z udanych występów w Japonii trenowali w Ramsau.

Polacy natomiast od dobrych kilku dni... leniuchowali. Z dala od skoczni, zabijając nudę, oddawali się wycieczkom krajoznawczym.

Wielu fachowców twierdzi jednak, że przerwa w treningach może często okazać się nie tylko potrzebna, ale wręcz zbawienna. Również znakomity przed laty austriacki skoczek narciarski Ernst Vettori, twierdzi, że Małysz wybrał dobry plan przygotowań do Igrzysk. Austriak uważa, że 10 dni odpoczynku od skakania to dobry plan, żeby stać się ich gwiazdą. Vettori stwierdził, że Adam Małysz był już zmęczony i odpoczynek w jego przypadku był wskazany.

W „polski" plan przygotowań wierzą również kibice. W sondzie zorganizowanej przez portal internetowy onet.pl na pytanie „czy uważasz, że 10-dniowa przerwa Adama Małysza w treningach na skoczni wpłynie pozytywnie na jego formę na Igrzyskach w Salt Lake City" 70 procent kibiców odpowiedziało, że tak. 16 procent dało odpowiedź negatywną, a 14 procent stwierdziło, że nie ma to znaczenia.



Widok na rozbieg skoczni K-120 oraz K-90 (z prawej), na których odbędą się konkursy skoków narciarskich

Remisu nie będzie

Wszyscy szykują się na start w najważniejszej imprezie ostatnich lat. 10 oraz 13 lutego, kiedy rozegrane zostaną konkursy indywidualne (odpowiednio na K-90 i K-120) niebagatelne znaczenie będzie miała – obok umiejętności – psychika. Kto wytrzyma ogromną presję? Kto poradzi z wielkimi oczekiwaniami kibiców...

Walka o medale podczas konkursów skoków w Salt Lake City będzie bardzo wyrównana. Ale jest szansa, że Adam Małysz stanie tam na podium – uważa były trener Małysza, Jan Szturc.

– W ubiegłym roku na skoczni K-120 odbył się jeden konkurs indywidualny Pucharu Świata i wygrał go Małysz. Byłoby wspaniale, gdyby powtórzył ten sukces. Ale pretendentów do medali na igrzyskach jest wielu. O zwycięstwo walczyć będzie cała czołówka PŚ z Małyszem i Niemcem Svenem Hannawaldem na czele – powiedział Szturc.

Nie tylko Szturc jest zdania, że rywalizację zdominują Małysz i „Hanni". Walką tytanów określił ich pojedynek w Salt Lake City prestiżowy czeski dziennik „Lidove Noviny".

– Tylko niewielu może oczekiwać, że złoty medal może sobie na szyi powiesić ktoś inny – napisał czeski dziennik przypominając, że polski skoczek odniósł już 23 zwycięstwa w Pucharze Świata, podczas kiedy Hannawald triumfował w ostatnim Turnieju Czterech Skoczni, kiedy to wygrał wszystkie konkursy skoków.

Czeski dziennik zacytował słowa byłego czołowego skoczka czechosłowackiego Pavla Ploca (dwukrotnego medalisty Igrzysk Olimpijskich), który zwrócił uwagę na dwa różne style skoków Hannawalda i Małysza.



– Hannawald przy odbiciu nie wykonuje żadnego specjalnego ruchu. Wykorzystuje maksymalnie prędkość i na progu wszystko wygląda niezmiernie płynnie. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że w ogóle się nie odbija, tylko, że właśnie w tej prostocie i płynności tkwi jego siła – powiedział Ploc.

Czeski skoczek bardzo wysoko ocenił najazdową prędkość Małysza na progu, ale zwrócił uwagę, że Polak próbuje „maksymalnie niskiej pozycji, która niezmiernie trudno przekłada się na dynamikę odbicia". – W tej konkretnej sytuacji (na progu) jest bardzo trudno zdążyć ze wszystkim. Podejście Małysza do odbicia jest o wiele trudniejsze niż podejście Hannawalda, kiedy jednak uda mu się trafić we właściwy moment – wybicie z niskiej pozycji najazdowej wynosi go o wiele wyżej i dalej – powiedział Ploc.

Czeski skoczek mówiąc o szansach Polaka i Niemca na olimpijskich skoczniach zwrócił uwagę na różnicę wieku pomiędzy 27-letnim Hannawaldem a 24-letnim Małyszem. – Strach przychodzi na skoczków koło trzydziestki, chociaż rzadko który z nich do tego się przyznaje. Człowiek jednak myśli inaczej kiedy ma osiemnaście lat, a inaczej kiedy ma trzydzieści i jest ojcem rodziny – powiedział Ploc.

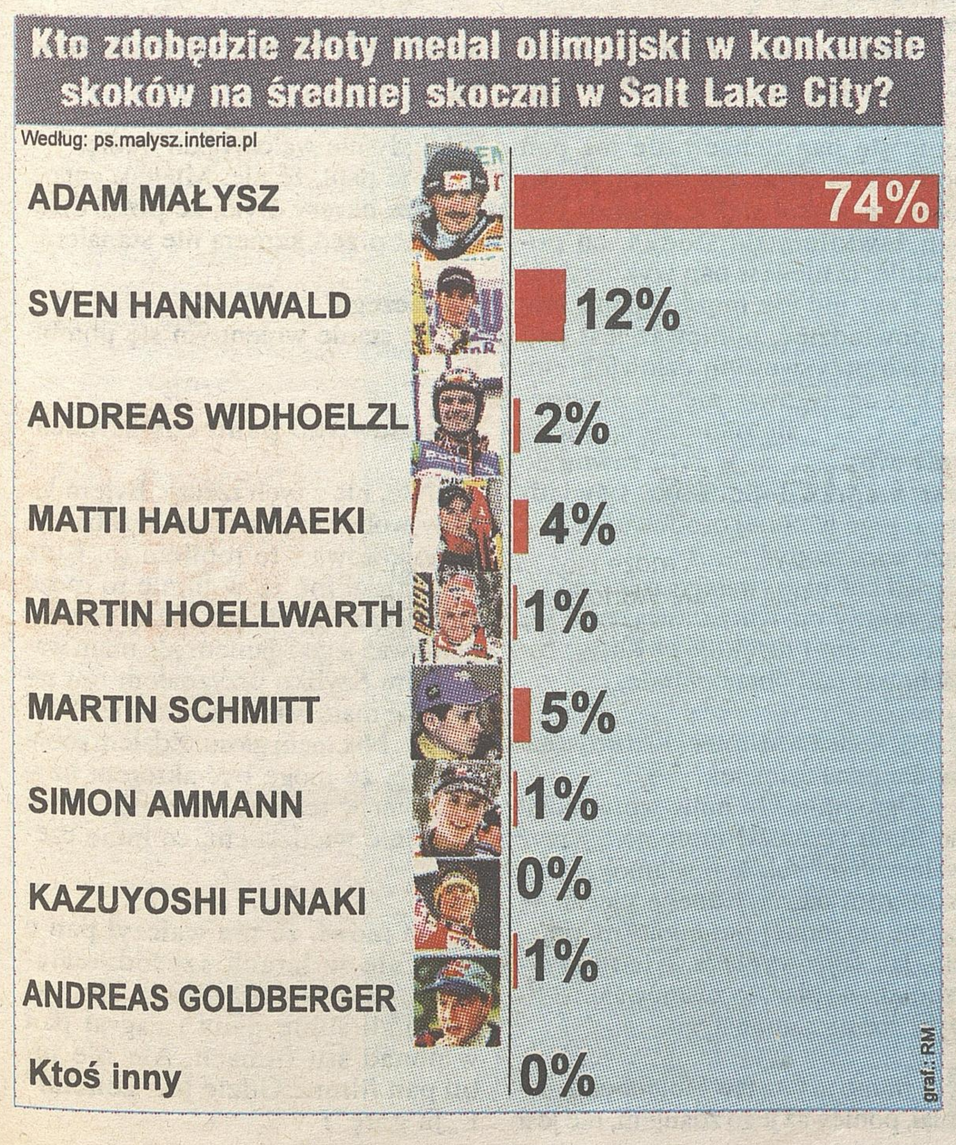
Konkursy skoków narciarskich wywołują olbrzymie zainteresowanie. W niedzielę i środę najprawdopodobniej padną w telewizji kolejne rekordy oglądalności. Wszyscy chcą zobaczyć walkę Adama Małysza o olimpijskie złoto. Inne dyscypliny ustępują miejsca skokom narciarskim. Siatkarki Nafty Gaz Piła np. postanowiły przełożyć pierwszy mecz ćwierćfinałowy z RC Cannes w Lidze Mistrzów na 14 lutego. Początkowo spotkanie planowano we wcześniejszym terminie – 13 lutego. W tym dniu jednak podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich odbędzie się konkurs na dużej skoczni i działacze pilskiego klubu nie chcą pozbawić kibiców możliwości oglądania występu Adama Małysza. Dlatego wyznaczyli mecz na następny dzień.

Zdaniem „Lidovych Novin" w różnych porównaniach szanse obu wyśmienitych skoczków są równe „Na skoczniach nie ma jednak remisów" – napisał czeski dziennik.

– Rywalizacja będzie wyrównana zarówno na dużej, jak i średniej skoczni. Być może nawet na podium staną ci sami zawodnicy. Zobaczymy. Jeżeli forma będzie dobra, wyniki przyjdą same – stwierdził z kolei trener Szturc.

– Adam w ostatnich tygodniach zmienił trochę technikę skakania. Teraz wychodzi z progu z wyższej pozycji, ma wyżej położone biodra. Miejmy nadzieję, że ta nowinka sprawdzi się podczas igrzysk. Dobrze, że zawodnicy mają teraz kilka dni oddechu i odpoczynku przed skokami. To może dać im potrzebą świeżość i dynamikę. Chociaż inni też zbierają siły... – dodał Szturc.

Przygotował
Krzysztof Sokólski



bea

Listonosz w Złotopolicach

Z **Jerzym Turkiem** *rozmawia Anna Napiórkowska*

Jest pan jednym z najbardziej ulubionych aktorów. A najbardziej chyba znany z roli Franka, Jarząbka i pana Józefa ze Złotopolskich. Dużo się ostatnio dzieje w Złotopolicach.

Sporo się dzieje, tylko że nie jestem na bieżąco, ponieważ odcinki są nagrywane z dużym wyprzedzeniem.

Ile to już lat? Mam wrażenie, że to druga pana rodzina.

Nie tylko moja, lecz nas wszystkich.

Traktuje pan całą ekipę jak drugą rodzinę?

Bardzo żeśmy się zżyli ze sobą i rzeczywiście jest to już rodzina. Czujemy się tam jak u siebie w domu, a może nawet lepiej.

Aż tak?

Tam zawsze jest miło.

Nie ma konfliktów na planie?

Nie spotkałem się z żadnymi niesnaskami. Wszyscy pracujemy dosyć ostro i mocno. Kiedy przychodzę na plan, zawsze jest miło i sympatycznie. Wszyscy są uśmiechnięci i fajni.

Przychodzi pan na plan z czapką i torbą listonosza.

To różnie bywa. Przychodzę nie tylko w mundurze listonosza. Czasem dziewczynki przebierają po cywilnemu. W niedzielę do kościoła idziemy elegancko ubrani.

Skąd to powodzenie u kobiet? Pan Józef podbił przecież serce Kęsikowej, Kleczkowskiej, jakiejś turystki.

Scenarzysta wymyśla takie sceny, a do mnie należy ich zagranie.

I nie domyśla się pan, czym tak podbija serca kobiet?

Nie wiem. Nigdy się nie zastanawiałem nad tym. Mam napisaną scenę i staram się ją zgrać tak, aby wyglądała naturalnie. Muszę powiedzieć, że w życiu nigdy nie miałem takiego powodzenia. Zawsze byłem charakterystyczny i nigdy nie miałem pretensji do grania roli amanta.

A w życiu często się pan kochał?

Nie. Raczej jestem stały w uczuciach.

Pana wieloletni przyjaciel Stanisław Tym powiedział, że zna pan od czasów bitwy pod Grunwaldem i jest pan profesjonalnym aktorem w każdym calu. Solidny, rzetelny, uczciwy, mądry. Na co dzień i w życiu prywatnym przyjacielski, serdeczny, opiekuńczy i dobry. Trudno jest panu coś przyczepić. Jest pan po prostu idealny.

To niesamowite słyszeć takie rzeczy z ust Stasia. Parę razy ze sobą pracowaliśmy i różnie było. Dochodziło czasem do konfliktów, jak to w pracy. Nie spodziewałem się usłyszeć od Stasia takich komplementów.

Mogliście się pokłócić ze sobą?

Różnie to bywało na planie.

Nie wyglądacie na ludzi, którzy potrafią się kłócić.

Nie kłócimy się, ale mamy czasem inne zdanie, które wypowiadaliśmy nie zawsze cicho i nie zawsze w kulturalnej rozmowie.

A rzeczywiście znacie się od 1410 r.?

Może trochę później, ale dosyć długo. Pamiętam go jeszcze z STS.

Czyli ze trzydzieści lat.

Lekko licząc.

Ten idealny mężczyzna, Jerzy Turek urodził się w 1934 r. w Tchórzowej. Gdzie jest ta miejscowość?

W powiecie węgrowski, niedaleko Mińska Mazowieckiego.

Kto panu wymyślił Technikum Samochodowe?

Nawet nie pamiętam kto. Trzeba było po szkole podstawowej gdzieś pójść. Najpierw było Technikum Mechaniczne.

Zaczął pan pracować w FSO na Żeraniu. Zmontował pan jakiś samochód?

Warszawę, którą 22 lipca wypuściłem. Potem wypisałem się z tego i poszedłem do szkoły teatralnej.



Jerzy Turek jako listonosz w „Złotopolskich"

Zanim pan dotarł do tej szkoły, był pan w zespole teatralnym. Ale musiał pan się nudzić w tej fabryce, skoro dał się pan zaangażować do fabrycznego teatru.

W tamtych czasach cała młodzież była bardzo prężna, ciekawa życia. Pracowaliśmy na trzy zmiany, ale ciągle nam było mało. Chcieliśmy pójść do szkoły oficerskiej, ponieważ wtedy był nabór w Zegrzu. Nawet wypełniliśmy deklaracje, ale tak się jakoś ułożyło, że poszliśmy do szkoły teatralnej.

Jednym z pana kolegów był Wojciech Pokora.

Poznałem go w Technikum Mechanicznym. Potem było Technikum Samochodowe, Żerań i Liceum Techniki Teatralnej. Zdaliśmy egzamin praktyczny do szkoły, ale nie mieliśmy matury i Zelwerowicz, który nas przyjął, powiedział: „No, nie. Papierów nie macie" i skierował nas do tegoż liceum. To był nasz najpiękniejszy okres. Tam zaraziłem się teatrem już na dobre. Widziałem go od kulis. Mieliśmy praktyki w Teatrze Narodowym, w Teatrze Wielkim. Widziałem wspaniałe przedstawienia.

Wojciech Pokora mówi, że na początku, kiedy byliście jeszcze kawalerami, było fantastycznie, ponieważ wieczorową porą mogliście przejść całą Warszawę śpiewając piosenki, a nawet podtańcowując sobie, kiedy nikt was specjalnie nie obserwował. To była bardzo głęboka przyjaźń i jesteście nadal przyjaciółmi, chociaż wasze drogi się rozeszły.

Nasza przyjaźń i koleżeństwo ogranicza się do zespołów teatralnych. Przez prawie trzydzieści lat graliśmy w różnych zespołach. Ale od czasu do czasu się spotykamy, a ostatnio przez parę lat pracowaliśmy w jednym teatrze.

Czy czas studiowania nie był najpiękniejszym dla pana okresem?

Studia były wspaniałym okresem, ale w zasadzie to była już poważna praca. Natomiast Liceum Techniki Teatralnej było czymś fantastycznym. Przyszliśmy z fabryki, z zupełnie innego środowiska.

Nie miał pan kompleksów?

Ogromne. Wielki świat, teatr, rozmowy. A poza tym były tam najpiękniejsze dziewczyny w Warszawie. Na nasze zabawy czy potańcówki przychodziła cała Warszawa. Ciężko się było dostać.

Kabaret Owca był okresem ciężkiej pracy czy zabawy?

Ciężkiej pracy, ale i cudownej zabawy. Teksty pisali Jerzy Dobrowolski ze Stanisławem Tymem. To była jedna wielka przygoda.

Tęskni pan za tamtymi czasami?

Pewnie, że tak. Człowiek zawsze tęskni za tym, co było fajne i miłe. A poza tym niewielu nas zostało. Nie ma Jurka Dobrowolskiego, Józia Nowaka. Czas jest straszny.

Wojciech Pokora powiedział, że w każdej sytuacji zachowywał się pan wspaniale i jest pan niezwykle utalentowany. Ale też trochę apodyktyczny. Jeżeli pan podejmie jakąś decyzję, trudno pana przekonać, że nie ma racji. Ma pan zasadnicze zdanie, przy którym się pan upiera, i często okazuje się, że ma pan rację.

Dużo od siebie wymagam. Lubię pracować, a próby wręcz ubóstwiam. Lubię się w tym grzebać. I, siłą rzeczy, tego samego wymagam od innych. Może to Wojtek miał na myśli.

Uparty kozioł w kapuście?

Nie, staram się słuchać innych. Kiedy widzę, że nie ma racji, rezygnuję.

Dlaczego tuż po studiach uciekł pan do Opola?

Planowaliśmy wyjechać grupą, aby robić teatr. Tak trafiłem do Opola, gdzie zagrałem sezon. Potem wróciłem do Warszawy do Teatru Syrena, w którym Ludwik Sempoliński obchodził jubileusz „Słomkowy kapelusz". Po dwóch latach znalazłem się w Teatrze Polskim. Niczego nie planowałem. Tak się wszystko układało.

Czy kończąc studia nadal pan czuł się kimś słabszym, gorszym od kolegów?

Człowiek, który opuszcza szkołę, naprawdę niewiele umie. Jest przygotowany do zawodu, ale niewiele o nim wie. Najlepszą szkołą jest teatr. Najwięcej nauczyłem się w Teatrze Polskim, w którym spędziłem osiem lat.

To o tyle dziwne, że pan przed pracą w Opolu zadebiutował



w filmie „Krzyż Walecznych" Kazimierza Kutza, który powiedział, że wtedy nie było innego aktora o takich warunkach i o takim talencie. W oczach Kutza jest pan skromnym człowiekiem, stojącym z boku, któremu oczko się świeci. Jest pan bystry, niezawodny. Ma pan swoje emploi i swoją niepowtarzalność, która łączy się z prostotą prostego człowieka. Nie umie się pan pchać i nie ma pan potrzebnej zwłaszcza dzisiaj dawki robienia wokół siebie szumu. Jest pan zawinięty do środka, co powoduje, iż nie jest pan wykorzystany. Kutz nic nie może o panu złego powiedzieć, ponieważ jest pan bardzo przyzwoitym człowiekiem, do którego „gówno się nie przyczepiło". Udało się panu zachować tą przyzwoitość, co w tym zawodzie jest nieprawdopodobne i świadczy o jego wielkiej osobowości. Jest pan wzruszony?

To coś niebywałego usłyszeć takie rzeczy od Kutza. Strasznie się wzruszyłem i dziękuję ci Kaziu, żeś zachował taki obraz o mnie.

A przecież Kazimierz Kutz to ważny dla pana człowiek.

Ogromnie. On mnie wprowadził do filmu i nauczył mnie go. „Krzyż walecznych" robiłem w amoku. Nie pamiętam nawet jednego ujęcia. W szkole teatralnej nie mieliśmy pojęcia, jak film wygląda. Kiedy przyszedłem na plan, to zwariowałem. To było coś niesamowitego.

A mimo to Gustaw Holoubek oniemiał, ponieważ jego zdaniem, nie jest możliwe, aby grać z tak niesłychaną prostotą.

To jest zasługa Kazia Kutza. Jest tak cudownym reżyserem, że potrafi wyciągnąć wszystko.

Prawdą jest, że jest pan skromny?

Jest to bardzo piękny obraz, ale chyba tak nie jest.

Nie jest pan zawinięty do środka?

Myślę, że tak. Kaziu jest świetnym psychologiem.

Ale jak panu udało się zachować czystość, co bardzo mocno podkreśla Kutz?

Staram się być dla siebie ostry i wymagający. Pewnie zostałem tak wychowany przez rodziców i przez środowisko. Nie zastanawiam się. Zawsze staram się mówić prawdę w oczy, jeżeli muszę. Staram się nikogo za plecami nie obmawiać.





W wypowiedzi Kutza można wywnioskować, że ma pan określony system zasad i wartości i jest pan człowiekiem o mocnym kręgosłupie, a przecież życie nas nie pieści.

Wydaje mi się, że w moim przypadku jest to trochę z lenistwa i wygodnictwa. Trzeba wysiłku, żeby kręcić i chachmęcić, a mi się nie chce. Wolę pojechać na ryby, usiąść w krzakach i przemyśleć całą sprawę.

Nigdy nie walczył pan o rolę.

Wie pani, że nie. Miałem gorsze i lepsze okresy. Było, że przez dziesięć lat przed kamerą nie stanąłem.

Dlaczego?

Po stanie wojennym się porobiło.

Środowisko panu coś zarzucało?

Nie, nic z tych rzeczy. Byłem lojalny wobec środowiska. Trzeba było bojkotować, to robiłem to. Kutz powiedział mi, że w filmie to może zrobię karierę, ale już nie w teatrze, ponieważ jego zdaniem nie mam warunków. Szybko przyznałem mu rację. Nie mam warunków, aby grać duże role. Nie mam głosu. Zdałem sobie sprawę, że mogę być aktorem użytecznym w teatrze. Tak więc dosyć wcześnie wiedziałem, co mnie czeka.

Pan mówi, że nie walczył pan o role, ale w latach sześćdziesiątych i później reżyserzy filmowi ukochali sobie pana i zagrał pan w ponad stu filmach. Ale nie lubił pan filmu „Gdzie jest generał" i „Ja gorę"?

Po tych filmach zdobyłem popularność i trochę to mnie męczyło. Co prawda, po to aktor gra, aby być znanym, podobać się. To jest swego rodzaju mizdrzenie się. To nie jest zbyt męski zawód. Jak już osiągnąłem tę popularność, to z jednej strony było mi przyjemnie, ale na dłuższą metę to mnie denerwowało. To mi zostało do dziś. Traktuję to w zwykły sposób, bez sensacji.

W większości swoich ról grał pan nieporadnego zagubionego człowieka. Czy dlatego, że reżyserzy wykorzystywali pana grę, prostotę człowieka?

Chyba tak. Gra się sobą. Pewnie taki jestem.

Czy jest pan nieporadny i zagubiony w życiu?

O, nie.

Wszystko poukładane na swoim miejscu?

Kiedy jestem wypoczęty i wszystko mi idzie dobrze, to mam poukładane. Jak jestem zmęczony, różnie bywa. Kilkakrotnie wyszedłem z domu i nie wiedziałem, po co wyszedłem. To się zdarza, ale nie tylko mnie. Kiedy skarżyłem się Heniowi Machalicy, że coś się ze mną źle dzieje, powiedział: „Co ty! Ja mam to samo. Któregoś dnia chciałem zadzwonić, wziąłem telefon, wyszedłem na podwórko i zapomniałem z kim chciałem rozmawiać. Tak więc nie martw się".

Sądzę, że wyzwaniem i zupełnie inną rolą był Józef K. w „Procesie" Franza Kafki Adama Hanuszkiewicza.

Byłem przerażony, bo wiedziałem, na co mnie stać. Praca nad tą rolą dała mi strasznie dużo. Przez pierwsze lata u Adama Hanuszkiewicza pracowałem jak w amoku. To był cudowny okres w mojej pracy w teatrze. Graliśmy pięknie przedstawienia: Norwida, Słowackiego.

Dlaczego pan odszedł od Hanuszkiewicza? Nie chciał pan grać w Dziadach?

Wiedziałem, że już nic nie zrobię. Zawsze chodziłem za pracą. Nie byłem w konflikcie z dyrektorem, nie byłem wyrzucany. Kiedy Hanuszkiewicz zaproponował mi pracę w Powszechnym, nie zastanawiałem się i poszedłem, ponieważ wiedziałem z góry, co będę grał w następnym sezonie.

Nazwiedzał się pan tych teatrów. Strasznie pana nosiło.

Nosiło za pracą.

Czyli nie przywiązuje się pan do zespołu?

I tak i nie. Kiedy kończyłem pracę na planie zdjęciowym, zawsze było mi przykro, jakbym tracił rodzinę najbliższą. Bardzo szybko się przywiązuję, ale rozum mi nakazuje, że trzeba coś zmienić, tym bardziej jak otrzymuje się propozycję ciekawą i rozsądną.

Wszyscy o panu tak dobrze mówią. Zapytam więc pana, co w życiu jest najważniejsze?

A żebym ja to wiedział. Dużo rzeczy jest ważnych. Rodzina, przyjaciele, praca.

A czy zastanawiał się pan, po co żyjemy?

Pewnie się zastanawiałem, ale to też nie jest jednoznaczne. Nie ma prostej recepty i szybkiej odpowiedzi. Jest to strasznie rozległy temat. Po to się żyje, żeby żyć. Człowiek powinien starać się żyć godnie.

Stanisław Tym powiedział, że o panu nie da się powiedzieć czegoś uszczypliwego czy ironicznego. Jest pan samą słodyczą. Główną pana wadą jest to, iż nie jest pan dwumetrowym brunetem.

Tym swego czasu nazywał mnie Chlorofil, ponieważ we mnie jest samo słońce i jak ja jestem, to świat wygląda inaczej.

Do łezki łezka...

Płaczmy jak bobry

Płakał Neron i zbierał swoje łzy do naczynia, kiedy płonął Rzym. Płakał Odyseusz, Achilles, Aleksander Wielki. Nie wstydził się łez i Władysław Jagiełło, jak donoszą zachowane zapisy. Szlochał ordynat Michorowski przy łożu umierającej Stefci...



TERESA WINIARSKA

Także Adam Hanuszkiewicz nie uważa się za człowieka z kamienia. Twierdzi nawet, że „ludzie z żelaza" są martwi, niegodni uwagi, nieautentyczni i pozbawieni wrażliwości. Nie warto więc poświęcać im czasu. Wizerunku twardego mężczyzny broni natomiast Waldemar Marszałek, zapewniając, że nie chciałby, aby ktokolwiek zobaczył łzy w jego oczach. Natomiast Czesław Niemen przyznaje bez ogródek, że wcale nie wstydzi się łez. Marcin Daniec dodaje: „W niektórych momentach potrafię płakać i też wcale się tego nie wstydzę, mimo że moi koledzy twierdzą, iż to niemęskie. Można płakać w chwilach smutku, ale i z wielkiego szczęścia. I jeśli są to właśnie łzy szczęścia, to życzę ich każdemu". Z kolei Annie Chodakowskiej płacz doskonale pomaga oczyścić się, uwolnić od stresu. Zaś Małgorzata Foremniak twierdzi: „Tylko ludzie zablokowani nie płaczą. Trzeba płakać, bo to normalny stan emocjonalny każdego z nas".

Łzy są reakcją zarówno na sukces, jak i klęskę. **Andre Agassi** płakał, gdy po raz pierwszy wygrał Open, **Julia Roberts** nie kryła łez, odbierając Oscara. Mówi się nawet, że aktorka zawdzięcza swoje powodzenie właśnie zdolności do poruszającego szlochania. Wzruszenia nie mógł opanować i **Phil Collins**, gdy nagradzano go za muzykę do filmu. Publicznie płacze także piosenkarka **Mariah Carey**, przyznając, że choć sławna i bogata, „nie potrafi zaopiekować się sama sobą".

Podobnie politycy nie wstydzą się już łez. Wilgotnych oczu nie ukrywał Jerzy Buzek, opuszczając z żoną i córką siedzibę AWS w wieczór wyborczy. Lech Wałęsa płakał, odbierając listę oficerów poległych w Katyniu. Donald Tusk przyznaje się do łez i ściśniętego gardła podczas strajków sierpniowych. Gdy George`owi Bushowi stojącemu na gruzach WTC zaszkliły się oczy, poparcie dla niego wzrosło w społeczeństwie o kilkanaście procent. Bo dziś nie ma słabości, która nie mogłaby stać się siłą. Polityk, który przed kamerą ociera łzy wzruszenia, często zdobywa w oczach opinii publicznej dodatkowe punkty. Nawet Bill Clinton zaskarbił sobie współczucie po aferze z Moniką Lewinsky, gdy płacząc, publicznie przyznał się do błędu.

Zdaniem Piotra Tymochowicza, któremu zmianę swego image`u zawdzięczają Leszek Balcerowicz i Andrzej Lepper, największe wrażenie robi wprawdzie człowiek opanowany, ale obdarzony zarazem ludzkimi słabościami. Nie jest już kanonem odwoływanie się wyłącznie do siły, władzy, niedostępności. Teraz warto podkreślać np. wrażliwość na problemy społeczne. Ale uwaga: emocje muszą być szczere, nie pozorowane, nie udawane, bo ani biznes, ani polityka nie znoszą taniego aktorstwa – uważają eksperci – kreatorzy wizerunku znanych osób.

Jak katharsis

Zdaniem psychologów, łzy przynoszą ulgę, pozwalają odreagować stres, rozładować emocje, pomagają wyrzucić z siebie żal i bezsilność. Dają ukojenie napiętym do ostateczności nerwom. Kiedy wraz z powodzią łez wylejemy negatywne emocje, świat jaśnieje, w naszym ciele następuje zwiększona produkcja endorfin, zwanych też hormonami szczęścia, i wszyscy żyją długo i szczęśliwie... aż do następnego sztormu.

Często mówimy: nic już nie mogę zrobić. Pozostaje mi tylko usiąść i płakać. I to rzeczywiście bywa nieraz ostatnią, naturalną deską ratunku, która pomaga rozwiązać problem i „wyciszyć się".

– Płacz bez wątpienia jest zdrowy – mówi Barbara Żak, psycholog. – Skoro życie upływa nam w ciągłym stresie – w pracy, w zatłoczonym, spóźniającym się autobusie, samochodowych korkach ulicznych, w domowym nieraz „piekle" – nic dziwnego, że stajemy się rozdrażnieni, łatwo popadamy w konflikty z kolegami, rodziną, najbliższymi. Zazwyczaj robimy wszystko, by znaleźć na to jakieś lekarstwo. Jedni sięgają po papierosa, inni będą uprawiać jogę, tenis czy pójdą na spacer, albo posłuchają ulubionej melodii. Okazuje się, że najprostszym i najzdrowszym remedium na stres są właśnie łzy.

Naukowcy udowodnili: ten, kto pozwala sobie czasem na łzy, żyje zdrowiej. Najnowsze badania wykazały wręcz, że płacz może czynić cuda. Oczyszcza nasz organizm nie tylko z hormonów stresu, ale i różnych toksyn i szkodliwych substancji, które powstają na skutek silnego zdenerwowania. Istnieje nawet hipoteza, że „kto nigdy nie płacze – wcześniej umrze". Kto wie, czy nie dlatego mężczyźni żyją krócej od kobiet, skoro ciągle jeszcze wstyd powstrzymuje ich zbyt często od łez? Zatruwają w ten sposób swój organizm toksynami.

Lekarze dodadzą więc: „Jeśli nie płaczą oczy – to płacze inny narząd, głównie serce". Ci, którzy tłumią łzy – narażają się na zawały serca, wrzody żołądka, bezsenność, uporczywe bóle głowy, nadciśnienie, choroby nerek, a nawet otyłość. Bo nakazując sobie: „Nie płacz!", tym samym osłabiamy swoją odporność na bodźce natury fizjologicznej i emocjonalnej.

Jak morfina

Łzy są również środkiem... przeciwbólowym. Zawierają bowiem substancję działającą podobnie jak morfina. Gdy nas coś boli, dobrze jest zatem solidnie popłakać, ponieważ połykając łzy, aplikujemy sobie zarazem naturalny środek przeciwbólowy.

Zasilanie awaryjne

Łzy są ponoć obok seksapilu najskuteczniejszą i najpotężniejszą bronią kobiety. Najmężniejsi przedstawiciele rodu męskiego z reguły stają się bezradni w obliczu łez ukochanej. Krystyna Janda nie zaprzecza, że bardzo łatwo „zmusić się" do płaczu. Wystarczy odrobina gliceryny w oku i... dobry scenariusz. Ale są panie, które potrafią sterować płaczem w bardzo określonych celach. Chcąc chociażby „zmiękczyć" upór swego partnera, wymóc na nim jakąś decyzję, skłonić do uległości przy robieniu zakupów itp.

A kiedy łzy pojawiają się na kobiecych policzkach, pod facetami rzeczywiście uginają się nogi – dla nich tych kilka słonych kropelek to wyraźny sygnał, że jest naprawdę źle. No i zrobią wszystko, a w każdym razie bardzo, bardzo dużo, żeby odciągnąć zbliżający się koniec świata.

Zatem... w skrzynce z narzędziami do spraw awaryjnych w damsko-męskim związku – płacz leży w osobnej przegródce, opatrzonej czerwonym napisem: „Używać w stanach zagrożenia, w razie pilnej sprawy do załatwienia".

A jednak chemia

Z punktu widzenia biochemii płacz jest jednak silnie uzależniony od żeńskich hormonów płciowych: estrogenu i oxytocyny. Charakter mężczyzn określają natomiast adrenalina i testosteron. Hormony te „wysuszają" łzy albo znacznie zmniejszają ich ilość. Stąd ta ograniczona może potrzeba płakania u panów.

Łzy to poza wszystkim ukojenie, oczyszczenie. „Im bardziej otwierałam się na ciosy, tym stawałam się silniejsza" – wyznała publicznie **Alanis Morrisette**, kanadyjska piosenkarka, śpiewająca o nieodwzajemnionym uczuciu, zdradzie, poniżeniu. Ale dzięki nim stała się bardzo popularna i sięgnęła szczytów w show-biznesie.

Rzeka łez

Według Demoskopu, przynajmniej raz w tygodniu płacze co druga Polka i co dziesiąty Polak. Co piąta Polka płacze codziennie, co trzecia zalewa się łzami raz na kilka miesięcy. Tylko 5 proc. zarzeka się, że płacz jest im obcy. Ale zaskakująco często łza się w oku kręci mężczyznom uważanym dotychczas za twardzieli. Aż 10 proc. z nich nie wypiera się, że zdarza się im popłakać. Właściwie w niepamięć odchodzi wizerunek mężczyzny, zachowującego kamienną twarz w najbardziej wzruszających sytuacjach i opanowanej kobiety, która nie chce drażnić swoją wrażliwością.
Natomiast średnia długość płaczu u obojga płci jest jednakowa i wynosi ok. 6 minut. Kobiety płaczą tylko pięć razy częściej od mężczyzn i przeważnie wieczorami między 7 a 10.

Kiedy płaczemy?

70 proc. kobiet skłania do płaczu wzruszenie, odnalezione szczęście, romantyczne filmy, dobre uczynki, gdy dzieje się coś wspaniałego (ślub, wygrana w konkursie itp.). Ponad 40 proc. łzy wylewa, gdy ma problemy uczuciowe, przeżywa zdradę męża, rozpad małżeństwa. Nieco rzadziej kobiety reagują płaczem na ból, złość, bezsilność, smutek czy odwrotnie – radość związaną np. z sukcesem w pracy, nagrodą, prezentem, pochwałą szefa, osiągnięciami dziecka itp.
Większość mężczyzn (30 proc.) nie kryje łez, gdy też są wzruszeni. A stan ten może wywołać zarówno nastrojowa muzyka, sukces osobisty, jak i porażka sportowa bądź w... łóżku. Gdy panowie mają problemy uczuciowe, zżera ich zazdrość, żona odchodzi z innym – też płaczą (20 proc.). Łzy pojawiają się często nawet wtedy, gdy piłkarska reprezentacja Polski rozegra zwycięski mecz, albo gdy górę weźmie strach przed niepowodzeniami w życiu osobistym, zawodowym pt. „taki ze mnie nieudacznik!" Jedno jest pewne: panowie prawie nigdy nie płaczą ze złości, co paniom z kolei przychodzi dużo łatwiej.

bm

Uciekające dusze łapią w pow

Cd. ze str. I

Przekazujemy pacjentkę i lecimy na białostockie Krywlany.

Ale to jeszcze nie jest koniec pracy. Załoga musi wypełnić kilka dokumentów, m.in. zlecenia dotyczące rozpoznania, stanu chorego i zaleceń.

A potem możemy dokończyć zimną już kawę i czekać na następne zgłoszenie.

Złota godzina

Helikopter na polu u sąsiada jest wielką atrakcją dla miejscowych. Niejednokrotnie schodzi się pół wsi, żeby choć przez chwilę popatrzeć na latającą maszynę.

– Wielu z nich pyta o możliwość przelotu, a niedawno jeden z mieszkańców zapytał, czy dałoby się tak przy okazji przewieźć mu z Białegostoku telewizor – śmieje się dyżurujący lekarz.

Pogotowie lotnicze nie przewozi nikomu telewizorów. Koszty jednego lotu są ogromnie duże, dlatego sanitarny śmigłowiec jest wysyłany wszędzie tam, gdzie zachodzi taka konieczność, gdzie karetka Pogotowia Ratunkowego nie mogłaby dojechać na czas. W ratowaniu życia ludzkiego liczy się każda przysłowiowa minuta. LPR lata głównie do wypadków drogowych i wczesnych zawałów.

Na Podlasiu, jako jedyny w Polsce, działa system ratownictwa kardiologicznego, tzw. złota godzina. Jest to szybkie dotarcie do chorego z zawałem i przetransportowanie go do białostockiego Zakładu Kardiologii Inwazyjnej. Jeżeli zabieg angioplastyki (udrożnienie tętnicy) zostanie zrobiony w ciągu pierwszej godziny od czasu wystąpienia bólu, zawał nie pozostawia żadnych śladów.

Pacjent może później normalnie żyć i pracować. Walka z zawałem to przede wszystkim walka z czasem.

Ciężko chory daje drapaka

Ucieczka ciężko chorej osoby z miejsca wypadku nie należy do rzadkości.

Zdarzyło się, że pacjentka narodowości białoruskiej nie życzyła sobie pomocy polskich lekarzy. Od razu, jak tylko poczuła się trochę lepiej, uciekła na białoruską stronę.

– Kiedyś dostaliśmy wezwanie do wypadku samochodowego – opowiada dyżurująca pielęgniarka. – Kobieta, która była świadkiem zdarze..., kiedy zobaczyła zakrwawionego kierowcę, szybko pobiegła do najbliższego telefonu. W tym czasie poszkodowany wydostał się z rozbitego samochodu i ukrył przed nami w rosnącej nieopodal kapuście. Był pijany i bał się konsekwencji, jednak nie przypuszczał, że z góry będzie doskonale widoczny.

– Mamy też swoich stałych pacjentów – dodaje doktor – takich, którzy na nasz widok bardzo się cieszą. Pamiętam wezwanie z okolic Bielska Podlaskiego do chorego z zawałem, który z zadowoleniem powiedział, że leci z nami już drugi raz. – Faktycznie miał powód do radości..

W okresie zimowym zdarzają się również wezwania do rodzących kobiet. Takie wezwania pochodzą z małych, odciętych od świata wiosek, zimą tak zasypanych przez śnieg, że karetka nie mogłaby tam w ogóle dojechać.

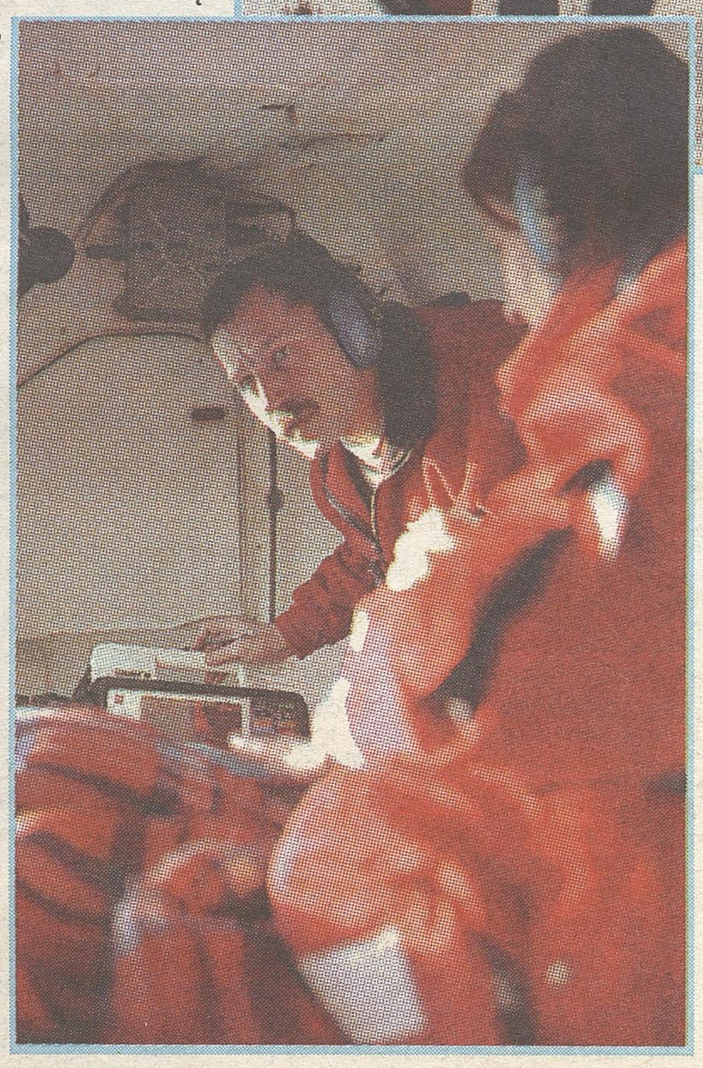
Na szczęście żadna kobieta jeszcze nie urodziła na pokładzie.

Szybcy jesteście

– Pamiętam sytuację, kiedy otrzymaliśmy wezwanie z okolic Suwałk – opowiada dyżurujący lekarz. – Podczas lotu nagle dostaliśmy wezwanie do poważnego wypadku samochodowego w okolicy przelotu. Po kilku minutach byliśmy na miejscu. Długo nie zapomnę zaskoczenia policjanta, który właśnie przed chwilą odłożył słuchawkę telefonu. Był zdumiony, że dotarliśmy na miejsce aż tak szybko.

Początki lotnictwa sanitarnego w Polsce sięgają okresu międzywojennego, ale LPR w obecnym kształcie powstało w 1955 roku. Wówczas do transportu chorych wykorzystywano samoloty, śmigłowce zostały wprowadzone na początku lat sześćdziesiątych. Używano ich głównie do transportów międzyszpitalnych. Do działań ratowniczych były wykorzystywane sporadycznie, przede wszystkim w Tatrach. Na początku 2000 roku utworzona została Śmigłowcowa Służba Ratownictwa Medycznego HEMS (Helicopter Emergency Medical Service) z 15 bazami w całej Polsce. W obecnym systemie śmigłowce latają do wypadków z 4-minutową gotowością do startu w promieniu 60 km od miejsca stacjonowania. Oprócz tego helikoptery transportowe wykonują transporty międzyszpitalne, ale tylko do 2 godzin.





Koszty jednego lotu są bardzo duże, dlatego śmigłowiec jest wysyłany tam, gdzie ka

Kilogram decyduje o życiu

Na biurku pilota dyżurnego Lotniczego Pogotowia Ratunkowego leży lista, na której dokładnie zapisana jest waga pracowników.

– O, ktoś mnie odchudził o 10 kilogramów – zauważa lekarz, biorąc do rąk listę. – Koniecznie trzeba to poprawić – dodaje.

Tutaj liczy się każdy kilogram. Śmigłowiec nie może być zbyt przeciążony, dlatego nikt z załogi nie ukrywa swojej wagi. – Kiedyś trochę się przestraszyłem, że przekroczyliśmy ten limit – mówi dyżurujący lekarz – bowiem pacjentka z pewnością ważyła grubo ponad 100 kilogramów.

Szmarowóz i reszta

W Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym w Białymstoku zatrudnionych jest pięciu lekarzy i trzech ratowników. Dyżury najczęściej pełnią anestezjolodzy z długim stażem zawodowym oraz równie doświadczone pielęgniarki.

Na co dzień pracują oni w szpitalach, w hospicjum, mają własne gabinety lekarskie.

Piloci, których w białostockim oddziale LPR jest dwóch, posiadają bardzo wysokie kwalifikacje. Niejednokrotnie, pod presją czasu, wykonują loty w trudnych warunkach.

Codziennie dyżuruje mechanik naziemny, który przygotowuje śmigłowiec do lotu.

Wszyscy stanowią bardzo zgrany zespół. I chociaż są poważnymi ludźmi na odpowiedzialnych stanowiskach, uwielbiają żarty. Zwłaszcza lubią śmiać się z samych siebie.

– Kiedyś mechanik nakleił na nasze biurka karteczki z przezwiskami, jakie nam wymyślił – opowiada dyżurujący lekarz. – Pilotów nazwał „furmanami", mechaników „szmarowozami", a lekarzy „łapiduchami".

– Chodziło mu chyba o to, że staramy się łapać uciekające dusze chorych – śmieje się lekarz. – I łapiemy je z powodzeniem, bo na pokładzie mamy nowoczesny sprzęt, który nam to umożliwia.

Wyposażenie śmigłowca przypomina oddział intensywnej opieki medycznej. Jest tam aparat tlenowy, sty-



Lądowanie helikoptera na polu sąsiada zawsze wzbudza duże zainteresowanie, zwłaszcza dzieci





W nagłych przypadkach liczy się każda chwila...

etrzu



a pogotowia nie mogłaby dotrzeć na czas

Lotnicze Pogotowie Ratunkowe dostaje wezwania od: Stacji Pogotowia Ratunkowego, Państwowej Straży Pożarnej, GOPR, TOPR, WOPR, ale ratowniczy śmigłowiec może zostać wezwany przez każdego. Wezwanie na pomoc LPR jest w pełni uzasadnione, gdy najważniejszą rolę od wypadku lub ciężkiego zachorowania do momentu udzielenia pomocy medycznej, odgrywa czas.
Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w dni powszednie i święta pełni dyżury w godz. 8.00-20.00. W okresie zimowym, ze względu na szybko zapadający zmrok, dyżury są o wiele krótsze niż latem, trwają do godz. 15.30.

mulatory pracy serca, defibrylator, elektrokardiograf itp.

Ale sprzęt to nie wszystko, o powodzeniu akcji ratunkowej tak naprawdę decydują ludzie, zgrany zespół, jak ten nasz białostocki.

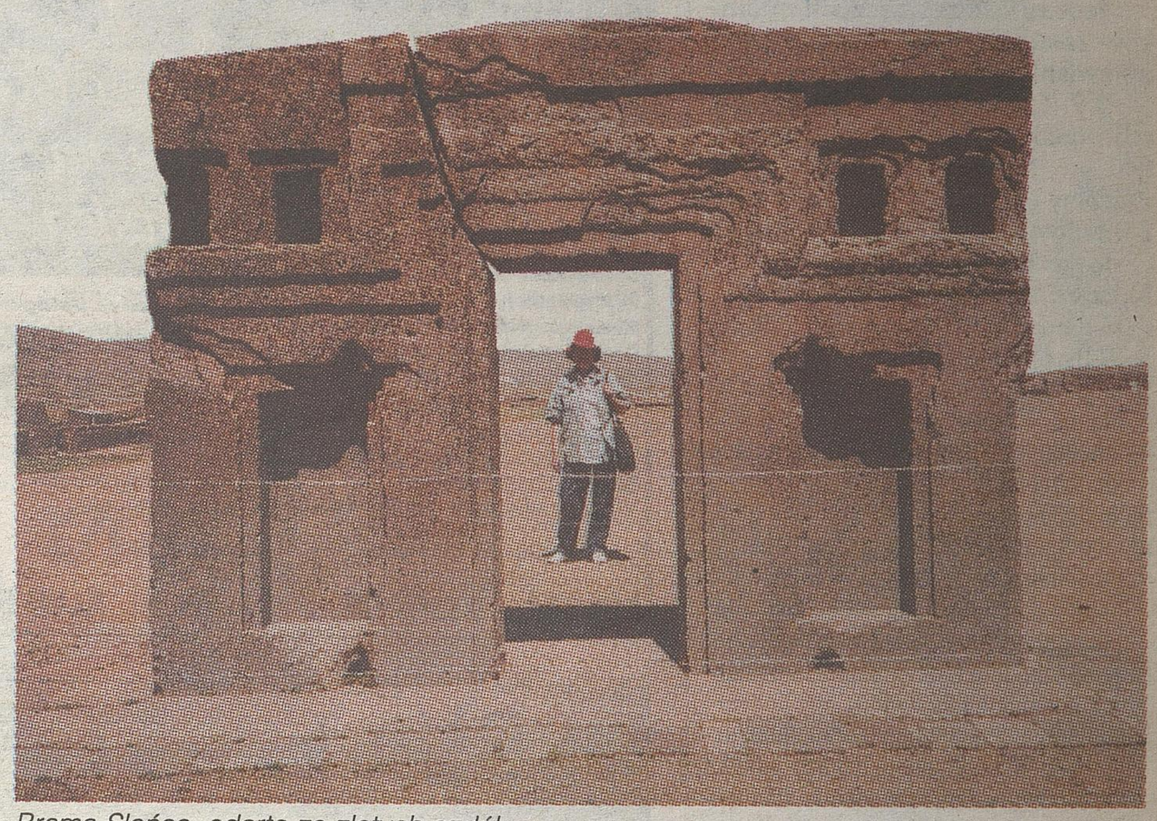
Tekst i zdjęcia: Joanna Gościk

Autorka dziękuje całemu zespołowi białostockiego Lotniczego Pogotowia Ratunkowego za życzliwość oraz pomoc w przygotowaniu tekstu.

Brama Słońca

W Tiahuanaco, w pobliżu jeziora Titicaca, 70 kilometrów od La Paz, znajduje się miejsce najsłynniejszych odkryć archeologicznych Boliwii. To tutaj znaleziono monolityczną Bramę Słońca, która stała się symbolem tego państwa. Uważa się też, że w Tiahuanaco ukształtował się styl budowy bram, wznoszonych w okresie prekolumbijskim w całej Ameryce Południowej.

ANIELA ŁABANOW


Brama Słońca, odarta ze złotych ozdób

Rajski ogród czy baza kosmitów?

Tak naprawdę to nie wiadomo, czym było Tiahuanaco, zwane też Tiwanaku, zajmujące powierzchnię o długości około tysiąca metrów i 450 szerokości. Zbudowane zostało na obszarze leżącym blisko 4 tysiące metrów nad poziomem morza, pozbawionym warunków do egzystowania większej społeczności. Przyjmuje się więc, że było to raczej miejsce kultu albo pielgrzymek, a nie miasto i ośrodek polityczny. Wskazuje na to również charakter budowli.

Archeolodzy zgadzają się, że rozkwit społeczności kultury Tiwanaku nastąpił w okresie od VI do XI wieku naszej ery, jednak jej korzenie sięgają co najmniej II wieku. Jednakże odkryto dowody, że tereny te były zamieszkiwanie dużo wcześniej, kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy lat przed Chrystusem.

Datowania, a także rodzaj zabytków archeologicznych, pozwalają na snucie najróżniejszych przypuszczeń, czym było Tiahuanaco. Najmniej prawdopodobne, przynajmniej w dzisiejszych warunkach klimatycznych, wydaje się twierdzenie, że znajdował się tu pierwotny rajski ogród. Znacznie więcej zwolenników ma teoria o ziemskiej bazie, służącej kosmitom.

Miasto Bogów

Zamieszkujący obecnie te tereny Indianie z plemienia Aymara mówią o Mieście Bogów, które zbudowali giganci. Nie wyobrażają sobie bowiem, aby tak potężne budowle mógł wznieść ktokolwiek bez pomocy bogów. I to latających bogów.

Natomiast najbardziej konwencjonalna teoria widzi w tym miejscu ośrodek potężnej cywilizacji o orientacji religijnej, sięgającej wpływami na całą Amerykę Południową i Środkową, a nawet Wyspę Wielkanocną. Monolityczne kamienne posągi, o wielkich wytrzeszczonych oczach, stojące w Mieście Bogów, podobne są do kamiennych wojowników z Tuli, w Meksyku. A norweski badacz Thor Heyderdahl udowodnił, że trzcinowymi łodziami, budowanymi przez Indian nad jeziorem Titicaca, można dotrzeć do odległej od Ameryki Południowej o 4.200 km Wyspy Wielkanocnej, słynnej właśnie z kamiennych posągów.

Cywilizacja Tiahuanaco upadła z niewyjaśnionych dotąd powodów, podobnie zresztą jak wiele innych w tej części świata. Jedna z koncepcji mówi, że przyczynił się do tego najazd zbrojny wojowniczego ludu Kollas. A może zdarzył się jakiś kataklizm? Wśród przyczyn wymienia się też pozbawienie dostępu do zbiornika wodnego. Całkiem pewne wydają się bowiem przypuszczenia, że Tiahuanaco było pierwotnie portem i leżało nad samym jeziorem Titicaca. Ale w ciągu stuleci poziom akwenu znacznie się obniżył, a wody cofnęły o jakieś dziesięć kilometrów.

Kunszt budowniczych

Takie położenie Miasta Bogów, z zachowanymi zresztą ruinami fragmentów nadbrzeża, wyjaśnia w jaki sposób dostarczano do niego budulec. Złoża różowego andezytu, z którego precyzyjnie ułożone są potężne mury Tiahuanaco, znajdują się po drugiej stronie jeziora. Najprościej było więc dostarczyć wycięte bloki łodziami z trzciny, bo nawet naukowcy nie potrafią sobie dzisiaj wyobrazić, że transportowano je (i w jaki sposób?) znacznie dłuższą drogą lądową. Tylko tufy wulkaniczne do budowy świątyń ściągano z najbliższego pasma górskiego.

Opuszczone w XI wieku Tiahuanaco zasypywał piasek. Inkowie, którzy zajęli te tereny w XIV wieku, szanowali miejsca kultu, korzystając z dorobku budowniczych. Natomiast gdy dotarli tu Hiszpanie, zrabowali wszystko, co wydawało im się cenne, a budowle i posągi niszczyli. Potem traktowali to miejsce jak magazyn budulca: z kamieni z wizerunkami pum wzniesiono kościół w sąsiedniej wiosce. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu rozbito kilka monolitycznych posągów na potrzeby przeprowadzanej linii kolejowej.


Kamienne monolity dawnej cywilizacji

Brama bez złota

Ucierpiała i monumentalna brama, która pierwotnie pokryta była blachami i ozdobami ze złota. Prawdopodobnie hiszpańscy zdobywcy chcieli ją zabrać ze sobą, ale okazała się zbyt ciężka. Wykuta została z jednolitego bloku skalnego i jej wagę – bez zdobienia – ocenia się dziś na ponad 12 ton. Rabusie odarli ją więc z cennego kruszcu i porzucili.

Chociaż bez złota, brama stanowi cenny zabytek. Na jednej jej stronie, nad prześwitem, zachował się wyrzeźbiony bóg, ustrojony w naszyjnik z głów pum i trzymający w każdej ręce laskę zwieńczoną głową orła. Prawdopodobnie jest to bóg Słońca, w otoczeniu płaskorzeźb biegnących ku niemu małych postaci, ludzi, pum, kondorów, lam. Odczytuje się to jako kalendarz: z czterema porami roku, 12 miesiącami, 52 tygodniami.

Brama Słońca stoi obecnie na pustej przestrzeni. Nie służy ani do wchodzenia, ani do wychodzenia z żadnego obiektu. Zresztą jest na to zbyt wąska i niska. Przypuszcza się więc, że pierwotnie stała na piramidzie świątyni Słońca i zrzucona została stamtąd przez Hiszpanów, którzy chcieli ją zabrać.

To, co udało się dotychczas archeologom odkopać – a wiele prac jest jeszcze do wykonania – świadczy o kunszcie budowniczych. Miasto wzniesiono z kamiennych bloków, których waga sięga nawet 175 ton! Doskonale obrobione, były one łączone za pomocą miedzianych klamer. Zachowały się ruiny budowli wysokiej na 15 metrów, w kształcie piramidy schodkowej, nazywanej fortecą. W jej pobliżu znajduje się kamienny dziedziniec, otoczony słupami.

Budowle były antysejsmiczne, wznoszono je z zachowaniem stron świata i kalendarza astronomicznego.

Polinezyjczycy czy Atlantydzi?

Za najstarszą uważa się Świątynię Światów Podziemnych. Na jej ścianie odsłonięto 175 wmurowanych kamiennych głów. Mają one rysy zupełnie inne niż współcześni mieszkańcy Boliwii czy sąsiedniego Peru. Demonstruje to Teresa, Indianka z plemienia Aymara, przykładając swoją głowę do kamiennej.

Kogo zatem przedstawiają? Polinezyjczyków, Azjatów, a może mieszkańców Atlantydy? Inna wersja głosi, że są to wizerunki chowanych tutaj władców, albo wodzów. A może ich potomkami są Indianie Uros, mieszkańcy pływających trzcinowych wysp z jeziora Titicaca, którzy jeszcze w czasie przybycia Hiszpanów stali na znacznie wyższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego i mówili o swoim innym, bardzo starym pochodzeniu. Odrębność zachowali aż do połowy ubiegłego stulecia. Ciągle bowiem nie wiadomo, kim byli mieszkańcy Tiahuanaco. Pozostawione przez nich kamienne rzeźby wskazują na rosłych brodaczy. A ci brodacze czy byli owymi bogami, którzy do dziś żyją w pamięci Indian? A może – jak chce Erich van Daeniken – przybyszami z kosmosu?

Takie pytania zadają sobie naukowcy, nie potrafiąc jednoznacznie na nie odpowiedzieć. Milczy też stojąca samotnie tajemnicza i niezdarna kamienna figura, nazywana „Mnichem". Było ich więcej, od rozbicia tę właśnie uchronił być może krzyż, który Hiszpanie wybili na plecach posągu. Zachowało się natomiast sporo monolitów z rzeźbionymi postaciami.

Z dala od głównych ruin znajduje się budowla zwana Puma Punku – Brama Pumy. Obok niej otwarto muzeum. Można tam oglądać przedmioty z wykopalisk archeologicznych, a także wydobyte z jeziora Titicaca. Pozostałości kultury Tiahuanaco, jej równoległych, a także wcześniejszych.

Fot. autorka


Samotna tajemnicza kamienna figura zwana „Mnichem"

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

W okowach §§§-ów (3)

Jest to ostatni z trzech odcinków zasad prawnych regulujących uprawianie naszego hobby.

§ 7. 1. Niedozwolony jest połów ryb i raków w okresach ochronnych dla:

1) brzany – od 1 stycznia do 30 czerwca,
2) brzany karpackiej – od 15 marca do 15 lipca,
3) certy:
a) w rzece Wiśle – od 1 września do 30 listopada,
b) w pozostałych rzekach – od 1 stycznia do 30 czerwca,
4) głowacicy, lipienia – od 1 marca do 31 maja,
5) łososia:
a) w rzece Wiśle i jej dopływach powyżej zapory we Włocławku – od 1 października do 31 grudnia; w pozostałym okresie obowiązuje zakaz połowu w czwartki, piątki, soboty i niedziele,
b) na odcinku rzeki Wisły od zapory we Włocławku do jej ujścia – od 1 grudnia do końca lutego; w okresie od 1 marca do 31 sierpnia obowiązuje zakaz połowu w piątki, soboty i niedziele,
c) w pozostałych rzekach – od 1 października do 31 grudnia,
6) miętusa – od 1 grudnia do końca lutego,
7) pstrąga potokowego:
a) w rzece Wiśle i jej dopływach – od 1 września do 31 stycznia,
b) w rzece Odrze i pozostałych wodach – od 1 września do 31 grudnia,
8) siei – od 15 października do 31 grudnia,
9) sandacza – od 1 marca do 31 maja,
10) sapy – od 1 kwietnia do 31 maja,
11) suma – od 1 listopada do 30 czerwca,
12) szczupaka:
a) w rzekach i zbiornikach zaporowych – od 1 stycznia do 30 kwietnia,
b) w pozostałych wodach – od 1 marca do 30 kwietnia,
13) świnki – od 1 stycznia do 15 maja,
14) troci:
a) w rzece Wiśle i jej dopływach powyżej zapory we Włocławku – od 1 października do 31 grudnia; w pozostałym okresie obowiązuje zakaz połowu w czwartki, piątki, soboty i niedziele,
b) na odcinku rzeki Wisły od zapory we Włocławku do jej ujścia – od 1 grudnia do końca lutego; w okresie 1 marca do 31 sierpnia obowiązuje zakaz połowu w piątki, soboty i niedziele,
c) w pozostałych rzekach – od 1.10 do 31 grudnia,
15) troci jeziorowej – od 1 września do 31 stycznia,

2. Jeżeli pierwszy albo ostatni dzień okresu ochronnego dla określonego gatunku ryb lub raków przypada w dzień ustawowo wolny od pracy, okres ochronny ulega skróceniu o ten dzień.

Komentarz:

Zastanowienia warte jest – dlaczego Ustawodawca wprowadził w pkt 3 §2 zakaz używania żywych ryb jako przynęty na wędkę a nie zakazał takowej na sznury rybackie?

„Dla płotki dola jednaka – zginąć na haku wędkarza czy w sieci rybaka".

Czyżby:
– popularny robal (pierścienice), czy żaba na haczyku nie odczuwają bólu?

A rak? Również jest stosowany jako żywa przynęta. Dlaczego nie zakazano połowu na inne „żywinki boże"
– larwy „życia poczętego" (chruściki, gąsienice itp.),
– małże i inne mięczaki.

Dlaczego zezwolono na tłuczenie ryb prądem? A ryby konające w siatkach-drygawicach zastawianych przez PZW? Czy to humanitarne?

Niewiele z tego „paragrafowania" rozumiem. A Wy?

REMIESZ



W programie:
Koncerty zespołów: Banda Virtual, Los Payos.
Gwiazda wieczoru: Reinald Ceballo z Calle Sol.
Tango, Mambo, Salsa, Cha Cha, Caribena...
GORĄCE FLAMENCO!
Degustacja Win Hiszpańskich i Latynoamerykańskich.
Wina dostarczy i zaprezentuje firma "Dom Wina".
Wystawa zdjęć z Ameryki Południowej.

Sponsorzy: Usługa ZRB Mariusz Stawecki
makro AVON ORBIS TRAVEL ŁOMŻA BROWAR
Organizatorzy: JARD Radio Latino świat

D34202gwbh

SOBOTA - 9 LUTEGO, GODZ. 20.00, KLUB ROZRYWKI "KRĄG"

Tanio - Szybko - Najkorzystniej
Nie stać Cię na
KREDYT?!
NAWET NAJLEPSZY BANK NIE ZAPEWNI CI TAKICH WARUNKÓW JAK MY

Bez zdolności kredytowej!
Zapewnimy:
- niskie, stałe oprocentowanie roczne!
- czas spłaty do 10 lat
- realizacje umowy w 15 minut
- najlepszą obsługę klienta
- możliwość negocjacji warunków spłaty

OFERTA LIMITOWANA!!!

Suwałki ul. Chłodna 5 pok.9 tel. 087/ 563-02-92
Łomża ul. Polowa 45 pok.105 tel. 086/ 216-37-93
Białystok ul. Piękna 5 pok.27 tel. 085/ 745-57-47; 745-57-48
Ostrołęka ul. Kilińskiego 14 tel. 029/ 764-86-47
Giżycko Pl. Grunwaldzki 1 tel. 087/429-32-22; 429-34-79
Ełk ul. Armii Krajowej 26 II piętro tel. 087/ 621-54-42; 621-54-87
Bartoszyce ul. Kętrzyńska 5pok.4 tel. 089/ 762-01-40

D27802gsbs

SKODA FIMOT EŁK

SKODA OCTAVIA Z ROCZNIKA 2002
- 2 000 zł taniej!
OC, AC, NW GRATIS!



D261602gwbo

SKODA OCTAVIA od 43 700 zł
(2 x airbag, ABS, wsp. kierownicy)



NOWY ROCZNIK
NOWE PROMOCJE!!!

SKODA FABIA SEDAN
tylko 36 650 zł - 2 000 zł taniej!
PRZYJMUJEMY SAMOCHODY UŻYWANE W ROZLICZENIU

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63
Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

Unibud Podlaski Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn i urządzeń:

1.	Sprężarka powietrza WD53 5m /min. 1990 r.	11 000 zł
2.	Zagęszczarka gruntu WACKER DPU6055 450 kg	10 000 zł
3.	Dźwig budowlany FADA 1000 1997 r.	29 000 zł
4.	Kotły grzewcze K40/T40 9 szt.	2 000 zł/szt.
5.	Nagrzewnice tunelowe MASTER 14 szt.	1 000 zł/szt.
6.	Agregaty grzewcze OPALENICA AGP50 7 szt.	1 500 zł/szt.
7.	Spawarka wirowa EW23	1 500 zł
8.	Dźwigi budowlane WBT 3-600/1 2 szt.	3 000 zł/szt.
9.	Agregaty tynkarskie ATM36/38 4 szt.	2 000 zł/szt.
10.	Podajniki betonu PX200 (Miksokret) 2 szt.	2 000 zł/szt.
11.	Nożyce mechaniczne do zbrojenia NM 4-40 4 szt.	3 000 zł/szt.
12.	Giętarki mechaniczne do zbrojenia G 3-40 3 szt.	3 000 zł/szt.
13.	Rusztowania fasadowe MOSTOSTAL / SL-70	80 000 zł
14.	Rusztowania uniwersalne METAL RSK 2szt.	6 000 zł/szt.
15.	Rusztowania kolumnowe SPAN 300 (alum.) 2 szt.	2 000 zł/szt.

Przetarg odbędzie się 19 lutego 2002r. o godz. 11.00 w siedzibie firmy w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej 132. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w dniu przetargu wadium w wysokości 10% licytowanych środków. Sprzęt do obejrzenia i odbioru po przetargu w miejscach garażowania: Poz. 1 5 w Warszawie ul. Zawiszy 16. Tel. (022) 53 44 838; 0605 260 634; 0605 260 635. Poz. 4 15 w siedzibie firmy. Tel. (085) 730 00 01; 0605 260 633; 0607 265 408. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

D34002gwbh

DANCING
Z ZESPOŁEM "FACTOR"
Doskonała zabawa!
Konkursy z nagrodami!
NIE PRZEGAP! WSTĘP: 10 ZŁ
Piątek, 8 lutego, godz. 20.00,
Restauracja Hotelu "Turkus", Al. Jana Pawła II 54,
Białystok, tel. (+85) 662 81 13

D34202gwbhb

WALENTYNKOWY
BAL ZAKOCHANYCH
Gramy tylko największe przeboje!
NIE PRZEGAP!
KRĄG Klub Rozrywki
WSTĘP: 10 ZŁ,
Lampka szampana
na przywitanie dla wszystkich
Wtorek, 12 lutego 2002, godz. 20.00,
Klub Rozrywki "Krąg", Białystok, ul. Wierzbowa 6.

D34202gwbhd

Największe i Wyjątkowe Zakończenie Karnawału w Regionie!
Przegląd Zespołów Dance
Wasilków 2002
Akcent Skaner Focus
Junior Łukash
8 lutego 2002 - piątek, Start: godz 20.00
Hotel "Nad Zalewem", Wasilków, ul. Białostocka 94

D32902gwbh

UPRZEJMIE INFORMUJEMY
że Prywatny Gabinet Lekarski specjalisty psychiatry
Rafała Modzelewskiego
uległ z dniem 1 listopada 2001 r. przekształceniu w
NZOZ "VIRTUS".
W dawnej siedzibie gabinetu ul. Upalna 88, Białystok pracuje obecnie Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego i dyrekcja NZOZ-u. /SPZP z podręcznym laboratorium i pełnym zapleczem aparaturowym (oprócz CT)/.

Tradycjnie proponujemy:
- terapię nerwic, depresji
- kuracje Solcoserylem i Nootropilem (wszechstronne efekty wzmocnienia biologicznego i odmłodzenie organizmu)
- kuracje antynikotynowe
- leczenie alkoholizmu (odtrucia, odtrucia domowe, Esperal, psychoterapia indywidualna i grupowa)

NZOZ "VIRTUS"
Białystok, ul. Upalna 88
pon.-sob. 9.00-19.00, niedz.12.00-18.00
tel.(0-85)66-15-333, tel./fax (0-85)66-19-188
tel.kom. 24h 0-606-134-936.
Polecamy nasze najwyższej jakości świadczenia zdrowotne.

D34502gwbh

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

BRZEZINA

Zdecydowana większość preparatów farmaceutycznych i kosmetycznych, uzyskiwanych dziś chemicznie, miała swoją genezę w produktach naturalnych. Zauważa się jednak brak szacunku ze strony farmakologów do wielowiekowych i nadal skutecznych metod medycyny naturalnej, opartej o zioła. Jednym z przykładów może być, niedoceniana dzisiaj, a sławiona już w starohinduskich wedach (4 tysiące lat temu!) – BRZOZA.

Brzoza występuje w północnej strefie umiarkowanej całego świata. Rośnie w podmokłych lasach, na zrębach leśnych, nad brzegami wód i na torfowiskach. Znamy jej 40 gatunków, z czego 7 występuje w Polsce: najpospoliciej brzoza brodawkowata, rzadziej – omszona, czarna, ojcowska, karpacka, niska i karłowata.



Wszystkie mają łatwo rozpoznawalne cechy: białą, łuszczącą się okrężnie korę, trójkątne, podwójnie piłkowane liście i zwisające kwiatostany tzw. kotki. Brzozy kwitną w kwietniu, a owocem jest oskrzydlony orzeszek.

Brzoza należy do drzew o drewnie tłustym. Ścięta zimą zawiera aż 10% tłuszczów, w większości składających się z nienasyconych kwasów tłuszczowych i jest potencjalnym źródłem przeciwmiażdżycowej witaminy F. Poprzez suchą destylację tego drewna otrzymuje się DZIEGIEĆ BRZOZOWY, wykazujący silne właściwości bakteriobójcze. W postaci mydeł i maści dziegciowych leczy schorzenia skóry. SOK BRZOZOWY zbierany wiosną z naciętych pni zawiera wiele witamin, soli mineralnych i enzymów. Jest dobrym środkiem wzmacniającym, regulującym przemianę materii, zwiększającym odporność i odtruwającym organizm.

Żywiczna wydzielina młodych pędów, pączków i rozwijających się liści jest chętnie zbierana przez pszczoły. To główny składnik PROPOLISU, czyli materiału, który zabezpiecza ule przed infekcjami. Skuteczność leczenia propolisem stwierdzono w ropnym zapaleniu skóry, egzemach i odleżynach. W ortopedii zastosowano plomby kostne z propolisem w przypadkach ropnych zapaleń kości. W wyniku usunięcia stanu ropnego następowała szybka odbudowa tkanki kostnej. Także stomatologia i ginekologia coraz częściej wykorzystują preparaty z udziałem propolisu.

Leng.

MODA

Flamenco czy Marakesz?

Dzisiaj rozpoczynamy prezentację trendów mody na tegoroczną wiosnę i lato. Mimo tego bowiem, że dopiero rozpoczął się luty, projektanci mody opanowali już wybiegi i proponują małe co nieco na upalne dni...

Jednym z głównych trendów zbliżającego się lata będzie hiszpańska nuta flamenco. Wyraża się ona w kolorystyce kolekcji niektórych projektantów lansujących głównie czerwień oraz zestawienia czerwieni z czernią lub z bielą. Tegoroczna moda kocha też wszelkiego rodzaju falbany – nawet w bardzo dużej ilości. Falbany oplatają „doły" spódnic i sukienek, a nawet nogawki spodni, wykańczają rękawy bluzek i tworzą ża-







boty. Bardzo modne są też różnorodne bolerka (dobrze widziany jest styl torreadora) oraz kapelusze – najlepiej przypominające sombrero.

Drugą – po hiszpańskiej – inspiracją projektantów mody stał się w tym roku Marakesz. W związku z tym pojawiają się bardzo obszerne spodnie (zwane niegdyś pumpami), które mogą zwężać się dopiero nad samą kostką np. dzięki przepasaniu specjalnymi tasiemkami z tego samego co spodnie materiału. Aby zachować odpowiedni wygląd spodnie takie muszą być uszyte z bardzo miękkich, dobrze układających się tkanin.

Do tego nosimy skąpe, dopasowane bluzeczki (przypominające krojem biustonosze) oraz sandały na płaskim obcasie, wykonane z cieniutkich rzemyczków.

Do klimatu Marakeszu będą też nawiązywać dopasowane, nieco przykrótkie spodnie-rurki zakładane pod sukienki lub tuniki – szczególnie niezbędne, jeżeli sukienki są zrobione z... koronki. Lato 2002 jest bowiem czasem tryumfalnego powrotu ażurowych koronek z oczkami tak dużymi, że przypominającymi rybacką sieć. Z takich koronek mogą być wykonane zarówno sukienki mini, jak i te bardzo długie, sięgające do samych kostek. Decydując się na taką „koronkową" kreację możemy wybierać w dwóch typach modnego w tym sezonie letniego obuwia. Pierwszy typ to wspomniane już płaskie sandałki z plecionych pasków lub rzemieni, drugi – to wysokie koturny z taśmami oplatającymi nogę aż po samo kolano.



Zarówno do „hiszpańskich", jak i „marakeszowych" kreacji nosimy duże torby na długiej rączce, najczęściej przewieszonej na ukos przez ramię. Do tego przeciwsłoneczne okulary w grubej oprawce i z „przydymionymi" szkłami.

DONA

KOSMETYCZKA RADZI

Dyskretny makijaż

Wiele kobiet nie lubi się malować. Unikają makijażu bo nie umieją go wykonać, źle się czują z kolorowymi cieniami na powiekach czy czerwoną szminką na ustach. Bywa, że mąż, chłopak, narzeczony woli nieumalowaną twarz.

Rezygnowanie z makijażu nie jest dobrym rozwiązaniem. Makijaż nie musi być przecież widoczny i kolorowy. Dyskretny podkład, szminka czy cień podkreślą urodę i zatuszują niedoskonałości cery. Coraz częściej taki właśnie – naturalny – makijaż jest wymagany w pracy.

Na początek warto się wybrać do drogerii, najlepiej do takiej, gdzie można wypróbować kosmetyki i zasięgnąć fachowej rady ekspedientek.

Podstawowe kosmetyki do makijażu to podkład, szminka, cienie do oczu, tusz do rzęs. Zamiast tuszu, który czasami się rozmazuje, można wybrać przyciemnienie rzęs henną w salonie kosmetycznym. Taki zabieg wystarczy na około 3 tygodnie.

Do dyskretnego makijażu wybieramy kosmetyki w naturalnych kolorach, dobranych do rodzaju cery. Zwłaszcza w przypadku podkładu trzeba unikać zbyt ciemnych kolorów. W dyskretnym makijażu najlepiej sprawdzają się takie kolory jak beż, szarobeżowy, różowobeżowy, brzoskwiniowy, beżowobrzoskwiniowy.

Wykonanie makijażu zaczynamy od nałożenia niewielkiej ilości podkładu (palcami lub specjalną gąbką). Podkład rozprowadza się w kierunku od środkowej części twarzy na zewnątrz, aż skóra wchłonie kosmetyk.

Na zakończenie – odrobina tuszu do rzęs i cieni do powiek, delikatne pokreślenie szminką ust – i makijaż gotowy.

Muśnięcie różem w kolorze beżowym ożywi twarz zbyt bladą. Jeśli na twarzy występują przebarwienia albo cienie pod oczami, można sięgnąć po korektor. Taki dyskretny makijaż polubi każda kobieta. Zwłaszcza, jeśli będzie słyszała – „Jak pięknie dziś wyglądasz".

Monika

NA TALERZU

Wariacje pączkowe

Pączki są dobre i na koniec karnawału, i w czasie kiedy wszyscy balują. No, ale tańce dobiegają już końca i wkrótce zacznie się post.

Podelektujmy się zatem własnoręcznie wykonanymi pączkami, np. „przyjacielskimi". Przepis na nie EWA znalazła w arcyciekawej książce pt. „Kuchnia polska regionalna", wydanej przed laty przez łomżyńską Oficynę Wydawniczą Stopka, w opracowaniu Bernadety Kwasowskiej i Alicji Zagórskiej.

Składniki pączków „przyjacielskich" to: 1,5 kg mąki, 3 łyżki masła, 1/3 l śmietanki, 1 jajko, 12 żółtek (z tego powodu, niestety, trzeba kupić prawie kilogram jajek), szklanka cukru, 2 łyżki drożdży, konfitury, tłuszcz do smażenia.

Przepis cytujemy za autorkami, które z kolei wiernie opierają się na dawnych źródłach.

Żółtka ubić do białości ze szklanką cukru i zmieszać ze słodką śmietanką. Wsypać suchej mąki, włożyć drożdże, dodać masła, wyrobić należycie łyżką. Zostawić, aby podeszło, następnie ciasto wyłożyć na stolnicę i rozwałkować. Wyciskać szklanką niewielkie pączki, kłaść na przetak. Nałożyć konfiturami bez soku. Posmarować z brzegu jajkiem, nakryć drugą połową pączka i smażyć na rozpalonym tłuszczu pod pokrywą. Usmażone układać na sicie wyłożonym bibułą, aby tłustość osiąkła. Posypać cukrem z dodatkiem cynamonu.

Żeby białka nie zmarnowały się, na tej samej stronie książki został zamieszczony przepis na piankę z konfiturami. Oto on.

12 białek ubić na pianę, wsypać miałkiego cukru tyle, żeby było słodkie, dać 3 łyżeczki suchych konfitur bez syropu, wymieszać lekko, ułożyć na półmisku, posypać migdałami siekanymi, wstawić na 15 minut do pieca i podać z półmiskiem.

EWA

HOROSKOP

WODNIK 21 I – 19 II

Złość pokonasz łagodnością. Prawdopodobnie już w środku tygodnia pojawi się możliwość zaangażowania w interesujące przedsięwzięcie. Konserwatyzm pewnego Lwa może być trudnym orzechem do zgryzienia. Teraz najlepszym partnerem jest ktoś spod znaku Byka.

RYBY 20 II – 20 III

Uważaj, by Twoje zamiłowanie do ryzyka nie pokrzyżowało znaczących planów. Jeżeli otrzymasz propozycję współpracy, nie dawaj pochopnej odpowiedzi. Najistotniejszym sprawom poświęcisz wiele chwil namysłu. Pamiętaj, że nie każdy zasługuje na zaufanie.

BARAN 21 III – 20 IV

Dobry czas na zawieranie różnorodnych umów. Pogodny nastrój ułatwi kontakty z mniej lubianymi krewnymi. Najważniejsze, byś teraz trzymał rękę na pulsie i miał oczy szeroko otwarte. Sporo koncentracji i wysiłku, ale powinieneś zrealizować jakieś marzenie ...

BYK 21 IV – 21 V

Postarasz się o większą systematyczność. Być może pojawi się możliwość uczestnictwa w pewnym ważnym wydarzeniu. Cel, do którego dążysz, może być na końcu długiej i krętej drogi. Rodzinne rozmowy z pewnym Rakiem i sensowne pomysły na przyszłość.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie wiadomo, czy wreszcie przekonasz Pannę do swoich racji. Jednak możesz liczyć na sensowną współpracę. Być może zabierzesz się do odnowienia starej, szkolnej przyjaźni. Wdzięczny okres dla sfery uczuciowej, chociaż z wolnym czasem będzie kiepsko.

RAK 23 VI – 22 VII

Dobry moment na uporanie się z zaległościami. Podtrzymasz inwestycje, wygląda na to, że masz dobrą passę. Koniec materialnej zależności. Twój wysiłek przyniósł właściwe rezultaty. Realna ocena sytuacji pomoże uniknąć nieporozumień domowych.

LEW 23 VII – 23 VIII

Pojawi się pokusa szybkiego zakończenia pewnych spraw. Jednak cały czas pamiętaj, że dokładność jest teraz bardzo istotna. Z dystansu popatrzysz na niezbyt przyjazne Ci osoby. Z chęcią posłuchasz rad przyjaciół. Kiepskie samopoczucie związane z przeziębieniem.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie będziesz marnować czasu na siedzenie w domu. Dużo wytężonej pracy, zwłaszcza zespołowej. Spotkasz się z okazami uznania ze strony niezbyt znanych Ci osób. Twoje kontakty będą coraz rozleglejsze. Jednak nie licz na jakieś nadzwyczajne dochody.

WAGA 24 IX – 23 X

Jakieś zmiany, a to niestety może być związane z zamieszaniem. Współdziałanie z fachowcami nie będzie może najlżejsze, ale rezultaty będą zadowalające. Pozory mogą mylić. Pamiętaj o tym, zanim posądzisz kogoś o nielojalność. Przeciwności obrócisz w korzyści.

SKORPION 24 X – 22 XI

Nowe propozycje i nowe spotkania. Życie rodzinne nabierze blasku. Niewykluczone, że zbliżysz się do osoby, na której szczególnie Ci zależy. Tydzień pełen zawirowań, ale nie dopuścisz do nadmiernego przemęczenia. I nie dasz sobie wmówić, że coś jest dla Twojego dobra.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Zdecydowanie zmniejszysz wydatki, a to już będzie prawdziwym sukcesem. Odpuścisz sobie sprawy innych i przynajmniej przez kilka dni zajmiesz się sobą. Zamieszanie ze strony Koziorożca nie wyprowadzi Cię z równowagi. Jesteś na to za mądry.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Jeżeli jest to czas na poważne rozmowy, to poczujesz się lepiej, kiedy będziesz je mieć za sobą. Nagły wyjazd może nieco pokrzyżować plany zawodowe. Na wielkie zmiany chyba jeszcze nie nadeszła dobra chwila. Nie oczekuj szczególnie wielkiego natchnienia.

luc

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 433 DZIECIOM

Cześć. Mieliśmy ostatnio niezwykłą pogodę. Mnie się tam podobało, a Wam? Lubię wczesną wiosnę i nawet wybrałem się do ogrodu szukać jej pierwszych roślinnych oznak. Niewiele znalazłem, choć mam wrażenie, że stokrotki zamierzają lada chwila zakwitnąć...

Zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 430. otrzymują: **Natalia Panek z Filipowa, Justyna Nakielska z Bialegostoku oraz Kamila i Rafał Sienkiewicz również z Białegostoku.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



No i co powiecie na to zdjęcie? Zamieszczam je trochę z przekory, bo jak wiadomo, ładną mamy wiosnę tej zimy. Śniegu nigdzie ani śladu, a pewnie chciałoby się jeszcze trochę pojeździć na sankach, polepić bałwana, czy pobawić w śnieżki. Może to sympatyczne zimowe zdjęcie zawstydzi trochę zimę i zmobilizuje ją do powrotu... PAP/AP

ZABAWA Z NAGRODAMI

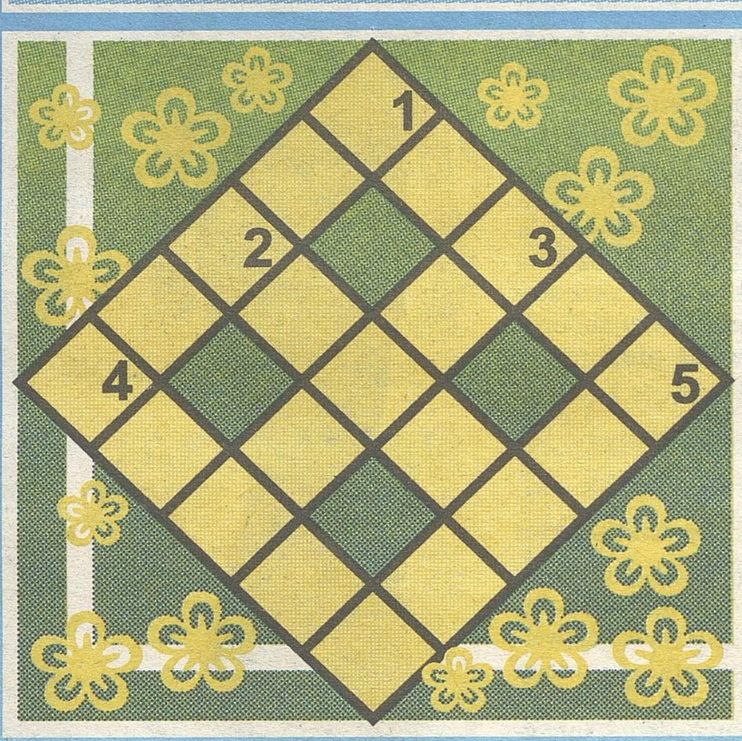
Napisz recenzję książki

Choć ferie się skończyły, ponawiam propozycję dla wszystkich, którzy lubią czytać i... pisać. Zabawcie się w recenzenta książek. Aby wziąć w niej udział trzeba przeczytać książkę, zastanowić się nad jej oceną i napisać krótką (najwyżej na jedną stronę zeszytową) recenzję. Jak się pisze recenzje? Z pewnością wiecie z lekcji języka polskiego, a i z uważnego czytania tych, które czasem pojawiają się na naszej stronie. Cóż, życzę miłej zabawy. Wszystkie ciekawe recenzje wydrukuję i nagrodzę.Nagrodami będą oczywiście książki. Recenzje prześlijcie pod adresem: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, koniecznie z czytelnym dopiskiem: **RECENZJA**.

Dziś recenzja Urszuli Wawrzyn z Suwałk. Urszula otrzymuje książkę A. A. Milne „Chatka Puchatka" w wersji dwujęzycznej wydaną przez Prószyński i S-ka.

„Lucy Maud Montgomery – Czary Marigold

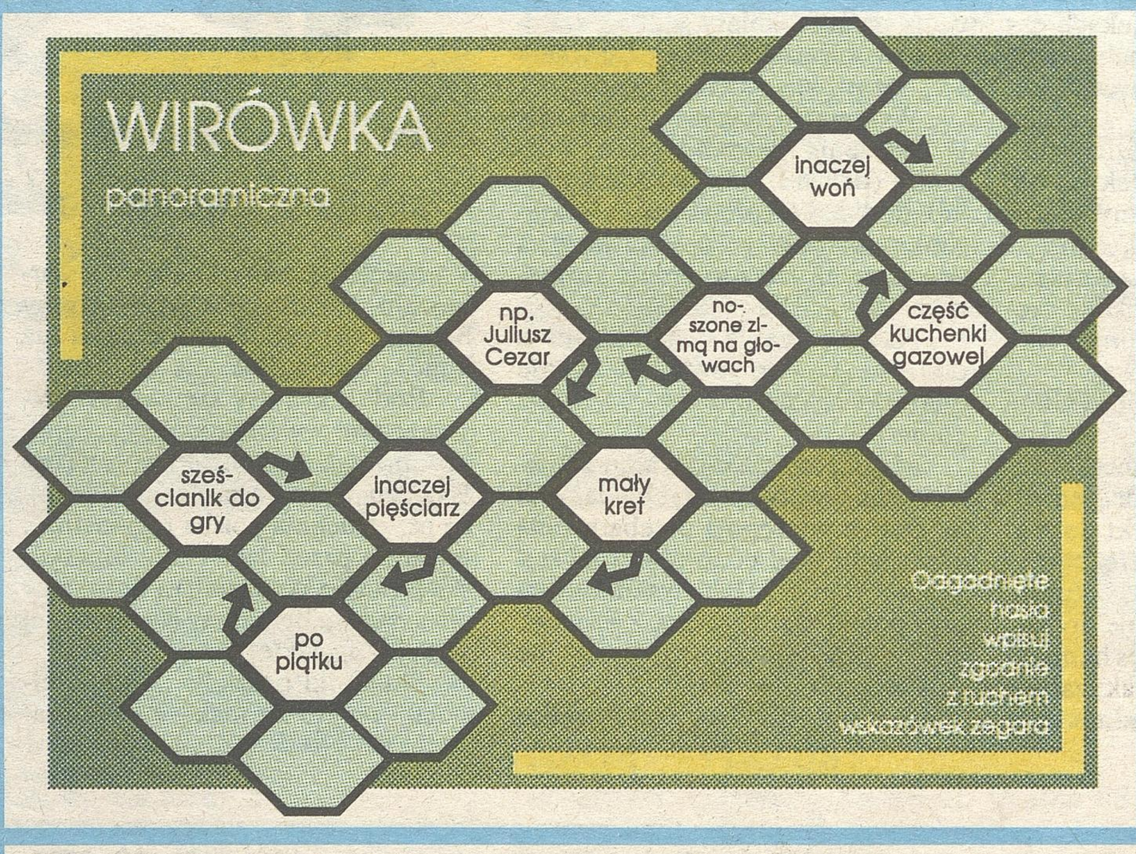
Jest to książka o przygodach tytułowej Marigold – dziewczynki wrażliwej, uczuciowej i obdarzonej wyobraźnią. Razem z nią odkrywamy piękno przyrody, nieuchwytność każdej chwili oraz rzeczy charakterystyczne tylko dla tego jedynego człowieka. Razem z tą oryginalną dziewczynką wkraczamy w świat jej wyobraźni i marzeń, rozwiązujemy ważne dla niej problemy oraz śmiejemy się razem z nią do łez. „Czary Marigold" należą do tych wyjątkowych książek, które czytamy z zapartym tchem i uczuciem, że coś takiego mogłoby się zdarzyć również nam".



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Podobna do głębokiego talerza. 2. Mama cielęcia. 4. Roślina pochodząca z Meksyku, ma grube, wielkie i kolczaste liście, uprawia się ją także w doniczkach.

LEWOSKOŚNIE: 1. Cel pielgrzymek muzułmanów. 3. Pozostaje po zmłóceniu zboża. 5. Obchodzi imieniny 5 lutego.





Tylko dwa spośród powyższych obrazków są identyczne. Które?

REKLAMA

Nowa oferta!!! ul. Podleśna



ul. ZACHODNIA os. Nowe Miasto
- mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²
- realizacja listopad 2002 r.

N23602gwbh

MARK-BUD

ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

Ogłaszamy wielki konkurs plastyczny!

Serce dla Orkiestry

DAJ SERCE

„Gazeta Współczesna" ogłasza konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów pod hasłem „Daj serce". Do końca lutego czekamy na Wasze prace plastyczne. W marcu jury wybierze najlepsze i przyzna nagrody. Konkursowe prace zostaną zlicytowane podczas kolejnego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2003 r.

Tym razem prosimy o przysyłanie do redakcji serc – wyszywanych, zszywanych z resztek materiałów, rzeźbionych, rysowanych. Pamiętajcie, że nie muszą być czerwone – raczej kolorowe, jak serca ludzi na całym świecie. A może ktoś potrafi wykonać witraż? Warto się postarać, ponieważ jury szczególnie wysoko będzie oceniać oryginalną technikę prac.

Konkurs pod hasłem „Daj serce" zorganizowaliśmy wspólnie z CH „Marko" i „Massa Company". Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody: rower górski, hulajnogę, walkmana, miniradio i zestawy gier. Serca można przynieść osobiście do Biura Gry „Gazety Współczesnej" (parter, ul. Suraska 1) albo przysłać na adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Daj serce". Prace przyjmują też sklepy „Massa" w całym województwie: w Suwałkach, Augustowie, Zambrowie, Białymstoku, Giżycku, Supraślu, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Grajewie i Sokółce. Prace należy oddać kierownikowi sklepu albo pracownikom Biura Obsługi Klienta. (ka)

Serwowanie piwa to prawdziwy rytuał

TAJEMNICA Z PIANĄ

Picie piwa to żadna sztuka. Można je wypić ciepłe albo z brudnego kufla. Dlaczego jednak piwosze nalewają złocisty płyn do spłukanej zimną wodą szklanki po ściance, a nie po prostu, jak - nie przymierzając - mleko? Dlaczego piana powinna mieć wysokość dwóch palców? Czym się różni pilzner od alta? Piwo - jak każdy napój o tysiącletniej tradycji - ma swoje tajemnice i tylko ci, którzy je poznają, będą mieli pełną przyjemność z obcowania ze złocistym trunkiem.

Liczona w tysiącach lat tradycja picia piwa to żadna przesada. Pili je już przed... 8,5 tys. lat Sumerowie. Jeden z najstarszych polskich producentów piwa - Tyskie Browary Książęce rozpoczął zaś działalność pod koniec XVI wieku (i nadal ma się świetnie!). Ponad 200 lat później statystyczny Polak wypijał ponad 280 litrów złocistego napoju rocznie... Ten ostatni wynik jest równie przerażający, jak PRL-owski okres wódczanej dominacji, ale od kilku lat Polacy odzyskują umiejętność sączenia dobrego alkoholu, rozkoszowania się jego smakiem czy bukietem. W 1996 r. statystyczny Polak wypił po raz pierwszy w historii więcej piwa i wina niż wódki.

Czeski wynalazek i porter tragarzy

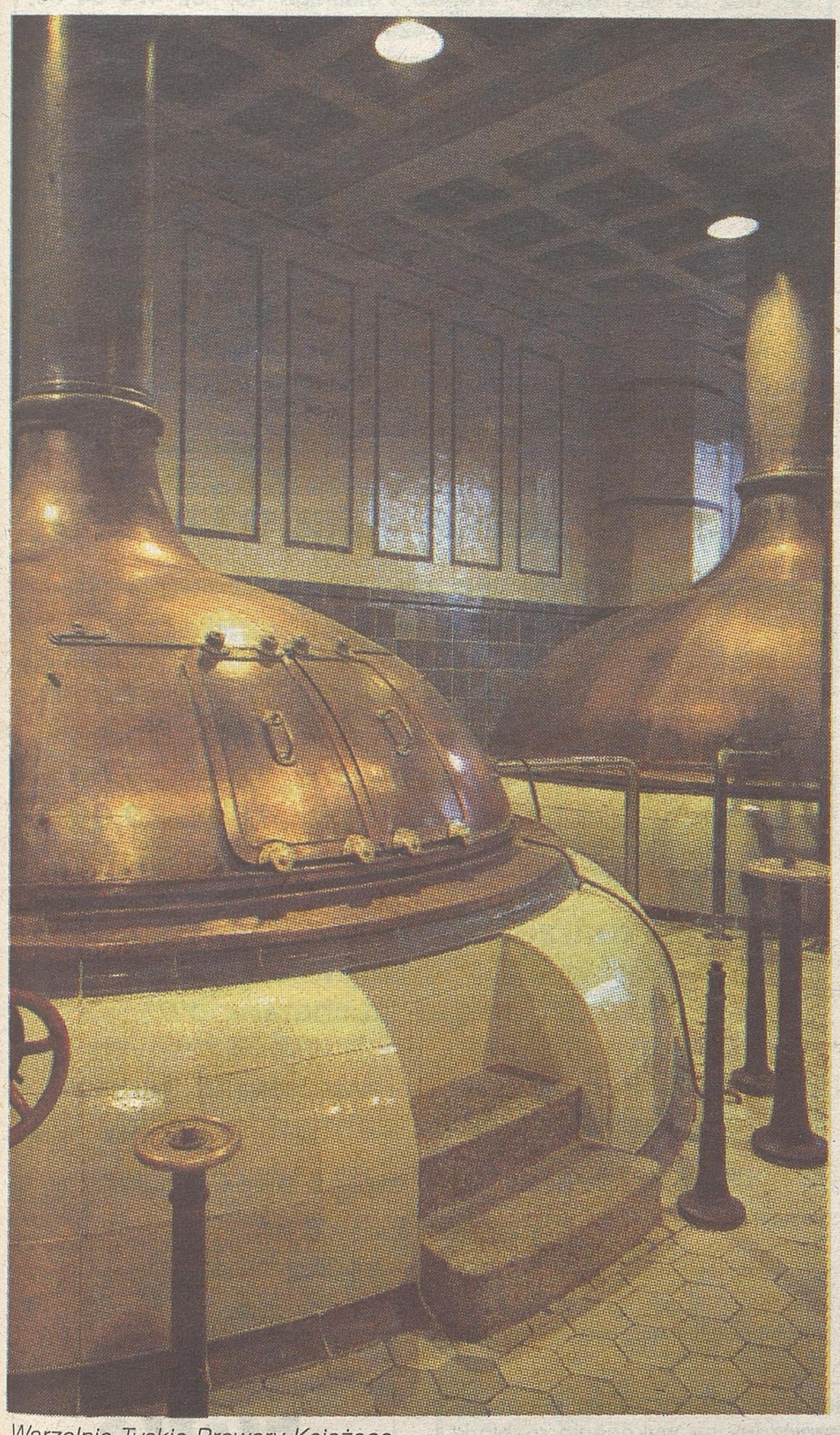
Znanym od stuleci sposobem fermentacji piwa jest proces górnej fermentacji. Prowadzony w wysokich temperaturach powodował szybkie zakażenie piwa, które kwaśniało. Obecnie zabezpiecza się je więc przed zepsuciem poprzez odpowiednie zabiegi stabilizacji i pasteryzacji.

W 1842 r. piwowarzy z czeskiego Pilzna przeprowadzili pierwszą fermentację dolną, w wyniku której powstał wyśmienity, złocisty trunek, nasycony dwutlenkiem węgla. Od tego czasu piwa wytwarzane w ten sposób zwane są pilsami lub pilznerami. Tworzą one obecnie największą rodzinę piw na świecie, do której należy np. piwo Tyskie Gronie. Oprócz pilzneńskich wytwarzane są też inne piwa dolnej fermentacji: ciemne i słodkawe monachijskie oraz nieco słabsze od nich, jasne - dortmundzkie.

Mimo popularności pilznerów, piwa górnej fermentacji nie odeszły całkiem w zapomnienie. Ciągle są popularne w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Jednym z takich piw jest porter, którego nazwa pochodzi od angielskiego słowa "porters" - tragarze. Wśród przedstawicieli tego zawodu trunek ten cieszył się bowiem szczególnym wzięciem.



A piana na dwa palce...



Warzelnia Tyskie Browary Książęce.

Obecnie zdecydowana większość piwa produkowana jest z jęczmienia. W Niemczech ciągle jednak bardzo popularne jest "białe piwo", czyli Weissebier z pszenicy. Natomiast w Szwajcarii podaje się piwo z... konopi. W Belgii popularnym napojem jest kriek, czyli piwo produkowane z dodatkiem wiśni. Inny specjał krajów Beneluksu to faro - piwo dosładzane specjalnym syropem.

Piana jak certyfikat

Ponieważ piwo jest bardzo wrażliwe na czynniki zewnętrzne, istotny jest sposób jego podawania i to już począwszy od nalewania złocistego napoju do naczynia.

Powinno być ono na tyle duże, żeby zmieściła się w nich cała zawartość butelki lub puszki. Każda odmiana piwa musi być jednak podawana w innym szkle. Np. Pilznera należy serwować w stojącej na nóżce, cienkiej szklance w kształcie kwiatu tulipana. Do piwa bawarskiego pasują kufle z grubego szkła (jedna z zasad mówi, że im piwo ciemniejsze, tym grubsze musi być szkło, z którego zrobiono kufel), a do monachijskiego - wysokie szklanki, rozszerzone ku górze. Od zasady wspomnianej na samym początku jest wyjątek. Piwa alt (niemieckie piwo górnej fermentacji) i kölsch pija się z wąskich, prostych szklaneczek o pojemności 0,2 l.

Nalewanie piwa to rytuał. Najpierw należy przepłukać naczynie zimną wodą. Suche ścianki przyspieszają bowiem wydzielanie rozpuszczonego w piwie dwutlenku węgla. Nalewać należy do naczynia, nachylonego pod kątem 45 stopni, tak aby napój spływał na początku po ściance. Następnie szklankę należy stopniowo wyprostowywać, dzięki czemu uwolniony zostanie dwutlenek węgla i powstanie gęsta piana. Powinna ona mieć wysokość „na dwa palce" i nieco wystawać ponad krawędź. Nalewanie po brzegi nie świadczy o szerokim geście, ale raczej o braku znajomości zasad podawania piwa. Raz, że chyba nic bardziej nie cieszy oka piwosza jak lekko „spocony" kufel z białym, pienistym „daszkiem". Po drugie - piana spełnia funkcję ochronną. W kontakcie z powietrzem złocisty napój utlenia się, przez co traci smak. Tymczasem piana sprawia, że piwo dłużej zachowuje aromat. Po trzecie - piana świadczy o jakości piwa. Powinna utrzymywać się na powierzchni przez m.in. trzy minuty i na początku powinna być na tyle zwarta, aby wetknięta zapałka nie opadła. Jeśli poziom piany szybko się obniża, oznacza to, że takim piwem można umyć włosy, albo - jakby zapewne doradził autorytet w dziedzinie picia złocistego napoju, czyli dobry wojak Szwejk - nogi.

Trzeba przy tym pamiętać o tym, że zanim szklanki napełnimy piwem, należy zapewnić mu właściwe warunki przechowywania. Chmielowy napój powinien stać w chłodnym miejscu (2-16(C), ale nie można piwa gwałtownie ochładzać, np. przez włożenie do zamrażarki, ponieważ po zamarznięciu traci smak. Butelki powinny być przechowywane w ciemnym miejscu, ponieważ światło mocno obniża jakość napoju. Co prawda brązowy kolor butelek chroni ich zawartość przed promieniami słonecznymi, ale kupując piwo, lepiej nie brać butelek z nasłonecznionych półek.

Łagodny jak piwosz

Do piwa najlepiej smakują chipsy, słone paluszki i solone orzeszki ziemne. W niektórych restauracjach serwowane są ostre potrawy, dla których piwo jest wymarzonym „towarzyszem". Nie od rzeczy są też kawałki żółtego sera, do którego wielu panów ma i tak sporą słabość. Ser, który doskonale oczyszcza kubki smakowe, zalecany jest szczególnie wtedy, jeśli na stole podczas wieczornego spotkania pojawiają się różne gatunki piwa.

Dlaczego wieczornego? Wiadomo, że rozpoczynanie dnia od jakiegokolwiek alkoholu nie jest wskazane. Jednak piwo jest napojem wybitnie „popołudniowo-wieczornym". Olejki eteryczne zawarte w używanych do produkcji szyszkach chmielowych mają bowiem właściwości uspokajające. Stąd też piwo pite w niewielkich ilościach bardzo dobrze wpływa na poprawę snu. Chyba nie tylko zbiegiem okoliczności należy tłumaczyć też fakt, że piwosze to ludzie weseli, towarzyscy i łagodni - w odróżnieniu od amatorów „agresywnej" wódki.

Nie tylko dla panów

Piwo uważane jest powszechnie za „męski" trunek. Tymczasem zdobywa ono popularność także wśród kobiet. Preferują one coraz popularniejsze piwa z dodatkiem soków owocowych, np. jabłkowego. Trunki te mają bowiem delikatny, pozbawiony goryczy smak.

Są też inne sposoby spożywania złocistego napoju. W Belgii popularne jest piwo ziołowe, podawane z dodatkiem bazylii, kolendry, mięty czy nawet herbaty.

Swoich zwolenników - również w Polsce - ma grzaniec. Jeden ze sposobów jego przygotowania podajemy obok. Warto też spróbować paru innych - mniej znanych - przepisów. I pozostaje życzyć: na zdrowie!

Grzaniec

Składniki: 2 butelki Tyskiego Gronie 0,33 l (bezalkoholowego), 3 jajka, 3 łyżki stołowe cukru, 0,5 l mleka, po jednej szczypcie cynamonu, goździków, imbiru i soli

Do piwa dodać przyprawy i cukier, krótko zagotować. Następnie wlać mleko i podgrzać, nie dopuszczając jednak do zagotowania się. Dodać dobrze ubite żółtka jajek, zdjąć z ognia i starannie zamieszać. Podawać na ciepło.

Gorący poncz piwny

Składniki: 2 butelki Tyskiego Gronie 0,5 l (bezalkoholowego), 6 łyżek stołowych cukru, 1 laska cynamonu, 4 jajka, 4 łyżki stołowe rumu

Piwo wymieszać z cukrem i cynamonem, następnie wstawić na średni ogień. Przez ten czas dokładnie roztrzepać jajka, dodając powoli rum. Gdy piwo osiągnie niemal temperaturę wrzenia, zestawić z ognia, wyjąć cynamon, a następnie zmieszać piwo z jajkami. Podawać na ciepło.

Piwo z rodzynkami

Składniki: 2 butelki Tyskiego Gronie 0,5 l (bezalkoholowego), 10 dag rodzynek, 10 dag cukru, 10 dag pumpernikla, 1 łyżeczka sproszkowanego cynamonu

Rodzynki wrzucić do 0,25 l wody, dodać część cukru i zagotować. Po przestudzeniu dodać starty pumpernikiel, cynamon i resztę cukru, wlać piwo. Przed podaniem schłodzić w lodówce.

kolumna sponsorowana

PATRONEM RUBRYKI JEST TYSKIE

TYSKIE - A PIANA NA DWA PALCE

Gazeta Współczesna

- **Augustów**
  Rynek Zygmunta Augusta 27
  tel. (0-87) 643-34-51
  tel./fax 643-37-33 - "ASTRA"
- **Augustów,**
  ul. Żabia 3 A,
  tel. (0-87) 643-54-96 - "THEO"
- **Białystok**
  ul. Suraska 1
  tel./fax (0-85) 748-74-32
  - Biuro Ogłoszeń "GW"
- **Bielsk Podlaski**
  ul. Mickiewicza 60
  tel./fax (0-85) 730-00-35
  - "ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Ełk**
  ul. Wojska Polskiego 55
  tel./fax (0-87) 610-85-05
  - Oddział "GW"
- **Grajewo**
  ul. Osiedle Centrum 7a
  tel./fax (0-86) 272-89-15
  - Oddział "GW"
- **Grajewo**
  ul. Piłsudskiego 6/7
  tel./fax (0-86) 272-26-23
  - "UNIVERS"
- **Giżycko**
  ul. Pocztowa 3
  tel. (0-87) 428-52-80
  - Oddział "GW"
- **Hajnówka**
  ul. 3 Maja 20
  tel./fax (08-5) 682-59-89
  - Oddział "GW"
- **Łomża**
  al. Legionów 7
  tel./fax (0-86) 216-56-97
  - Oddział "GW"
- **Olecko**
  pl. Wolności 22
  tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"
- **Ostrołęka**
  ul. Prądzyńskiego 4, lok. 29
  tel./fax (0-29) 764-66-41
  Oddział "GW"
- **Ostrów Mazowiecka**
  ul. Broniewskiego 56a,
  tel. (0-29) 745-34-12
  - "BORAM"
- **Siemiatycze**
  ul. Pałacowa 19
  tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka**
  ul. Ściegiennego 16 B
  tel./fax (0-85) 711-41-89
  - "MAKLER"
- **Suwałki**
  ul. Kościuszki 32
  tel./fax (0-87) 566-57-26
  - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie**
  ul. Długa 22
  tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"
- **Zambrów**
  al. Wojska Polskiego 22
  tel./fax (0-86) 271-25-25
  - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku Filia w Ełku

prowadzi nabór w systemie dziennym i zaocznym na:

- studia licencjackie na kierunku: **Zarządzanie i Marketing**
  o specjalnościach:
  1. zarządzanie marketingowe w przedsiębiorstwie
  2. ekonomika turystyki i hotelarstwa
  3. zarządzanie finansami przedsiębiorstwa
- studia inżynierskie na kierunku: **Informatyka**

OFERTA SPECJALNA!

Uczelnia oferuje odroczoną odpłatność za studia.
Rozpoczęcie zajęć: 18 lutego 2002 r.

Informacje i przyjmowanie podań:
19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 5A
tel. 0 (prefix) 87 621 14 46, 621 65 94
e-mail: elk@wsfiz.man.bialystok.pl

D31402gwbh

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

prowadzi rekrutację na studia rozpoczynające się w marcu 2002 roku (*w trybie zaocznym*)

- **magisterskie**
- **licencjackie**
- **uzupełniające magisterskie**

na kierunku **EKONOMIA**

w ramach czterech specjalności:
- rachunkowość
- bankowość i finanse przedsiębiorstw
- handel zagraniczny
- zarządzanie przedsiębiorstwem

Uczelnia zaprasza również na roczne podyplomowe studia (*w trybie zaocznym*):
Rachunkowość i Finanse Przedsiębiorstw

Szczegółowych informacji udziela:
Wyższa Szkoła Ekonomiczna, 15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31
poniedziałek - piątek w godz. 7"-15"
sobota w godz. 9"-14"
tel. (85) 65 20 997, 65 20 925

D32002gwbh

KARTY OPŁAT ZA PRZEJAZDY PO DROGACH KRAJOWYCH

w sprzedaży już na Poczcie

Informacje na temat wysokości opłat oraz szczegóły odnośnie miejsc sprzedaży kart znajdują się we wszystkich urzędach pocztowych.

Tel. (85) 74 35 143; 65 26 291

POCZTA POLSKA

D222402gwbo

DANCING Z ZESPOŁEM "ODLOT"

ZAJAZD WIKING

Gramy tylko największe przeboje! Konkursy z nagrodami, karaoke!

NIE PRZEGAP! WSTĘP: 5 ZŁ

8 lutego 2002 - piątek, godz. 20.00

Zajazd "Wiking", Szosa do Augustowa 2

D21802gwbhbd

PROMOCJA PILAREK STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®



PILARKA STIHL 017
799,-

GRATIS*:
- ✓ 1 LITR OLEJU STIHL 1:50 DO MIESZANKI
- ✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
- ✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

STIHL® Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

ogłasza nabór do chóru pracowników Politechniki Białostockiej

Przesłuchania i zapisy odbędą się w dniach:

8 luty 2002 r. (piątek) godz. 18.00-20.00
15 luty 2002 r. (piątek) godz. 18.00-20.00
22 luty 2002 r. (piątek) godz. 18.00-20.00

w sali nr 3 Domu Studenta nr 1 (Alfa)

W repertuarze Chóru znajdzie się m.in.
muzyka cerkiewna kompozytorów klasycznych (P. Czajkowski, S. Rachmaninow, D. Bortniański i innych), współczesnych (np. K. Penderecki, R. Twardowski), jedno- i wielogłosowe śpiewy bizantyjskie, kolędy, itp.

Mile widziani studenci i absolwenci.

Dyrygent Chóru:
dr arch. Andrzej Tokajuk,
tel. 742-32-15 w. 116, w. 123.

N216402gwbo

PGNiG S.A. w Warszawie Oddział Zakład Gazowniczy w Białymstoku - Rozdzielnia Gazu w Ełku, informuje, że w dniu 20 lutego 2002 r. o godz. 11.00 odbędzie sie przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki budynku mieszkalnego o powierzchni 195 mkw., kubaturze: 2.150 msześc., 3-kondygnacyjnego o wymiarach 15m x 13m, wykonanego z cegły licówki, znajdującego się na terenie Rozdzielni Gazu w Ełku przy ul. Sportowej 1, zgodnie z opracowaną specyfikacją przetargową.

Za wykonanie powyższych robót proponujemy przekazanie nieodpłatnie wszystkich materiałów pozyskanych z rozbiórki lub też rozpatrzone zostaną ewentualnie inne propozycje ofertowe wykonawców.

Termin wykonania robót: najpóźniej do dnia 30 maja 2002 r. Szczegółowe warunki wykonania ustalone zostaną w umowie. Zapoznanie się ze specyfikacją robót oraz przeprowadzenie oględzin obiektu będzie możliwe codziennie (poniedziałek-piątek) w godz. 8.00-14.00 po powiadomieniu telefonicznym Kierownika Rozdzielni Gazu, tel. (0-87)621-25-22.

Oferty należy składać na piśmie w terminie do dnia 19 II 2002 r. włącznie w biurze Rozdzielni Gazu. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

M249402GWBO

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

D22702gwbh

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA- legalna bez kwalifikacji. ☎0-503-463-437.
002576A

CHAŁUPNICTWO bez opłat. Koperta, znaczek. "GA Victoria", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
002053A

CHAŁUPNICZE od zaraz. ☎(0-24)355-72-62.
002109A

CHAŁUPNICZO- montaż sztucznej biżuterii. ☎0-602-395-001.
001871D

CHAŁUPNICZO zlecimy klejenie toreb papierowych, ☎0604-406-785.
001066D

DO ułożenia płyty drogowej typu trylinka. ☎0-501-942-609.
002223C

DO ułożenia płyty warstwowej, ☎0-501-942-609
002223B

FIRMA sprzątająca zatrudni kobiety przy sprzątaniu na terenie Warszawy w godzinach nocnych. Wiek 25- 40 lat. Gwarantujemy mieszkanie na terenie Warszawy. ☎(0-22)849-82-10 tylko w piątek 8.02.2002, (10.00-14.00).
002583A

FIRMA zatrudni sprzedawców, wiek do 25 lat. Wymagana dyspozycyjność i znajomość obsługi kasy fiskalnej. Wysokie zarobki. Tel. (086)219-89-06.
000060A

KOSMETYKI "Oriflame". Promocyjne wpisowe!, ☎(0-52)361-79-42, ☎0607-625-658.
001693A

KUCHARZ wysoko kwalifikowany -(086)272-06-30.
000287A

LEGALNA praca zagraniczna, ☎0504-759-987.
002121A

MŁODĄ do opieki nad dwójką dzieci, domem- Bruksela. ☎(0-85)65-57-542 wieczorem.
002578A

MGR farmacji. ☎(0-85)66-17-522 po 20.00.
002274A

OKULISTĘ- zatrudnię, ☎0609-399-243.
000264A

OPERATYWNĄ, uczciwą ekspedientkę zatrudnimy w sklepie odzieżowym. Białystok, Lipowa 1.
002618A

OPIEKUNKI gosposie -Grecja, ☎0504-437-041.
001945A

PARY, mężczyźni, kobiety- opieka- Włochy. ☎0-608-89-10-70.
002084A

PILNIE! Umieścimy reklamę- 2500 (pojazdy, budynki). 0-602-39-49-31.
001871B

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów, (dostawa, odbiór), ☎0501-664-419.
001066C

POSZUKUJĘ młodej jako au-pair z podstawami j. niemieckiego. Oferty ze zdjęciem i życiorysem: "SCHMITZ", Post'Lagernd, Kalkumer Str70, 40468 Dusseldorf. Niemcy.
002052A

PRACA dla stomatologów, ☎(0-86)275-39-79, ☎0-608-096-807.
002181A

REKLAMA -samochody, ☎0607-052-518.
001066B

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-477-894.
001066A

SPECJALISTÓW sprzedaży bezpośredniej od zaraz - branża księgarska. Umowa stała +prowizja. ☎0501-603-610.
000276A

SZUKAM metody wyciszającej mieszkanie. Zlecę wykonanie- pilne! ☎0-608-860-114.
002603A

TELEANKIETOWANIE. ☎0-501-072-100.
001871C

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 800 brutto. ☎0-609-139-641.
001871A

ZATRUDNIĘ firmę budowlaną (budowa obory): ☎0608-586-198.
000281A

ZLECĘ wykonanie przyłączy (woda, kanalizacja), ☎0-501-942-609.
002223A

SZUKAM PRACY

AGENT celny szuka pracy. ☎0-609-794-066.
000335A

MŁODA- średnie wykształcenie. ☎0-600-742-282.
000150A

SZUKAM osoby, która załatwi wyjazd do Angli. ☎0-502-452-074. Zapłacę.
002599A

AUTOMOTO

KUPIĘ

***POWYPADKOWE** -gotówka, ☎0604-846-202.
001510A

*POWYPADKOWE -osobowe, dostawcze -gotówka, ☎0604-228-214.
001509A

***POWYPADKOWE,** zniszczone do remontu, ☎0601-617-279.
001511A

*SKUP AUT POWYPADKOWYCH. ☎(0-85)716-48-16.
001508A

POWYPADKOWE, całe- gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000225A

ROZBITE, ☎0603-050-603 ☎0602-740-749
000059A

SPRZEDAM

ŁADA po wypadku (1991) -700 zł. ☎0606-18-26-15.
000332A

126 el (1995), zielony, zadbany, garażowany, 4500 zł. ☎(0-87)64-13-018.
002131A

ALTERNATORY, rozruszniki 12 -24V, części zamienne, świece, przekaźniki, moduły, inne. Hurt -Detal, ☎(0-85)742-39-09, ☎0502-534-939.
002122B

AUDI 100, 2,4D, (1990), 15.600 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.
002392A

AUDI 100, 2.0E, (1990), 12.000 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.
002256A

AUDI 80 B4, 2.0B, (1994), ☎0608-120-966, ☎711-57-92.
002448A

AUDI 80, (1988), stan idealny, ☎(0-87)520-03-32, ☎0-607-475-771.
002561A

AUDI 80, 1,9TD, (1992), 21.500 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.
002395A

AUDI 80, 2.0 B-4, (1994). ☎(0-86)272-46-30.
000141A

AUDI-80, (1991), 1,8B, I właściciel w kraju, ☎(0-85)737-52-18.
002450A

AUTO -komis suwałki, ul. Wojska Polskiego 92A (086)565-32-31.
000246D

AUTOKOMIS GRAJEWO. KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.
000012A

AUTOKOMIS SOKÓŁKA -Kupno -Sprzedaż -Zamiana -Raty, ☎(0-85)711-56-48, ☎0600-87-90-67.
000052A

AUTOKOMIS ul. Botaniczna (085)744-55-48.
000246A

BMW 520, (1984), 2.800 zł. ☎0-602-322-359.
002319A

CC 900SX, (1996), bezwypadkowy. ☎(0-86)272-54-70.
000147A

CINQUECENTO 704 Young (1997) 9.000 zł. I właściciel ☎(085)654-33-44.
000330A

CITROEN xantia (1996), 1,8 16V: ☎(086)279-05-16.
000305A

CZĘŚCI do MANA ciężarowego, 5-cylindrowego, skrzynia ładunkowa. ☎(0-86)272-56-05.
000155A

DAEWOO nubira II, 1.6, (2000), salon, pilnie, 27.000 zł. ☎0-504-578-550.
002301A

DAEWOO tico, (1997), I właściciel, bardzo zadbany, idealny, zamiana, 9.500 zł, ☎0604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
002445A

FAVORIT (1993), 108.000 km. ☎(0-85)6-546-075.
002491A

FIAT 126p, 1994, 2800, ☎0604-26-29-47.
000318B

FIAT 126pELX, (1999), 57.000 km, 7.500 zł, ☎0604-256-515.
000138A

FIAT seicento SX 900 (1998): ☎(086)219-10-23 po 16.00; 0606-408-105.
000314A

Najtańsze samochody ROCZNIKA 2001 FIAT tylko w KONRYSIE

SEICENTO UNO PUNTO SIENA

KONRYS
15-703 Białystok
ul. Zwycięstwa 8F, tel. 651-63-64, 651-64-44
D33302gwbh

FORD escort GHIA, 1.6, (1998), salon, lub zamienię, 21.000 zł. ☎0-604-959-599.
002234B

FORD escort, 1.4, (1992), 12500 zł. ☎0604-217-322.
002304A

FORD mondeo 1,8-sedan, (1993), seat toledo 1,8, (1995), ☎(0-85)711-27-72, ☎0503-977-209.
002318A

FORD mondeo kombi, 1.8TDi, (2000), ABS, 4xSRS, klima., 39.700 zł. ☎0-600-396-155, ☎(0-85)73-00-630.
002295A

FORD mondeo, 2.5 6V, kombi, GHIA, (2000), 55.000 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
002310A

FORD scorpio 2,5D (1989), stan dobry. 6.000,- 0609-844-703.
000332A

FORD sierra kombi 2.0I DOHC (1990). ☎(0-87)64-47-050.
002580A

FORD transit, 2.5D, (1995), krótki, niski, full opcja. ☎(0-87)643-70-45.
002199A

FSO 1500, (1986), 400,-; 126p, (1988), 800,-. ☎(0-85)717-19-42.
002200A

GOLF II 1.8GTI DOHC (1987). ☎(0-87)516-35-45.
002468A

HONDA accord, salon, 1997, full opcja, ☎0604-26-29-47.
000318C

HONDA civic 1400, (1995), stan idealny, 21.500 zł, ☎(0-85)730-07-13.
002453A

JELCZ 325, (1982)- 5.000,-; HL przyczepa- 4.000,-. ☎(0-85)676-25-41.
002511A

JELCZ 416, (1987), stan bdb, ☎(0-86)274-50-84, ☎0604-473-842.
002165A

JELCZ C-316 wywrot+ przyczepa 11t. ☎(0-85)65-44-844, ☎0-502-545-636.
002175A

KAMAZ 53213, (1988), żuraw "Atlas", przewóz drewna, ☎(0-86)272-49-29, ☎0600-327-594.
000136A

KAMAZ skrzyniowy, (1986), skrzynia długa, stan bdb. 14.000 zł. ☎0-501-799-524.
002388A

KAMAZ wywrotka, (1985), 25.000 zł, kamaz, części, (1981), 6.000 zł, ☎(0-86)273-85-90, ☎0503-080-863.
000111A

KOMBAJN Claas 2,80, części. Mercedes 609. ☎(0-86)272-81-47.
000161A

KOPARKA "Waryński"- K-607 kołowa. 0503-786-973.
000244A

KOPARKĘ Ostrówek. ☎0-603-843-427.
002572A

LANOS '99 18.500 zł. tel.(085)744-55-48.
000312G

LAWETĘ do przewozu samochodów i towarów pod plandeką; mecedesa busa (1992) -lub zamiana na osobowy. ☎(086)218-55-09, do 8.00, po 21.00. ☎0504-211-405.
000333A

LUB zamienię koparko -ładowarkę na samochód osobowy, ☎(0-86)272-34-88, ☎0602-505-623.
000130A

LUBLIN izoterma, (1996), ☎(0-86)272-14-10, ☎(0-86)272-15-97.
000103A

MERCEDES 190 2.0E, (1986), klima, webasto, lub zamiana na kombi, 10.800 zł. ☎0-502-778-730, ☎(0-86)277-40-80.
002373A

MERCEDES 200 typ 124, (1994), 28.000 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎)608-254-253.
002258A

MERCEDES 207D (1989), długi wysoki, stan bdb. Pilnie. ☎(086)215-34-53.
000307A

MERCEDES 208D, (1991), blaszak długi, wysoki. ☎(0-87)427-94-24 po 18.00.
000088A

MERCEDES 250D, 20V, (1995), 55.000,- ☎(0-86)27-74-410, ☎0-602-484-019.
002481A

MERCEDES 814, sztk 2 (1987 i 1988), kontener, plandeka, cena 26.500 zł/szt. ☎(086)217-22-11, 0606-296-206.
000292B

MERCEDES ciężarowy, 3 osie +dźwig (1987). 55.000 +VAT. ☎0602-347-948.
000347A

MERCEDES sprinter 208D, 40.000 zł. ☎0-603-50-19-70.
002371A

MERCEDES W-210, (1997), 2,9TDI, pełne wyposażenie, ☎0601-863-245.
002410A

MITSUBISHI galant, 2.0, wszystkie części, (1986). ☎0-602-322-359.
002367A

NACZEPA wywrotka Lag, (11.1997), 40 cmsześc., na poduszkach, 58.500 zł+ VAT, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)65-02-199.
002348A

NISSAN (1996) bus, 2,3 l, 5-osobowy, 1 t ładowności; ☎0602-347-948.
000348A

NISSAN micra XII.98 19.800zł, tel.(085)744-55-48.
000312E

OPEL kadet 1,6, (1990), welur, alufelgi, spilery, idealny, zamiana, 8.800 zł, ☎0604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
002436A

OPEL astra 1,4, (1997), czerwony, 3-drzwiowy, bezwypadkowy, idealny, zamiana, 18.800 zł, ☎0604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.
002452A

OPEL astra 1.4 (1992). ☎(0-85)711-97-43.
002611A

OPEL corsa 1,4 (1995), renault megane 1,6 (1996); golf III 1,8 (XII.1997): ☎(086)2198-618, 0502-58-49-65.
000313A

OPEL -części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
002048A

OPEL omega (1995) 2.0E kombi, stan idealny, bogata wersja, 22.500 zł. ☎(0-85)743-60-99, ☎0-604-149-988.
002415A

OPEL tigra, (1997). ☎0-600-161-009.
000319A

OPEL vectra 1.8 (1998) wersja ciężarowa, 36.000 +gwarancja ☎(085)654-33-44.
000330B

OPEL vectra 2.0DTL (12.1998). ☎(0-87)621-35-61, ☎0-601-182-706.
002416A

OPEL vectra, 1.8i, (1191/95), wspomaganie, ABS, 9.300 zł. ☎0-501-515-517, ☎(0-85)651-69-41.
002497A

PASSAT 1,9TD (1993), zadbany. (0-87)567-76-51.
000293A

PASSAT kombi 1,8, (1991), gaz -5 miesięcy, vectra 2.0, (1991), astra 1,4, (1992), ☎0608-586-922.
000137A

PASSAT kombi TDI (1994), 24.000 zł. ☎(0-85)716-30-96.
002384A

PEUGEOT 206, 1,4, (2000), 11.000 km, 29.900 zł, zamiana, ☎(0-86)272-72-22, ☎0600-895-245.
000132A

PEUGEOT 3.0sv (1992), skóra, klima, itd. zadbany. ☎(0-86)273-11-41.
000163A

POLONEZ atu+ (1998), 62.000 km, +gaz, stan bdb. 10.000 zł. ☎(086)272-14-83.
000331A

POLONEZ caro (1994) 1.6GLI, antracyt, I właściciel, autoalarm, oznakowany, 85.000 km, 5.000 zł. ☎(0-85)6-539-067 po 18.00.
002594A

POLONEZ caro 1.5 benzyna, (12.1993), stan bdb, Dąbrowa Białostocka. ☎(0-85)712-00-60.
002231A

POLONEZ caro powypadkowy, ☎(0-86)2-720-331.
002528A

POLONEZ ciężarowy 1.6GLE (1995), gaz. ☎0-604-565-685.
000165A

POLONEZ truck LB (1995), instalacja gazowa, stan dobry. ☎(0-85)732-60-60 8.30-16.30.
002474A

PRZYCZEPA 8t. 3.200,- Suwałki, (0-87)566-23-74.
000286A

PRZYCZEPA HL-8011, wywrotka 8,5 tony. ☎(0-86)277-42-78.
002111A

RENAULT laguna, (1997), salon. ☎(0-85)65-39-466.
002536A

RENAULT scenic (1998); laguna (1998), Lublin II (1998), hyundai H100 (1999): ☎(086)216-24-86.
000319A

ROBUR izoterma, (1988), ☎0602-770-870.
002284A

ROVER 111, SLi, 1.1 cm sześc., (1996), stan idealny. ☎0-600-768-304.
000083A

ROVER 218, TD, 1.8 cmsześc., (1995), ☎(0-87) 428-78-69.
000082A

RÓWNIARKA Baukema SHM-4, (1986), stan bdb, 37.000 zł, ☎0604-278-248.
002431A

SEAT ibiza 1,4, (2000), ☎0609-599-940.
000133A

SEAT ibiza II 1.6 (1999). ☎(0-85)7-121-803.
002168A

SEAT toledo 1,6 kat. (1996), 19.800 zł, ☎0600-267-602.

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D401gwbhc

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D501pwbhd
002311A

SEICENTO 900 (1999), 13.500 zł. ☎(0-85)71-97-796.
002590A

SKODA 105L, LPG, ☎0692-466-222.
002332A

SKODA felicia 1.3 (1997), gaz, 14.900 zł. ☎0-602-537-604.
000157A

SKODA oktavia XII.97 29.000zł. tel.(085)652-37-24.
000312F

SPRZEDAM forda "Probe" (1997), poj. 2.0 16V: ☎(029)767-12-86.
000289B

STAR 200 3W. ☎(0-85)7-128-192.
002564A

STAR z HDS-em. ☎(0-85)66-26-810.
002529A

SUPER maz z naczepą, stan bdb.+ kabina, części oraz rama do kamaza+ części- tanio! 0502-62-31-22.
000197A

TANIO jelcza 3W317, (1987), oryginalny wywrot, ☎(0-85)684-23-53, ☎0-602-320-887.
000030A

TICO (1997). 9.000,-. (0-87)567-54-46 po 16.00.
000334A

TOYOTA corolla (2001) 1.4VVTi, pełna opcja z salonu, pilnie, 29.000+VAT. ☎0-504-578-550.
002343A

TOYOTA corolla, (1999), 2.0D, kombi, 30.000,-. ☎0-600-366-135, ☎(0-85)746-37-36.
002598A

TRANSPORTER T4 2,4D (1992), furgon, wspomaganie kierownicy. 19.000,- brutto. Suwałki, 0609-567-555.
000330A

VOLKSWAGEN passat (1995) mocno rozbity. 0608-786-378.
000291A

VOLKSWAGEN passat 2,0 (1991). 10.500,- (0-87)566-48-28.
000296A

VOLVO 440 1.8B (1994), uszkodzony, 8300 zł. ☎0692-194-435.
002253A

VOLVO 760 TD, mercedes 808 (zamienię). ☎(0-86)271-65-05, ☎0-602-210-033.
002206A

VW bora 2,0 (1999/2000), 16.500 km. (0-87)566-27-12.
000302A

VW golf II 1.6TD (1992), 13.800 zł. ☎(0-85)715-22-05.
002362A

VW golf III, 1,9D, (1994), ☎0608-120-966, ☎711-57-92.
002438A

VW passat (1998), 1.6 comfortline, klimatronik z salonu. ☎0604-104-978.
000317A

VW passat 1,9D, (1991/92), 13.000 km, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.
002351A

VW passat 1,9D, (1993), sedan, 18.500 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.
002349A

VW passat 1.9D (1992), ks. serwisowa, stan idealny, pilnie, 16.500 zł. ☎0-602-691-110.
002412A

WALEC gumowy Stawostroj, 8,5t, stan bdb, 36.000 zł, ☎0604-278-248.
002441A

WYJAZDY po motocykle -Szwajcaria, formalności celne oraz transport, ☎(0-85)715-29-00, ☎0607-777-254.
002097A

WYJAZDY po samochody do Niemiec, pomoc przy zakupie. ☎0604-574-745.
000303A

NAPRAWY

PPHU KRESPOL Sp. z o.o. w Sokółce, Białostocka 24, tel./fax (0-85)711-35-39, ☎(0-85)711-56-29 wykonuje: -naprawy główne autobusów Autosan H9-20/21, -naprawy główne podzespołów Autosan, -serwis BPW, -serwis Webasto. Skupujemy autobusy Autosan H9-20/21.
000027A

SKODA 105L (1988): ☎(086)472-0645.
000339B

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (0-85)741-64-61.
000007A

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.
000217A

SPECTRUM ☎(085)651-71-43. Telegazeta str.638.
000318A

ZAKUPY

HURTOWNIE

AGREGATY prądotwórcze, spawarki, prostowniki, elektronarzędzia: Kolno, ☎(086)278-29-90.
000107A

FOLIA ogrodnicza, budowlana, nasiona. ☎(0-85)653-92-34.
001841A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

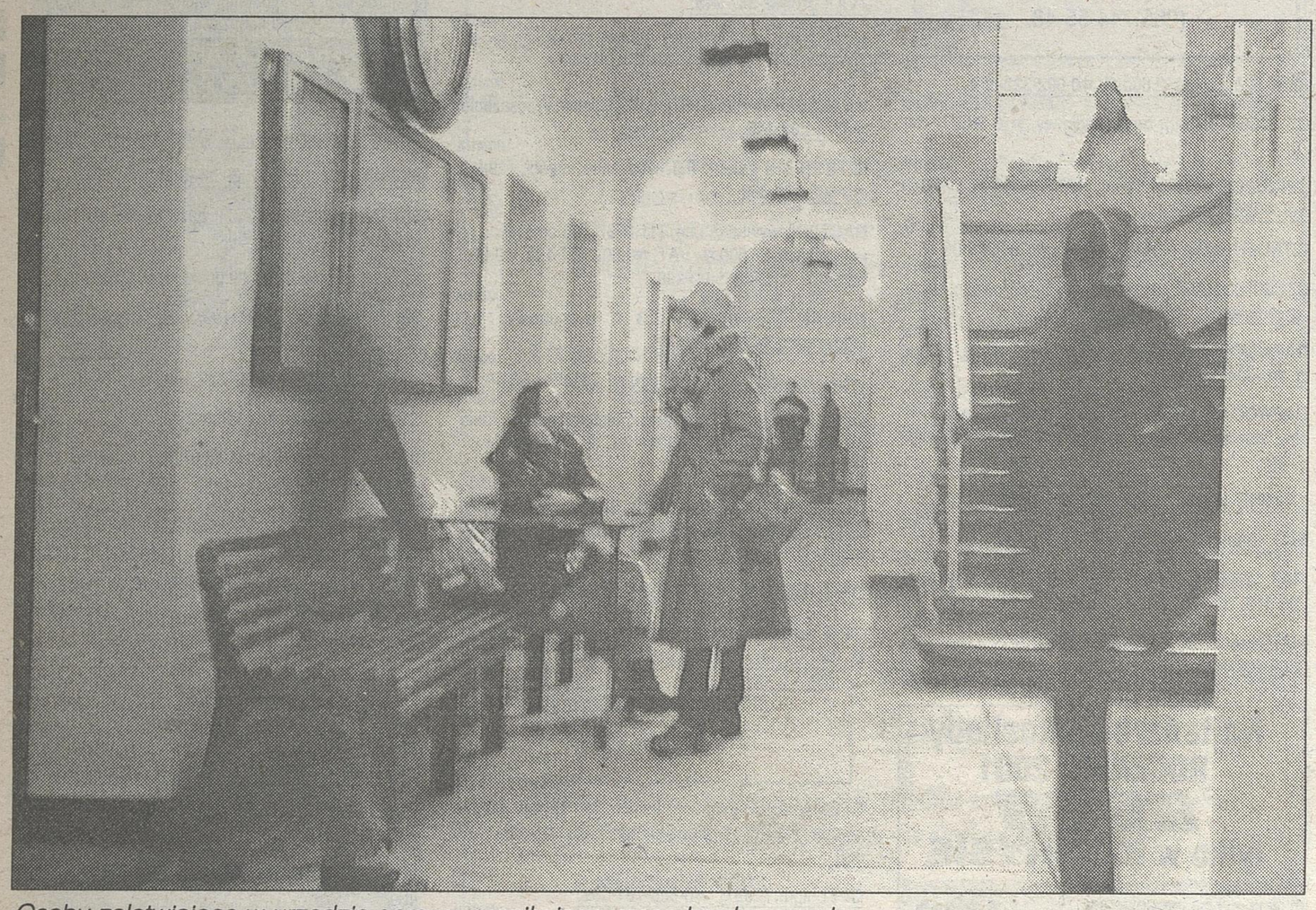
- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

MONITOR EŁCKI

Nr 82

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Osoby załatwiające w urzędzie sprawy oceniły jego pracę bardzo wysoko

Petenci ocenili pracę ełckiego ratusza

Urząd na czwórkę z plusem

W Urzędzie Miasta w Ełku zakończono badanie zadowolenia klienta. Podsumowując petenci ocenili pracę poszczególnych wydziałów bardzo wysoko. W pięciostopniowej skali samorząd uzyskał notę 4,36. Jest to jeden z widocznych efektów wprowadzania europejskiego systemu zarządzania jakością ISO 9001.

– Wdrażając system zarządzania jakością, musimy wiedzieć jak oceniają nas klienci – mówi pełnomocnik ds. wdrożenia systemu jakości ISO 9001 Agnieszka Mieczkowska. – Wszystkie działania są skupione na petencie. Naszym zadaniem jest więc określenie jego oczekiwań i wyjście im naprzeciw. Dlatego też przeprowadziliśmy w urzędzie badanie zadowolenia klienta.

Od początku stycznia we wszystkich wydziałach, w holu gmachu urzędu oraz na stronach internetowych były dostępne ankiety, w których osoby zainteresowane mogły wyrazić swoje opinie na temat pracy samorządu. Oceniana była uprzejmość, kompetencje, wsparcie dla petenta, dokładność w udzielaniu informacji oraz terminowość załatwiania spraw. Wystawić można było noty: bardzo dobrą, dobrą, zadowalającą, złą lub w ogóle nie wyrazić zdania. Ankiety wypełniło ponad 300 osób. W sumie wszystkie wydziały otrzymały 109 ocen bardzo dobrych, 166 ocen dobrych i 178 złych. Część osób wystawiła oceny zadowalające. Niektórzy nie mieli zdania.

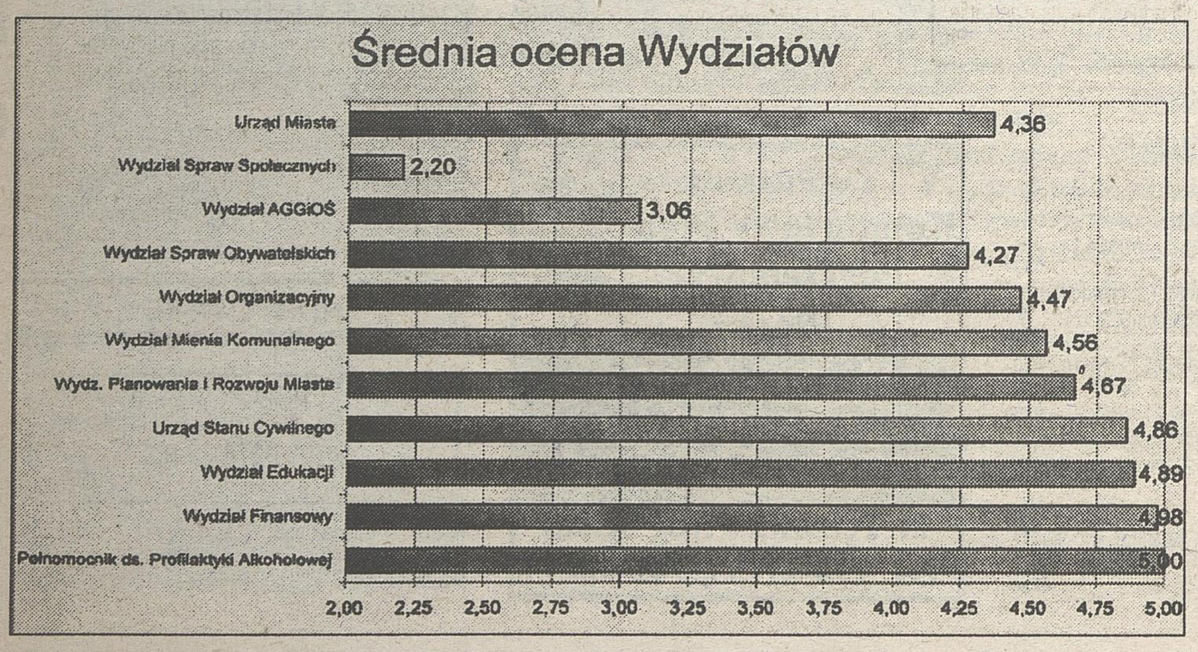
– Uznaliśmy, że nie będziemy ingerować w przypadku, kiedy wydział otrzyma minimum ocenę dobrą – wyjaśnia Agnieszka Mieczkowska. – Dwa wydziały w całym urzędzie nie uzyskały takiej noty. Wiąże się to z analizą ich pracy oraz korygowaniem czynników wpływających na taką właśnie ocenę.

Wyniki badania zadowolenia klienta znajdą się także w dokumentacji wdrażania systemu zarządzania jakością ISO 9001. Będą miały również wpływ na przegląd zarządzania kierownictwa, który odbędzie w kwietniu.

Ankietowanie klientów Urzędu Miejskiego będzie odbywało się co roku w styczniu. Cały czas jednak petenci mają możliwość oceny pracy urzędu wrzucając swoje uwagi do specjalnie przygotowanej urny.

– Apelujemy jednak, aby osoby wyrażające swoje opinie zostawiały swoje dane – mówi A. Mieczkowska. – Dzięki temu będziemy mogli nawiązać z klientem kontakt i sprawę wyjaśnić.

Po trzech miesiącach funkcjonowania systemu zarządzania jakością, urząd w drodze przetargu wyłoni jednostkę certyfikującą i później wystąpi do niej o przyznanie uznanego w całej Europie certyfikatu jakości ISO 9001.



Ełccy uczniowie korzystali w czasie ferii z darmowych posiłków

Dożywianie cały rok

Przez całe ferie dzieci z rodzin najuboższych korzystały w miejskich szkołach z darmowych posiłków. Miały również zapewnione w godzinach pracy rodziców gry i zabawy. Stanisław Zalewski, naczelnik wydziału edukacji Urzędu Miasta zapewnia, że dożywianie jest prowadzone przez cały rok.

W czasie ferii inspektorzy wydziału edukacji UM odwiedzali szkoły i sprawdzali, w jaki sposób zorganizowano zimowy wypoczynek. W większości placówek zapewniono bardzo różnorodne zajęcia. Ze względu na aurę nie było zabaw na lodowisku ani kuligów. Niemniej jednak uczniowie się nie nudzili.

– Przeprowadzono w szkołach rozgrywki sportowe, zajęcia w salach informatycznych, zorganizowano konkursy plastyczne i muzyczne – mówi Anna Kania, inspektor wydziału edukacji UM. – Największym powodzeniem cieszyły się jednak wyjścia na basen.

Zimowiska odbywały się w godzinach od 8 do 14. Każde dziecko mogło przyjść i wziąć w nich udział. Uczniowie z najbiedniejszych rodzin otrzymywali darmowe posiłki.

– Darmowe obiady otrzymywali podopieczni kilku szkół podstawowych i gimnazjów – mówi Stanisław Zalewski, naczelnik wydziału edukacji UM. – Tam, gdzie zabrakło ciepłego posiłku dzieci mogły liczyć na kanapki, napoje i owoce.

W sumie we wszystkich placówkach codziennie z posiłków korzystało nieodpłatnie ponad 400 osób. Np. w Szkole Podstawowej nr 3 uczestnicy zimowiska mieli dwa posiłki w ciągu dnia – śniadanie i gorący obiad.

Dożywianie nie jest jednak prowadzone tylko w czasie ferii. Jak zapewnia Stanisław Zalewski, ok. 18 proc. z 7 tysięcy uczniów miejskich placówek przez cały rok korzysta z tej formy pomocy. Nie są jej pozbawiani nawet latem i mogą liczyć na posiłek w wakacje.

Obecnie wydział edukacji czeka na sprawozdanie ze wszystkich podległych placówek dotyczące dożywiania uczniów. Dyrektorzy dokładnie muszą określić z jakich źródeł posiłki są finansowane, ile osób z nich korzysta i czy potrzeby są zaspokojone w 100 procentach.



Oprócz posiłków uczniowie ełckich szkół mieli zapewnione różnego rodzaju rozgrywki – na zdjęciu turniej Darta w SP nr 2

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

PO STRUNACH

Bez litości

U podłoża mojego poczucia humoru leży permanentny kontakt ze śmiercią. Po pracy chwytam za gitarę i tworzę piękne, wzniosłe, metafizyczne i eschatologiczne melodie. Dlatego, że metafizykę w ponurym wydaniu mam w pracy – w domu moja metafizyka objawia się w aspekcie optymistycznym.

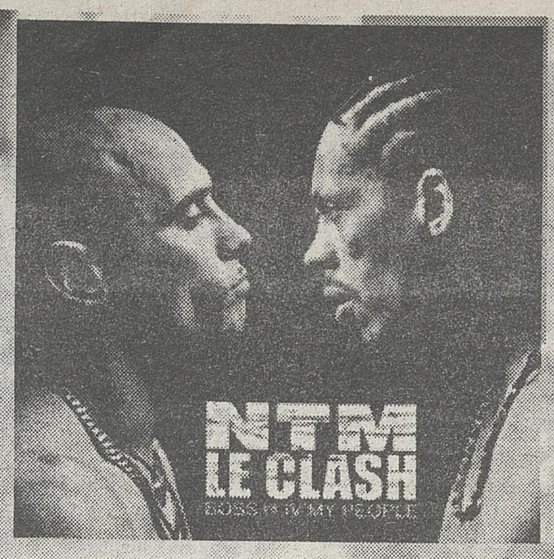
Grzegorz Dyduch – patomorfolog (ŚWIETLIKI)

Spędziłem sporo wspaniałych chwil z Hendrixem. Pamiętam, że utknąłem na jakiś tydzień w jego londyńskim domu. Opuszczałem go z kilkoma niesamowitymi płytami bluesowymi. Podarował mi też psa! To był pewnie taki przechodni prezent. Gdyby piesek umiał mówić, miałby pewnie do opowiedzenia niejedną niesamowitą historię.

Ronnie Wood (ROLLING STONES)

Polski hip hop poszedł w stronę, która mi estetycznie nie odpowiada. (...) Wszyscy wyglądają jednakowo. Nie wiem, czy chodzi o to, żeby wyglądać jak złodziej, czy żeby świrować twardziela. Polski hip hop w większości obrał twardą, napakowaną testosteronem formę. Prawie cały polski hip hop postrzegam jako bardzo agresywny. A podobno po zielsku można się wyluzować...

Sławek Pietrzak (PLAY)



ZIPERA, PIJANI POWIETRZEM i WNB – to składy, które dziś, 8 lutego wystąpią w białostockim klubie „Krąg" podczas kolejnej imprezy z cyklu „Hip Hop Don`t Stop". Początek – o godz. 19.

Reprezentantami lokalnej sceny hiphopowej będzie formacja WNB (Wychowani Na Błędach), która w oficjalnym obiegu pojawiła się za sprawą dwóch utworów umieszczonych na płycie „Radio Ewenement". Prawdopodobnie już niedługo białostocka grupa będzie mogła jednak zaprezentować swoje umiejętności na pełnowymiarowym wydawnictwie.

Kolejna grupa, która wystąpi podczas „Hip Hop Don`t Stop vol. 103", to **PIJANI POWIETRZEM**. Tworzą ją raper Ego oraz dobrze znani z **PAKTOFONIKI** Focus i Rakim. Chociaż **PIJANI POWIETRZEM** nie mają jeszcze imponującego dorobku, jeśli idzie o występy, to wcześniej zdobyte doświadczenia członków **PP** sprawiają, że ci, którzy mieli okazję zobaczyć tę formację na żywo, wróżą jej spore sukcesy.

Największą atrakcją dzisiejszej imprezy będzie występ **ZIPERY**. Jej trzej członkowie – Pono, Fu i Koras wywodzą się bowiem z już niemal kultowego, warszawskiego **ZIP SKŁADU**, którego pierwszy oficjalny album „Chleb powszedni" stał się – zdaniem niektórych recenzentów – „biblią dla fanów ulicznego hip hopu". Kontynuacją tego stylu jest debiutancka płyta **ZIPERY** – „O.N.F.R." (Oparta Na Faktach Rymonacja). Członkowie warszawskiej formacji mają na koncie również występy na składankach i dokonania solowe. Na rynku od jakiegoś czasu dostępny jest album Fu, zatytułowany „N.O.C.C.". Ukazał się też nowy singel, poprzedzający debiutancką płytę Pono. Jeśli utrzyma on na tym albumie dotychczas prezentowany poziom rymowania, to na warszawskiej scenie hiphopowej pojawi się poważny konkurent dla – uznawanego za jednego z najlepszych MC`s w Polsce – Sokoła z formacji **W WYJĄTKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH**.

Party w ramach „Hip Hop Don`t Stop vol. 103" poprowadzi białostocki DJ Roball, znany m.in. z hiphopowych audycji, nadawanych na antenie Radia Białystok. Imprezę wspierają Browar Dojlidy, Americanos, Etylina, Sub, Sony Music Polska, BMG Poland i Warner Music Poland. Natomiast „Gazeta Współczesna" objęła patronat prasowy nad cyklem „Hip Hop Don`t Stop". W jego ramach do września odbędą się w Białymstoku jeszcze trzy koncerty, natomiast na wrzesień przewidziano duże wydarzenie – „Street Festival" z udziałem najlepszych polskich składów hip hopowych oraz gwiazdy z zagranicy (prawdopodobnie z USA).

Tym razem dla Czytelników „Po $trunach" przygotowaliśmy edytorskie rarytasy w postaci dwóch EP-ek legendy europejskiego rapu – formacji **NTM**, która w ubiegłym miesiącu występowała w Polsce. Aby wygrać jedną z płyt, trzeba zadzwonić dziś, 8 lutego, o godz. 13 pod numer (0502) 750 019 i odpowiedzieć na pytanie: z jakiego kraju pochodzi grupa **NTM**? Nagrody ufundowała wytwórnia Sony Music Polska.

(es)

PS. Gorąco przepraszamy za kłopoty techniczne, które uniemożliwiły przeprowadzenie ubiegłotygodniowego konkursu. Pozostałe nagrody „przechodzą" na ten tydzień – dziś szansę na wygraną mają więc cztery osoby!



ROB ZOMBIE „The Sinister Urge"

Geffen/Universal Music Polska (3 $truny)



O „The Sinister Urge" jedni zapewne powiedzą, że jest dowodem na brak pomysłów i wykorzystywanie rozwiązań, które były nowatorskie dekadę temu; inni mądrze stwierdzą, że „stanowi świadectwo rozwijania obranego wcześniej stylu", a rację będą miały... obie strony. Na nowej płycie Roba **ZOMBIE** rzeczywiście bowiem nie ma niczego rewolucyjnego. Energetyczne kawałki z pogranicza metalu i industrialu (z wyjątkiem dwóch, stworzonych z elektronicznych hałasów i fragmentów filmowych (?) dialogów) opierają się na grającej z drive`em, choć brzmiącej nierzadko w odhumanizowany sposób perkusji, ostrych, doprawionych elementami elektroniki riffach oraz charakterystycznym śpiewie. Przy całej swej ostrości łatwo wpadają w ucho – ze względu na chwytliwe refreny – „Demon Speeding" i „Scum Of The Earth", a szybki i nabuzowany energią „Dead Girl Superstar" wydaje się wprost stworzony dla soundtracka komputerowych wyścigów samochodowych. To jednak dużo za mało, żeby „The Sinister Urge" wynosić na piedestał, tym bardziej że na końcu albumu czeka rozczarowanie zatytułowane „House Of 1000 Corpses". Owszem, kawałek jest pełen grozy, atmosferę filmowego horroru tworzą demoniczny szept Roba w zwrotkach, jęki czy dochodzący z otchłani upiorny śmiech dzieci, ale w całości utwór natrętnie kojarzy się ze stylem **MARYLIN MANSON**. A to już takiemu wyjadaczowi, jak **ZOMBIE** nie wypada... Nie wypada też jednak zarzucać mu trwania w całkowitej stagnacji. Z mocnymi gitarami świetnie bowiem kontrastują smyczki wprowadzone m.in. w „filmowym" pod względem klimatu „Bring Her Down (to Crippletown"), a i raczej średni kawałek „(go to) California" nieoczekiwanie nabiera smaczku dzięki... instrumentom dętym. W dodatku Rob zaprosił do nagrania albumu sporo gwiazd. Co prawda udział w sesji Kerry`ego **KING**`a, Tommy`ego **LEE** czy **DJ LETHAL**`a łatwiej zauważyć na wkładce niż usłyszeć na płycie, ale „duet" Ozzy`ego **OSBOURNE**`a ze skandującym i śpiewającym Robem w ciężkim, mocno industrialnym „Iron Head" naprawdę robi wrażenie. A o to przecież chodzi.

DJ BĘBEN

OSTBAHNHOF „Dyskretny urok establishmentu"

Ostbahnhof (2+1/2 $truny)



Muzycy **OSTBAHNHOF** w dużej mierze wyręczyli część recenzentów, pisząc na okładce tego albumu: *Powroty są zwykle odgrzebywaniem zgasłych emocji, które kiedyś parzyły czyniąc rany, a dzisiaj nie robią już większego wrażenia.* Słowa te bowiem nieco metaforycznie, ale całkiem trafnie opisują muzyczną zawartość „Dyskretnego uroku establishmentu". To, co gra **OSTBAHNHOF**, trudno bowiem określić inaczej jak powrót do cold wave`owego grania, jakie w latach 80-tych uprawiały nad Wisłą np. **MADAME**, **VARIETE** czy **ONE MILLION BULGARIANS**. Na „Dyskretnym uroku..." chłodne i monotonne dźwięki doprawiono szczyptą postpunkowego gitarowego brudu i ciężaru (np. „Tunel" czy „The Walls"), którego wyraz osłabiają jednak bardzo przeciętne melodie, a nawet melodyczno-tekstowy banał „godny" – by użyć nazwy adekwatnej pod względem historycznym do wcześniej wymienionych – **REZERWATU** (niepotrzebnie rozdęty aż do ponad siedmiu minut utwór „Jesień"). Blisko 20 lat temu polska muzyka inspirowana dokonaniami m.in. **JOY DIVISION** (vide początek kawałka „To wiesz", zepsutego jednak przez manierę wokalisty, „rozciągającego" samogłoski) mogła „czynić rany", ale obecnie spodoba się raczej tylko (a i to ze względów sentymentalnych) trzydziestoparolatkom, w edukacji muzycznej których istotną pozycję stanowiły audycje Rozgłośni Harcerskiej. W tym tkwi – choć raczej niewielki – potencjał tej płyty. Natomiast dla współczesnych „dołersów" będzie ona prawdopodobnie archaizmem, pozbawionym nawet „dyskretnego uroku".

DJ BĘBEN

DRAFT „Everything We Do"

3 $truny

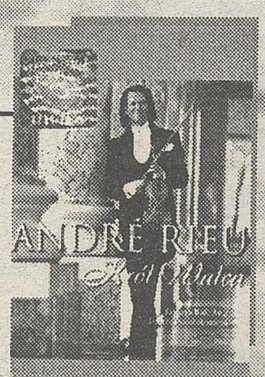
To płyta dla cierpliwych. Niby tylko sześć utworów, ale praktycznie każdy z nich to prawie 10 minut (czasami nawet ponad 13) – mówiąc w uproszczeniu – eklektycznego progresywnego rocka stworzonego przez białostocki zespół **DRAFT**. Niewątpliwie cierpliwy słuchacz znajdzie tam wiele znajomych motywów muzycznych: dominująca gitara, do złudzenia przypominająca styl Andy **LATIMER**`a z **CAMEL** (podobnie brzmi keyboard) i zabiegi techniczno-muzyczne **DREAM THEATRE**, ale też nieśmiałe improwizacje bluesowe i jazzowe (piano w utworze „Radiotherapy"), a nawet flamenco („Electroopera"). Białostoccy muzycy dzięki sprawnemu połączniu tych wszystkich wątków (stąd eklektyzm) tworzą specyficzne studium instrumentalne z dominującą rockową gitarą. Trudno znaleźć na płycie oryginalne riffy, ale gitarzyści prezentują nieprzeciętną sprawność i niewiele można zarzucić ich umiejętnościom: ogromna łatwość zmiany rytmu, nastroju, stylu i barwy. Całość podkręca agresywna perkusja, która dodaje płycie ostrego, rockowego brzmienia.

Mimo wielu zalet, płyta jest jednak trochę za długa, a dla przeciętnego odbiorcy – raczej dość hermetyczna i monotonna. Być może pomógłby jakiś wokal?

(ks)

ANDRE RIEU „Król Walca"

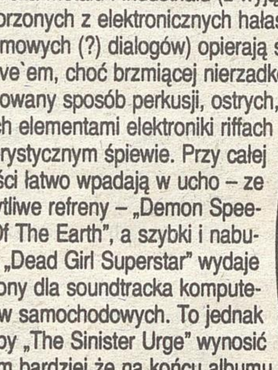
Polydor/Universal Music Polska (bez $trun)



Ponad sto lat temu, kiedy elity kręciły się na balach w rytm walców, za muzykę pop można było uważać twórczość **STRAUSSÓW**. Teraz pop tworzony jest przede wszystkim z myślą o nastolatkach, ale produkuje się zgoła inne zestawy dźwięków. Pomysł, by przybliżyć masom wielkie dokonania tuzów klasyki, nie jest niczym odkrywczym. W końcu wirtuozi (przede wszystkim skrzypiec) też chcą zarobić na kromkę kawioru. Trend tworzenia albumów muzyki klasycznej w wydaniu rozrywkowym nasilił się w ciągu ostatnich kilku lat. Kolejnym wydawnictwem z tego cyklu jest album „Król Walca" Andre **RIEU**. Na krążku zebrano utwory z różnych „bajek". Jest więc kilka największych hitów **STRAUSSÓW**, kompozycje Maurice`a **JARRE**`a, Glenna **MILLER**`a, a nawet rosyjska „Kalinka". W patetycznym, prawie westernowym stylu nagrano „Bolero" **RAVEL**`a. Uszy od tej muzyki nie bolą. Puryści poczują się zapewne zniesmaczeni, ale ci, którzy z klasyczną muzą nie mieli do czynienia, mogą rozpocząć swoją edukację w tej dziedzinie.

Pit

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



2002.02.03.

RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

1. MORTIIS „You Put A Hex On Me"
2. THEATRE OF TRAGEDY „Universal Race"
3. ANTIMATTER „The Last Laugh"
4. TIAMAT „The Return Of The Son Of Nothing"
5. HYPOCRISY „Edge Of Madness"
6. HYPOCRISY „Don`t Judge Me"
7. HYPOCRISY „All Turnes Black"
8. ROB ZOMBIE „Bring Her Down"
9. QUO VADIS „7 krąg"
10. REVOLVER „Harness Dead Horses"
11. NONE „Nothing Will Be The Same"

Wszyscy redaktorzy „P$" zabrali się ostro za reformowanie reform wcześniej uczynionych. DJ Bęben wydał edykt, zgodnie z którym wszystkie kapele metalowe miały teraz płacić podatek od hałasu do kasy centralnej (wcześniej pieniążki wpływały do gmin). Na koncerty tych grup publika miała wchodzić w krawatach albo muszkach, ostatecznie zezwolano na półpancerze praktyczne. (tola) postanowił zmienić zasady, obowiązujące wśród muzyków (nieistniejącej) sceny new romantic. Sal Solo miał zapuścić irokeza, a kawałków Roxy Music można było słuchać tylko przy świetle stroboskopów. Pit zajął się naprawianiem sceny disco. A że scena była bardzo zmurszała, musiał zapłacić ekipie cieśli. Pieniądze na ten cel zdobył, zwiększając podatek akcyzowy od kaset Just 5 i Britney Spears. Przy okazji wielbicielki Michaela Jacksona zorganizowały pikietę. Waląc w garnki, domagały się urzędowego obniżenia cen na operacje plastyczne. W tym całym zamieszaniu wyborem najzabawniejszych kartek musiała się zająć Sierotka. Tym razem nagrody trafią do: Teresy Sykulskiej z Białegostoku (prosimy o kontakt z Biurem Gry) oraz Kamila Zubrzyckiego z Pisanicy (dostarczy pocztylion).

Dziś zadajemy pytanie z gatunku „bardzo mało wymagających", czyli pytamy o tytuł płyty zespołu Ostbahnhof. Brzmi on:

a) „Delikatny czar burżuazji"
b) „Dyskretny urok establishmentu"
c) „Mordercze piękno demokracji"?

Na czarujące kartki czekamy prze dwa tygodnie.

WIELKA WYGRANA
TALONIK NR 255



OD DESKI DO DESKI

Bez szpiegów i walki wywiadów



Pod koniec ubiegłego roku prasa donosiła, że na kilka znanych koncernów farmaceutycznych zostały nałożone wielkie kary finansowe za świadome zawyżanie cen popularnych, powszechnie używanych leków. Najnowsza powieść Johna le Carre`a rozgrywa się właśnie w świecie twórców i producentów lekarstw. Według autora znanych – i bezdyskusyjnie zaliczanych do literatury wysokiej – powieści sensacyjnych (m.in. „Russia House", „Krawiec z Panamy", „Ludzie Smileya", „Single & Single") ten świat to dżungla, w której silni i cyniczni pożerają słabych i nieświadomych.

Znawcy dorobku pisarskiego le Carre`a podkreślają, że „Wierny ogrodnik" to powieść znacznie różniąca się od poprzednich. Nie ma w niej szpiegów i bezwzględnej walki wywiadów. Obdarowując czytelnika bardzo zajmującym, trzymającym w napięciu wątkiem sensacyjnym, snując opowieść rozgrywającą się w egzotycznych plenerach Kenii, autor uświadamia ogrom afrykańskiej biedy, odkrywa mechanizmy rządzące pomocą humanitarną, przedstawia bezwzględność i chciwość farmaceutycznych gigantów. Ten ostatni wątek dominuje w „Wiernym ogrodniku".

Dzięki prywatnemu śledztwu głównych bohaterów, powoli odkrywamy wielki przekręt na styku biznesu i polityki. Tessa Quayle jest żoną brytyjskiego dyplomaty Justina Quayla. Ta piękna i inteligentna kobieta, z wykształcenia prawnik, energicznie działa w przeróżnych organizacjach wspierających najbiedniejszych Afrykanów. Ona i jej przyjaciel doktor Bluhm odkrywają, że nowy, tani, sprawnie dystrybuowany lek na gruźlicę powoduje powikłania i zgony. Dypraxa mająca przynieść milionom Afrykanów ulgę i zdrowie, tak naprawdę zabija. To odkrycie musi ujrzeć światło dzienne. Tessa i Bluhm robią wszystko, by tak się stało, choć swoje poczynania przypłacają w końcu śmiercią.

Brutalne morderstwo żony jest dla Justina Quayla szokiem, tym bardziej że jego sprawcą ma być dobrze mu znany Bluhm. Justin z notatek i dokumentów po zmarłej żonie dowiaduje się o jej zainteresowaniu dypraxą. O te papiery i laptopa Tessy dopytują usilnie przełożeni Quayla z brytyjskiej Wysokiej Komisji w Nairobi. Pełen złych przeczuć, żalu i poczucia winy Justin postanawia zakończyć to, co rozpoczęła Tessa. Do tej pory był wierny ojczyźnie, służbie, teraz ten znawca kwiatów i wielbiciel pracy w ogrodzie chce być wierny do końca swej żonie.

W decydującym momencie śledztwa spotyka się z Larą Emrich, współtwórczynią dypraxy. O leku koncernu KVH mówi Justinowi tak: „Kiedy odkryłam, że dypraxa przedstawiana jest jako bezpieczne lekarstwo, a nie lekarstwo w trakcie prób klinicznych, wygłosiłam wykład na zebraniu naukowym i opisałam dokładnie nieetyczne postępowanie KVH. (...) Po pierwsze działania uboczne były celowo ukrywane dla zysku. Po drugie, najbiedniejsze społeczności świata były wykorzystywane jako króliki doświadczalne przez najbogatszych. Po trzecie, jakakolwiek debata naukowa na ten temat jest tłamszona przez korporacje farmaceutyczne".

Dobrze, że „Wierny ogrodnik" stał się międzynarodowym bestsellerem, dobrze, że książka była na szeroką skalę promowana, także w Polsce. Jest tego naprawdę warta. Jej lektura sprawia, że łykając tę albo inną pastylkę nie możemy pozbyć się odrobiny lęku i refleksji – czy aby odpowiednio ją przetestowano, czy korzystnych dla jej producenta testów nie firmował swoim nazwiskiem jakiś sprzedajny pan profesor?. **(mm)**

John le Carre, „Wierny ogrodnik", przeł. Radosław Januszewski, Amber, Srebrna seria, Warszawa 2001, s. 383.

Po raz pierwszy

Nagroda im. Stefana Żeromskiego

W środę, 6 lutego, wręczono przyznaną po raz pierwszy nagrodę Stowarzyszenia Autorów Polskich im. Stefana Żeromskiego, którą zostali uhonorowani pisarze, edytorzy i naukowcy. Nagrodę przyznaje Rada Główna Stowarzyszenia.

Prof. Edwin Kozłowski został uhonorowany za badania naukowe kultury kociewskiej i mennonickiej, a prof. Jan Poprawa – za dokonania edytorskie, a szczególnie za wydawanie czasopisma „Suplement".

Andrzej Zaniewski został nagrodzony za dorobek poetycki, a zwłaszcza za tom wierszy pt. „Nadzieja przychodzi o zmierzchu", a Aleksander Nawrocki – za dokonania edytorskie, a szczególnie za wydawanie czasopisma „Poezja dzisiaj" oraz popularyzację współczesnej polskiej poezji i eseistyki.

W środę odbyło się też pierwsze spotkanie „Salonu Autorów i Wydawców" – inicjatywy Stowarzyszenia Autorów Polskich mającej na celu popularyzację literatury. Bohaterami pierwszego spotkania byli laureaci nagrody – Andrzej Zaniewski i wydawca tomu „Nadzieja przychodzi o zmierzchu" Aleksander Nawrocki. **(opr. tm)**

Biblia bardziej współczesna

Już w kwietniu pojawi się w sprzedaży w Stanach Zjednoczonych nowy przekład „Nowego Testamentu", a całość Biblii – w 2005 roku. Międzynarodowe Towarzystwo Biblijne ogłosiło, że wydanie to będzie zawierało więcej określeń „rodzajowo-neutralnych" i będzie się nazywało „Today`s New International Version".

Zmiany, których można oczekiwać w najnowszej wersji Biblii są niewielkie, ale znaczące. Na przykład zamiast wyrażenia „synowie Boga" pojawi się „dzieci Boga", zamiast określenia „a man" (człowiek, mężczyzna) wystąpi neutralne „a person" (osoba), archaiczne „women with child" (odpowiednik polskiego „brzemienna") zostanie zastąpione współczesnym „pregnant" (czyli „w ciąży").

Międzynarodowe Towarzystwo Biblijne twierdzi, że „Today`s New International Version" nie jest po prostu „politycznie poprawną" wersją wydania z 1978 roku. 70 proc. wprowadzonych zmian nie odnosi się do rodzaju, a ma na celu uczynienie Pisma Świętego bardziej czytelnym dla współczesnego czytelnika. Wyrażenia odnoszące się do Boga i Jezusa nie zostaną zmienione.

(opr. tm)

Targi Książki nadal w PKiN

W tym roku Międzynarodowe Targi Książki odbędą się jeszcze w salach warszawskiego PKiN. Wydawcy, którzy od lat uskarżają się, że sale pałacu są ciasne i drogie, przez ostatni miesiąc rozpatrywali przeniesienie imprezy na Torwar.

Zeszłoroczna edycja Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie nie należała do najbardziej udanych. Nie dopisali ani wydawcy, ani goście. Mimo to na terenie targów było jak zwykle duszno i tłoczno, a wydawcy narzekali, że ceny udziału w tej imprezie są absurdalnie wysokie.

Od stycznia prowadzone były rozmowy na temat nowej formuły imprezy i nowego jej miejsca, obszerniejszego i tańszego. W ostatnich dniach Ars Polona i Polska Izba Książki doszły do porozumienia – Międzynarodowe Targi Książki odbędą się w tym roku tradycyjnie w pałacu. Organizatorzy zapowiadają jednak wprowadzenie zmian, które ułatwią życie wydawcom i publiczności. Najbliższe Międzynarodowe Targi Książki odbędą się w dniach 15-19 maja 2002 roku.

(opr. tm)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Leopold Unger „Intruz", Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.

Historia dziennikarza, który pracował w tym zawodzie w czasach, kiedy w Polsce o niezależnym dziennikarstwie nie mogło być mowy. Do 1969 r. pracował w „Życiu Warszawy", potem wyemigrował za granicę. Współpracował z paryską „Kulturą" i czasopismami zagranicznymi. Na ponad 400 stronach książki Unger opowiada swoje „dziennikarskie" przygody. Nie jest to jednak ani pamiętnik, ani dziennik. Raczej – opowieść o zniewolonym kraju, napisana z perspektywy człowieka niezaangażowanego politycznie, ale jednocześnie stojącego blisko władzy.

„Intruz" to także ciekawe studium dziennikarstwa. Unger wprowadza nas w tajniki tego zawodu. Pokazuje również metody manipulacji, których po II wojnie światowej używali nie dziennikarze, ale ich zwierzchnicy. Autor wspomina, że po emigracji największą trudność sprawiało mu przystosowanie się do pracy w warunkach... wolności.

(ka)



Mirko D. Grmek, „Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej", przeł. Anna Bożenna Matusiak, W.A.B., seria „Z wagą", Warszawa 2002, s. 453.

Na co chorowali bohaterowie eposów Homera? Skąd przybyły epidemie trądu? W jaki sposób współczesna medycyna wyjaśniła tajemniczy pitagorejski zakaz spożywania bobu?

Autor „Historii chorób...", wybitny historyk medycyny i nauk biologicznych, próbuje odpowiedzieć na te i wiele innych pytań podejmując działania, których rozmach budzi respekt. Bada wszelkie dostępne materiały źródłowe, zarówno medyczne, jak i paramedyczne, analizuje eposy Homera i pisma starożytnych historyków, poszukuje informacji w malowidłach, płaskorzeźbach, statuetkach i figurach wotywnych z czasów antycznych. Nie mniej uwagi poświęca rezultatom badań antropologicznych i medycznych szczątków ludzkich z tamtej epoki. Stworzony w ten sposób obraz świata antycznego różni się od znanych opracowań historycznych skoncentrowanych na wybitnych jednostkach i wiekopomnych wydarzeniach. Książkę Grmka charakteryzuje spojrzenie socjologiczne, w którym choroby – jako zjawiska odbijające się na gospodarce, wahaniach demograficznych i obyczajach – odgrywają pierwszoplanową rolę.

„Historia chorób..." to także dowód na to, iż poważne dzieło z dziedziny historii medycyny nie musi być lekturą hermetyczną, przeznaczoną wyłącznie dla specjalistów. Niezwykła pasja poznania Grmka sprawia bowiem, że lektura może zainteresować każdego. **(o)**

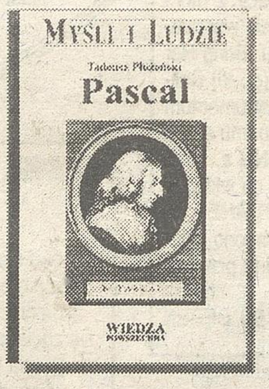


Chris McLaughlin, „Jak radzić sobie z bólem", przeł. Emilia Królak, Bellona, seria „Szlachetne zdrowie", Warszawa 2001, s. 112.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że jest to książka dla każdego. Nie ma bowiem chyba nikogo na świecie, kto nie wie co to jest ból. Od niemowlęcia, po starca, wszyscy ból odczuwamy. Jedni znoszą go lepiej, dla innych jest wręcz nie do wytrzymania. Jak próbujemy sobie z nim radzić? Najczęściej sięgamy po środki przeciwbólowe, ale czy to właściwe postępowanie? Wiadomo bowiem, że każdy ból ma swoją przyczynę i tę przyczynę należy rozpoznać. Nie zawsze jednak rozpoznanie oznacza skuteczne leczenie i w efekcie pokonanie bólu. Zdarza się często, że dokucza nam chroniczny ból, a konwencjonalne metody leczenia zawodzą. Co robić? Próbować sobie pomóc.

Autor poradnika „Jak radzić sobie z bólem" pokazuje sposoby postępowania w takich sytuacjach i przeróżne dostępne środki. Swoją książkę podzielił na rozdziały, które ułatwiają poruszanie się po zawartych w niej informacjach. „Leczenie dotykiem", „Ruszaj się!", „Apteczka domowa", „Oddziaływanie na psychikę" – to zarazem wskazówki, gdzie szukać terapii, która najbardziej nam odpowiada.

Książka niezwykle klarowna i czytelna, również pod względem graficznym. Korzystanie z niej – mimo przygnębiającego tematu – to prawdziwa przyjemność. **(tm)**



Tadeusz Płużański, „Pascal", Wiedza Powszechna, seria „Myśli i ludzie", Warszawa 2001, s. 204.

Blaise Pascal, matematyk, fizyk, filozof i pisarz, był cudownym dzieckiem. W wieku szesnastu lat udowodnił ważne twierdzenie z geometrii rzutowej stożków, trzy lata później, aby pomóc w pracy ojcu, radcy królewskiemu i urzędnikowi podatkowemu, skonstruował pierwszą w świecie maszynę arytmetyczną (inne źródła podają, że była to druga lub jedna z pierwszych maszyn do liczenia). Sformułował tzw. „prawo Pascala", wprowadził pojęcie „trójkąta Pascala", przyczynił się do rozwoju rachunku różniczkowego i całkowego. To „niewątpliwe sukcesy, dzięki którym zyskał miano jednego z najwybitniejszych umysłów swego wieku". Lecz to mu nie wystarczyło. „Żądał od rozumu więcej – zgłębienia rzeczy ostatecznych. Jednocześnie odrzucił, w imię racji rozumowych przecież, możliwość racjonalnych dowodów istnienia Boga".

Ścieranie się dwóch sił: logiki rozumu i logiki serca, w przedstawieniu Tadeusza Płużańskiego, jest głównym rysem charakteru Pascala, przyczyną jego wewnętrznego rozdarcia, dramatu „myślącej trzciny". Jak pisze Płużański, ten człowiek „nie potrafił przestać myśleć racjonalnie nawet wówczas, gdy przeżywał Boga". Stąd tak częste w jego dziełach sformułowania, dzięki którym potomni nazwali go „mistrzem paradoksu". Niektóre z nich czytelnik może znaleźć na końcu tomiku w krótkim, bo fragmentarycznym, lecz wskazanym w tego typu pracach, „Wyborze pism".

(RM)

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. J.R.R. Tolkien, **Władca Pierścieni**, Muza
2. M. Sowa, **Budapeszt 1944 -1945**, Bellona
3. P. Huelle, **Mercedes-Benz**, Znak
4. P. Sawicki, **Białystok na progu XXI wieku**, Instytut Wydawniczy Kreator
5. A. Dobroński, **Białystok. Historia miasta**, Zarząd Miasta Białegostoku
6. S. Kossak, **Saga Puszczy Białowieskiej**, Muza
7. U. Eco, **Bandolino**, Noir sur Blanc
8. Ks. J. Tischner, **Polski kształt dialogu**, Znak

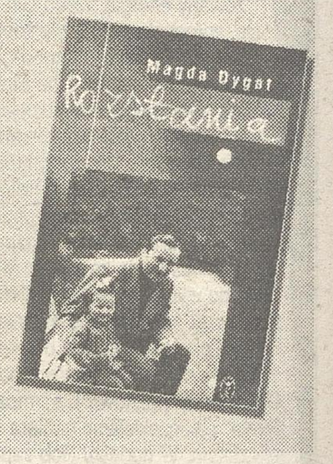


9. M. Donhoff, **Nazwy, których nikt już nie wymienia**, Borussia
10. D. MacCannell, **Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej**, Muza **(o)**

Książka za darmo

Wspólnie z białostocką księgarnią Akcent, proponujemy Państwu zabawę, w której przyda się... refleks. Co tydzień Czytelnicy naszej kolumny mają szansę otrzymać gratis książkę. Wystarczy przyjść do księgarni Akcent mieszczącej się przy Rynku Kościuszki 17 w Białymstoku w piątek z aktualnym egzemplarzem magazynu „Gazety Współczesnej". Pierwszy Czytelnik otrzyma książkę.

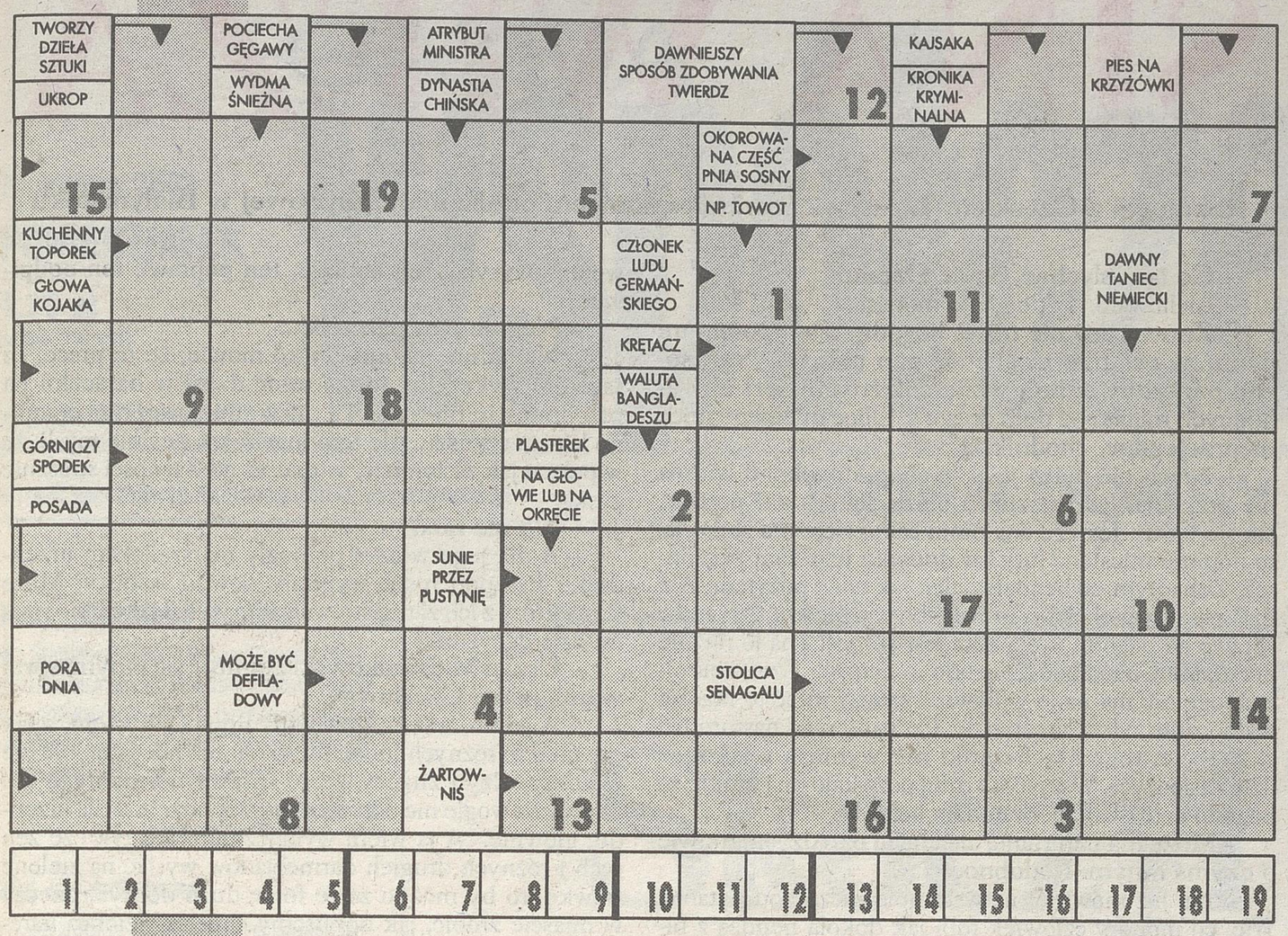
8 lutego 2002 roku będzie to książka Magdy Dygat „Rozstania". (o)



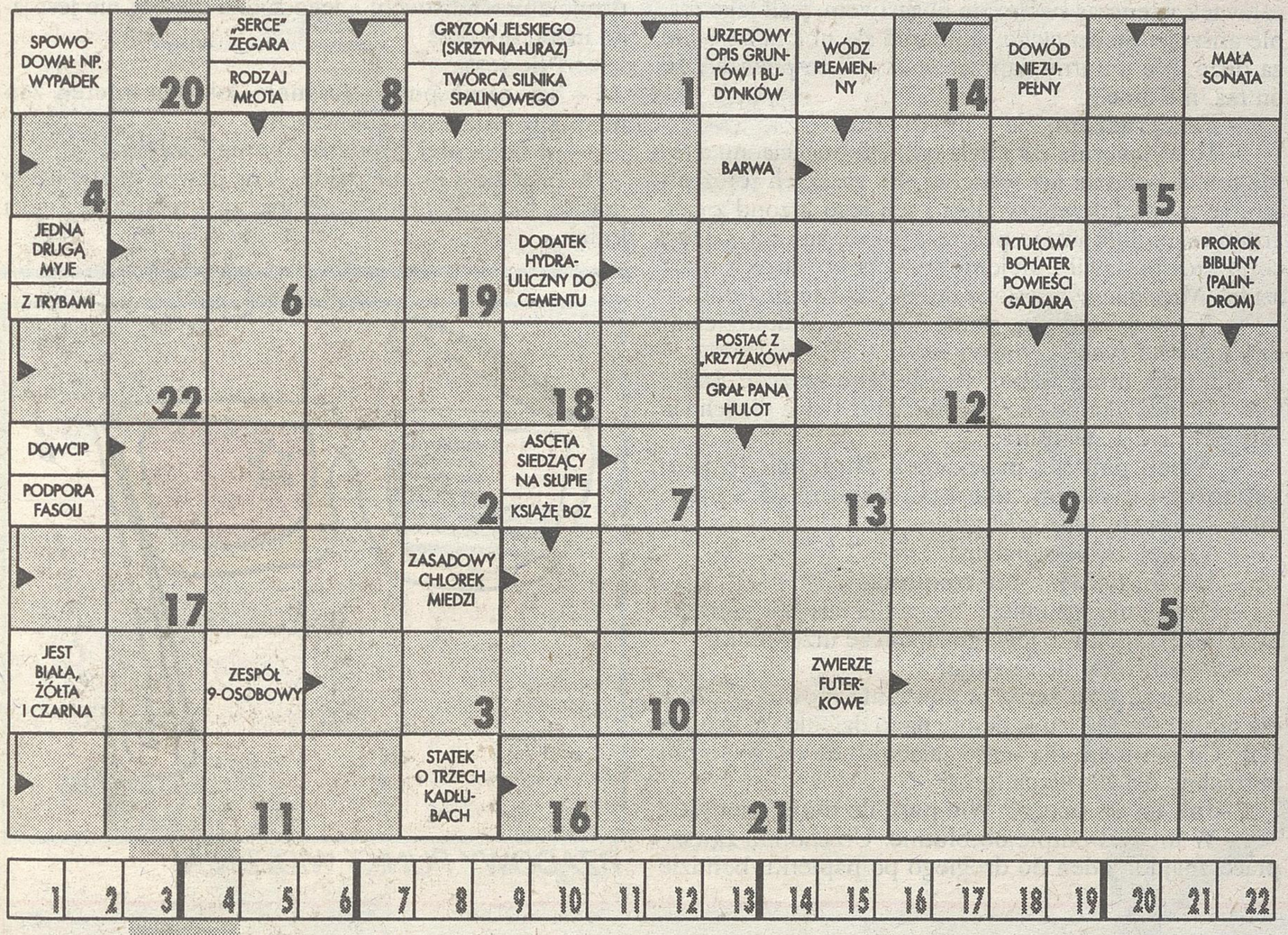
KRÓTKO

- 120 lat temu, 1 lutego 1882 roku, urodził się James Joyce – autor „Ulissesa" i „Finnegans Wake".
- Pięć lat temu, 3 lutego 1997 roku, zmarł Bohumil Hrabal, jeden z najwybitniejszych prozaików czeskich, autor „Pociągów pod specjalnym nadzorem", „Postrzyżyn", „Zbyt głośnej samotności".
- 8 lutego przypada 15. rocznica śmierci jedynej polskiej poetki cygańskiej – Bronisławy Wajs znanej jako Papusza.
- Stowarzyszenie Autorów Polskich wystąpiło z inicjatywą obchodzenia roku 2002 jako Roku Bertranda Russella w Polsce. 18 maja 2002 roku minie 130. rocznica urodzin Bertranda Russela – laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, członka Brytyjskiej Izby Lordów, wielkiego filozofa i matematyka, sławnego publicysty i przywódcy ruchów społecznych.
- W Gdańsku powstanie centrum laureata Literackiej Nagrody Nobla, Guentera Grassa. Niemiecki pisarz urodził się w tym mieście. Noblista zgodził się, aby utworzyć w Gdańsku placówkę poświęconą jego twórczości. **(o)**

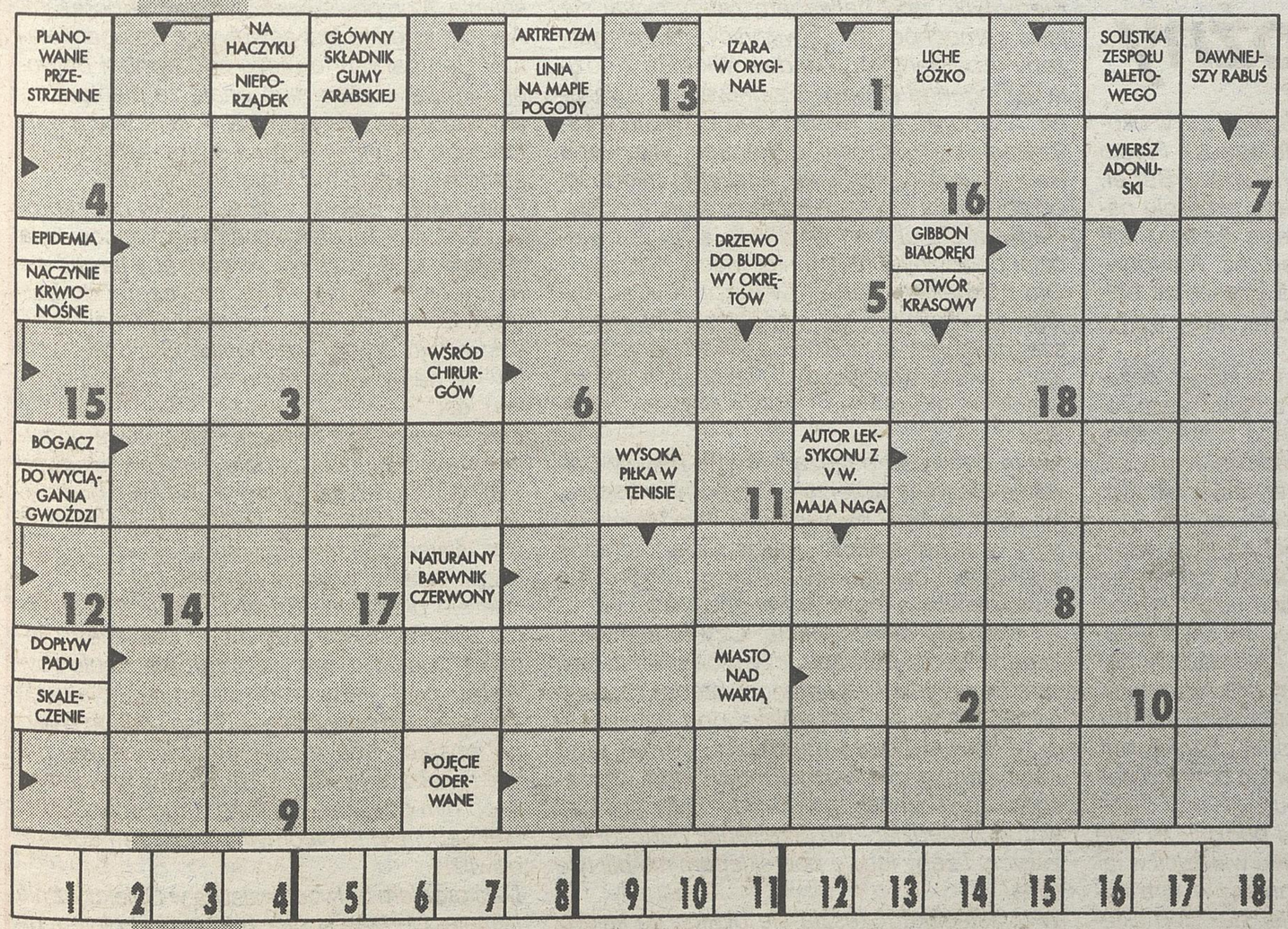
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie niemieckie



2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Sofoklesa



2. Litery uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – przysłowie ukraińskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody pieniężne po 50 złotych. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 6. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 6 Gazeta współczesna

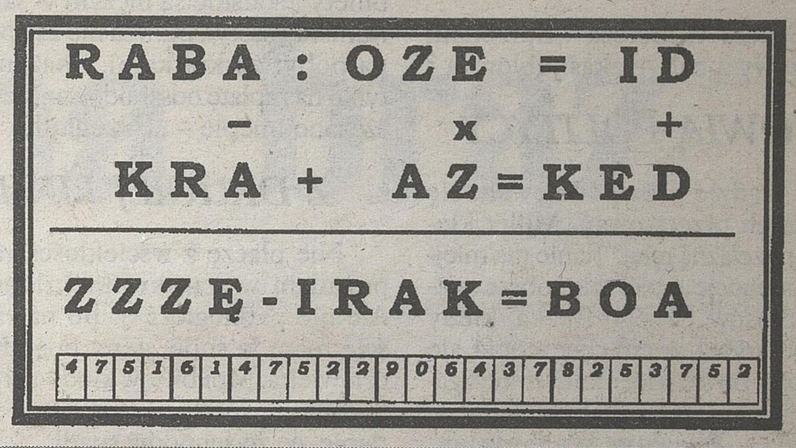
Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 4 nagrody pieniężne po 50 złotych otrzymają następujący Czytelnicy: **Elżbieta KARCZEWSKA z Wysokiego Mostu, Jerzy ZAJKOWSKI z miejscowości Stankuny, Jan RUDZIŃSKI z Kuźnicy Białostockiej.** Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00, od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

4. ALGEBRAF Z FRASZKĄ

Litery zastąpić odpowiednimi cyframi tak, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne. Jednakowym literom odpowiadają takie same cyfry. Rozszyfrowane w ten sposób litery podstawić we właściwe miejsca podanego ciągu cyfr i odczytać rozwiązanie, którym jest fraszka Jana Sztaudyngera pt. „Reguły sitwy". W rozwiązaniu wystarczy podać treść tej fraszki.

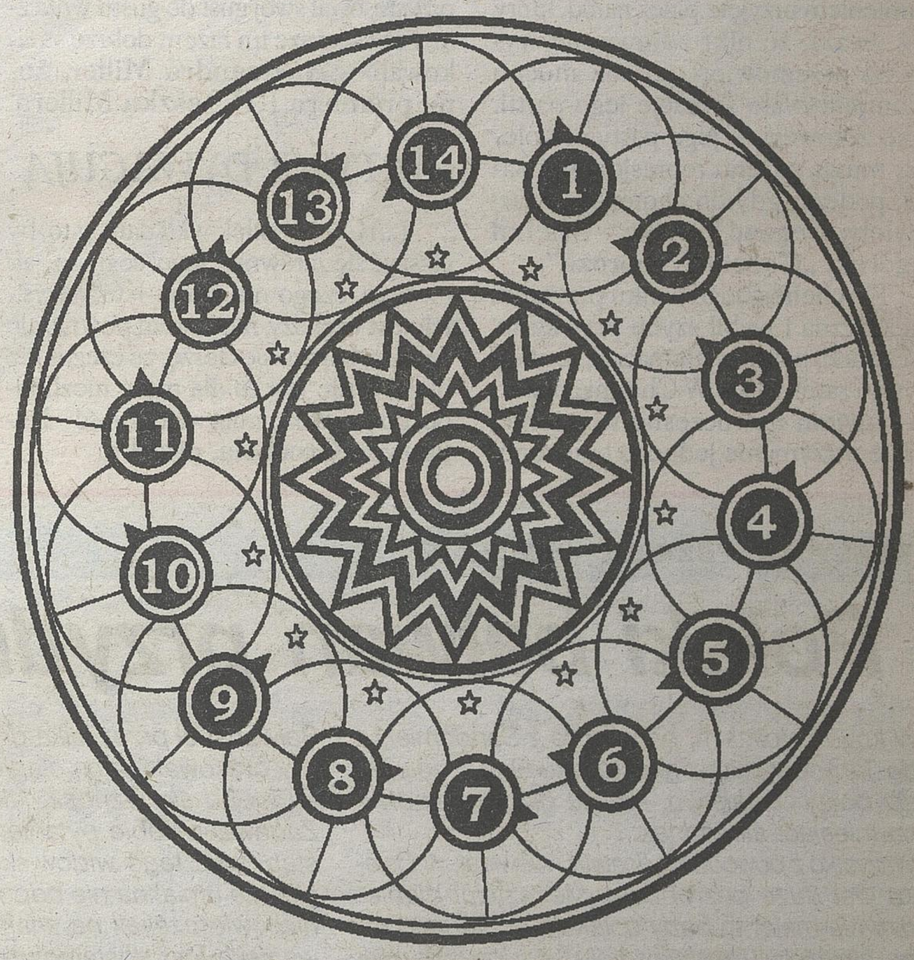


5. WIRÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane kołowo, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola ze strzałką):

1 – coś strasznego, **2** – płaska teczka używana zwykle do noszenia dokumentów, **3** – jednostka wagi stosowana w obrocie płodami rolnymi, **4** – obrabiarka skrawająca, **5** – początek np. dziejów, **6** – podwórkowy „odkurzacz", **7** – szkoli się, **8** – stan ogólnej słabości fizycznej i nerwowej, **9** – kątownik stolarski, **10** – elegancki strój damski, **11** – prymitywne ogrodzenie, **12** – łączy Staffa z Tyrmandem, **13** – ruda miedzi, **14** – szukał ich pan Hilary. **HELLES**



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 4.

1. Natura nie czyni skoków. 2. Dobra rada: nie głaszcz gada. 3. Z niczego nie powstaje nic. 4. Kronikarstwo. 5. Protektorat.

REKLAMA

OKAZJA! ZIMOWA OBNIŻKA CEN
NA BLACHODACHÓWKĘ "DONA" I TRAPEZ TM-18 POWLEKANY!!!
-10%
OBNIŻKA TRWA DO 15 LUTEGO 2002 R.
PPUH METALKOMPLEX
KRUPNIKI 20 K.BIAŁEGOSTOKU, TEL. (085) 661-24-66, 661-68-56
www.metalkomplex.com.pl
D32602awbh



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Sprzedam dom nowy z bali – jakaś jublówka ?

MÓWIĄ POLITYCY

W rządzie nie spodziewam się większych przetasowań. Miller kieruje nim żelazną ręką. Tu nie ma miejsca na sytuacje, które tak dobrze znamy z czasów Jerzego Buzka, kiedy minister mówi, że coś chce zrobić, ale nie może, bo się wiceminister nie zgadza, a wiceministrowi z kolei asystent zabrania – **Wiesław Walendziak, poseł Prawa i Sprawiedliwości.**

W GAZETACH PISZĄ

Nawe w Sejmie nikt nie chce przyznać się, że jest chory, bo mogą do niego sprowadzić pogotowie. Z przedstawionych opinii publicznej wyjaśnień wynika, że poseł Firak nie wystąpił z oczekiwanym przez wszystkich przemówieniem dlatego, że był zdrowy. Wyjaśnienie to zostało ze zrozumieniem przyjęte przez naród, który też uważa, że nikt zdrowy nie wygłasza przemówień, jednak mocno skomplikowało sytuację jego partii. Jako zdrowego – jego partyjni koledzy muszą go teraz represjonować sami, podczas gdy do chorego wystarczyłoby wezwać karetkę – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Do chełmskiego banku przyszedł mężczyzna i wybił szybę przy kasie. Wezwanej policji wytłumaczył, że chce, aby go zamknięto. W Chełmie otwarto bowiem nowoczesne więzienie, gdzie utrzymanie jednego osadzonego kosztuje 1600 zł miesięcznie, a gabinety lekarskie są niczym w sanatorium. Niestety, sprawca nie załapał się na pobyt za kratkami. Skazano go tylko na zapłatę odszkodowania za zniszczone mienie – **„Przegląd".**

Z DRUGIEJ LINII

Nie płaczę z wściekłości, raczej popadam w stan krótkiej depresji. Ale nie patologicznej. Bo na szczęście mam w sobie geny pogodnego człowieka. Moi bliscy, kiedy usłyszeli – ostatnio modną – piosenkę o „Marianie, co ze schodów spadł ...", ułożyli nową zwrotkę, że „To nie jest wcale Marian nasz, bo on ma nadal uśmiechniętą twarz i zawsze mocno wierzy w to, że dobro zwycięży zło" – **Marian Krzaklewski, przewodniczący Solidarności.**

ŻYCIE RODZINNE

Mąż bardzo lubi zupy. Szczególnie ogórkową i pomidorową. Tak jak moja wnuczka Monika. Leszek przystosował swój gust do gustu wnuczki, żeby zawsze im razem dobrze smakowało – **Aleksandra Miller, żona premiera RP Leszka Millera.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

(...) Cały wysiłek wkładam w to, by cieszyć się zarówno z tego, co mam, jak i z tego, czego nie mam. Który wysiłek jest większy, nie jestem pewna, ale czasami bardzo się cieszę, że czegoś nie mam, a nie jest to dla mnie niezbędne, bo to bardzo miła wiadomość – **Katarzyna Grochola, pisarka.**

CHORA SPRAWA

SINA WIEŻA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Lichowato. Tak ogólnie mówiąc.

– Znowu coś nie tak z pogodą? Przypominam panu, że ostatnio trochę się pan pomylił. Narysował pan złowróżbną wizję śnieżnych stert zawalających miasto od dołu do góry. Ulice mieliśmy mieć nieprzejezdne, chodniki...

– Niech nie mówi jeszcze chop, dopokond wiosna nie przyjszła. Jeszcze zimka może dla nas dać popalić, jak sie mówi. Jeszcze ona broni całkowicie nie zołożyła, to dopieru miesionc luty i w dodatku jego sam poczontek. Zobaczym, co bendzie dalej. Jak tylko pożyjem. Ale dziś nie o tym chciał ja mówić, bo ważniejsze dziś mam sprawe od pogody, która taka jest jak jest i na jo nic nie poradzim. Co ma być z pogodo to bedzie. Człowiek niżadnego nie ma na jo wpływu... znaczy mieć to ma, nu wyłoncznie tylko nagetywny. Co nadymił i nasmrodził w swiecie, tego krasneludki nie wynioso w okolice dzieś ksienżyca. Wszystyko tutej pozostaje nu i temu z to pogodo corez bardziej bendzie licho.

– Może ma pan rację, ale chciał pan dzisiaj mówić o czymś innym. Podobno.

– Nu już mówie. I na wstempie zaczne od pytania. Wie, co mondry człowiek robi jak dokoła nendza z bido?

– Noo...

– Ja odpowiem, żep nie menczyl łepetyny. Mondry człowiek wtenczas swoim sie bogastwem, jeśli jego ma, nie afiszuje. Siedzi cicho, skromnie sie ubiera i źre nie za dużo. Nu a durny naprzeciwnie. Chce pokazać, że on ma, nie inne.

– Przepraszam, ale o czym pan...

– To wyłoncznie taka była tylko dewagacia, nu a terez temat bendzie już własciwy. Po gazetach terez piszo, że marszałek wojewódzki i ten jego urzond z cało armio urzendników sie przenosi do tej sniniej wieży, co jo ktoś postawił i klejentów czynszowniczych terez szuka. Miesionc w miesionc bendo tako sume bulić...

– A nie taką dużą, panie Czesiu. Kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy, najwyżej...

– Niech mnie licho! To dla jego jeszcze mało, mówi? Ludzi głodne chodzo po ulicach, nu a dla ich sie zachcialo żyć w marmurze...

– Niech pan nie przesadza. Budynek jest luksusowy i owszem, ale nasz samorząd winien mieć właściwe warunki pracy.

– A jakej, że sie zapytam?

– Jak to, jakiej... nie rozumiem...

– Coż tu nie rozumieć? Na co dla nas jest potrzebny ten marszałek i te jego gryzipiórcze urzendniki?

– Niech pan nie żartuje!

– Dzie tu jake żarty, ja poważnie mówie. Weźnie dla mnie i pokaże, co ja dejmy na to dzienki im skorzystał? Co mnie oni dla mnie załatwili, do czego so oni potrzebne dla zwykłych ludzi?

– Jak to, do czego? Wie pan, ile mają pracy...

– W to nie wontpie obsolutnie. Urzendniki zawsze prace znajdo, jeden do drugiego po papierku bendzie wcionż wysyłał, ten napisze, ten poprawi, ten podpisze...

– Neguje pan potrzebę...

– Nic ja nie naguje. Tylko mówie, że te prace, co tam oni wykonujo, mogo robić dzieś w baraczku na przedmiesciu Białystoku a nie w siniej wieży, za ogromne koszta czynszu. Ale tem marszałek pewnie mysli, że w pałacu jak zasiondzie, wtenczas na ważnosci strasznie zyska.

– No nie no...

– A dla jego w czyś pomogły marszałkoske urzendniki? Paszport może wypisały, dowód asabisty? Może firme który z ich zaregistrował, albo wydał jake inne ważne dzie decyzie?

– Urząd Marszałkowski zajmuje się innymi sprawami, panie Czesławie.

– A jakim, na ten przykład? Bo ja nie wiem, a jak pytam o to różnych ludzi, nu to oni też tak samo nic nie wiedzo. Czyli znaczy, że te sprawy normalnego nic człowieka wogle nie dotyczo. Oni so potrzebne dla urzendu, głównie. A ja wiem wyłoncznie tylko tyle, że żep tych i różnych drugich darmezjadów wysłać na zielone trawke, to by możno za te forse dużo dobrych rzeczy w miascie zrobić, jak dopuśćmy chociaż wzionca nareperować ulicy po zimie.

– Mierz pan pojęcia, sprawy, tematy...

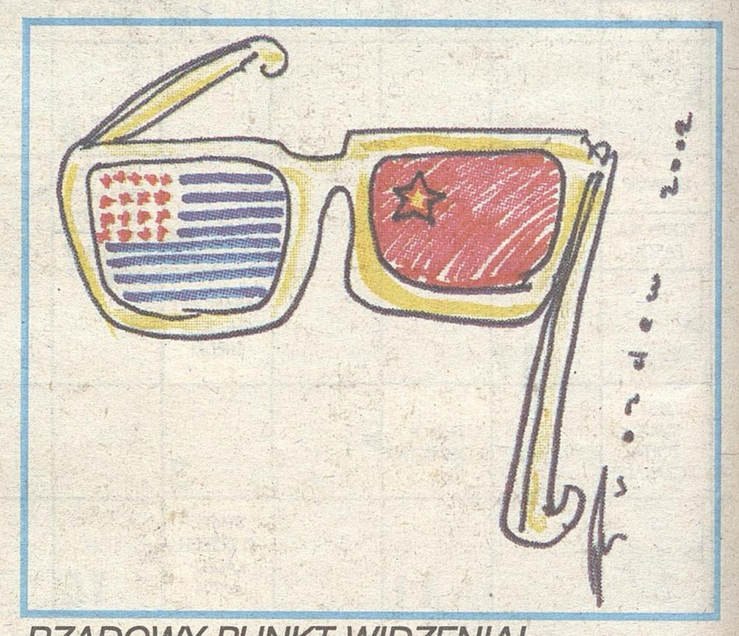
– Nu ja widze, że sie tu nie dogadamy. On sempatyzuje z urzendistwem... jego żonka czasem nie jest jako urzendniczko?

– Nie jest.

– To niech powie dla mnie, jaki ma interes, żep nierobów bronić urzendniczych?

– Może lepiej chodźmy, panie Czesiu...

– Nigdzie ź im nie pójde. A na pewno nie na nasze polske, biezankoholowe... chiba, że z monczko. I góra kufel.



RZĄDOWY PUNKT WIDZENIA!

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Polski bałwan przydrożny

W kraju katolickim, przy trasie z Sandomierza do Tarnobrzega, w miasteczku Osiek, zalęgło się bałwochwalstwo. Nie na długo, zaledwie na miesiąc, ale jednak...

Wszystko z powodu niedostatku niewiast. W Osieku jest duże bezrobocie. Mężczyźni pieniędzy nie mają, to baby uciekają do Tarnobrzega. Na miejscu zostają sami starzy kawalerowie. A skoro bab ani pracy nie mają, to stoją pod miejscowym sklepem i piją napój winopodobny, bo wychodzi ekonomiczniej od piwa.

Stali tak kilka dni po sylwestrze. Karnawał w pełni, bale, prywatki, biesiady, a u nich bez zmian – ciągle to samo. Stoją i piją. Piją i stoją, chyba, że ktoś się przewróci...

Zachciało im się zmian! Rozrywki! Na pomysł wpadł stary kawaler Rachliński. Fakt, że wszyscy się z nim zgodzili. A pomysł był taki, żeby ulepić bałwana. Ale nie takiego zwykłego, ale wielkiego, największego bałwana w powiecie, może w kraju, Europie, a może na całym świecie. Postawić go przy trasie do Europy, niech wszystkich zadziwi...

Zima akurat trafiła się śnieżna, budulca pod dostatkiem. I bałwan zaczął rosnąć w siłę...

Sam kościelny Żyła polewał rosnącego bałwana wodą, żeby stężał na mrozie, zmężniał i nie rozsypał się przy pierwszej wichurze. Bezrobotny Henio zaś naznosił suchego tataraku znad rzeki – na bałwanią brodę, bo miał to być, nie wiedzieć czemu, bałwan brodaty.

Bałwan rósł przez kilka dni. Śniegu już w okolicy brakowało, a on ciągle się wznosił. Prosto ku niebu się wznosił. Niczym wieża Babel. Zadawano sobie pytanie, kiedy wreszcie nastąpi kres tego widowiskowego wzrostu, ale nikt nie umiał na nie odpowiedzieć. A budowniczowie czekali na znak, na sygnał, że bałwanisko jest dostatecznie duże, żeby wzbudzić sensację.

I wreszcie nadszedł ten dzień, w którym oczekiwany znak został im dany. Pod bałwanem zatrzymał się pierwszy samochód z obcą rejestracją. A po nim następne. Podróżni wysiadali, zadzierali do góry głowy i zastygali w niemym podziwie. To był znak, że pora lepienie zakończyć. Bałwan miał już ponad 10 metrów wzrostu. Nałożyli mu tylko jeszcze czapę, żeby wyglądał dostojniej i znowu udali się pod sklep uczcić dzieło. A było czym, bo sklepowy w dowód uznania sam, nieproszony, zafundował napój winopodobny. Popili zdrowo, a Rachliński, jako główny konstruktor, z radości zatańczył taniec we własnej choreografii, który nazywał kankano. Na koniec ochrzcili bałwana, nadając mu imię Kubuś.

I wówczas starzy kawalerowi poczuli, że żyją w innym świecie. Dokładnie nie wiedzieli w jakim, ale byli pewni, że w innym. W tym nowym świecie co prawda dalej stali pod sklepem z napojem winopodobnym, ale byli już inni – dumni ze swojego bałwana. I potrzebni – żeby wszystkim przyjezdnym ideę bałwaństwa objaśniać.

Kiedy tylko pod bałwanem zatrzymywał się jakiś samochód, zaraz wszyscy się zbiegali, żeby o bałwanie opowiadać. Wkrótce zrodziła się legenda i tradycja z bałwanem związana. A zrodziła się, kiedy przed bałwanem zatrzymali się podróżni z Niemiec. Wezwano Rachlińskiego, który we wczesnej młodości przebywał na robotach w Niemczech, więc posługiwał się obcym językiem, a on opowiedział podróżnym taką mniej więcej historię:

Oto największy bałwan w Europie. Tradycja jego stawiania ma już pięćdziesiąt lat. Pierwszego ulepiłem ja, w czterdziestym pierwszym, kiedy byłem na robotach w Niemczech. Ale jak wróciłem, to już tylko tutejsze bałwany lepiliśmy.

I w tę opowieść o łączącym oba narody bałwanie wszyscy uwierzyli. Przypomnieli sobie, jak co roku lepili bałwana (kto w zimie nie lepił?), a nawet znaleźli gdzieś starą fotografię z bałwanem. Jak zgodnie stwierdzili, mogła mieć dwadzieścia, a może nawet trzydzieści lat.

Aż stało się nieszczęście. Czy to kierowca zagapił się na bałwana, czy może Henio (ten sam co przyprawił bałwanowi brodę) za dużo wypił? Grunt, że ciężarówka pod bałwanem przejechała Henia na śmierć. A nad jego trumną proboszcz wygłosił mowę, która wstrząsnęła społecznością Osieka. – Żeby ten bałwan – powiedział – nie przesłaniał wartości wyższych. I żeby ludzie pod sklepem nie pili tyle wina.

W miasteczku rozeszła się plotka, że ksiądz nalgrawa się z tradycyjnego bałwana i opowiada, że „bałwany bałwana zbudowały".

Gazeta „Super Express", która całą historię prześledziła, zapytała proboszcza o wyjaśnienia. A on powiedział: „Nikogo nie obrażam. Ale rolą księdza jest nawoływać do opamiętania. Ten bałwan to może być symbol bałwochwalstwa. Ludzie albo gnają za pieniędzmi, albo budują sobie bałwana. A ja mówię o wartościach. O religii, Bogu. I o tym, żeby się zastanowili, dokąd ich picie zaprowadzi".

Fakt. Henia, bałwan i picie daleko nie zaprowadziło. Ale, tu większość mieszkańców była zgodna, to jeszcze nie powód, aby targać się na tradycję. W nocy ktoś przyczepił do bałwana kartkę z pięknym wierszem: „Gdyby przyszło tysiąc drwali/ i jednostkę Grom wezwali/ My nie damy wziąć Kubusia/ co tradycji dziełem jest".

I jak tu walczyć z tradycją? Proboszcz pomyślał i wymyślił. Nie będzie zwalczał skutków – bałwana, tylko przyczyny – pijaństwo pod bałwanem. W ostatnią niedzielę stycznia zaprosił wszystkich potrzebujących do nowo otwartej przykościelnej poradni alkoholowej.

Nikt nie przyszedł. Za to obywatele ponownie zgromadzili się licznie pod bałwanem. Porażka? Nie do końca, gdyż zgromadzenie obywateli pod bałwanem zbiegło się akurat z momentem odrywania się nosa od jego śnieżnej postaci. Nos w postaci bryły lodowej nagle runął z wysokości 10 metrów na ziemię. A po nim posypały się inne fragmenty bałwaniej gęby. Był to nieomylny znak, że nadeszła odwilż.

Dziś problem bałwochwalstwa w Osieku już nie istnieje. Nędzna kupka śniegu pod płotem nikomu z tradycją się już nie kojarzy.

(kk)